O SWIATOBLIWOSCI Y OBOWIAZKACH KAPLANOW...



de Sanctitate et Obligationibus
Sacerdotum, e gal. in polonam
linguam ver. To. 3.

O
SWIĄTOBLIWOSCI
Y OBOWIĄZKACH
KAPŁANOW
XIĘGA TRZECIA.

O SWIĄTOBLIWOSCI
Y OBOWIĄZKACH
KAPŁANOW
XIĘGA TRZECIA
W RZECZY STOSOWANEY DO NICH:

NAYPRZOD

PRZEZ DWA KAZANIA X. JANA d' AVILA
Y PRZESTROGI JEGO ZBAWIENNE,

POWTORE

PRZEZ PORZĄDEK ZYCIA PO KAPŁANSKU
ZACHOWAĆ SIĘ MAIĄCEGO,

POTRZECIE

PRZEZ NAUKĘ O MSZY S. Y O PACIERZACH
KAPŁANSKICH OD JW. JX. ALFONSA DE LIGORIO BISKUPA S. AGATY Y NAYWYŻSZEGO
RZĄDCY KONGREG: NAYŚW: ZBAWICIELA,

NAOSTATEK

PRZEZ PRZESTROGI DO DUCHOWIENSTWA
OD W. KARDYNAŁA TOMAZI Z SOBOROW Y
OYCOW KOŚCIOŁA S. ZEBRANE

CZĘŚCIĄ Z WŁOSKIEGO, CZĘŚCIĄ Z ŁACINSKIEGO JĘZYKA
POLSKI OD JEDNEGO KAPŁANA Y TEOLOGA BAZYLIANA

PRZEWIEDZIONA.



W WILNIE
W DRUKARNI J. K. M. XX. BAZYLIANOW
ROKU 1782.

REGESTR

RZECZY W TEY TRZECIEY XIĘDZE.



Uwagi i Affekta dla Przygotowania ſię do Mſzy Swiętey.

Uwaga

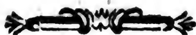
Affekta dla Dziękczynienia po Mszy S.

Przestrogi dla Duchowieństwa.

IV.

Regestr

§. XIX.



DWA SŁAW-

DWA SŁAWNE KAZANIA DO KAPŁANOW

O WYSOKIEY Y ZNAKOMITEY ICH GODNOSCI

W. X. JANA DE AVILA

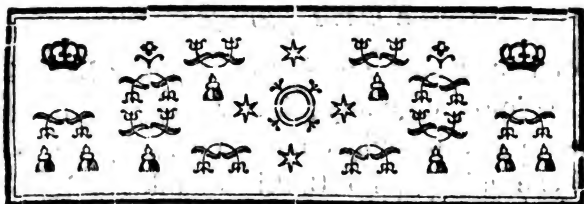
Y NIEKTORE PRZESTROGI NIEBIESKIE TEGOZ.



Sławny Ludwik Mugnoz w Księdze 3. Roz: 21. Zywota W. Jana d' Avila, powiada: *Ze nie można znaleść skutecznieyszego lekarstwa dla odegnania od Kapłanow oziębłości, i wprawienia ich do wielkiey pobożności i życia przykładnego, i do odprawowania*



Mszy Swiętey z gorącością ducha, jak czytać i rozważać dwoiakie Kazanie, które X. Doktor Avila napisał do Kapłanow i są naylepszym dziełem z Pism, które ten Mąż Apostolski zostawił. One są takie, iż je nienależałoby inaczey wypisywać, jak na złotych tablicach, i trzebaby zawieszać je po Zakrystyach wszystkich Kościołow, ażeby Kapłani przeglądali się w nich, jak w zwierciedle. Napisał zaś te Kazania X. Avila z okoliczności jednego Soboru Diecezalnego w Kordubie i były drukowane, aby wszyscy Kapłani nieustannie też czytać i rozważać mogli.



KAZANIE
PIERWSZE.

Wielkie jeſt dobrodzieyſtwo Boſkie, że nas powołał do godności urzędu Kapłańſkiego, kiedy mogąc wynaleść i wybrać tylu innych, wolał nas obrać *ab omni viventi* (Eccl: 45.) A jeżeli wybranie na Kapłańſtwo w ſtarym Zakonie wielką było łaſką, jaka będzie teraz w nowym Zakonie łaſka, w którym Kapłani względem tamtych ſą jak ſłońce w porównaniu z nocą? O wielka dobroć Boſka, która ſię okazuie tak jawnie podnoſząc człowieka do tak wyſokiey godności, iż w ręce tegoż ſkłada cześć ſwoią, ſwoie bogactwa i własną ſwoią Oſobę! ktożby nie ſądził ſię być w wielkiey łaſce Boſkiey, gdyby miał ſobie udzie-

łoną moc na ziemi ściągać ogień z Nieba? Cóż mówić mamy, kiedy Bóg wybiera kogo dla poświęcenia Ciała swego? a jeszcze jak prętko Boski Maiestat zstępuie na jego zawołanie! większe to jest dobrodzieystwo nad owe, które czytamy dane Jozuemu, kiedy zastanowił bieg słońca, jako mówi Pismo święte, tak, że nigdy nie był widziany dzień dłuższy, *obediente Domino voci hominis.* Większy ten jest dzień nierównie, ponieważ wtedy Pan zostawał na mieyscu, na którym się znaydował, tu zaś bierze nową bytność Sakramentalną, gdzie pierwiey tey nie miał. Któż jest, któryby z taką prętkością był posłuszny swemu przełożonemu, z jaką Chrystus posłusznym stawi się swoim Kapłanom? O wielka dla nas nauka! o dziwny przykład! o którym prawdziwie mówić można, *si Ego Dominus & Magister,* Jeżeli ja będąc chwałą uwielbiony, w czasie tym, którego mi służą Święci i Aniołowie w Niebie upodlam się, ażebym tobie był posłusznym z taką prętkością i z taką ochotą, jak daleko rzecz jest sprawiedliwsza, żebyście wy byli posłusznemi mnie i wszystkim dla

miło-

miłości moiey? Kto jeſt ten, którýby przyiowſzy Boga do ſerca ſwoiego w Nayświętſzey Kommunii nie zdumiewał ſię i z głębſzą pokorą nie mówił do Pana z Janem Swiętym: *Y tyż Panie przychodziſz do mnie?* Y któż z Kapłanow (jesli głęboko zważyć zeche to dziwne poſłuſzeńſtwo Chryſtuſa ku ſobie, ſtarſzego ku młodſzemu, Króla ku poddanemu, Boga ku ſtworzeniu) będzie śmiał wypowiadać poſłuſzeńſtwo Panu ſwoiemu i Jego Swiętym przykazaniom? i nie raczey tracić życie, niżli poſłuſzeńſtwo ku niemu? Kto będzie śmiał podnośić głowę przeciwkò przełożonemu ſwemu? Kto nawet nie zechce uniżać ſię równemu ſobie i niżſzemu? To widząc Jan Swięty cały zdumiewał ſię i mówił (Math 3.) *Ego a te debeo baptizari & tu venis ad me?* Tak możemy my mówić: *Ja Panie powinienbym był przychodzić do ciebie i ſłuchać ciebie, a ty ſam przychodziſz do mnie?* Dla czego powinien ſię mocno wſtydzić każdy Kapłan pyſzny. Pamiętaymy Oycowie, jesliby kiedy jakowe przykazanie Boſkie nam zdawało ſię trudne, na te poſłuſzeńſtwo, pokorę i miłość, któremi Bóg ſtaie ſię

ie się posłusznym na głos człowieka przy poświęceniu. Tam wyrażamy Swiętą Jego Osobę, wymawiamy słowa w Osobie Jego. Y ta cześć, którą przed swoim wcieleniem dawał Aniołom Swiętym, Którzy w osobie Boskiey mówili: *Ego Dominus*, już przeszła do Kapłanow, którzy mawiaią: *Ego te absolvo. hoc est Corpus meum*, w Osobie Chrystusa Pana. Któż może wyrazić tak wielką godność, do którey wynosi? Czyie serce nie czuie pociechy, jak uczuło serce Symeona, kiedy na ręku swoich piastował Chrystusa, własnemi oczyma pogądaiąc na niego? kiedy tenże z tak daleka ściągniony przez słowa zstępuie, żeby był oblapiony i położony u niego w takiey bliskości, bo we wnętrznościach jego, w własnych piersiach jego? Ktokolwiek chce oddać cześć Chrystusowi Panu, niechay pamięta na cześć tę, którą od niego odbiera. Ktokolwiek oprócz Ołtarza zechce chodzić skromnie i z powagą, jaką powinien, niech pamięta do jakiey wysokości przyszedł, i jak wielką sprawę sprawował na Ołtarzu. Jesliby czart, ciało, albo świat jego kusić mieli oddalonego od Ołtarza, niech

przy-

przypomina sobie, jak był szacowany i jakiey łaski Boskiey doznawał przy Ołtarzu i niech mówi z Józefem: *Jako ja mogę tę złość popełnić i grzeszyć przeciwko memu Panu i Bogu?* Zaiste, jeżeli my Kapłani nie staliśmy się kamieniami, albo czartami, widząc że Pan nasz daie się wiązać naszemi słowy, dopuszcza się być wziętym więzami miłości na nasze niegodne ręce, nie możemy mieć ani serca, ani języka, ani oczu, ani rąk, ani piersi, ani ciała dla obrażania Jego, ponieważ obaczemy się wszyscy całkiem być poświęconymi Bogu przez obcowanie z Nim i dotykania się Jego samego. Turcy, którzy chodzą do Meki dla widzenia truny swego Machometa, maią się za tak szczęsliwych z widzenia oney, że wielu z nich oczy sobie wyłupić dozwalaią, a to że gdy temi patrzyli na owę trunę, zdaie się im, iż tęz zelżyliby, jesliby niemi na inną rzecz jaką patrzali. Dopiroż jako ja móy Królu mogę obracać oczy moie do zapatrywania się z próżnością na twarzy niewiast, albo na jakąkolwiek rzecz nieprzystoyną, gdy tychże używam do patrzania na ciebie, który

jesteś

jeſteś czyſtością i pięknością nieſkończoną? barzo ſprawiedliwie ty przykazałeś, aby wſzyſcy, którzy cię ſłuchaią, oczy ſwoie wyłupili, które ich gorſzą, a daleko ſłuſzniey my Kapłani one wyłupiać powinniśmy, to jeſt: one umartwiać powinniśmy prze uſzanowanie, które winniśmy widzeniu twoiey Boſkiey oſoby. Języḱ Kapłana jeſt jednym kluczem, którym zamykamy piekło i otwieramy Niebo, światłem napełniamy ſumnienia, i poświęcamy Boga. Jeżeli zechcemy Oycowie grzeſzyć językiem, prośmy, aby kto nam użyczył innego języka; gdyż tego, którym poświęcamy Boga i tak dziwne ſkutki ſprawuiemy, nie przyſtoi żadnym ſpoſobem, żebyśmy użyli do ſłużenia czartu. *Nugæ in ore Sacerdotis blaſpemiæ ſunt. Conſecraſti os tuum Evangelio, talibus aperire non licet, ſi nugæ blaſphemiæ ſunt* mówi S. Bernard. Przypatruymy ſię Oycowie od głów do nóg, na oczy i na całe ciało naſze, a poſtrzeżemy, że ſtały ſię podobnemi do poświęconych członkow Nayświętſzey Maryi Panny, która ſłowy ſwoiemi ściągneła Boga do wnętrzności ſwoich, i do ſtaienki Betleemſkiey i do żłobku, w któ-

w którym był złożony, i do grobu, w którym był pogrzebiony. Wszystkie te rzeczy są święte, że miały szczęście dotykać się Chrystusa, wielu z dalekich kraiow pielgrzymuią, a żeby je widzieć mogli, obfite z nabożeństwa łzy wylewaią, i odmieniaią życie swoie, wzbudzeni wielką świątobliwością mieysc owych. Dla czegoż Kapłani nie są Swiętemi? ponieważ są mieyscem, do którego Bóg przychodzi chwałą uwielbiony, nieśmiertelny, niecierpiętliwy, jakim sposobem na inne mieysca nie przychodził, i Kapłan Jego ściąga przez słowa poświęcaiące, a inne mieysce nie ściągały Jego, wyiowszy tylko samą Nayświętszą Maryą Pannę. Jesteśmy Reliquiarzem Boskim, domem Bożym, i, iż tak rzekę, stworzycielami Boskiemi, jakowym imionom przynależy wielka świątość. Któż więc będzie taki nieszczęsliwy, któryby, będąc tak szacowany i tak uczczony od Boga, dopuścił się walać w błocie i w smrodliwym grzechowym barłogu? Ach Oycowie moi, szczęsliwi jesteśmy, jesli to umiemy poznawać, i jesli chcemy zbierać pożytki z wielkiego szacunku, i czci wysokiey, któ-

któremi od Boga obdarzeni jeſteśmy! ale też biada, biada, biada nam, jesli tak wiele będąc uczczeni od Boga, ſami ſiebie nie będziem ſzanować, i Jemu czci winney oddawać. O słowa, które głębiey przeſzywaią i bodzą, niżli nayoſtrzeyſzy ſztylet! owe, które Bóg do Kapłanow mówił Starozakonnych przez uſta Proroka. Malachiaſza (Cap: 1.) *Filius Honorat Patrem & ſervus timet Dominum ſuum; ſi ego Pater, ubi honor meus? Si ego Dominus, ubi timor meus? Ad vos o Sacerdotes, qui deſpicitis nomem meum.* Y jakże twoi Kaplani tobą pogardzaią Panie? Ci, których ty tak wielce uczciłeś, ci, którzy nayſprawiedliwiey ſą obowiązani służyć tobie, ci, których ty wyniosłeś wyżey nad Anielſką godność? gdy ty wylałeś ſię na ich uczczenie, oni cię lżyć maią? Nigdy ta rzecz nieſłychana, ani widziana, ani ſię kiedy rzecz tak obrzydła ſtać mogła. Owoż jeżeli na owych Kapłanow Bóg użala ſię, i ſprawiedliwie, co będzie z nami, którzy większe odebraliśmy dobrodzieyſtwa nad nich? a przecież należałoby, żebyśmy ſię poſtrzegli maiąc przed oczyma onych ukaranie.

Poy-

Poymuymy Oycowie, żebyśmy podobnie nie ſtawali ſię niewdzięcznemi Panu i winney Jemu czci nie oddawali, jak obowiązani jeſteśmy, żebyśmy nie dokladaii grzechow do grzechow, jak czynili owi; którzy odpowiadali: *In quo deſpeximus te?* Niech Bóg zachowa, aby do grzechow naſzych przyłączyła ſię slepota, żebyśmy onych nie poznawali. Barzo dalecy jeſteśmy Oycowie od owey świątobliwości, którey po nas naſz urząd wyciąga, a jesli tego nie poznaiemy, jeſteśmy slepemi. Czyſtſzemi i jaśnieyſzemi być powinniśmy, mówi Swięty Jan Złotouſty, niżli promienie ſłoneczne. Swiatłem świata i ſolą ziemi nazwał nas Chryſtus. Swiatłem dla tego, że Kapłan zwierciadlem i jaſnością, w których maią przeglądać ſię inni ludzie, ażeby na nie patrzaiąc, poznawali ciemności, w których chodzą, i dogryzało im ſerce właſne mówiąc: *Czemu ja nie jeſtem tak cnotliwym, jako ów Kapłan?* Nazwani zaś ſą ſolą przeto, że powinni być zamienieni w ſmak naywybornieyſzy Bogu, tak dalece, iżby ten nawet, któryby przyſzedł ſłuchać jego rozmowy i obcowania z kimkolwiek, chociążby o czym

innym

innym myslił, i nie miał upodobania w rzeczach Bofkich, nabierał w nich fmaku, a pozbywał fię fmaku w złych rzeczach. Lud pofpolity dla zabaw fwoich nie ma ani światła, ani fmaku w rzeczach Bofkich, i dla tego to naczynia, iż tak rzekę, z gliny proftey ulepionego, a mięfem trącącego opatrzył Bóg, żeby Kapłani byli ogniem, płomieniem i folą, jako tych ludzi, którzy tych rzeczy tak obficie mieć powinni, żeby nie tylko dla nich, ale i dla drugich doftarczać mogli. Przeto rozważaiąc wyfokość świątobliwości, jakiey ten naywyżfzy urząd wyciąga, wielu było, chociaż bogoboynego życia, którzy nie śmieli przyimować tey godności, obieraiąc ją raczey za Panią fobie, niżli za oblubienicę. S. Marek był z tych jednym, a Swięty Francifzek drugi, który gdy był od wielu profzonym, żeby, ponieważ już był wyświęconym Diakonem, wyświęcił fię oraz na Kapłańftwo, przechadzaiąc fię razu jednego o tym rozmyslaiąc, i całą fprawę Bogu polecaiąc, obaczył Anioła, który mu fię pokazał z jedną ampułką barzo jafną, pełną jakiegoś napoiu jefzcze barziey przezroczy-

czyftego i jafnego, który to mu ukazawszy powiedział: *Francifzku, tak jafna, jak ten napóy, być powinna dufza Kapłańfka.* A tak wielka była jafność owego napoiu, że Swiętemu Francifzkowi, gdy czynił porównanie czyftości dufzy fwoiey z ową jafnością, zdawało fię, iż nie miał takiego przygotowania i fpofobności, żeby mógł zoftać Mfzalnym Kapłanem, jakoż nie odważył fię nigdy do wzięcia takiego święcenia przyftąpić. Wielu innych było między Swiętemi Oycami na pufzczy mieszkaiącemi wyborney świątobliwości, i przez famą fiwiznę uczciwych, którzy przeczuwaiąc, że ich chciano na tę godność wynieść, uciekali z fwoich Klafztorow w odległe krainy. Poznawali ci dobrze wyfokość ftanu tego, i jak wielkiey świątobliwości tenże wyciąga; i lubo teyże obficie mieli, zdawało fię im, iż ta fkąpa była do urzędu tak wyfokiego. My nie poznaiemy godności Kapłańfkiey, i przeto nie tylko oney nie unikamy, ale też, nad czym wielce płakać potrzeba, żadney w fobie nie maiąc świątobliwości, oney fami fzukamy, napieramy fię, i jako lud nierozeznany za nie

nią ubiegamy się, wlepiaiąc oczy na to, co też ma w sobie powagi, a nie zapatruiąc się na obowiązki, jakowe ciągnie za sobą wysoka stanu tego świątobliwość: Zebyśmy to dobrze poymowali Oycowie, być Kapłanem, jest ubłagać Boga, kiedy na lud swóy zagniewąny, jest wiedzieć z doświadczenia, że Bóg wysłuchiwa ich modlitwy, i że im daie to wszystko, o co proszą: jest mieć z Nim wielką poufałość i mieć cnotę wyższą nad ludzką, i którahy w podziwienie wprowadzała tych, co na nich patrzą. Ludźmi Niebieskiemi, albo Aniołami ziemskiemi być powinni Kapłani, owszem jeszcze, jesliby to być mogło, nad tych lepszemi, ponieważ wyższy urząd nad ich sprawuią. Ażebyśmy nad to poymowali za poważnieyszym świadectwem jakiemi być powinniśmy: poyrzymy na Oyca naszego Piotra Swiętego, do którego pod cieniem Bóg powiedział przez Malachiasza (Cap: 2.) *Pactum meum cum eo fuit vitæ & pacis*, Przymierze moie z nim było życia i pokoiu. Dla czego on jako ten, który dobrze poznawał, ostrzega nas Kapłanow, jakiemi być powinniśmy (1. Petr: cap: 2.) *Vos autem*

autem genus electum. Wy zaś rodzaiu wybrany, nie ze krwi i z ciała, ale zrodzeni z Boga i Synowie Jego, Jemuż w obyczaiach podobni. Nie może ſię to pogodzić i nie przyſtoi być ſynem czartowſkim, jakowym jeſt grzeſznik, i być oraz Kapłanem, Synem przyſpoſobionym Boſkim. Wielce być muſi od niego kochanym ten, który ma moc poświęcania nayukochańſzego i przyrodzonego Syna Boſkiego. Jeſteście Kapłańſtwem Królewſkim, Królami Swiętemi, którzy panuiecie nad wolą waſzą i oną rządzicie, jako też namiętnościami waſzemi zgodnie z prawem i przykazaniem Boſkim, a rządząc dobrze wami ſamemi, rządzicie ludem, ſprawuiąc im więkſze dobrodzieyſtwa i dokazuiąc rzeczy więkſzey wagi, niżli Królowie ziemſcy nad ſwemi poddanemi. Królami jeſteście ziemi, bo oną pogardzacie, Królami nad ludem, bo nim rządzicie podług woli Boſkiey. Roſkazuiecie czartom, a u Boga tyle możecie, że tego dokazuiecie, iż on ſam zſtępuie na ręce waſze i z zagniewanego Jego czynicie łaſkawym. Któż jeſt takowy, któryby poſiadał Królewſtwo tak ziednoczone i

zgo-

zgodne, tak bogate i koſztowne? Y dla tego, żeby zaświadczali o ſwoiey godności Królewſkiey, jeſt przykaz, żeby Kapłani noſili Koronę, jakową nie jeſt przegalanie, które na wierzchu głowy czynić zwykliśmy, ale włoſy podſtrzygane w koło nad uſzyma, chociaż teraz przez zwyczay już tak wprowadzony i wzięty nie wydaie ſię taka Korona, bo nie noſiemy włoſow długich. Królami jeſteśmy i narodem Swiętym, mówi Piotr Swięty, który jesli nawet po świeckich ludziach wyciąga, aby byli takiemi, jako daleko barziey po nas tego nie ma wymagać, do których mówi Pan? (Levit: cap: 19.) *Sancti eſtote, quoniam ego Sanctus ſum.* Ja te ſłowa wymawiam, które ſerce moie wſkróś przeſzywaią patrząc na ſiebie, że gdy ja powinienem mieć świątobliwość, nie ſądzę ſię mieć jey początkow nawet. Narodzie Swięty, ludu, który Bóg nabył, i który nazywa ſię dziedzictwem i rzeczą Jego, dla tego, że głównieyſzą dzierżawą Boſką na ziemi, która powinna mu zyſk przynoſić i z ſiebie i z innych, jeſteśmy my Kapłani poſtanowieni ſzczegulnieyſzym ſpoſobem

dla czci i upodobania Jego i dla zachowania przykazań Jego przez nas ſamych i przez innych. A jeżeli był ten czas kiedyś, któregośmy żyli w ciemnościach grzechow naſzych, już Bóg nas wyrwał (mówi Piotr S.) z tey slepoty, i przyprowadził do światła ſwego dziwnego; obdarzaiąc nas łaſką ſwoią i światłem Boſkiey ſwoiey nauki, za którym proſtuiemy kroki naſze zgodnie z wolą Boſką, i ſtawſzy ſię ſami jasnemi, przynoſiemy wiadomość tym, którzy ſię znayduią w ciemnościach, o mocy i dobroci tego Pana, których użył nad nami. Takiemi być powinniśmy Oycowie moi, i temi przymiotami ozdobieni, jako ci, co wyſadzeni jeſteśmy na urzędy tak znakomite; a zaś mały ſzacunek, w którym ten urząd u wielu zoſtaie, i wielka łatwość, z którą do tegoż przyſtępuią, i mała świątobliwość, z którą tenże ſprawowany bywa, nie będą zaiſte doſtateczną przyczyną dokazania tego, żeby na ſtraſznym ſądzie *Boſkim* nie wyciągano rachunku z cnotliwego życia, jakiego urząd takowy wymaga. Nie jeſt to urząd taki, żeby kto chociażby święty i wielki święty, albo

chociażby niewiem jak ze wſzech miar był wielkim człowiekiem, mógł śmiało piąć śię do niego. Powinien być od Boga zaproſzony do niego, albo przez niewidome objawienie, albo przez poſłuſzeńſtwo ku Paſterzowi, albo przez radę oſoby, którey wierzyć i zaduſać powinien. A z tym wſzyſtkim i pod ten czas jeſzcze drzeć powinien od ſtrachu dla ciężaru, który na barki jego wkładany bywa, jakowy może nawet Anielſkie ramiona przeważać. Jeżeliż dotąd byliśmy mniey troſkliwemi w rozważaniu wielkości dobrodzieyſtwa, które Bóg wylał na nas, i niedbałemi w ſłużbie Jego, uwielbiaymy święte Imie Jego, że nas raczył cierpieć do tego czaſu, znoſząc zelżywości, któreśmy Jemu wyrządzali, już to zle obchodząc śię z Ciałem i Krwią Jego Nayświętſzą, już innemi grzechami i niedbalſtwami, jakoweśmy popełniali, i nie tylko znoſząc, ale też z żądzą naſzey poprawy i zbawienia naſzego zeſłał nam Biſkupa, który z łaſki Boſkiey pała gorliwością dopomożenia i zaradzenia, żebyśmy byli takiemi, jakiemi być powinniśmy. Nie ma on w ſobie chęci zbogacenia śię, ani panowania nad Ducho-

wień-

wieństwem, jako mówi Piotr święty, ale paść czystą nauką i dobrym przykładem, i wspomagać w tym wszystkim, w czym tylko zmoże, tak co należy do wyżywienia każdego, komu na tym zbywa, jakoteż żebyśmy byli mądremi i świętemi, i świętszemi i mędrszemi nad lud, jako Swięty Izydor mówi do Biskupow. Przykazuie Piotr S. abyśmy to wszystko czynili i tak postępowali z Duchowieństwem, a Duchowieństwu przykazuie, aby byli pokornemi i posłusznemi ku swemu Biskupowi. Owoż jeżeli głowę z członkami złączemy razem, w Bogu będziemy tak mocnemi, że zwyciężemy czarta i wyrwiemy lud z grzechow. Albowiem jako złość Duchowieństwa jest przyczyną barzo dzielną złości świeckich ludzi, tak też Bóg stan Duchowny tak dzielnym uczynił, że jesli ten jest takim, jakim być powinien, zlewa na lud wszelką cnotę, jak Nieba zlewaią na ziemię. Y tym sposobem pozyszczemy sławę, którą utraciliśmy u ludzi, pozyszczemy lata *stracone*, które szarańcza naszego niedbalstwa pożarła, będziemy miłemi w oczach tego Pana, który obróciwszy oczy swoie na nas, chciał nas z pomiędzy wszystkich

wybrać dla chwały swoiey, dla poufałey z nami zabawy, i dla usługi swoiey: pozyszczemy dusze nasze i dusze innych wielu, będziem godnemi tego wielce szacownego nazwiska: Kapłanow Boskich, i zasłużemy przez łaskę Jego, że będziem królować z nim w wieczney chwale Jego.

AMEN.



KAZANIE DRUGIE
DO
KAPŁANOW.

Żebyśmy mówić mogli o tym, co przynależy do godności Naywyższego Urzędu Kapłańskiego, który na sobie nosiemy, tak, żeby toż tak wielkie dobrodzieystwo nie było przyczyną nieszczęścia naszego, zdaiemi się być rzeczą potrzebną przełożyć naprzód niektóre słowa S. Proroka Dawida, (Psalm: 118.) któreby same były dla nas nauką i pobudką do tego, co powinniśmy umieć i czego się

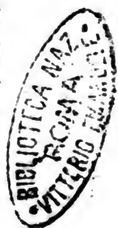
trzy-

trzymać, abyśmy widząc, że jeden Król ziemſki z taką uſilnością tak dobrze umie proſić, czego jemu potrzeba, a oraz widząc z jak wielką gorącością o toż modli ſię, ſami też uſiłowali (ile gdy naſza godność i niebeſpieczeńſtwo ſą więkſze) proſić i żądać tego, co na nas przyſtoi. Słowa jego ſą: *Bonitatem, diſciplinam, & ſcientiam doce me*, jakowe zdaią ſię być jedynąż rzeczą, co trzy bułki chleba, które mówi Pan, iż powinniśmy proſić u Sąſiada, abyśmy niemi uczęſtować mogli naſzego Przyiaciela do nas z drogi utrudzonęgo przybyłego. O Bogdaybyśmy już kiedyż tedyż obrzydzili ſobie próżności świata tego, które jak cień przemiiaią, i ſprośne uciechy cieleſne, które barzo krótkiey roſkoſzy nabawiaiąc wiecznemi mękami gaſzone bywaią! O gdybyśmy wnętrznym uchem ſłuchali ſprawiedliwego upomnienia Dawidowęgo: (Pſalm: 4.) *Filii hominum uſquequo, &c.* Y nie dośćże maſz Domie Izraelow, mówi Bóg przez *Ezechiela*, na grzechach, któreś popełnił? O jak ſprawiedliwe pytanie! Dopókiż Oycowie moi znaydować będziem uciechę w grzechach? Uprzykrza ſię człowie-

wiekowi jadło kuropatw i innych pokarmow wybornych, uprzykrza ſię ciągiem nieuſtannym jedna zabawa, chociażby dobra, czemuż nie uprzykrzy ſię i obrzydłym nie ſtaie ſię pokarm, który zabiia? i zabawa, która ſamą jeſt nieprawością? Dobrze to przenikał S. Auguſtyn, kiedy z płaczem mówił: *Kiedyż będzie Panie koniec nieczyſtości?* i rzewnie ubolewał na opoźnienie, którego doznał w nieprętkim poznaniu zawodu ſwego z oſzukiwania, jakim go uwodziły ſtworzenia, i od poznania Boga odwodziły: *Sero te cognovi pulchritudo tam nova. Sero te cognovi pulchritudo tam antiqua.* Biada temu, który nie uſtaie obrażać Stwórcę ſwoiego, i który wiek ſwóy przepędziwſzy na ſzaleńſtwie, nie czuie jeſzcze obrzydzenia, i nie poznaie błędu ſwego, ani naciſkanym jeſt żądzą poprawy życia ſwoiego, widząc jak mało mu przynioſło uciechy przeſzłe ſprośne życie! Ktoby zaś inaczey poſtąpił, a gorzkiemi łzami chciał oczyścić ſerce ſwoie od złych namiętności, w których ſmakował, i których do ſytości używał, mógłby prawdziwie mówić do Pana naſzego: *Przyiaciel móy przyſzedł z drogi, a*

nie

nie mam cobym przed niego położył; pożycz mi Panie trzech chlebow dla zasilenia z utrudzenia i z głodu, który on ma, ponieważ życie przeszłe nie mogło mu przynieść ani prawdziwey sytości, ani prawdziwey uciechy. Owoż ponieważ Dawid, który lubo kiedyś był zgrzeszył, jednak potym płakał i żałował, i barziey gorzki jemu płacz przychodził, niżli grzech smakował, uczuł głód wewnętrzny cnoty i łaski Pańskiey, prosi tegoż z całego serca, żeby mu udzielił chleba dobroci, chleba karności i chleba umieiętności. Jakiemi słowy naucza, o co prosić mamy, i porządek, którym o toż dopraszać się mamy. Dobroć jest rzecz naywiększa i pierwsza, drugie mieysce trzyma karność, a trzecie umieiętność. Jesli nie ma dobroci, co pomoże umieiętność, albo dobre ćwiczenie, albo proroctwo, albo cudow czynienie? ponieważ chociażbym miał wszystkie inne rzeczy, jesli miłości, która człowieka dobrym czyni, braknełoby mi, śmiało mówi Paweł S. (1. ad Cor: 13.) *Nihil sum.* Niech się nie zawodzi żaden mysląc, że on o inną rzecz jaką naprzód założy sobie starać się i żądać, niżli żeby miał dbać o to, iżby



by

by był takim, jakim być powinien, i niech ſię ſtrzeże, żeby ſtaraiąc o zbawienie innych, ſam nie zoſtał potępionym. Jeſt to zdanie barzo powſzechne: (lecz Bógby to dał, aby tak one poznawano, jak jeſt poſpolite) *Co pomoże człowiekowi, gdyby pozyſkał świat cały, jesliby duſzę ſwoią zatracił?* To oznacza ów mądry Paſownik i Patryarcha Jakób w wielu potach i trudach, które przebył, dopóki nie zyſkał Racheli, a potym gdy naprzeciw jemu wyſzedł był Brat jego, tedy obawiaiąc ſię, aby nie pozabiiał czeladki jego, wyſtawił naprzód żonę i dzieci mniey ſobie ulubione, a utrzymał przy ſobie Rachelę i Syna kochanego z tą myslą, że jesliby koło niego było niebeſpieczeńſtwo, to ſpotkało pierwey tego, którego mniey ſzacował, a ocalał ten, który go więcey koſztował. Józef odbiega płaſzcza w ręku złey Niewiaſty, aby z życiem i z cnotą unioſł ſię: i Zuzanna znayduiąc ſię w niebeſpieczeńſtwie, albo dopuſzczenia ſię grzechu, albo utraty życia, obrała raczey życia utratę, niżli na obrazę Boſką zezwolić. Bóg zaś ją od oboyga zachował. Opowiedziałem to wſzyſtko tym końcem, żebyśmy powzie-

li

li głód nabycia cnoty i łaski Boskiey, być sługami Boskiemi na wzór Dawida, który o jedną rzecz tylko doprafzał się, która duchownie rozumiana jest być w łasce Boskiey, i tą myślą tu prosi o dobroć naprzód nad inne rzeczy. Lecz gdyby on jak był Królem, tak był Kapłanem, nie chciałby przestać na tym, co mówił: *Panie day mi dobroć*, ale powiedziałby: *day mnie świątobliwość*; bo jeżeli dobroć jest przymiot właściwy Królom, świątobliwość jest Kapłanom właściwa: dla tego waga, na którą ważone były rzeczy do Kościoła należące, była większa za wagę pospolitą, którey za Kościołem używano; abyśmy ztąd wnosili, że waga i szacunek cnót naszych, którzy obcuiemy z Bogiem i chodziemy w Domu Jego i Jemu offiary przynosiemy, powinna być większa, niżli owa ludu pospolitego, który tyle przewyższać powinniśmy świątobliwością, ile przewyższamy godnością. Co nie jest moim wynalazkiem, ale prawdą od Kościoła uznaną, kiedy pod czas Offertorium we Mszy o Nayświętszym Sakramencie mówi: *Sacerdotes Domini incensum & panes offerunt Deo, & ideo Sancti erunt Deo suo.* Ja wpraw-

dzie

dzie Oycowie drzę na te ſłowa, ſerce mi ſię kraie i wielkiego zawſtydzenia doznaię widząc, że ty Panie wyciągaſz po mnie świątości, a może nie mam i dobroci. O jak po wierzchu te rzeczy przebiegamy i jak mało poymuiemy naywynioſleyſzą wyſokość tey godności! Y przeto nie lękamy ſię porywać ſię do niey, i potym onę ſprawować, ani może kiedy ztąd kruſzemy ſię, że tak niſko ſtoiemy, i dalekiemi jeſteśmy od tego, czymbyśmy być powinni, jako ta godność wyciąga. Niepowinienby ten urząd być dawany, Oycowie moi, jak tylko ludziom od Boga wybranym, którzyby innych cnotą przechodzili, jako Król Saul przewyżſzał cały lud Izraelski. Y Swięty Izydor mówi: żeby, którzy ſą nayświętſzymi i nayuczeńſzymi z ludzi, do Kapłańſtwa wybierani byli. My Oycowie, nie jeſteśmy ſzczegulnie poſpolitą offiarą Bogu, z którey część jedną palono na cześć Boſką, a drugą zjadali, komu ſię podobało, ale cali zupełnie goreć powinniśmy miłością Boſką tak, jako całopalenie, które całe bywało palone na cześć Boſką, i nikomu od tegoż naymnieyſzey cząſtki urywać niegodziło ſię. A jesliby komu zdawała

ła ſię zbyteczna takowa świątobliwość, i zbyt trudna, niech zważy przyczynę, a może oſądzi, iż mniey wyciągamy, niżli rzecz ſama wymaga. Wyciągaſz Naylitościwſza Matko Kościele święty, żebyśmy byli świętemi my Kapłani twoi, a to że tak ciężki na ſobie urząd noſiemy, iż ſamo jego wſpomnienie drżączkę ſprawuie. Tak ſię ty oświadczaſz mówiąc: *Incenſum & panes offerunt Deo.* Także to jeſt rzecz wielka kadzidło i chleby przynoſić Panu? cóż mówić, jesli te ſą owe chleby poświętne, które w Kościele Salomonowym przynoſili Starozakonni Kapłani? Dla palenia kadzidła tedy i przynoſzenia pewnych chlebow wyciągaſz świątobliwości? cóż powieſz dla palenia kadzidła duchownego, i dla przynoſzenia chleba, który z Nieba zſtępuie wyobrażany w owych chlebach Chryſtus Jezus Pan i Bóg naſz, który jednym i ſzczegulnym będąc, więcey waży, niżli ich wſzyſtkie razem złączone, i więcey niżli świat cały, owſzem więcey niż ſame Niebo i cokolwiek w nich ſię znayduie ſtworzonego? O jak wielkiey wagi jeſt zabawa kadzić i tę świętą Offiarę ſprawować! Te dwie rzeczy razem z ſobą chodzą,

dzie Oycowie drzę na te ſłowa; ſerce mi ſię kraie i wielkiego zawſtydzenia doznaię widząc, że ty Panie wyciągaſz po mnie świątości, a może nie mam i dobroci. O jak po wierzchu te rzeczy przebiegamy i jak mało poymuiemy naywynioſleyſzą wyſokość tey godności! Y przeto nie lękamy ſię porywać ſię do niey, i potym onę ſprawować, ani może kiedy ztąd kruſzemy ſię, że tak niſko ſtoiemy, i dalekiemi jeſteśmy od tego, czymbyśmy być powinni, jako ta godność wyciąga. Niepowinienby ten urząd być dawany, Oycowie moi, jak tylko ludziom od Boga wybranym, którzyby innych cnotą przechodzili, jako Król Saul przewyżſzał cały lud Izraelski. Y Swięty Izydor mówi: żeby, którzy ſą nayświętſzymi i nayuczeńſzymi z ludzi, do Kapłańſtwa wybierani byli. My Oycowie, nie jeſteśmy ſzczegulnie poſpolitą offiarą Bogu, z którey część jedną palono na cześć Boſką, a drugą zjadali, komu ſię podobało, ale cali zupełnie goreć powinniśmy miłością Boſką tak, jako całopalenie, które całe bywało palone na cześć Boſką, i nikomu od tegoż naymnieyſzey cząſtki urywać niegodziło ſię. A jesliby komu zdawa-
ła

ła się zbyteczna takowa świątobliwość, i zbyt trudna, niech zważy przyczynę, a może osądzi, iż mniey wyciągamy, niżli rzecz sama wymaga. Wyciągasz Naylitościwsza Matko Kościele święty, żebyśmy byli świętemi my Kapłani twoi, a to że tak ciężki na sobie urząd nosiemy, iż samo jego wspomnienie drżączkę sprawuie. Tak się ty oświadczasz mówiąc: *Incensum & panes offerunt Deo.* Także to jest rzecz wielka kadzidło i chleby przynosić Panu? cóż mówić, jesli te są owe chleby poświętne, które w Kościele Salomonowym przynosili Starozakonni Kapłani? Dla palenia kadzidła tedy i przynoszenia pewnych chlebow wyciągasz świątobliwości? cóż powiesz dla palenia kadzidła duchownego, i dla przynoszenia chleba, który z Nieba zstępuie wyobrażany w owych chlebach Chrystus JEZUS Pan i Bóg nasz, który jednym i szczegulnym będąc, więcey waży, niżli ich wszystkie razem złączone, i więcey niżli świat cały, owszem więcey niż same Niebo i cokolwiek w nich się znayduie stworzonego? O jak wielkiey wagi jest zabawa kadzić i tę świętą Offiarę sprawować! Te dwie rzeczy razem z sobą chodzą,

dzą, chcąc bowiem aby doſkonale były odprawione i miały ſzacunek, nie ma być odłączana jedna od drugiey: kadzidłem jeſt modlitwa, i tenże z urzędu ſwoiego jeſt obowiązany modlić ſię, do którego urzędu należy offiary ſprawować. Takowy albowiem jeſt poſrzednikiem między Bogiem i ludźmi dla uproſzenia u Niego dla tych miłoſierdzia, nie próżno, ale przynoſząc mu upominek, który gniew i zapalczywość Boſką błaga, jakowym jeſt Jezus Chryſtus Pan i Bóg naſz. O tym obowiązku, który ma każdy Kapłan, bawić ſię modlitwą, mówi S. Jan Złotouſty w te ſłowa: „Ten, co ma urząd Poſła od Miaſta jakiego, „co mówię od Miaſta jednego? owſzem „od całego powſzechnego świata, i proſi, „aby Bóg odpuścił grzechy wſzyſtkim, nie „tylko którzy w tym życiu zoſtaią, ale „też i zmarłym, jakim, ty ſądziſz, być po„winien? Ja mniemam, że do takowey „modlitwy nie dość jeſt mieć poufałość „Moyżeſzową i Eliaſzową. Albowiem ta„ki, jako oſoba, której jeſt poruczony „świat cały, i która jeſt Oycem wſzyſt„kich, tak powinien zbliſka przyſtąpiwſzy „do Boga proſić go, aby uciſzyły ſię woy-

„ny,

„ny, gdziebykolwiek te były, aby uśmie-
„rzone zoſtały rozruchy, aby wſzyſtkie
„rzeczy w ſpokoyności zoſtawały, i aże-
„by założył koniec i podał lekarſtwo
„wſzelkiemu złemu tak publicznemu, jako
„też prywatnych oſob, tak dalece, iż
„takowy Bogomódlca tyle przechodzić po-
„winien wſzyſtkich innych wpływaniem
„cnoty ſwoiey, ile przewyżſza i różni ſię
„urzędem ſamym. Dopioroż kiedy ten
„przyſtępuie do wzywania Ducha S. i do
„poświęcenia Hoſtyi czci godney, i do
„dotykania ſię Pana wſzyſtkich rzeczy,
„powiedz, proſzę, gdzie go podług zdania
„twego poſtawić możemy? powiedz, ja-
„kiego po nim mamy wyciągać blaſku,
„którymby świecił, i jakiey pobożności?
„Zaſtanow ſię dobrze myslą twoią, jakie,
„przyſtoi, aby były ręce owe, które ſą
„narzędziem tak wielkich rzeczy: jaki
„być powinien język, który takie ſłowa
„wymawia; albo jaka rzecz znaleść ſię
„może czyſtſza i więkſza nad duſzę tego,
„który ma przyiąć ducha takiego.„ Jle
do mnie Oycowie, mnie wielce przeraża-
ią te ſłowa, które wyciągaią tak wielkiey
dzielności modlitwy, któraby była poży-

teczna

teczna całemu świátu; dla czego mówi tenże Swięty, iż mu zdaie się być skąpą poufałość nawet Moyżesza i Eliasza. Z których jeden otrzymał modlitwy swoiey skutecznością odpuszczenie dla owego wielkiego Woyska, które na puszczy znaydowało się; a drugi Niebo zamykał, aby deszczu niespuszczało, i otwierał, kiedy chciał, i swoią modlitwą ogień z Nieba ściągał, i żywych zabiiał, jako też równie modlitwą swoią umarłych wskrzeszał i życie im przywracał. Biada mnie, kiedy takich Mężow Swiętych ufność nie jest dostateczna do modlitwy, jakową czynić powinien Kapłan za świat cały; ponieważ ja w większym urzędzie znayduiąc się, tak dalekim jestem od dzielności modlitwy, i świątobliwości Osob takowych. Ach podobno kiedy nam przyidzie stanąć przed obliczem Sędziego Boga, i na nas padać będą woyny, których doświadczamy, powietrza, grzechy ludzkie, kacerstwa, i wszelkie nieszczęśliwości duchowne i cielesne, jakowe tylko na świecie znayduią się, może, mówię, pod ten czas nie jednemu żal będzie, że został Kapłanem, i cześć ta, którą odbierał w pocałowaniu ręki swo-

iey,

iey, i bogate ubiory, jakich przy Ołtarzu używał, i godność Kapłańska, i nawet dochody z Dóbr Kościelnych użyte, będą mu się zdawać ciężarem tak nieznośnym, że gdyby mu pod ten czas świat cały offiarowano, nie odważyłby się na ramiona swoie przyimować. Straszna rzecz jest do wspomnienia, że ja, który nie mam cnoty dostateczney do zaręczenia skutku modlitwy moiey, gdy ją zanoszę za sobą, ale potrzebuię bliźnich moich pomocy, żeby mi przebłagali Boga, którego moiemi grzechami pobudziłem do gniewu, i który tak mało w sobie mam ducha pobożności, że nie poznaię i nie opłakuię moich ułomności i występkow, powinienem mieć tak żywe affekta, i wnętrzności tak pałaiące miłością, żeby mnie dotykały nieszczęścia całego świata, jak gdybym ja był Oycem świata całego, i jakbym ja takiey był świątobliwości, iżbym śmiał oprzeć się zapalczywości gniewu Boskiego, i dokazać, żeby tenże stał się z zagniewanego miłośnym, z mściciela, krzywdy zapominaiącym. O Aaronie powiada Pismo święte, że gdy ogień kary Boskiey szerzył się wygubiaiąc ludzi w woysku, wziowszy w

rękę

rękę kadzielnicę, ſtanoł po ſrzodku między umarłemi i owym ludem w życiu jeſzcze pozoſtałym płacząc i kadząc przed Panem, dokazał tego, że gniew zemſty Jego poſkromiony zoſtał. Oycowie, możecież czym podobnym pochlubić ſię, żeby wam co takiego przydało ſię? Czyż kiedy tak mocno z Bogiem przez modlitwę paſſowaliście ſię, że gdy on chciał zeſłać karę jaką, a wyście modlitwą waſzą o odwrócenie teyże proſząc wſtrzymywali? ſłyſzeliście takie ſłowa od Boga: *Dopuść mi wylać gniew móy*, a wyście niechcieli dopuścić, i nakoniec ſzczęsliwie przekonaliście? Biada nam, że nie mamy łaſki modlitwy, ani świątobliwości żywota, żebyśmy śmieli zakładać ſię przed Bogiem, raczey rozdrażniamy tegoż do ſurowſzey zemſty, i nawet kto wie, jeżeli rozumiemy, co znaczy to ſłowo, modlitwy; albowiem, jako mówi S. Hieronim, ta ſprawa modlitwy więcey odbywana bywa weſtchnieniem, niż ſłowy, a zaś ten umie dobrze wzdychać, jak należy, ażeby modlitwa miała ſwóy ſkutek, którego Duch Swięty naucza tego ſpoſobu modlitwy. O tym oſtrzega i Paweł S. mówiąc: *My nie umie-*

umiemy, czego, i jakim ſpoſobem mamy proſić, ale duch proſi za nami przez weſtchnienia, które ſłowy być wyrażone nie mogą. Duch S. w ſobie cierpieć nie może, ani wzdychać, mówi ſię jednak, że proſi przez weſtchnienia, których wyrazić nie można dla tego, że ſprawuie w ſercach naſzych weſtchnienia, jakich wyrazić nie możemy. Na co mamy pytać, żeby powiedzieli, jak ſię modlić mamy w czaſie Memento? kogo kładną na pamięci i Bogu polecaią naprzód, kogo potym? aby w przeciągu dwoyga albo trzech Wierzę w Boga wſzyſtko przebiegli pamięcią. Y tym ſądziemy, żeśmy dobrze odbyli modlitwę, i zaraz poſtępuiemy do Poświęcenia. O wielkiego politowania rzecz godna! Y także to mamy przebłagać Boga? tymże ſpoſobem możemy zjednać pokóy i woyny uśmierzenia? oświecenie wiary dla Niewiernych? Nawrócenie dla grzeſznych? wytrwanie w łaſce Boſkiey i ſprawiedliwości? także to bagatelną rzeczą ſądziemy, iż możemy otrzymać rzeczy tak wielkiey wagi? Y takaż to modlitwa śmiechu warta ma wyiednać łaſki tak potrzebne i iſtotne? jękow, jękow potrzeba, i nie tych, które ſły-

ſłyſzeć ſię daią wychodzące z ciała, powietrze rozbijaią, i uſzy rażą, ani które chęć rozumem proſtowana wynurza, ale z natchnienia Ducha S. pochodzących, i tak niepodobnych do wyrozumienia tym, którzy tych nie maią, że nawet ci, którzy temiż obdarzeni bywaią, wyrazić nie umieią. Wiecież Oycowie moi, jakowe być powinny weſtchnienia, które powinniśmy wydawać my Kapłani przed oblicznością Boga, żebrząc lekarſtwa dla całego świata, jako powiada Wielki Swięty Bazyli? Oto jako w urzędzie Kapłańſkim wyrażamy Oſobę Jezusa Chryſtuſa Pana i Boga naſzego, tak też wyrażać powinniśmy i nasladować w weſtchnieniach i modlitwach do urzędu Kapłańſkiego należących. Zaſtanow ſię dobrze w kącie domu, lub ſerca ſwego, gotuiąc ſię do Mſzy S. a rozważay z jakim affektem, z jakim politowaniem, z jakim weſtchnieniem i łez wylaniem Pan naſz na Krzyżu roſpięty zewnątrz Krew ſwą Nayświętſzą tocząc, wewnętrznie przeſyłał modlitwę do Boga Oyca za świat cały, i ſtaray ſię uproſić u Boga jakiegokolwiek podobieńſtwa do owego ſerca tak zranionego, ażebyśmy i my przyſtępuiąc
do

do modlitwy Imieniem tegoż za świat cały, i Jegoż przy Ołtarzu na rękach naszych piastuiąc, mieli także w sercu naszym podobieństwo do Jego westchnienia, ażeby jako On offiaruiący ze łzami, jako mówi Paweł S. był wysłuchany od Oyca dla czci swoiey, tak gdy my modlić się i wzdychać na podobieństwo Jego będziemy, godni stali się być wysłuchanemi Pośrzednictwem Jego. Jesliby zaś którzy (między któremi kładnę siebie samego) wpadli w boiaźń i wstydziliby się widząc oschłość serca swego na modlitwie, i małą czułość nad nieszczęściem innych, małą skuteczność i skąpą świątobliwość do wymożenia i skłonienia Wszechmocnego Boga na wysłuchanie prożby swoiey; i że ich wzdychania tak są krótkie i łatwe, iż je każdy zliczyć może, i słowem mówiąc, gdyby się widzieli być dalekiemi od posiadania daru modlitwy wlewaiącego się od Ducha Przenayświętszego, potrzebnego do sprawowania doskonale urzędu Kapłańskiego, żeby mogli być zastępcami ludzkiemi przed Sądem Boskim, i ciż skruszeni gdyby mnie zapytali: *Oycze, co czynić mamy, którzy jesteśmy barzo dalekiemi od posiadania i poymo-*

 wa-

wania przymiotow takiey modlitwy? Jabym tak im chciał powiedzieć, żeby, jesli jeszcze nie są Kapłanami, nie brali na siebie urzędu zastępnika, kiedy nie umieią gadać. Jakoż ile ze mnie powiedziałbym, że nie wiem jakim sumnieniem może urząd taki przyimować, który nie czuie się być darem modlitwy obdarzonym, ponieważ podług nauki Oycow Swiętych i podług Pisma S. zdaie się, że Kapłan ma obowiązek z urzędu swego, jakośmy mówili, modlitwy za lud przesyłać do Boga, ta zaś modlitwa aby doskonale odprawiana była, potrzebuie ćwiczenia, zwyczaiu, świątobliwości życia, oddalenia się od zabaw innych, a nadewszystko jest dziełem Ducha S. i darem Jego szczegulnieyszym, nie wszystkim udzielonym, ale komu chce Tenże. Ci, którzy w początkach Kościoła ten dar sobie dany mieli, modlili się i wzdychali, jako mówi S. Jan Złotousty, i innych nauczali, jak się modlić powinni. Kto nie zna sposobu, jakim powinien stawać u sądu Boskiego nie równie różnego i odmiennego niżli w sądach świata tego, i który uklęknowszy, kiedy nie ma jakiey modlitwy, którąby usty trzepał, stoi jakby

by niemy przed Bogiem, jako śmiał brać na ſię urząd modlenia ſię, nie maiąc i nie umieiąc języka Niebieſkiego? A lubo takowy wielce wykracza, nie wiem jednak, jesli nie większa jeſt wina Biſkupa, który wyświęca, nie doznawſzy, jesli przyſtępuiący do święcenia ma ten przymiot potrzebny; gdyż ten jako Miſtrz i Wódz i jako maiący wielkie doświadczenie i poznanie ſkutkow i pożytku modlitwy, (jako mówi S. Grzegorz) powinien być pewnym, iż modlitwa Jego Poddanego tak jeſt mocna przed Bogiem, iż zawſze wyiedna to, o co proſi; czego jesliby w nim nie upatrywał, niech go nie uwodzi i do święcenia zgodnym nie uznaie, ażeby nie padał na niego ten niedoſtatek Poddanego. Ale cóż ma czynić taki, który już jeſt Kapłanem? Niech opłakuie, że nierozſądnie wplątał ſię bez uwagi i nie porachowawſzy ſię zwolna i ścisle, jako Pan powiada, jesli miał koſzt doſtateczny dla wybudowania w ſobie wieżę naywyżſzą powagi Kapłańſkiey, i niech ſię lęka, a niech ſię ciężko lęka, aby mu ſię to nie trafiło, co tenże Pan mówi, iżby widząc inni, że mu nie ſtaie potrzeb do zakończenia budowli wie-

żyo,

ży, nie śmieli ſię z niego i nie mówili z naraganiem: *Ten począł budować, a nie mógł dokonać.* Zachoway nas Panie przez twoje święte miłoſierdzie, zachoway nas wſzyſtkich, ile tu nas jeſt, i wſzyſtkich ſług twoich, aby nie naśmiewali ſię z nas kiedyś czarci w piekle, wymawiaiąc nam, że wynieſieni będąc na wyſokość ſtanu Kapłańſkiego, prowadziliśmy życie zbyt niſkie i podłe i niezgadzaiące ſię z taką godnością. Lękaymy ſię Oycowie, lękaymy; gdyż mamy Sędziego, przed którym zdać rachunek muſiemy, a rachunek ściśleyſzy, niżeli lud proſty, który mniey odebrawſzy, mnieyſzy ma zdać rachunek; lecz do nas właśnie ſtoſuią ſię owe ſtraſzne i prawdziwe ſłowa, które wyrzekł Chryſtus Pan: *Komu dano jeſt wiele, wiela od niego wyciągać będą.* Y w Pſalmie jednym, w którym Dawid S. mówi o przyściu Boſkim na Sąd, naypierwey opiſuie, co Bóg powiedział do grzeſznika: *Po co ty ſię ważyſz opowiadać ſprawiedliwości moie, i w uſta twoie śmieſz brać Zakon móy?* Jeżeli grzeſznik nie jeſt godzień czytać Pſalmy, modlitwy i ſłowo Boſkie, maiąc za to odpowiedzieć na ſtraſznym ſądzie, cóż będzie

dzie brać w usta bez należytego przygotowania samego Jezusa Chrystusa Pana naszego, i Jego poświęcać, i zaniedbywać głównieysze powinności, do których Kapłan jest obowiązany? Ja nie rozumiem Oycowie, aby co nad to było nieszczęśliwszego, i gdy te rzeczy w sobie rozważam, serca boleść czuię i cały omdlewam, kiedy Kapłan tak uczczony od Boga, że na jego zawołanie sam z Nieba zstępuie i na ręku jego kładnie się, ażeby przez Kapłańskie ręce był offiarowany Bogu Oycu za zbawienie świata całego, i chociaż sprawa jego odprawuie się na ziemi, w Niebie jednak potrzebie jego zaradza się, głos jego dochodzi aż do naywyższego Maiestatu Boskiego, przez niego uspokaiane bywaią potrzeby naywiększey wagi w osobie Kościoła, chociażby nawet on był sam niecnota, kiedy ten, mówię, którego taką czcią poważaią Xiążęta i Królowie ziemscy i sami Niebiescy Duchowie, a od Boga za sługę swego uznany zstępuie w przepaść piekielną za niecnotliwe życie swoie, i temu czarci srogie męki zadaią, który tu czartom był udręczeniem i opuszczonym od Boga zostaie i zapomnianym

na

na zawſze w mękach wiecznych! Ktoby chciał zważyć ową cześć, którą tu ma na ziemi, ową zabawę przy Ołtarzu w ubiorze święconym i bogatym w takiey z Bogiem bliſkości, w takiey z tymże poufałości, a z drugiey ſtrony uważyłby ciemność, głębokość, ſmród, męki czartow, które nigdy nie przeminą w piekle, nie wiem, czyli zważywſzy pierwey tak wielkie ſzczęście, może mieć tyle ſerca, żeby oraz zważył tak zbyt nieſzczęsliwą klęſkę. Ocućmy ſię Oycowie, ocućmy na ſłowa okropne: że *idą do piekła Kapłani Boſcy*. Beda w ſwoich Dzieiach piſze o jednym człowieku, który był zanieſiony na świat drugi, i widział czyściec i piekło, i że tam znayduiąc ſię, uyrzał nieſione od czartow trzy duſze, którzy wielki wrzaſk śmieiąc ſię czynili, te zaś barzo gorzkie wydawały jęczenia, jedną z tych poznał, że była niewiaſta, drugą świeckiego człowieka, a trzecia Kapłana jednego. Nie zbywa na wielu innych, którzy zaświadczaią o potępieniu Kapłanow Bożych; co nam powinno dawać do myslenia, żebyśmy zważali, jakie życie prowadziemy, a oraz do poznawania, że jeżeli jeſt nam rzeczą

nay-

naymilſzą zaſiadać do ſtołu Pańſkiego, i naywiękſzym uczczeniem, powinniśmy tedy utrzymywać ſpoſob życia zgadzaiący ſię z taką godnością, i być przyodziani ſprawiedliwością, jako mówi Dawid i jako wyrażamy ubiorami świętemi, w które przyodziewamy ſię, żeby nie rzekł Pan do nas: *Przyiacielu pocoś tu przyſzedł nie maiąc ſukni godowey?* i żeby nie wytrącono nas w owe ciemności dalekie od przybytkow Boſkich, gdzie światło jaśnieie, i tam nie odbierali kary za pokarm Niebieſki, któregośmy tu niegodnie pożywali, pożywaiąc w nim truciznę, i piiąc żółć ſmoczą, jako mówi Piſmo Swięte. Ten, co je i piie niegodnie u tego ſtołu Niebieſkiego, ſąd ſobie je i piie, to jeſt: je i pije potępienie ſwoie. Znoſi Pan i milczy oczekuiąc pokuty, lecz niechay uchowa Swięte Jego miłoſierdzie od tego, żeby miał wywierać gniew zemſty na ſługę ſwego, który czas ſobie pozwolony do pokuty, obraca na pełnienie i pomnażanie grzechow. Umie on barzo dobrze, bo jeſt mądrością nieſkończoną, może, bo jeſt wſzechmocny, i nikt ſię mu oprzeć nie może, zechce, bo jeſt nayſprawiedliwſzy, ukarać owego
to

to ſwego albo Kapłana, dopuſzczaiąc, że umrze bez prawdziwey pokuty, chociaż mieć może i czas i mieyſce teyże czynienia, albo nagle jego zbieraiąc z tego świata, kiedy ów żyw i zdrów, rozmawiaiąc ſtoi, albo inną zatrudnia ſię zabawą. Jeſt rzecz niewątpliwa i nie ſądzę, żeby Mieſiąc upłynoł, jak ſię to trafiło, że jeden Paroch jadąc z jednego mieyſca na drugie, zdrowym i czerſtwym będąc na Mule ſwoim, oddalił ſię nie co od ſłużącego ſwego, który rozumieiąc że Muł wyboczył cokolwiek z drogi, podbiegł, chcąc dognać, aż obaczył go pieniącego ſię bez mowy, i wprętce gdy zſadzono z Muła, bez domacania ſię żadnego z niego ſłowa ſkonał; co mnie opowiedział inny Paroch, na którego ręku umarł. W innych ſtronach kilka dni temu powiadaią mi, że inni dway nagle umarli Kapłani, a teraz właśnie o mile ztąd jeden umarł w Zakryſtyi. Są to śmierci świeże, ale nie nowe, barzo bowiem rzecz jeſt zwyczayna, a zatym jeſt znakiem większego gniewu Boſkiego przeciwko ſwoim Kapłanom. *Si repente interroget, quis reſpodebit Ei?* Mówi Job w Rozdz: 9. A Swięty Grzegorz dodaie

daie, że kiedy Bóg czasu pozwala, żeby z tego człowiek korzystał w przygotowaniu swoiego sumnienia do odpowiedzi na ścisłym sądzie swoim, jest znakiem Jego miłosierdzia, i jest pociechą maiącemu iść na sąd, lecz zbierać kogo nagle dla uczynienia z nim rachunku niespodzianie, jest rzecz pełna wielkiego strachu dla tego, który doświadcza, a wielką przestrogą dla słuchaiących. Powracaiąc teraz do rzeczy naszey, my, którzyśmy przyieli ten urząd bez zważenia sił naszych, jesliby były dostateczne do dzwigania tegoż należycie, opłakuymy śmiałość naszą, opłakuymy nasze złości, któreśmy popełnili, złe zgorszenia, któreśmy dali, i nie dość na tym: opłakuymy złości, które są popełnione z winy naszey; opłakuymy niedostatek świątobliwości zycia, i niedostatek skutku z modlitwy, jakowe były potrzebne do zasłonienia przed Bogiem i do otrzymania od niego miłosierdzia i odpuszczenia bliźnim naszym zamiast kar winnych. Gdyby zaś w Kościele S. Kapłani mieli serca macierzyńską napoione miłością, któremiby gorzko opłakiwali widząc pomarłych w grzechu Duchow-

chownych ſynow ſwoich, Pan, który jeſt pełen miłoſierdzia powiedziałby do nich, co niegdyś powiedział do wdowy Naimſkiey: *Nieplacz*, i oddałby im duſze wſkrzeſzone grzeſznikow, jako tamtey oddał ſyna żywego co do ciała. Uniżaymy Oycowie naſze głowy, a ręce naſze niech ſię wſtydem napełniaią i oſtry bodziec żalu niech przeſzywa ſerca naſze; Prośmy odpuſzczenia od Boga i przebaczenia od świata całego, od świata, żeśmy go nie wyrwali z wielorakich nieſzczęść i nie otrzymali dla tegoż rozmaitych pomyslności. Gdybyśmy bowiem my byli takiemi, jakiemi być byliśmy powinni, ochronilibyśmy go byli od nieſzczęsliwości naſzemi modlitwami i offiarami, a uproſilibyśmy byli oraz wiele dla tegoż dobrego, tak co do duſzy, jako co do ciała. Jeslibyśmy rzecz tę dobrze poymowali, nie zbywałoby nam czaſu, którybyśmy na próżnowaniu tracili, ani śmielibyśmy próżne ſłowa gadać, ani byśmy górą oczy noſili, ani innym myslom mieyſce dalibyśmy, ta bowiem rzecz ſama takby nas zatrudniała, i dbałemi uczyniła tak dalece dla oddania kiedyś z nas pomysl-

myslnego rachunku, iż byśmy wſzyſtkie inne zabawy na ſtronę odłożyli. Swięty Paweł mówiąc do świeckich ludzi powiada (1. Cor: 5.) *Fornicatio, aut omnis immunditia aut avaritia nec nominetur in vobis, ſicut decet Sanctos: aut turpitudo, aut ſtultiloquium, aut ſcurrilitas, quæ ad rem non pertinent; ſed magis gratiarum actio.* Zważaymy, że nawet tego, co dziś nazywamy żartem, nie pozwala mówić, a przyczyna jeſt ta, że nie ſłużą do rzeczy naſzey potrzeby. Y co to za potrzeba jeſt takiey wagi, że nie dopuſzcza, ani ſłów próżnych, ani lekkomyslnych żartow? zapewna ta jeſt pełnić wolę Boſką między tylo okolicznościami wiodącemi do jey przeſtąpienia. Każdemu, kto ſię urodził na ziemi, dobierać ſpoſobow czynienia ſobie gwałtu, i jak ma walczyć, aby pozyſkał Niebo, jeſt rzeczą taką, co nie cierpi żartu żadnego, a kto tego nie czuie, nie ſtara ſię dóyść tam wyſoko. Owoż jeżeli te rzeczy nie przyſtoią na świeckiego człowieka cnotliwego, jak tedy być dalekie powinne od Kapłanow, którzy inną maią zawſze przed ſobą zabawę, ponieważ Kapłan ma urząd taki, który wyciąga większey po nim świątobliwości i ſtara-

ſtarania, żeby był pomocnym do zbawienia duſzom ludzkim? Jeſt to barzo dobra odpowiedź pod ten czas, kiedy złość, albo próżność nacierać będzie, albo kiedy niedbalſtwo, lub leniwſtwo zachęcać będzie do uciechy, pamiętać na zabawę, którą przed ſobą mamy, a ta jeſt, żebyśmy ſię zaſtawiali przed Bogiem, aby na nas ſwoie groty obracał, a zlewał ſwoie miłoſierdzie i odpuſzczenie na grzeſzników. Nie jeſt to Oycowie moim wynalazkiem; ſą to ſłowa Boſkie, i tego Boga, który nas uczcił ſwoim Kaplaňſtwem, i który będzie po nas wyciągał rachunku z włożonych na naſz urząd obowiązkow, między któremi okazuie ſię jeden u Ezechiela w Rozdz: 13. *Nieſtanęliście murem broniąc domu Izraelowego, ażebyście ſtać mogli na utarczce w dzień Pańſki.* Y w Rozdz: 22. tegoż Proroka Bóg tak ſię na nas użala: *Szukałem między niemi Męża, któryby założył płot, i ſtał przeciwko mnie za ziemią, ażebym nie wygładzał jey, a nie znalazłem: i wylałem na nich gniew móy, i ogniem gniewu moiego ſtrawiłem ich.* Chce więc Pan, żeby chociażby lud dla niecnotliwego życia ſwoiego tak ſię lękał

Boga

Boga, iżby nie śmiał ſtawać przed obliczem Jego, ani podnoſić oczu do Nieba, chcę, mówię, żeby Kapłan czyſtością życia ſwoiego i tą poufałością, którą zabrał do niego przez codzienne z ſobą w domu Jego obcowanie, rzucił ſię w prawdzie na ziemię dla boiaźni, jako i inni, atoli miał Swiętą śmiałość ſtanąć i zbliżyć ſię do Pana, proſić Gą pokornie, uprzykrzać ſię, wiązać Go i zwyciężać, końcem, żeby zamiaſt ciężkiey kary zeſłał ſwoie żądane miłoſierdzie. Y to to znaczy, co każdego dnia czyniemy we Mſzy Swiętey ſprawuiąc ſtraſzną Ofiarę, że kiedy lud cały upokorzony na kolana upada, Kapłan ſtoi przy Ołtarzu ſprawę maiąc z Bogiem na dowod Swiętey śmiałości, i tych względow, które ma u Boga takie, że może ſtanąć przed nim w dzień utarczki Pańſkiey, kiedy chce karać lud ſwóy. Oycowie moi, takowym prawem żyć mamy, i takowe zwycięſtwa czyli wygrane będą nam pożyteczne, gdy pomrzemy: a z tych ſłów Boſkich poznamy, że przyczyną, dla którey ów gniew ſwóy Boſki na lud ſwóy wylewał, i że tenże wygładzał zſyłaiąc powietrze, którymby

zara-

zarażeni umierali, i niewiernych, którzyby zwyciężali i w niewolę zabierali, dopuſzczaiąc nowe kacerſtwa, któreby niebeśpieczeńſtwem groziły Swiętey wierze naſzey, i taką mnogość grzechow, jakie codziennie dzieią ſię i naoſtatek choroby ciała i duſzne, że przyczyną, mówię, tego wſzyſtkiego było, iż ſzukał Bóg człowieka bogoboynego, którzyby przez modlitwę ſtanął przeciwko niemu, a nie znalazł takiego. Ktoby mógł i pomyslić kiedy, żeby tyle ważyć miało używanie modlitwy w Kościele? Kto zmoże wyliczyć klęſki, jakowe przez niedoſtatek teyże trafić ſię mogły? Y Bógby to dał, żebyśmy my tak dalekiemi od teyże będąc, umieli przynaymniey opłakiwać nieſzczęścia, które z naſzego w tey mierze niedoſtatku ſpływaią. Poymuymy, my jeſteśmy oczyma Kościoła, tych jeſt zabawą opłakiwać wſzyſtkie nieſzczęścia, które przytrafiaią ſię ciału jego, ażebyśmy zaś takowey zabawie i urzędowi doſkonale zadość uczynili, załóżmy już granicę złym naſzym uciechom, a poſtępuymy, jak mówią, proſto i chodźmy z wielkim poſpiechem, jak owi ludzie, co na grzbiecie no-

ſzą

ſzą zbyt wielki ciężar. Jeżeli człowiek dźwigaiący ſto albo więcey funtow cały nachiliwſzy ſię poſtępuie, coby było, gdyby na głowę jego włożono dóm cały? cóż, jesliby wielką ludzi gromadę? cóż gdyby miaſta ludne? gdybyż Królewſtwo? dopioroż jesliby świat cały jemu ſtanoł na głowie, miałby on ſiły do ſkakania? miałby chęć śmiać ſię? a nie obarczyłbyż go cały ten ciężar nieznośny tak, iż, żeby mógł go dźwignąć, radby ze wſzyſtkiego ulżyć ſiebie, i proſiłby pomocy ſąſiadow ſwoich, a proſiłby ze łzami nawet od Boga pomocy? Dopioro tedy kiedy zechcemy poymować, że na naſzych ramionach złożony jeſt cały ciężar grzechow naſzych barzo doſtateczny do wyciśnienia na nas jęczenia, a nad to i ciężar tychże ludu nam powierzonego, a jako S. Bazyli W. mówi, i ciężar całego świata, pod ten czas poczuiemy, co to jeſt być Kapłanami, i powiemy (jako mówi Piſmo S.) do Oyca naſzego i do Matki naſzey: *Nie wiem, co zacz jeſteście*, a do Braci naſzych: *nie znam was*, i chodzić będziemy cali w zamysleniu i troſkliwi pozbyć ſię wſzyſtkiego, żebyśmy z tego pomyslny zdać mogli rachunek,

nek, a poznaiąc, że barzo wiele do tego braknie, póydziemy prosić cnotliwych i mądrych, aby nas nauczali, jak się modlić mamy i jak żyć cnotliwie, i żeby za nas Boga prosili, a naciśnieni żalem, żeśmy nie byli takiemi, jakiemi być powinni byliśmy, odrzuciemy piękrzydła i wymyslne wygody ciała, uymiemy snu oczom, i ścisłą pokutą z łzami gorzkiemi prosić będziemy odpuszczenia od Pana Boga, żeśmy byli złemi Kapłanami i żeśmy niepoymowali wysokości tey godności, do którey nas był wyniosł, a przeto porównani zostaliśmy z bydlętami i onym podobnemi staliśmy się, ażeby Bóg, który nas wybrał przez swoie miłosierdzie do świętey służby swoiey i oddawania sobie czci winney, uczynił nas godnemi i świętemi do offiarowania sobie kadzidła czystey i skuteczney modlitwy, i do poświęcania i offiarowania Ciała Nayświętszego Syna swoiego tak, iżby sumnienie nasze zostało uspokoione i dostatecznemi dowodami pocieszone, iż z owych trzech rzeczy, o któreśmy Pana Boga naszego prosili, dobroć, karność, i naukę raczył dać nam pierwszą, i chociaż nie z taką doskonałością, z jaką dawniey-

szym

fzym Kapłanom świętym, tedy z taką przynaymniey, żebyśmy żyli w łafce Jego i fprawowali ten naygodnieyfzy i nayświętfzy urząd z taką pilnością, z jaką nafza niedołężność wfparta Bofką pomocą zdołać może. Inna albowiem rzecz jeft fprawować urząd takowy prawie bez żadnego ufzanowania, jako wielu czyni, którym jeft zgotowane wieczne potępienie, jako ludziom, co nie oddawali czci naywyżfzey ufludze i urzędowi, jakowe być mogą na ziemi, inna zaś rzecz jeft, kiedy lubo Kapłan nie czuie całe nocy trawiąc na modlitwie, ma jednak wyznaczone fobie czafy, których nią fię zabawia. Jako też inna rzecz jeft nie dbać na fwoie fumnienie, albo one tak mało ważyć, iżby prawie nic nie ważyło; a inna mieć fwoie czafy do czynienia rachunku i fądzenia fię, i przyzwoite czynić ftaranie, żeby nie obrażał Boga śmiertelnie, owfzem zawfze poftępować i ftawać fię coraz lepfzym, chociażby w tych rzeczach nie doftępował tego wfzyftkiego, czegoby chciał, ani tego, czego doftępuią inni lepfi za nas; albowiem jako Pan ma w ludziach fwoich członki niektóre będące w łafce, chociaż nie-

doſkonałe i ułomne, tąk też między Kapłanami Jego nie przyſtoi wprawdzie żadnym ſpoſobem, aby jakikolwiek znaydował ſię niecnota, ale znośna rzecz być powinna, kiedy między niemi znayduią ſię niedołężni, byleby to, czego im nie doſtaie do miary, do jakieyby przyiść powinni, zaſtępowali poznaniem ſwoich niedoſtatków, i łzami, któremiby ſię umywali i dobrym przedſięwzięciem i żądzą poprawy. Albowiem pieniądz takowy, chociaż być ſię zdaie małego ſzacunku, przyimowany bywa na ſądzie Boſkim, i jako S. Bernard powiada, żądza i troſkliwość o doſkonołość za ſamą doſkonałość poczytane bywaią, i tym ſpoſobem odrzuciwſzy od nas oziębłość, ſtaraiąc ſię codziennie być rzetelnieyſzemi i wdzięcznieyſzemi Panu Bogu, który nas wybrał, ſłużmy Jemu przy świętych Ołtarzach, jak powinniśmy, abyśmy ztąd trafili do Nieba, i z nim w nieſkończoney chwale Jego cieſzyli ſię. Amen.



PRZE-

PRZESTROGI ZBAWIENNE W. X. JANA DE AVILA WYJĘTE Z TRZECIEY CZĘSCI LISTOW JEGO.



Dla zachowania ſię w łaſce Boſkiey na tym zależy, żebyśmy czaſem o niey mówili, czaſem z nią wiele działali.

Początki biorącym w drodze doſkonałości przyſtoi odwracać oczy od cudzych ułomności, aby nie mieli okkazyi do gadania: tym barziey zpadną im z oczu właſne ułomności, im więcey też wlepiać będą w cudze niedoſkonałości.

Wielkiey wagi ma ten zabawę, który ſtara ſię dochować tego, co ma od Boga: i wiele ten znayduie rzeczy do poprawy w domu ſwoim, komu ſię otworzyły oczy dla poznania właſnych ułomności.

Począt-

Początkowych zbawienie zależy na tym, aby pokrywali cnoty, które maią w ſkrytości ſerca ſwego.

Kochaycie czytanie Xiąg Swiętych i uczęſzczanie do Kommunii, a przez tych używanie wzraſtać będzie cnota w was rozpoczęta.

Pamiętaycie, że uciecha, którą wam grzech offiaruie, jeſt mała, krótka, i ſprośna, a zaś boleść, która potym zoſtaie, jeſt barzo wielka, i utrata, która zatym naſtępuie, jeſt daleko większa, i jakaż żałość, chociażby nie wiem jaka była, może zrównać ſię z utratą, którą ponoſiemy, Boga? Drżeć na ſamo wſpomnienie potrzeba.

Kto Chryſtuſa kocha, powinien nienawidzieć ſiebie: kto nie chce być dla Chryſtuſa okrutnym, niech dla ſiebie nie będzie miłoſiernym. Ci, co ſobie ſą łagodni, Chryſtuſowi ſą przykremi, i kto ma wzgląd na ſiebie, nie może mieć tego na Chryſtuſa.

Oddaymy nas całych, bo całość jeſt barzo ſzczupła, za całość prawdziwie niezmierną, jaką jeſt Bóg. Zaniechaymy chodzić za zdaniem woli naſzey krzywey, a chodź-

a chodźmy z pilnością za proſtą wolą Boſką. Mieymy wſzyſtkie rzeczy za śmiecie, ato żebyśmy zyſkali perłę drogą, jakową jeſt Chryſtus, i widzieć mogli go w nieſkończoney chwale ſwoiey.

Nie poglądaymy na nic innego, jak tylko na Boga, wołaymy go do ſerca naſzego, i tam trzymaymy go barzo ciaſno tak, żeby nigdy od nas nie odchodził. My nieſzczęsliwi co możem czynić bez niego? chyba tylko w nic obrócić ſię.

Niech ſię ſtaraią zaprzać ſię ſamych ſiebie, nie tylko w zmyslnościach, ale też i w woli, i niech przeczą oſobliwie zbytniego wznoſzenia rozumu, ten to bowiem jeſt poſłem złe wiadomości przynoſzącym, nieprzyiacielem pokoju, ſędzią ſtarſzych ſwoich, Oycem nieſmakow &c. Powtarzam mowę moią na nowo; że niech o ziemię rzucaią rozum, a Bóg w nim niech panuie przez wiarę, maiąc zupełne zaufanie, że to, co przełożeni roſkazuią, jeſt wolą Pańſką.

Jakie bałwochwalſtwo być może ſzkodliwſze, jak kiedy człowiek zaduſa, i zaſadza ſię na właſnym zdaniu? i jakie być może barziey dzikie małżeńſtwo, jak kiedy

dy człowiek bierze za oblubienicę właſną wolę? Ztąd rodzą ſię dziwolągi tak niezwyczayne i tak obrzydłe, że tych, którzy one zrodzili, na łeb ſtrącaią do piekielney przepaści.

Przechodzić od dobrych uczynkow do cierpienia, jeſt polepſzeniem, jakowego Chryſtus udziela wybranym ſwoim, przeſadzaiąc ich, iż tak rzekę, z ſzkoły niżſzey do wyżſzey.

W Krzyżu lepiey ćwiczemy ſię w czaſie choroby nie miłey ciału, która nigdy nie bywa przyczyną próżney chwały; niż w czaſie zdrowia dobrego, chociażby nie wiem jak dobrze użytego.

Pod czas Pan naſz Zbawiciel większemi obdarza łaſkami w chorobie zoſtaiących, chociaż na łóżku modlić ſię nie mogą, niżli tych, co wiele godzin na modlitwie trwaią.

Zakonnik, który dobrze ſłuży Bogu na tym świecie, ma ztąd chwałę większey doſkonałości, lecz przeciwnie, który zle ſłuży, ma na ziemi piekło doczeſne, a na tamtym świecie będzie miał wieczne.

Niech ſię każdy ſtrzeże, aby nie utracił tego w ſtarości, co był zyſkał w młodości,

dości, do póty, do póki okręt nie przybiie się do brzegu, żaden w życiu niech nie będzie bezspiecznym, i zawsze niech się stara coraz lepiey służyć Bogu.

Sprawiedliwy nie słabieie naymniey w pobożności, króra zawsze gore w sercu jego; ten unika niebeśpieczeństwa obawiaiąc się, aby nie palił się, i żeby mógł zachować miłość pałaiącą, nie traci czasu na szemraniu, ani na próżnych zabawach, ani na innych rzeczach, które mogą przygaszać światło Niebieskie.

Prawdziwi Zakonnicy nie daliby i szeląga jednego dla nabycia świata całego; i więcey szacuią znaydować się czas krótki w celii, niżli posiadać skarby Peruwiańskie; nie dopuszczaią się za lada wiatrem wychodzić z Klasztoru, zważaiąc urząd, do którego są powołani.

Dusza każda, która poznaie, i kocha Ukrzyżowanego, nie tylko niestara się, żeby jey kto co darował, ale owszem unika rzeczy takich, a raczey z usilnością stara się, aby zawsze była przywiązana do cierni i boleści Chrystusowych, żeby się nigdy nie pokazała w inney barwie, jak w barwie tego, którego kocha.

Ja

Ja sądzę nie tylko pokusą jawną wątpić, o swoim zbawieniu, ale nad to i głupią, ponieważ warta jest tak być nazwaną ta, która nie odgania się dobrami, które mamy w Chrystusie.

Jest bluźnierstwo myslić, że kiedy ja kocham Boga, on mnie nie kocha, ponieważ z rąk Jego odbieram miłość, którą ja Jego kocham. Nie należy sądzić o Panu naszym sercem krótkim i ciasnym, ale zupełnie słodko, jako o tym, który trwa zawsze w kochaniu.

Dobra rzecz jest poznawać nasze ułomności i nasz niedostatek, ale z tym dodatkiem, żebyśmy poznawali oraz bogactwa i hoyność miłosierdzia Boskiego i wysławiali dobroć Jego w złości naszey; ponieważ on z miłością znosi synaczkow tak ułomnych, złosliwych i nędznych.

Sługa Boski niech barzo czuie nad sobą, a niechay mile i wdzięcznie przyimuie to wszystko, co mu trafi się, czyli co go spotka przeciwko jego zdaniu, woli i pożytkowi; albowiem takim sposobem siebie oczyszczaiąc przezwycięży swoie nieprzyiacioły.

Nie masz dobra prócz Boga, ani pię-

kno-

kności prócz niego: czy ſtworzenia powinneby tak być obrócone na ſtwórcę; jakby nic więcey prócz niego niebyło.

Lepſza jeſt modlitwa uſtna gorąca, niż rozmyslanie oziębłe. Prośić potrzeba od Pana Boga ducha pobożności, a pilnie ſtrzedz tego, jakiego da Tenże: albowiem *delicata eſt Divina conſolatio.*

Poſtanowić nie opuſzczać ſwego ćwiczenia duchownego, bądź ſię czuieſz oſchłym, bądź pobożnym, ale trwać mówiąc: *Nie przychodzę ja tu z inney przyczyny, jak tylko że mi Pan przykazuie, żebym ſtał na Krzyżu, jako On na Krzyżu wiſiał.*

Bądź z ſzczerego ſerca wdzięcznym temu, który cię martwi w małym, żeby tyſiączne ci dobra ſprawił, co jeſt prawdziwym dobrym. Czyż nie wieſz, że jeſt zyſkowny handel w zamian kar cieleſnych odbierać ſzczęsliwości na duſzy?

Swięty Tomaſz z Aquinu zwykł na ſercu ſwoim kłaść Krzyż Swięty i mówić: *Non nobis, Domine, non nobis ſed Nomini Tuo da gloriam.* Zkąd doſzedł do takiey czyſtości, że nigdy nie czuł więcey żadnego poruſzenia do złości próżney

ney chwały, i ſłuſznie, czego bowiem barziey unikać powinniśmy, jak złodzieia wykradaiącego miłość Boſką?

Nie więcey dziatek jak mleka: nie więcey zabaw jak ſił. Znayduią ſię niektórzy, co pod pozorem dania pomocy innym opuſzczaią duſze ſwoie bez modlitwy, bez czytania, i tym podobnego ćwiczenia; a tak braknie im nawet na uczynkach zewnętrznych, albo też odbywaiącym nie udaią ſię im, żeby doſkonale wypełniać mogli, ato że braknie im na wnętrzney wilgoci, każda im rzecz udaie ſię ſłaba i mdła. Nie maſz Kapitału, choćby nie wiem jak był wielki, któryby nie zoſtał ſtrawiony, jesli ſię opuſzcza modlitwa, nad którą nic więcey zyſkać niemożna. Modlitwa ſprawiedliwie przyrównywana bywa do ſnu, ponieważ w niey nabywa duſza nowe ſiły, jako nabywa ciało ſnem ſpoczywaiące.

W potrzebie ſłużby Chryſtuſowey nie ſą doſtateczne oziębłe żądania, jesli te nie łączą ſię z uczynkami prawdziwemi, a pod czas jeſzcze z potem, który prawie krew ſączy.

Kiedy nie ścisle zamykamy ſię z Chryſtuſem

ſtuſem, ſerce ſtaie ſię ſłabe i niedołężne w ſobie, i nietylko ſłabe, ale nad to w wielkim jeſt niebeśpieczeńſtwie.

Nie maſz mieyſca beśpiecznego, gdzieby ſerce odpoczywać mogło, chiba w taiemnym zamknięciu i w wnętrznym ſchowaniu, gdzieby nikt przyiść nie mógł prócz ſamego Chryſtuſa Pana *januis clauſis.* Oprócz takiego mieyſca wpadamy w niebeśpieczeńſtwo tak, jak nierozſądna młoda Panienka na niebeśpieczeńſtwo wydaie ſię, kiedy z domu wyſzedłſzy, błąka ſię pośrzód niecnotliwych ludzi.

Miey ſtaranie pilne zachować duſzę twoią czyſtą od przyięcia wyobrażeń nieużytecznych i mysli śmierć przynoſzących, aby nie przeſzkądzały taiemnych rozmów z tym Panem, który wyciąga milczenia od ſtworzenia, rozmawiać albowiem razem z temi i z Nim oraz, jeſt rzęcz niepodobna.

Tegoż był także zdania Swięty Auguſtyn, że modlitwa żeby doſkonała była, duſza milczeć powinna, nic i do ſiebie nie mówiąc: a jeden z dawnych Swiętych powie-

wiedział: *Non eſt perfecta oratio Monachi, quando Monachus, quod orat. intelligit.*

Prawdziwe posłuſzeńſtwo, *ſepulchrum eſt propriæ ſententiæ, & propriæ voluntatis*, być powinno grobem właſnego zdania i woli ſwoiey.

Niech tak trzyma o ſobie, jako trzymał ów Zakonnik: *Ja nie przyſzedłem tu ſądzić żadnego, ale żeby o mnie inni ſądzili.* Niech mówi także: *Nie przyſzedłem, żebym był upominaczem tylko ſiebie ſamego, Bóg mnie nie poſtanowił w tym ſtopniu, żebym innym był wodzem; ale żebym ſam był wodzony od innych.*

Dobra rzecz jeſt ſądzić ſię być ſługą posłanym do wykonania, nie zaś do kierowania potrzebą, posłanym nie jako Marſzałek dworu, ale jako nayoſtatnieyſzy chłopiec, któremu zwyczay jeſt roſkazować: *weź tu, weź tam, rób to, rób owo.*

Jesliby przychodziła jakowa troſkliwość niewczeſna, mówić należy: *Pan móy nie przykazuie teraz tey rzeczy, nie mam więc potrzeby o tym myslić, całą ſprawę popſuię, jeśli poſtąpię podług mego upodobania: kiedy Pan mi roſkaże, żebym to czynił, pod ten czas to uczynię.* Szczęsliwy, kto mówić może:

że: *Nic nie mam, coby mnie rozrywało Panie od ſłuchania ciebie i rozmawiania z Tobą.*

Nie dawaycie ſię wiązać próżnemi zabawami; ponieważ Bóg was uwolnił, nie poddawaycie ſię ziemi, będąc powołani do dziedzictwa Nieba.

Kto koło miodu chodzi, zawſze coś miodu przylgnie do niego, a kto ſię ſmoły dotyka, ſkalany zoſtanie; tak trudna rzecz jeſt doczeſnemi zatrudniać ſię zabawami, a nieſzkodować cokolwiek na duſzy. Bóg nie będzie bronił ſiebie temu, który ſię wyrzeka wſzyſtkiego dla niego.

Jako kto ſzuka ſiebie ſamego, traci Boga i razem ſiebie ſamego, tak równie kto ſzuka Boga, znayduie to, co ſzukał, to jeſt: Boga, i nad to ſiebie ſamego, czego nie ſzukał.

Staraycie ſię ſłużyć Bogu, którzy go macie pozyſkać: tyle zaś pozyſzczecie z niego, ile utracicie z ſamych ſiebie, tyle od niego odbierzecie poſiłku, ile dla niego pracować będziecie, i tyle tam w Niebie wynieſieni będziecie, ile tu na ziemi pokornemi ſtaniecie ſię.

Uſiłuycie cokolwiek w Bogu zupełną ufność pokładać, a będzie wam dano to, cze-

czego ani słowy wymówić, ani myślą poiąć nie można; bo kto dla niego uboższym staie się, nad wszystkie mniemanie opatrzonym będzie, i napełniony wszelkiemi rzeczami.

Nie dowierzay żadney świątobliwości, jesli w tey braknie boiażni świętey i czystey, która sprawuie pokorę w duszy, i daie poznać, że cnota nie jey jest, ale cudza: dla tego zostaie zawieszoną przed Bogiem nieustanną modlitwą Jego błagaiąc, aby nie odbierał jey cnoty, którą z dobroci swoiey teyże udzielił, gdyż bez krzywdy i niesprawiedliwości odebrać ją może.

Swiątobliwość nie na czym innym zależy, jak na miłości pokorney Boga i bliźniego, a innych rzeczy obawiać się należy, chociaż są dobre, i całą swoią pilność obrócić i pokładać w nabywaniu pokory, cnót i miłości Boskiey.

Zaden nie powinien zadufać właśnemu rozumowi, ale zaraz przełożyć takiemu, co może oświecić, i mieć nadzieię w Bogu, który, jesli nie zbywa na pokorze w poddaniu się pod rozsądek drugiego, nię dopuści, żeby miał się oszukać, kto chce prawdy dociec.

Kto

Kto nie kocha, jak chiba w ten czas, kiedy poznaie, że jego kochaią, nie jest szczerze kochaiącym; bo siebie samego stawi na celu.

Ci, co woiuią na woynie miłości Boskiey, powinni umierać codziennie, jako mówi Paweł S. i być na samych siebie okrutnemi, a mieć się za naczynie stłuczone i niezdatne, a to dla tego, żeby dochował wierności w kochaniu, w którym nie hołdował nigdy ten dobrze, który jest słabym i niedowierzaiącym; słabym, ponieważ szuka własnego posiłku, gdy powinien szukać upodobania swego Kochanka: niedowierzaiący; bo nie wierząc że jego kochaią, sam słabieie w miłości. Od tego złego wybawia nas wiara złączona z posłuszeństwem, podaiąc do wierzenia, że Bóg nas kocha, a pod ten czas więcey jeszcze, kiedy barziey ukrywa się miłość jego, i kiedy ostrzeyszym i surowszym nam się okazuie.

Miłość prawdziwa ta jest, którą kochamy tych, co są warci, żeby nie byli kochani, i cierpliwość ta jest prawdziwa, która znosi urazy zadane bez przyczyny i niesprawiedliwie: i czystość pod ten czas

ieſt godna korony i chwały, kiedy w rozmaitych pokuſach jeſt mocna i ſtała.

Umiey poznawać prawdziwy ſzacunek wiary, która wierzy i zaufa w niezawodney prawdzie i dobroci Boſkiey przeciwko nadzieiom lub niepodobieńſtwom do zyſkania, jakowe ludzki rozum i zdania rodzićby mogły. Przez wiarę widziemy niewidomego, choć nie wiem jak jeſt ukryty. A przez ſzalę, to jeſt: nie łaſki Boſkie od nas doznawane. wſtępuiemy i dochodziemy do naygłębſzey taiemnicy ſerca Boſkiego, że On nas kocha, chociaż pokazuie znaki niekochania, które pod ten czas przyimuiemy za doświadczenie naſzey wiary, za wyćwiczenie naſzey miłości, za pomnożenie naſzey nadgrody, i za rzecz należącą do naſzego poſłuſzeńſtwa.

Daleko więcey powinniśmy ſię obawiać pomyślności, niżli przeciwności; bo w tamtey duſza jeſt w niebeſpieczeńſtwie utracenia Boga, w drugiey chociaż cierpi jakowe umartwienie, to ſamo jednak ją pobudza do większego z Bogiem łączenia ſię.

Niedopuſzczaycie ſię twardnieć w niedbalſtwie; bo to jeſt choroba trudna do ulecze-

cze-

czenia, ani ustraszaycie się, kiedy widzicie, że nie zawsze jesteście z tą gorącością, z jakąbyście być byli powinni; bo jesteście ludzie, nie Aniołowie, słabi, nie silni.

Dobra jest rada Mędrca, (Eccl: 11.) że w dzień dobra nie zapominay na złe, ażebyśmy żyiąc w umiarkowaniu wyrównywaiącym, nie byli skołatani od wiatrow niestałości, raz w górę podnoszące się aż pod Niebiosa, drugi raz zniżaiąc się aż do piekła; ale obracaiąc oczy nasze do Boga, nie spuszczaymy z Tegoż, zważaiąc nie tak na to, co do nas przychodzi, jak na Tego, który toż zsyła, i schylaymy karki nasze pod bicze jego, spodziewaiąc się od tegoż miłosierdzia.

Im sroższey chłostany będziesz, tym więcey masz zadufać; ponieważ jest napisano: *cum iratus fueris, misericordiæ recordaberis.* Miey wszystko za miłosierdzie, chociażby się ci wydawało co być gniewem; albowiem daymy to, że jest gniewem, jest tedy gniewem Oyca, który rany zadaie dla uzdrowienia, i karze dla większey potym dania nadgrody.

Dóm twóy znayduie się w Niebie, mysl sobie, że tanio bywa nabyty, chociażby

naydroższey był ceniony i naywięcey wymagano. Przyidzie kiedyś czas ten, którego więcey szacować będziesz to, cokolwiek ucierpisz, nad wszystkie uciechy światowe w jedno złączone.

Pożytecznieysza rzecz bywa długo rozmawiać z Bogiem, a krótko z ludźmi.

Pan Bóg nie za małe złe poczyta, że kto jest, iż tak rzekę, Lunatykiem, raz ćwicząc się w cnocie, drugi raz nie. Jest to jawnym znakiem umysłu niewolniczego w niewoli własney woli jęczącego, czynić dobrze, kiedy się podoba, a potym przestać i zaniechać dla teyże samey przyczyny.

Komu braknie na umartwieniu, uczynki jego są zmazane, tak kiedy je czyni, jak kiedy nie czyni; bo zawsze miłością własną uwodzi się. Kara, jakową takich Bóg zwykł karać, jest umykać siebie od nich, kiedyby chcieli; ponieważ i oni umykaią siebie Bogu, kiedy Bóg by ich chciał, dla czego potrzeba prosić o przebaczenie, i toż poprawić zupełnie oddaiąc wszystko w ręce nieskończonego Majestatu Boskiego to wszystko, co z duchownego ćwiczenia ku pożytkowi naszemu postanowiemy.

Bądź śmiałym wydać siebie na zgubę

dla

dla miłości Boſkiey, będąc poſłuſznym temu, co on przykazuie, a nie zważay na to, co za tym naſtępuie. Bądź oſchłość, bądź gorącość w modlitwie, wſzyſtko jeſt łaſką Boſką, kiedy przez to Jego pełni ſię upodobanie, i im barziey kto ſię umocni tak na wſzyſtkim przeſtawać, i nie czułym będzie w ſzukaniu właſney chęci, tym daleko lepiey wſzyſtkie mu rzeczy udawać ſię będą.

Niech wſtąpi wewnątrz w ſiebie, i umrze ſobie, a tam znaydzie życie ſwoie i zbawienie ſwoie, i tak urodzi ſię jemu na twarzy pewne ſłońce, które odpędzi wſzyſtkie ciemności i ſmutki, i tym ſpoſobem pozna to, czego nie znał. Pokory potrzeba, chcąc tego dokazać, i pracy w ſtrzeżeniu ſerca ſwego zawſze w zamknięciu, ale pamiętaymy, że Pan naſz i Zbawiciel dla tego umarł, to jeſt: ażebyśmy my uſiłowali umrzeć dla niego.

Naywiękſza pociecha, którą tylko dać możeſz ſwemu nieprzyiacielowi, jeſt zaſtanowić ſię podle w biegu jakby ugrząſzſzy w błocie, i niemogący ſię podźwignąć dla nieufności, a jakby potrzeba Nieba do ciebie nienależała. Chce Pan, żebyś

do-

dobrze trzymał o Jego dobroci, gdyż on nie opuſzcza tych, którzy doznaiąc ſwoiey nieudolności udaią ſię do niego proſząc lekarſtwa i zaſilenia. Ale hardość naſza jeſt taka, że częſtokroć dla tey uzdrowienia dopuſzcza Bóg, iż wpadamy w ułomności, o których ſądziliśmy, że ſą od nas dalekie, ażeby tak upadłych potym podźwignoł, i dawſzy poznać z doświadczenia, jakiemi jeſteśmy, pociągnoł nas do ſzacowania tego, od którego doznaliśmy pomocy, a w czas przyſzły żyli z więkſzą pilnością i oſtróżnością, żebyśmy nie gubili tego, którego raz utraciliśmy byli, a tak naſz naymędrſzy Lekarz i nayukochańſzy Ociec zbiera lekarſtwo z ſamych ran naſzych i życie z śmierci, i pokazuie ſwoią dobroć w naſzey złości.

Y chociaż my walczemy przeciwko Niemu uzbroieni naſzemi grzechami ściągaiącemi gniew Jego, zkądby miał przyczynę nas odganiać i zniſzczeć, atoli zwycięſtwo odnoſi dobroć Jego niezliczone czyniąc dobrodzieyſtwa. Tym czaſem ſłuż Panu Bogu ze wſzyſtkich ſił twoich, a jesliś tak ſię dotąd zachował, dzięki odday Jemu, jeslibyś zaś w tym wykroczył,

pow-

powróć do Niego ze wſtydem i z przedſięwzięciem poprawy: pocieſz duſzę ſwoią świętemi Sakramentami zoſtawionemi od Niego za lekarſtwo, i zaczni znow podróż ſwoią, a naucz ſię nie potykać ſię więcey w tym, w czym nie raz potknołeś ſię był.

Kiedy to będzie, że z tą weſołością trwać na uſłudze Boſkiey będziemy, z jaką przez czas niejaki ſłużyliśmy światu, ciału, i czartu? Czemu nie mam mieć upodobania takiego w ſzukaniu i oddawaniu czci Bogu, jaką czułem pociechę ſzukaiąc czci moiey? Jesli życie moie trawiłem idąc za złą wolą moią, czemuż odtąd napotym nie mam toż życie łożyć na pełnieniu dobrey i więcey niż dobrey woli Pana Boga? Czemu ma przemagać u mnie nieczyſtość nad czyſtość? a Dobroć ma mniey ważyć niżli złość? i czart ma być więcey ſzacowany nad Boga?

Naoſtatek, czemu nie wymawiam mnie ſamemu złości moich, jesli mi pachną i ſmakuią dobra, które zawſze powinienem był kochać? Doſyć dla ludzi tego, co ſię już nabroiło, dość już nieſmakow, które przynieslismy Bogu. Niech ſię już odtąd

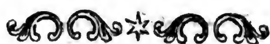
po-

poſtrzegą zli wſzyſcy i do Boga ſamego wołaią, nie żartem, nie pół gębkiem, nie dla zyſku jakiego, nie na czas jaki, ale we wſzyſtkim, wſzędzię i zawſzę i z całey duſzy: *Służmy, wyſławiaymy, i czciymy tego, który zawſze niech będzie pochwalony i błogosławiony po wſzyſtkie wieki.*

Vive Deo, vive Trinitati, vive veræ felicitati, vive æternitati. Vivat Jesus ſemper in cordibus noſtris.

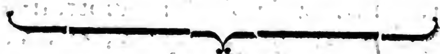


PORZĄ-



PORZĄDEK ZYCIA PO KAPŁANSKU ZACHOWAC SIĘ MAIĄCEGO.

Xiążeczka Wielce Pobożnego pewnego Pisarza Francuzskiego z Łacinskiego na Polski Język PRZEŁOZONA.



Ządam, i wielce proſzę Bracia naymiſi! tak ſię ſprawuycie i zawſze w Panu tak bądźcie czułemi około poſtrzęgania Kapłaństwa, żeby Kapłaństwo poſtrzegało was: Słowa ſą Bernarda S. do Braci ſwoich (321. teraz 345. do Braci o S. Anaſtaziuſzu) któremi wſzyſtkich i każdego z oſobna Kapłanow Chryſtuſowych ja ze wſzech naylichſzy upraſzam w Panu, ażeby życia przyzwoitą uſtawę, i porządne umiarkowanie ſobie założyli, i mocno trzymali ſię. Więc dla przepędzenia po Kapłańſku każdego czaſu, każdego w ſzczegulności dnia, każdego tygodnia, Mieſiąca

ca, Roku, i zgonu życia, te ofobliwfze ku proftowaniu życia ftanowię rozdziały.

w Każdym czafie życia:

1. Boga niezmiernie dobrego, niezmiernie dofkonałego, niezmiernie dobroczynnego nadewfzyftko z całego ferca kochaycie tak, żeby każdy z was pytaiącemu Chryftufowi: *N. Czy kochafz mnię?* mógł trzykroć z Apoftołem Piotrem odpowiedzieć: *Panie, Ty wiefz, jako Cię kocham.* O ferce twarde i kamienne, ferce z mieyfca fwego wyrugowania godne, któreby tak wielkim Bofkiey miłości ogniem otoczone i ofypane żadnych miłości Bofkiey zapałow niepowzieło! *Kochaymy więc Boga, ponieważ Bóg ukochał nas.* (1. Joan:4.)

2. Chryftufa wfzyftkich cnót przykład życiem, obyczaiami, i wfzelkim dziełem uftawicznie na fobie wyrażaycie, albo wzór Chryftufa myslącego, mówiącego, czyniącego zewfząd po fobie okazuycie, iżby każdy patrzący na was mógł was mianować wizerunkiem Chryftufowym. A ztąd wafz życia przykład gdyby dla wfzyftkich był żywą Ewangelią, zwierciadłem przezroczyftym, kfięgą nauczaiącą.

3.

3. Zycie waſze z imieniem i doſtoień-ſtwem niech ſię we wſzyſtkim zgadza. Z imieniem: *Clericus* co do imienia jeſt to jedno, co część i własność czyli iścizna Pana; *Preſbyter, Præbens iter,* drogę okazuiący, albo Starſzy, nie tak wiekiem, jako raczey roſtropnością i obyczaiow powagą. *Sacerdos, Sacer dux, ſacra dans, ſacra docens, ſacra dicens,* Wódz poświęcony, poświęcenia dawca, świątobliwości nauczyciel i opowiadacz. Niech ſię zgadza z doſtojeńſtwem, którym wyſoce barzo nad inne ſtany góruiecie, za świadectwem Piſma S. *Wybrałem was z świata,* (Joan 15.) *Uczynił nas Królewſtwem, i Kapłanami Bogu i Oycu ſwemu.* (Apoc: 1.) Którym tak bliſko dochodzicie Aniołow, Maryi, Chryſtuſa, Boga: Aniołow, urzędem i ſprawowaniem. Wy bowiem wſzyſcy jeſteście równie jak Aniołowie *uſłużni Duchowie ku poſłudze wyſłani dla tych, którzy wezmą dziedzictwo zbawienia:* Maryi, z tego względu, że ten, który z niey narodził ſię Jezus, tenże ſam co dzień na nowo w ręku waſzych prawie jak w żywocie Maryi Panny wciela ſię Chryſtuſa mocą i władzą; *Jako posłał mię Ociec, i ja poſyłam was.* Boga na-

ko-

koniec samego, uczęstnictwem godności. *Jam rzekł: Bogami jesteście.* O jakież to straszydło, jak sromotny widok, gdy ci, co tak wysokim stopniem i godnością naywyższą Nieba i Boga sięgaią, obyczaiami naypodleyszemi i nayniższym życiem na dno przepaści rzucaią się i bydlęcą na się postać biorą! *Człowiek gdy był w godności, nie wyrozumiał, porównany jest z nierozumnemi bydlętami, i im stał się podobny.* (Psal: 48.)

4. Maryą Córkę Boga Oyca, Matkę Boga Syna, i Oblubienicę Ducha S. Przybytek, czyli Swiątnicę całey Przenayświętszey Tróycy, Nieba i ziemi, a osobliwie Kleru Królowę sercem uprzeymym czciycie; Tak też Swiętych Aniołow, a w szczegulności Anioła Stróża, któremu za Jego przytomność uszanowanie, za życzliwość powaga, za straż serdeczne zaufanie należy. Swiętych Patronow tak imienia, jako też i mieysca, Swiętych Kapłanow i Lewitow, oraz cały Dwór Niebieski z przyzwoitym nabożeństwem mieycie zawsze we czci, i takowe nabożeństwo drugim zalecaycie.

5. Pobożność jako Swiętych spraw wa-

szych

ſzych towarzyſzkę naywierniey ſzą w ſercu ſwoim chowaycie. *Przykładay ſię do pobożności*, bo ona wielce pomaga do nabycia uwagi, do zapalenia ſerca gorącości, do wzniecenia w umysłe nabożeńſtwa, do wykonania dobrych uczynkow, do pomnożenia &c. *Pobożność do wſzyſtkiego jeſt pożyteczna* (1. ad Tim: 4.) Modlitwa, jeſt to ścisła Boga z człowiekiem, a człowieka z Bogiem rozmowa, przez którą ludzie proźby do Boga, a Boſkie dary ludziom udzielone bywaią. Przeto do modlitwy co dzień przynaymniey z pół godziny z pokorą z uwagą, i z pobożnym umysłem przykładaycie ſię: gdyż za zdaniem Swiętego Auguſtyna: *ten umie żyć dobrze, który ſię dobrze modlić nauczył*, a za zdaniem innych Oycow Swiętych, kto ſtroni i zaniedbywa modlitwę, oddala ſię od drogi zbawienney. Przeto i wy dzień bez modlitwy przepędzony, mieycie za dzień utracony. Między inńemi życia Chrześciańſkiego i Kapłanom przyzwoitego ſrzodkami ten jeſt nayprzednieyſzy: a zaś oſobom Duchownym podobno koniecznie potrzebny. Ku łatwieyſzemu rozmyslania odprawieniu mo-

żecie

żecie użyć jakiego pobożnego Autora, któ-ry materyą i ſpoſob bogomyslności podaie; w tey zaś materyi oſobliwą zaletę maią: Beuvellet, Nepueu, Groſſel, Croiſſet, Abelly, &c. &c. Którzy pewnie i do ułożenia Kazań, i do nauczenia ludu większą maią dać pomoc nad ſame Kaznodzieyſkie Kſięgi.

6. Pacierze Kanoniczne godnie, uważnie, pobożnie, i świątobliwie odprawuycie, mieyſce i czas do tego dzieła przyzwoity obieraycie: przynaymniey na trzy części te codzienne nabożeńſtwo rozłóżcie. Jutrznią, jeżeli naſtępuiący dnia jutrzeyſzego porządek z wieczora odprawić wyciąga, uczynić to około przyzwoitey pory dla większey dnia naſtępuiącego łatwości w odprawieniu bogomyslności, w daniu czaſu do nauki, czytania, piſania, oraz do przygotowania ſię do Mſzy świętey wcześnie dla wygody pracuiących, tak poſtronnych, jako też i domowych, jako też i dla innych zabaw i zawad, które nieſpodzianie zdarzyć ſię mogą, a ſtaranności Kapłańſkiey i pracy nieodwłóczney wyciągaią. Z tego porządku, lub nierządu odprawowania Pacierzy Kapłańſkich wielki ſkarb

albo

albo nadgrody, albo kary dla was dnia każdego rośnie. Jakiż tedy i jak niezmierny przez całe życie przyzbierany będzie! Jutrznią zaś całą do dnia jutrzeyſzego należącą godzi ſię odprawować na dniu dziſieyſzym, gdy już ſłońce bliżſze jeſt ku zachodowi, niż do południa.

7. Ducha Kościelnym oſobom właſnego w ſobie odnawiaycie i utwierdzaycie: Duch zaś Kościoła, jeſt Duch Chryſtusa Naywyżſzego Kapłana, Kościelnym oſobom do pilnego, ochotnego, i ſtatecznego wykonania powinności ſwoiego urzędu hoynie użyczony, albo Kapłańſkie ułożenie i obſite uczeſtnictwo Ducha Chryſtuſowego ku łatwemu, przyzwoitemu, i godnemu wypełnieniu obowiązkow ſtanu Duchownego. *Którzy tylko Duchem Bożym rządzą ſię, ci ſą ſynami Boſkiemi... Jeżeli kto nie ma Ducha Chryſtuſowego, ten nie jeſt Jego.* (Rom: 8.) Co kolorom jeſt światło, ſok drzewom, ſkrzydła ptaſtwu, woda rybom, duſza ciałom, to prawie Mężom Duchownym ułożenie Kapłańſkie, i w których tylko toż znayduie ſię, ci zawſze gotowi, ochotni, i niezmordowani być zdaią ſię w podeymowaniu, znoſzeniu i

wy-

wykonaniu wfzyftkiego dla Bofkiey chwały i zbawienia dufz ludzkich: Przeciwnym zaś fpofobem, w których tego ducha nie mafz, w tych fama flabość, gnusność, i ofpalftwo panuie, i takowych flufznie z pofagami albo pfami niememi porównać możefz. Owe zaś Kaplańfkie ułożenie przez poświęcenie, przez modlitwę, przez łączenie fię z Chryftufem, przez fzacunek Duchownego ftanu, przez obcowanie z dobremi Kaplanami, przez opieranie fię Duchowi światowemu znacznie naybarziey bywa nabywany, zachowany i pomnażany. Przez Poświęcenie; gdyż przy tym Bifkup mówi: *Módlmy fię do Pana, żeby im dał Ducha S.* (Pontif: Rom:) Przez modlitwę; bo mamy napifano: *Jeśli kto potrzebuie mądrości, niech profi Boga, który wfzyftkich obdarza obficie.* (Jacobi 1.) Przez łączenie fię z Chryftufem: gdyż, *Jako latorosl nie może przynofić owocu fama z fiebie, jeżeli nie będzie trwać w winney macicy, tak ani wy, jeżeli we mnie miefzkać nie będziecie.* (Joan: 15.) Przez fzacunek Duchownego ftanu; Bo *lepfzy jeden dzień w Pałacach Twoich, jak tyfiące.* (Pfal: 83.) Przez obcowanie z dobremi Kaplanami;

Po-

Ponieważ, *Kto chodzi z mądrym, mądrym będzie.* (Prov: 13.) Przez opieranie ſię duchowi światowemu; mówi bowiem Apoſtoł: *My nie wzieliśmy ducha tego świata, ale Ducha, który jeſt z Boga.* (1. Cor: 3.)

8. Grzechu, który jeſt naywiękſzym, owſzem jedynym tak Boga, jako i człowieka nieprzyiacielem, tudzież okazyi grzechowey, jak ſamego grzechu, oſobliwie pychy, obżarſtwa, nieczyſtości, leniwſtwa, łakomſtwa waſzemu charakterowi nad inne zelżywſzych nieprawości, które nayzłośliwiey, a bodayby nie nayprawdziwiey oſoby świeckie wyrzucać zwykły Duchownym, lękaycie ſię, Grzechy wſzyſtkie, a zwłaſzcza odpadnienia w grzechy tym ſtraſznieyſze i troſkliwiey oddalane być powinny u Duchownych, im ſą zawſze cięższe, niż ludzi świeckich, a to z przyczyny, że Klerycy w doſkonalſzym ſą ſtanie, że więkſzemi bywaią obdarzeni łaſkami, że według powołania ſwego do więkſzey doſkonałości dążyć powinni. Nakoniec dla tego, że grzechy Duchownych z więkſzą złością, z więkſzą obrazą Boſką, z więkſzym świeckich uſzkodzeniem popełniane bywaią, że z

większą trudnością odpuſzczenie znayduią, i że cięży karane bywaią. *Kto kiedy widział, żeby Duchowny po grzechu uiął ſię prętko pokuty?* (Chryſoſt:) Chronić ſię więc nie tylko śmiertelnego, ale i powſzedniego grzechu, a oſobliwie tego, który z uwagą i rozmyslnością popełniany bywa, gdyż ten Boga nieſkończenie dobrego, nieſkończenie doſkonałego, i nieſkończoney miłości godnego obraża, i większą Bogu czyni obelgę, niż wſzyſtkie całego świata ſtworzenia mogą mieć mocy ku uwielbieniu Boga, gdyż do grzechu śmiertelnego niejako przyprawuie i ciągnie. Oſobliwie jednak, że *co względem poſpólſtwa jeſt grzechem powſzednim, to względem Kapłana śmiertelnym być zwykło*, mówi S. Grzegorz, i Concilium Trydentſkie upomina: *Letkich nawet grzechow, któreby w nich wielkiemi były, niech ſię wyſtrzegaią.* Uſilnie nad to wyſtrzegaycie ſię leniwſtwa i oziębłości, która za wyrokiem Boſkim wielce ſzkodzi zbawieniu tych oſob, które ſą poświęcone Bogu, jako mamy w Objawieniu Jana S. *Bodaybyś był zimnym albo ciepłym, lecz że jeſteś letni, ani zimny, ani ciepły, pocznę cię wyrzucać z uſt moich.* (Apoc: 3.)

9. Od

9. Od świata i światowych ludzi, a naybarziey od płci niewieściey, chociaż pobożney, bądźcie barzo dalekiemi; bo spółkowanie z światem, jak jest zarażaiące, z różnych dowodow, i przykładow miarkuycie. Słuchaycie, co sam Chrystus mówi: *Biada światu dla zgorszenia . . . Nie za światem proszę: Oycze sprawiedliwy! świat ciebie nie poznał.* Słuchaycie Swiętego Apostoła: *Swiat cały we złym leży.* Słuchaycie, co z doświadczenia mówi pewny bogoboyny człowiek: *Ile kroć wychodziłem na świat, i bawiłem się między ludźmi, powracałem nazad całe nędznieyszym człowiekiem.* Jak zaś jest niebeśpieczne obcowanie z niewiastami, Słuchaycie Salomona, nieszczęsliwym własnym doświadczeniem nauczonego: *Wino, i niewiasty zwodzą mądrych,* (Eccl: 19.) Z niewiastami towarzystwo tym większe ma zamykać niebeśpieczeństwo, że to w rzeczach i sprawach Boskich częstokroć nawet mądrych serca odwracaią od Boga, i że częstokroć co się zaczeło od ducha, to się kończy na ciele, częstokroć gdy szukamy jedney duszy zbawienia, dwie razem osoby nieszczęsliwie giną. Dla osob Duchow-

nych obcowanie z niewiaſtami jeſt zarazą, zgubą, trucizną nad wſzyſtkie inne jadowitſzą. Niechże więc nie duſa żaden ſwoiey poprzedniczey czyſtości, ani ſię oſądzi za świątobliwſzego nad Dawida, ani za mężnieyſzego nad Samſona, ani za mędrſzego nad Salomona. Swiadczy Auguſtyn Swięty, iż znał mężow i ſług Boſkich na kſztał Cedrow Libańſkich wyſokością cnoty znakomitych, pięknością jednak i poufałością z niewiaſtami na głowę upadłych, o których upadku nie mniey trzymał, że był niepodobny, jak Swiętego Grzegorza Nazyanzena, albo Ambrożego.

10. Gdy na oſobności jeſt otworzyſtſze Niebo, jaśnieyſze ſłońce, powietrze czyścieyſze, ziemia weſelſza, godziny krótſze, życie przyiemnieyſze, z Bogiem poufalſze obcowanie, zbawienia beśpieczeńſtwo większe; Przeto na oſobności, ile pozwolić mogą zabawy przyzwoite mężom poświęconym do ſtarania o zbawienie innych, żyć uſiłuycie. Według S. Bernarda: Kapłan nie na oſobności, (chyba że miłość bliźniego, albo obowiązki urzędu na jawie okazywać ſię wyciągaią:

ią:) jeſt ryba bez wody. Kapłan ledwie gdzie indziey kiedy jak tylko u Ołtarza, na Ambonie, w Konfeſſionale, lub na innych tym podobnych uſługach Kościelnych okazywać ſię powinien. Na każdym mieyſcu innym częſtokroć patrzących na niego gorſzy, i oczy zraża, częſtokroć świeccy, póki między ſobą znayduiącą ſię oſobę duchowną widzą, póty podchlebuią, i chwalą, a ſkoro umknie ſię z ich oczu, zaraz wyśmiewaią, i wytykaią, od nóg aż do głowy ſwemi żarcikami czernią. O jako zatym ſą zbyt niepamiętni na godność ſtopnia ſwoiego! O jak zaslepieni ſą i niebaczni wſzyſcy, którzy ſię na hak ſzyderſtwa tego, i wzgardy świeckich wydaią! wewnętrzną przeto w ſercu ſwoim uczyńcie odludność, i oney wſzędzie i w każdey ſprawie trzymaycie ſię: Na radę Swiętego Bernarda pamiętaycie, że ſami do ſiebie pod czas powracacie.

11. Jesliby jednak (czego nie day Boże) w grzech ciężki upaść zdarzyło ſię, zaraz z tego upadku z ufnością powſtawaycie, do lekarſtwa zbawiennego, jako to do ſkruchy natychmiaſt, a do ſpowie-

dzi

dzi jak nayprędzey udawaycie ſię, i nigdy, ani na moment jeden waſzey ſzczęsliwey wieczności w niebeśpieczeńſtwo nie podawaycie; lecz owſzem ztąd oſtróżnieyſzemi i ochotnieyſzemi w oddaleniu niebeśpieczeńſtwa ſtawcie ſię, a tak za Boſką pomocą złe w korzyść urośnie; w pokuſach częściey, i natarczywiey na was, niżli na świeckich nacieraiących do Boga, do Maryi, do modlitwy pobożney jak nayrychley udawaycie ſię, którey to modlitwy dla prętſzey i łatwieyſzey wygody, krótkie ſpoſoby mieć na piſmie, i pamiętać potrzeba, na przykład: *Panie ku wſpomożeniu moiemu przybądź, Panie, zbaw nas, giniemy. Jak mogę to złe uczynić, i zgrzeſzyć przeciw Bogu moiemu? Gdybym teraz miał umrzeć, czy to uczyniłbym?* Y inne tym podobne, które ſam Duch Swięty do ſerca podaie. O męce Chryſtuſowey, o śmierci, o ſądzie, o piekle, o Niebie rozmyslaycie; bo mówi Piſmo: *Pamiętay na rzeczy oſtateczne, a na wieki niezgrzeſzyſz.* (Eccl: 1.) Jak wyborne, jak ſkuteczne to być muſi lekarſtwo, które ſam Duch Swięty przepiſuie, i zaleca! Przykładem także Chryſtuſa

Pana

Pana zdradliwe, i do zguby wiodące czartowskie słowa, słowy Pisma Swiętego zbijaycie.

12. Gdy sami tylko, ani zbawieni, ani potępieni być nie możecie, o zbawienie dusz ludzkich, a tym barziey własne jak naygorliwiey staraycie się. *Cóż bowiem,* (jako upomina Chrystus) *pomoże człowiekowi, gdyby świat cały pozyskał, a na duszy swoiey szkodę podiął.* (Math: 16.) *W sprawie zbawienia żaden tobie nie jest tak bliski, tak rodzoniuchny, jako jedyny syn matki twoiey.* Mówi S. Bernard. Po pierwszych godzinach z miłości porządney w sprawie zbawienia dla was samych pozwolonych pomyslcie sobie, że urząd Kapłański nie tylko dla własnego, ale i dla drugich pożytku jest na was włożony. *Jam was obrał, abyście szli i przyniesli owoc.* (Joan: 15.) *Sakrament Kapłaństwa nie dla samego tylko Kapłana, ale dla drugich nadany mamy.* (Dekret Gracyana) *Nic dla siebie jednego, lecz dla wielu ludzi żyć powinien Duchowny.* (S. Chryzostom) Zebyście tedy na zbawienie bliźnich z większym coraz pracowali pożytkiem, pobożnie, zręcznie i łagodnie ku sobie nakłaniaycie

ich

ich ferca, ich przyrodzenie, fkłonności i ułożenie roftropnie miarkuycie, żebyście porozumieć mogli, którzy z nich łafkawością, którzy nadzieią, którzy boiaźnią nakłonić fię do dobrego dadzą. Ku ubogim mieycie ofobliwfzą miłość, i z niemi maiątkiem Chryftufowym dzielić fię chcieycie, pamiętaiąc na to, co fam Chryftus powiedział: *Coście uczynili jednemu z nayimnieyfzych moich, mnieście uczynili.* (Math: 25.) i co napifał Ambroży Swięty: *Nie karmiłeś, otoż zabiłeś.* Jeżeli którzy fą wam nieprzyiazni, i was urazili, daruycie im tę urazę, a braterfką kochaycie ich miłością. *Odpufzczaycie, a będzie wam odpufzczono* (Luc: 6.) *Odpuść nam nafze winy, jako i my odpufzczamy nafzym winowaycom.* Kto fzczerze odpufzcza nieprzyiaciołom, zbawienia fwego ma poręcznikiem famego Chryftufa, kto zaś nie odpufzcza, ftaie fię fwego potępienia fędzią. Oyca Niebiefkiego fzczerzy fynowie, zbyteczną ku krewnym ziemfkim miłość i przywiązanie, jako zrzódło wielorakiego złego pofkramiaycie, i oddalaycie. Bo mówi Chryftus: *Ktobykolwiek uczynił wolę Oyca mego, który jeft w Niebiefiech, ten bratem, fioftrą i*

mat-

matką jest. Kto miłuie Oyca, albo matkę więcey niżeli mię, nie jest mnie godzien. (Maht: 10.) Na posłudze w sprawie Chrystusowey nigdy nie słabieycie, ani ustawaycie, lecz zawsze o Boga, o Religią, o zbawienie mężnie zastawiaycie się, choby nawet z utratą śmiertelnego życia. Czyliż bowiem nie wstyd nam byłby, gdybyśmy nie nasladowali, owszem gdybyśmy nie przewyższali tyle tysięcy wodzow, i Rycerzow, ku usłudze Królewskiey i dobru Oyczyzny tak przywiązanych sercem, iż każdego momentu na skinienie Króla, albo za dobro Oyczyzny, albo dla sławy Imienia wydawać się na niebeśpieczeństwa, krew toczyć, życie łożyć są gotowi? *Więcey trzeba słuchać Boga, niż ludzi,* (Act: 5.) *Nie lękaycie się tych, którzy zabijaią ciało, duszy zaś nie mogą zabić.* (Math: 20.) W tym jednak wszystkim niech miarkuie, i rządzi gorliwością rostropność, żeby uniknąć trudności i błędow, które z nierostropności pochodzą.

13. Słowo Boskie z wielką ochotą opowiadaycie, z poświęcenia swego i z miłości, a częstokroć z sprawiedliwości; do

opo-

opowiadania ſłowa Bożego, albo uczeniem Katechizmu, albo w poſpolitych rozmowach tłumaczeniem prawd Ewangelicznych, albo mówieniem Kazań, Kapłan każdy jeſt wyſtawiony i obowiązany. *Potrzeba, żeby Kapłan opowiadał* (Pontif: Rom:) *Maluccy proſili chleba, . . . nie ſamym chlebem żyie człowiek.* Opowiadacza ſłowa Boſkiego trzy ſą powinności: nauczać, kontentować i poruſzać. Nauczać powinien wiernie nieumieiętnych, wykładaiąc im jaśnie potrzebnieyſze prawdy tyczące ſię Wiary, i obyczaiow. Kontentować powinien ſłuchaiących, ażeby prawda i cnota barziey ſmakowały, a to już ſtoſuiąc ſię do poięcia onych, już ſpoſob mówienia i ułożenia przybieraiąc podług materyi. Poruſzać powinien oſtro do ſzczerey pokuty grzeſznych, i ich, ażeby ſię nawrócili, całą wymowy uſilnością, całą gorliwości ſiłą, wſzelkich do ſkruſzenia pobudek używaiąc, pociągać, napędzać, naciſkać powinni. Obrzydłe grzechowe zmazy, i ſzpetności tak żywo niech wraża, a zaś miłe cnót przymioty, i ich powaby tak niech żywo rozwodzi, żeby każdego do zakochania ſię w dobrym, a

obrzy-

obrzydzenia, co jeſt złego, jak nayſkuteczniey pociągnoł. Rzeczy poważne, wymównie; pomierne, ſrzednie; Poſpolite proſtym ſpoſobem niech przeklada. A nade wſzyſtko ſtarać ſię powinien, żeby uczynki nauczyciela z ſłowami i zycie z nauką zgadzało ſię. Gdyż więcey przykładem wzruſzamy, niż ſłowy: *Głos uſt ruſza, głos uczynkow ſkruſza. Długa droga przez namowy, krótka i ſkuteczna przez przykłady. Poczoł Jezus czynić i nauczać.* Nikt ſiebie ſamego nigdy, ani dla ſwoiey pochwały, lecz zawſze Jezusa Chryſtuſa, i dla tego chwały niech opowiada. O jak dobre, wyborne to Kazanie! gdy ſłuchacze mniey dbaią o pochwałach Kaznodziei, ale do poprawy życia przykladaią ſię, i o odmianie obyczaiow myslą! Takiego umyſłu byli, którzy ſłuchaiąc Apoſtołow mówili: *Co uczynimy mężowie bracia?*

Jeżeliż Kazanie do oſob wieku doyrzałego wydaie ſię być tak wielkiey wagi, nie równie więkſzey ſądzona być powinna nauka małych dziatek dla różnych przyczyn; a nayprzód z ſtrony maluckich, dla ich więkſzey potrzeby, z ſtrony uſługi, dla więkſzego poſtępowania: z ſtrony

ny Kapłana, dla więkſzey nie równie łatwości (która jednak uważnego przygotowania odrzucać nie powinna) i dla pewnieyſzego próżney chwały unikania &c. Więc ktoby tylko z Kapłanow zaniedbał tey uſługi, żadną wymówką przed ſądem Chryſtuſowym od grzechu ciężkiego, i winy ochroniony być nie może. *Będzie duſza twoia za duſzę jego.* (3. Reg: 20.) Przeciwnych ſobie wykroczeń Katechiſta ma ſię wyſtrzegać, to jeſt: albo barzo wymównie, albo barzo podle mówiąc; i zbyt żartobliwie, lub też zbyt ſurowie poſtępuiąc, ale zawſze przyſtoyną powagę z przyiemną łagodnością niech zachowa, z ſwoich dowodow i nauk niechay oświeca ſłuchaczow, jaki pobożności pożytek odnoſić maią, i dla tego pobożnych jakowych przykładow niech użyie.

14. W ſprawowaniu SAKRAMENTOW ſtaiecie ſię dobremi, i wiernemi ſzafarzami, ani od obowiązku urzędu ſwego przez wzgląd na oſobę, bądź przez boiaźń, bądź przez nadzieię doczeſnego zyſku, ani na włoſek nie odſtępuycie. Pamiętaycie zawſze z pilnością na pięć ſzczegulnieyſzych

rze-

rzeczy, na Boga, żeby był uwielbiony: na Sakrament, żeby porządnie był dany: na przyimuiącego, żeby był poświęcony: na przytomnych, żeby ſię do pobożności poruſzali: na ſwóy urząd, żeby pomnożona była łaſka, i ażebyście, gdy innych od więzow grzechowych uwolnić ſtaracie ſię, ſami pętami grzechowemi uſidleni i ściśnieni nie byli. Naybarziey pamiętaycie na to, że w Sakramencie pokuty Swiętey mieyſce Chryſtuſa zaſtępuiecie, i że wy Imieniem i powagą Jego ſprawuiecie urząd lekarza, ſędziego, Oyca i paſterza. Przeto o nabycie umieiętności, roſtropności, miłości, czuyności, świątobliwości, jako do tego urzędu wielce potrzebnych przymiotow, przy pomocy Boſkiey pilnego dokładaycie ſtarania. Oſobom tkniętym ſzkrupułami, tym niebeśpieczznieyſzą dolęgliwoscią złożonym, że teyże nie poznaią, ani chcą poznać, że ſię falſzywie ſądzą za nie dobrze wyrozumianych od ſpowiednika, że między uczuciem zmyslności, i prawdziwym zezwoleniem nie czynią różnicy, że pogardziwſzy radą ſpowiednika, przy ſwoim zdaniu upornie utrzymuią ſię, że do różnych ſpowiedni-

kow

kow częſto i letkomyslnie upędzaiąc ſię krążą, jedyny, lecz jak nayſkuteczniey-ſzy ſrzodek przepiſzcie, a ten jeſt: żeby mieli ſerce powoduiące ſię nauce, którego jeżeli dobrze użyią, dość będzie: a jeżeli nie użyią, inne ſrzodki z niemałą utratą czaſu próżne, i nieużyteczne zoſtaną.

Boſki ſpoſob ſprawowanie Sakramentu pokuty, czyli Boſką leczenia duſznych chorob ſztukę i naukę z piſma Swiętego, a mianowicie z nowego Teſtamentu, z Soborow, a naybarziey z Trydentſkiego, i z jego Katechizmu, z Oycow Swiętych, a oſobliwie z przeſtrog Swiętego Karola do ſpowiednikow od Kleru Francuſkiego zaleconych, z wybornych autorow nauki powziąć ſtaraycie ſię z pilnością: między innemi autorami Teologią Piktawieńſką, dla krótkości, jaſności i gruntowności zalecaią. Chwalą równie Teologią Kolleta, zwłaſzcza względem Xiąg nauki moralney ſkruconey &c. A nade wſzyſtko ſtaraycie ſię, żeby ſpowiadaiące ſię oſoby żal za grzechy prawdziwy z przedſięwzięciem więcey nie grzeſzyć wzbudzali. Sama podczas ſkrucha do uſprawiedliwienia,

czyli

czyli pozyſkania Boſkiey łaſki jeſt doſtateczna, atoli gdy braknie ſkruchy przynaymniey w ſtopniu niżſzym, tam inne kondycie nic cale nie ważą.

Jak liczne, jak wielkie dobro ze Mſzy dobrze odprawioney Bogu, Kościołowi, i Kapłanowi wynika, tak wielkie i tak liczne złe ze Mſzy zle odprawioney wypływa. Przeto każdy Kaplan przed przyſtąpieniem do Ołtarza niech ſam ſiebie doświadcza i uważy, jesli nie ze zwyczaiu tylko, czy nie dla zyſku, czy nie złym ſumnieniem ſprawować offiarę zamysla? Zeby tey tak świętey Offiary nie zamienił w świętokradztwo, żeby winien Ciała i Krwi Chryſtuſowey nie zoſtał, żeby ſądu ſobie nie zjadł i nie ſpił, nakoniec, żeby Sakramentu łaſki i zbawienia na zgubę i potępienie ſwoie nie obrócił. Dla czego bądźcie przekonani u ſiebie, iż wſzelkiey pilności i ſtarania dokładać powinniście, ażebyście z jak naywiękſzą czyſtością i niewinnością ſumnienia, z jak naywiękſzym zewnętrzney pobożności i nabożeńſtwa okazaniem tę naygodnieyſzą, i tak ſtraſzliwą Taiemnicę ſprawować umieli. (Sobor Trydeńtſki.)

15.

15. Taki jeſt ſzacunek czaſu, jaka jeſt w rzeczach ziemſkich podłość i próżność, w niebieſkich zaś jaka jeſt ważność i drogość, podobno nie poznamy dotąd, aż będzie rzeczono: *Y przyſiągł przez żyiącego na wieki, że czaſu nie będzie więcey.* Y gdy ſzczęsliwey, lub nieſzczęsliwey wieczności przyidzie ſię kołztować, o jak różne na ten czas od teraznieyſzych mysli będą naſze! Jak na ten czas zapragniemy dobrego użycia czaſu, i jakbyśmy chcieli pogardzić rzeczy ziemſkie! Lecz jak próżne mysli i pragnienia takowe na ten czas byłyby, tak teraz o tym z naſzym pożytkiem myslmy. Nigdy zatym nie ważcie ſię tracić marnie, albo na złe używać czaſu, lecz wſzyſtkie chwile jako dar naydrożſzy, z którego oddać ściſły rachunek trzeba będzie, czy to na chwałę Boſką, czy to na właſny lub cudzy pożytek i korzyść łożąc. Wſzyſtkie życia momenta, a oſobliwie oſtatek waſzego ducha częſto polecaycie Bogu, o łaſkę oſtatecznego wytrwania wſzyſtkie inne dary dopełniaiącą nieuſtannie i gorąco proście.

Pobożność i umieiętność jako dwie ſioſtry, albo dwie cnoty nayprzyiaznieyſze

z ſobą

z sobą niech w was sprzymierzone będą. Nabożeństwo i nauka niech się z sobą tak zgadzaią, żeby jedna drugiey nie przeszkodę, ani zawadę, lecz pomoc i wsparcie czyniła. Nabożeństwo niech w was zachowuie, i zapala naukę, a nauka niech oświeca i objaśnia nabożeństwo. Co dzień bez prawney i słuszney przyczyny przez dwie lub trzy godziny pilnie nie opuszczaycie przetrwać na czytaniu. Co dzień też w drodze cnoty postępuycie; bo kto w drodze cnoty niepostępuie, już tym samym odstępuie od doskonałości Chrześciańskiey.

16. W naymnieyszych rzeczach bądźcie wiernemi, żebyście i w większych wiernemi być mogli. *Kto małemi rzeczami gardzi, powoli upadnie.* W naturalnych i moralnych rzeczach szkody naywiększe z małych częstokroć wypływaią początkow. Z iskierki często wielki zaymuie się pożar, z szczeliny często zatapia się wyniosły okręt. Upadek jednego kamienia częstokroć wywraca wspaniałe gmachy. Judasz nie razem znagła ową szkaradną łakomstwa plamą, za którą idąc Chrystusa przedał, zmazany został.

17. Kościoł matkę nayukochańszą zaw-

ſze przychylnym ſercem poważaycie, która to naylepſza matka, zawſze jedna, święta, powſzechna, Apoſtolſka, zawſze mocny filar, i twierdza prawdy, zawſze dobre obyczaiow prawidło, który was odrodzonych przez Chrzeſt przyioł za ſynow, który was maluckich mlekiem nauki zdrowey wykarmił, który was podraſtaiących poſiłkiem gruntownieyſzym umocnił, który was w doyrzałym wieku na urząd Kapłańſki wziowſzy, na ſtopień godności naywyżſzey podnioſł, który na koniec was umarłych przez pogrzebienie w ziemi błogoſławioney na dzień ſądu dochowa. *Ty jeſteś opoką, i na tey opoce wybuduię Kościoł, a bramy piekielne nie przemogą przeciw niemu.* (Math: 10.) *Kościoł Boga żywego, filar i twierdza prawdy.* (Tim: 3.) *O to ja z wami jeſtem, aż do ſkończenia świata,* (Math: 28.) *Kto Kościoła nie ſłucha, niech ci będzie jako poganin, i jawnogrzeſznik.* (Math: 18.)

18. Przełożonym ſwoim zwłaſzcza naywyżſzemu Papieżowi, Chryſtuſowemu namieſtnikowi, całego Kościoła głowie, Oycu, Diecezalnemu Biſkupowi, któremu, i naſtępcom jego przy poświęceniu

ceniu ślubowaliście posłuszeństwo, wiernie posłusznemi i podległemi bądźcie. *Oni bowiem czuią, jako którzy za dusze wasze liczbę oddać maią.* (Actor: 13.) *Duch S. postanowił Biskupow rządzić Kościoł Boży, który nabył krwią swoią.* (Act: 20.) Równie zwierzchnościom wyższym, które ku pożytkowi poddanych miecz powagi i prawicę sprawiedliwości od Boga wzieły, bądźcie posłusznemi z serca; *Gdyż nie bez przyczyny miecz noszą... Nie masz władzy, tylko od Boga, kto sprzeciwia się władzy, Boskiemu rozrządzeniu sprzeciwia się, a którzy się sprzeciwiaią, potępienie sobie nabywaią.* (Rom: 13.) Za tych wszystkich pokóy, zgodę, jednomyslność, i zbawienie, tudzież i za innych, za których modlić się waszą jedyną jest pomocą, częste i gorące modły, zwłaszcza przy Mszy Swiętey offiaruycie. *Prosze* (mówi Paweł Swięty) *aby były czynione prożby, modlitwy, przyczynienia, dziękowania za wszystkie ludzie, za Króle, i wszystkie, którzy są na wyższym mieyscu.* (1. Tim: 2.)

Barzo wiele spraw ludzkich chociaż myslą, i dobrym końcem przedsięwziętych nie zawsze pomyslny koniec maią, lecz

wy zawſze, i w każdey ſprawie bądźcie jednoſtaynego umyſłu w pomyslności od pychy, a w przeciwnościach od roſpaczy zgoła dalekiego, Bogu zaś ſamemu zupełnie powolnego. *Tak Oycze! iż ſię tak upodobało przed Tobą.* (Math: 11.) *Nie jako ja chcę, ale jako Ty.* (Math: 26.) *Jesliśmy przyięli dobra z ręki Boga, złego czemubyśmy przyimować nie mieli?* (Job 2.) Nie godzien słodyczy, kto nie koſztował goryczy.

19. Nie dzielącą ſię pokoiu jedność, i wzaiemną umyſłow zgodę między ſobą nieuſtannie zachowuycie, bo tym milſże, i zdrowſze owoce z prac waſzych odnoſić będziecie, im ścisleyſzym miłości, i pokoiu związkiem ſpoieni będziecie. Jeżeli kiedy poróżnienia wzraſtać zaczną naſiona, natychmiaſt one z korzenia wyrywaycie. O nic barziey dbać i ſtarać ſię nie powinniście, jak żeby dziedzictwo pokoiu od Chryſtuſa wam zoſtawione, nie naruſzone, i nie nadwątlone ſtatecznie i wiecznie utrzymane było. *Pokóy móy zoſtawuię wam, pokóy móy daię wam ... Oycze! wſzyſcy niech będą jedną; jako i my jedno jeſteśmy* (Joan: 17.)

Ten-

Tenże ſam pokóy, i też jedność ducha ze wſzyſtkiemi Zakonnikami zachowuycie, a nigdy między poświęconemi ſługami Chryſtuſowemi nieſnaſek i rozerwania nie cierpcie. Bywa czaſem pytanie, który ſtan jeſt znakomitſzy, czy Zakonny, czy Swieckich Xięży? Wy takowe pytania nikczemne, i barziey ku zgorſzeniu, niż ku zbudowaniu ſłużące mimo puściwſzy za zdaniem Salomona i Chryſtuſa Pana idźcie: *Im większy jeſteś, upokarzay ſię we wſzyſtkim.* (Eccl: 3.) *Kto między wami jeſt większy, niech będzie jako mnieyſzy, a kto jeſt Nauczycielem, niech będzie jako ſługa.* (Lucæ 22.) Ztąd Grzegorz Wielki mianował ſię: *ſługa nad ſługami Boſkiemi*, co napotym naſtępcy w zwyczay wprowadzili.

20. Gdy Bóg pyſznym ſprzeciwia ſię, a pokornym daie łaſkę, gdy pycha Aniołów w Diabłów, pokora zaś grzeſznikow w Swiętych zamienia: gdy pokora jeſt cnotą powſzechną, i cnót innych towarzyſzką nierozdzielną i ſtróżem, nigdy o ſobie wyſoce, lecz zawſze nizko i pokornie trzymaycie, pokorę wzaiemnie zalecaycie. A gdy powſtawać zaczną próżney chwały

zawie-

zawiewy szatana, jako błyskawicę z Nieba spadaiącego upatruycie. *Jakożeś spadł z Nieba Lucyferze, któryś rano wschodził!* (Isaiæ 14.) Którzy duchem próżney nadętości w górę się wynoszą, częstokroć za Boskim dopuszczeniem w brzydszą grzechową szkaradę i cięższey upadaią, i w niey zanurzaią się. Duch pychy i duch nieczystości ścisle się z sobą łączą, i wzaiemnie jeden drugiemu na zgubę dusz ludzkich pomocy dodaią.

21. Rządzić Duszami, gdy jest sztuka nad sztukami i ciężar Anielskim nawet ramionom strasżny: mieć w użytku dobra Kościelne, które według Oycow Swiętych i Soborow są offiarą wiernych, okupem grzesznikow, dziełem ubogich, gdy jest sprawą niebespieczeństwa pełną, od tych Beneficiow tedy, zwłaszcza przywiązane staranie około dusz ludzkich, i wielkie przychody maiących, jeżeli prawdziwym powołaniem nie jesteście wezwani, rostropnie uchylaycie się. *Prawdziwie pokorny, gdy mu rządow wysokość nakładana bywa, zbraniać się powinien, a przyimować, chiba za przymuszeniem.* (S. Grzegorz)

22. z Bogiem Tróyświętym, *Swięty,*

świę-

święty, święty Pan Bóg zaſtępow, w nieiakieś wchodząc podobieńſtwo: *bądźcie we wſzyſtkim świętemi*, jako wyciąga przykazanie: *Bądźcie świętemi, jako ja święty jeſtem.* (Levit: 11.) *Obrał nas przed założeniem świata, żebyśmy świętemi i niepokalanemi byli.* (Eph: 1.) *Oczyśćcie ſię, którzy noſicie Naczynia Pańſkie.* (Iſaiæ 52.) Wyrażaycie to, co ſprawuiecie, (*Pont: Rom:*) tak, żeby do każdego z was można było troiaką świątość ſtoſować: *Sanctus, Sancta, Sancte tractat*, Swięty, święte, świątobliwie ſprawuie. Po śmierci nie maſz ſrzodka, albo Kapłan święty, albo Kapłan przeklęty. Jakiż rozum może oſiągnąć myslą, albo wymowa wyrazić ſłowy te dwie tak odległe i niezgodne między ſobą rzeczy? *Kapłańſtwo, Przekleſtwo.* Co za los, co za nieſzczęście! *Kapłan przeklęty!* Nigdy i nigdzie tak ſtraſzna Boga obrażonego zemſta nie wydała ſię, ani przez nieſkończone wieki kiedykolwiek wydać ſię może, jaka pokazała ſię w Niebie na złych Aniołach, z wyſokiey ſtolicy do przepaści piekielney ſtrąconych, jaka nad to okazała ſię na ziemi na ſamym ulubionym Synie Boſkim, tak ſrodze i tak okrutnie na Krzyżu umęczo-

czonym, jak nakoniec okaże się w piekle na Kapłanach potępionych, Kapłanach do tak gorzkich i tak strasznych mąk skazanych, iż o każdym z takowych mówić się może: *Lepieyby mu było, gdyby się był nie narodził ten człowiek.* My jednak mówmy z Apostołami: *Czy nie ja Panie jestem*, na którego tak liczne i tak wielkie męki spadną? a mówmy z bojaźnią tym większą, że właśnie Duchownym tyle, i tak wielkiemi niebespieczeństwy otoczonym, tyle, i tak wielkiemi obowiązkami ściśnionym, tyle ciężarami obarczonym daleko jest trudnieysze zbawienie, niżeli w innym jakimkolwiek życia Chrześciańskiego postanowieniu. *Nie mówię bez rozsądku, lecz z własnego przeświadczenia, i jako mniemam: nie sądzę, żeby między Kapłanami miało być wiele zbawionych, ale daleko więcey zginionych;* ponieważ rzecz Kapłaństwa wspaniałego wyciąga serca. (S. Jan Złotousty.)

23. Na owe Chrystusowe słowa wzór całego życia w krótkości zamykaiące często pamiętaycie: *Patrzcie, czuycie, módlcie się.* (Marci 13.) *Patrzcie*, co jest złego, żebyście się uchronili. *Czuycie*, przeciw zasadzkom zewsząd poczynionym na was,

że-

żebyście w nie nie wpadli. *Módlcie ſię*, żebyście nie weſzli w pokuſzenie, albo żebyście w pokuſach nie upadli. Módlcie ſię, albo modlitwę myslną i ſerca, albo modlitwą uſtną, albo modlitwą uczynkową.

24. Od próżności, pychy, zbytku, gry, kości, kart, bieſiadowania, tańcow, igrzyſk, łowow, zabaw światowych, i wſzyſtkich innych rzeczy, których Kościelne i Dyecezalne uſtawy zakazuią, zupełnie powściągaycie ſię, owſzem ani ſię przytomnymi na nich nieznayduycie. Co tylko różnych czaſow, o życiu, uczciwości, i ubierze Duchownych Naywyżſi Papieże i Swięte Sobory poſtanowiły, wſzyſtko to na S. Soborze Trydeńtſkim ponowiono i utwierdzono zoſtało, a zatym fałſz to jeſt, co mówią: żeby przez przeciwny zwyczay znieſiono było.

25. Ubioru i Korony waſzemu ſtanowi przyzwoitey używaycie, żeby przez ochędóſtwo zwierzchniego ubioru uczciwość obyczaiow wydawała ſię, a życie z ubiorem przykładnie zgadzało ſię, żeby was obcą ſuknią przyodzianych Bóg nie nawiedził w dzień zemſty, i nie położył cząſtki waſzey z obłudnikami. Dziwna

rzecz

rzecz wprawdzie, że ci, co w ſtanie świeckim zoſtaią, ubior Klerycki noſić uſilnie pragną, ale gdy pozwolony maią ſobie, barzo prętko odrzucaią, a do świeckich świeckim ubiorem, a podobno jeſzcze barziey obyczaiami ſkłaniaią ſię i powracaią, i że na tak wyſokim godności ſtopniu oſadzeni do ſtanu nizkiego z upodleniem ſwoim ſpuſzczaią ſię, częſtokroć dla kroiu i koloru ſukień rozeznać Kapłana od Cekla-rza nie można. Lecz jeżeli zdaią ſię żałować tego, że za cząſtkę i dziedzictwo ſobie obrali Boga, lękać ſię trzeba, żeby Bóg nieuſkarżał ſię z żalem, iż je do uſług ſwoich wezwał i przyłączył, a któż może poprawić tego, którymby Bóg wzgardził?

26. Ozdobę domu Bożego, i mieyſce mieſzkania chwały Jego kochaycie, i pilno ſtaraycie ſię o to, co do ozdoby i piękności ſłużyć może, na ściany Kościelne i poſadzkę, na rznięte obrazy, malowane ołtarzy i ich ubior, a naybarziey co do bielizny mieycie pilne oko, wſzyſtkich przytomnych do ſkromności, uſzanowania i nabożeńſtwa ſłowem i przykładem przyuczaycie. Wiadomości w Kościelnym

śpiewaniu nabywaycie, żeby nabożeńſtwo publiczne z przyzwoitą pilnością, pobożnością i zbudowaniem przytomnych odprawowało ſię. Częſtokroć z nieumieiętności śpiewania naśmiewiſka i zgorſzenia nie małe bywaią. Na śpiewania lubieżne i pijackie uſt poświęconych ku chwale Boſkiey nigdy nie obracaycie; albowiem *co za towarzyſtwo światłości z ciemnościami, albo co za zgoda Chryſtuſowi z Belialem?* (2. Cor: 6.) Nie tylko od złych i ſromotnych rozmow ſtrońcie daleko, ale też i od ſłów złe znaczących i złego lada pozor w ſobie zamykaiących, od niegodziwego ſłów Boſkich do rzeczy światowych przyſtoſowania, zgoła wſzelkiego próżnomówſtwa, ſzyderſtwa, żartow i przymówek wyſtrzegaycie ſię. *Baśnie w uſtach świeckich, baśniami ſą, ale w uściech Kapłańſkich bluźnierſtwem.* (S. Bernard.)

27. Nad dobrym domu waſzego rządem bądźcie czuynemi; kto bowiem domem właſnym rządzić nie umie, jak może rządzić Kościołem Bożym? Mieycie dozor, żeby wſzyſtko według czaſu i porządku działo ſię tak dalece, aby dóm

waſz

waſz na kſztałt niejakiey Poſpolitości dobrze rozporządzoney wydawał ſię.

Mieſzkanie waſze tak przyozdobiaycie, żeby w nich ani przepychu, ani podłości obrzydłey nie było, lecz żeby wſzędzie i z każdey ſtrony ochędóſtwo wydawalo ſię, do którey dwie rzeczy wchodzić powinny, jako to: ſprzęt domowy i Xiążki.

Co ſię ściąga do ſprzętu: na mieyſcu widocznym po prawey ſtronie niech będzie zawieſzony Obraz Jezusa ukrzyżowanego, z Obrazem Maryi Panny, a po lewey Obraz jakiego Swiętego ku waſzemu Nabożeńſtwu, przy nich niech będzie Różaniec ku codziennemu odprawowaniu Rożańcowego nabożeńſtwa, albo całego, albo po części, Szkaplerz, który z małym Krzyżykiem noſić na ſobie, jeżeli obowiązaliście ſię, powinniście, ażeby przy pogrzebie ciał waſzych ten znak Krzyża mógł być ku zbudowaniu patrzących, i ku przeświadczeniu waſzego bogoboynego życia. Nakoniec kropielniczka nie próżna, ale z wodą święconą, i inne ku nabożeńſtwu, i umartwieniu ſłużące narzędzia. Co ſię zaś kſiążek tycze, między temi naypierwſze mieyſce trzymać

mać powinna Biblia S. z nowym Teſtamentem, powtóre Sobor Trydeńſki z ſwoim Katechizmem, uſtanowienia, i Katechizmy właſney Dyecezyi waſzey, ſięga uſtawy życia, a ta nie u kſięgarzow kupiona, ale z umyſłu od każdego dla ſamego ſiebie ułożona. Nasladowania Chryſtuſa, czyli Tomaſz a Kempis, woyna Duchowna &c. Nad to innych według potrzeby chwalebnych, i zaleconych Autorow, zwłaſzcza do wykonania obowiązkow właſnego urzędu ściągaiących ſię.

28. Uczynki miłoſierne czynić, a naybarziey nieumieiętnych nauką, grzeſzących napomnieniem, nieſpokoynych ugodą, ſprzeczaiących ſię poiednaniem, ubogich jałmużną, ſmutnych pociechą, chorych nawiedzeniem, obrażaiących was łaſkawością, pielgrzymow w dóm przyięciem, umarłych politowaniem, wſzyſtkich braterſką miłością, pobożną modlitwą ratuycie, wſpomagaycie i opatruycie.

29. Zgorſzeniom uſilnie zabiegaycie, wymówić trudno, jak wielką duſz zgubę Klerykow i Kapłanow nierządne obyczaie poczyniły, jak wielkie Religii Ka-

to-

tolickie świątobliwości i cnocie ran zadały. Daleko większe szkody zgorszenia Kapłańskie, niż okrucieństwa tyranow Kościołowi Chrystusowemu przyniosły. Okrucieństwo tyranow wiele tysięcy Męczenników do Nieba przesłały, zgorszenia zaś Kapłańskie wydartych Niebu bez liczby do piekła strąciły. Wszelkiemi przeto siłami wystrzegaycie się zgorszenia, i nayrmnieyszey do niego okazyi, żeby się do was nie ściągnoł ów Chrystusow wyrok: *Ktoby zgorszył jednego z tych maluckich, którzy we mnie wierzą, lepiey mu aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono go w głębokości morskiey*, (Math: 18.)

30. Z odpustow, których naywyżsi Papieże dla synow Kościoła Chrystusowego użyczaią, pożytki zbawienne czerpaycie, i drugich do tychże użycia zachęcaycie.

31. Biblię S. jako dóbr wszystkich skarb nayobfitszy, i nigdy niewyczerpany, często obracaycie w ręku, i z niey obfite różnego rodzaiu i ceny nie oszacowaney dobra i pożytki zbieraycie. *Wszelkie Pismo od Boga natchnione, jest pożyteczne ku nauczeniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości, aby czło-*

człowiek Boży był doskonały ku wszelkiey dobrey sprawie wyćwiczony. (2. Tim: 3.) Z tey to Księgi S. jako z naypełnieyszego zrzódła, co tylko jest pożytecznego do zaszczepienia i utrzymania wiary, nadziei, miłości, Religii, umieiętności, nauki i cnót wszelkich nieustannie wypływa. Z niey Katechiści do dawania początkow Chrześciańskiey nauki, szkoły do utwierdzenia artykułow wiary, Kaznodzieje do mówienia Kazań, Kaziści, do tłumaczenia różnych przypadkow, Dziejopisy do tłumaczenia dziwnych dzieł od stworzenia świata, wszyscy na posłudze Kościelney zostaiący do uczenia i pokazania drogi zbawienney, co tylko zbawiennego, potrzebnego, i pożytecznego jest wyczerpnąć mogą. Dnia każdego przynaymniey z nowego Testamentu jeden, a z starego trzy Rozdziały przeczytaycie, żeby w Roku jednym cała Biblia przeyrzana być mogła; Czytać zaś macie *wiernie w pokorze, i prostocie serca*, jako naucza Tomasz a Kempis. Równie też czytać macie w Roku każdym Mszały, Brewiarza, Rytuału, Rubryki, obrzędy, i Dyecezyi ustawy. Przystało na was że-

żebyście w czytaniu Pisma S. rano, o południu i wieczorem tak zachowaliście się, iż ledwie pokarmu i snu używanie mogłoby od niego oderwać. *Boskie Pismo czytay jak nayczęściey, owszem czytanie Pisma nigdy z rąk nie wypuszczay, niech cię nad Księgą sen znayduie, a w twarz uśpioną Księga S. wspiera.* (S. Hieronim.)

32. Ponieważ od momentu śmierci zawisła albo nieskończenie dobra, albo nieskończenie zła wieczność, a w każdym życia momencie śmierć zbliżyć się może, jako doświadczenie uczy, z wielkim staraniem przyspособiaycie się do śmierci, owszem według Chrystusowego upomnienia: *Zawsze gotowemi bądźcie,* a nigdy zostawać niechcieycie w tym stanie sumnienia, w którym niechielibyście umierać, albo na sąd straszny przed Chrystusem stanąć.

Na każdy dzień.

1. Rozmaite codziennie powinności tak co do nabożeństwa, jako co do innych zabaw porządnie rozłóżcie, i wszystko ku chwale Boskiey prostuycie. *Jeżeli oko twoie będzie proste,* to jest: jeżeli intencya

cya będzie czyſta; *całe ciało twoie będzie jaſne.* (Math: 16.) to jeſt: *całe dzieło twoie dobre będzie.*

2. Tak do ſpania, jako i do wſtania ze ſnu mieycie wyznaczoną godzinę, od takiego poſtanowienia zawiſł nie mały całego dnia pożytek, według różności czaſu różne godziny wyznaczone być mogą: Jako to latem do wſtania ze ſnu godzina ſpoſobnieyſza czwarta, lub piąta, a zimą piąta lub ſzóſta, czaſu zaś każdego dziewiąta, albo dzieſiąta godzina jeſt przyzwoitſzta ku zabraniu ſię do ſpania, ſześć, albo ſiedm, naywięcey ośm godzin ſnu używać jeſt doſyć. Nad ten zamiar czas więkſzy pozwolony barziey ſzkodzi, niż pomaga zdrowiu.

3. Ocknowſzy ſię ze ſnu, mysl, i ſerce do Boga obróćcie, Nayświętſze Jezuſa i Maryi Imiona wzywaycie. Znakiem Krzyża S. uzbróycie ſię i tak pierwiaſtki dnia, pierwſzym mysli obrótem, pierwſzym ſerca poruſzeniem, pierwſzym uſt otwarciem Bogu poświęcaycie. A tak za Boſką pomocą dzień zaczęty ſzczęśliwie przeydzie. *Odday Panu pierwiaſtki dnia twego, będzie bowiem cały tego, który go odzie-*

odziedziczy (*Swięty Klemens.*) Odzienie biorąc, albo zdeymuiąc pobożną myslą, albo pobożną modlitwą umysł zabawiaycie.

4. Przystoynie odziani zaraz przed Tróycą Nayświętszą na kolana upadłszy, myslą i sercem stawcie się Bogu Oycu, pokorny pokłon oddaycie Chrystusowi ukrzyżowanemu, Jego rany całuiąc, oddaycie dzięki i Jemu całych siebie wiecznie poświęcaycie, Ducha S. o łaskę pokornie proście, do modlitwy ustney i myslney zabierzcie się, przed którą krótki rachunek przyszłemu złemu zabiegaiący, i ostróżność wzbudzaiący uczyńcie, którym rachunkiem w krótkości czasu roztrząsa się albo złe następuiące ku uniknieniu, albo dobre ku wykonaniu. Z postanowienia Chrystusowego, i z podania Kościoła, z pobożnego Oycow zdania codziennie, ile być może, Mszę S. z przygotowaniem, z nabożeństwem odprawować macie.

5. Przez dzień nie raz przywodźcie sobie na pamięć obecność Boga, który zawsze w posrzodku was stoi i czuie, który wszystkie nawet serca skrytości widzi i uważa. *Przenikaiący serca i nerki* Bóg (Psal: 7.)

7.) Do niego zatym wewnętrznie pobożne weſtchnienia obracaycie, które weſtchnienia nazywaią ſię modlitwą ſtrzeliſtą dla tego, że do Boga jak ſtrzała dążą, ktora jako z ſerca ludzkiego wychodzi, tak prędzey i pewniey do ſerca Boſkiego wchodzi. Niech będą naprzykład te, lub podobne weſtchnienia, z Piſma lub z pobożnych autorow wzięte. 1. Akt wiary, nadziei i miłości, którym nadane ſą odpuſty; Wiary: *Wierzę Panie, że maſz ſłowa wiecznego życia* ... Nadziei: *Mam nadzieię Panie, boś jeſt hoynym zawſze w miłoſierdziu, boś zawſze wierny w obietnicach* ... Miłości: *Kocham Cię Panie, boś jeſt nieſkończenie doſkonały, nieſkończenie dobry, bo kochaiących ſiebie kochaſz.* 2. Lub inne affekty cnót rozlicznych naprzykład: *Chwała Oycu &c.* ... *Jak dobry Bóg Izraelſki dla tych, którzy ſą proſtego ſerca* ... *Pan móy i Bóg móy* ... *Bóg móy i wſzyſtko.*

6. Przed obiadem z wielkim pożytkiem rachunek partykularny, na którym albo nabycie cnoty, albo wykorzenienie wyſtępku zamierza ſię, przez czas niejaki odprawować przyſtoi; Z tego albowiem

ludzie o zbawienie ſwoie pilni tak co do poprawy obyczaiow, jak co do pomnożenia nabożeńſtwa wielki odniesli pożytek. Do ſtołu umiarkowanego, oſzczędnego, i nie długo ciągłego, a gdyby jeſzcze pobożnym jakim czytaniem zwłaſzcza nowego Teſtamentu zagaionego nigdy bez błogosławieńſtwa nie przyſtępuycie, a bez dzięk czynienia od niego nie wſtawaycie: Y ten Chrześciańſki zwyczay zawſze, i na każdym mieyſcu utrzymować dla wyznania Imienia Chryſtuſowego nie wſtydźcie ſię. *Kto ſię mię zawſtydzi przed ludźmi, tego Syn człowieczy zawſtydzi ſię w Maieſtacie ſwoim* (Lucæ 9.) Jak jeſt chwalebna w duchownych trzezwość i jak wielkie wſzelkiego rodzaiu przynoſi dobra, tak przeciwnym ſpoſobem, naganne jeſt pijaństwo, i pełne wſzelkiego złego. *Biada ktòrzyście mocnemi na picie.* (Iſaiæ 5.) Nigdy ja (mówi S. Hieronim) *Pianicę nie nazwę czyſtym.* Jeżeli w ludziach świeckich pijaństwo jeſt rzeczą tak obrzydłą, tedy w Duchownych jeſt wielce dziką i prawie niesłychanie ſzkaradną.

7. Chociaż Duchowne oſoby tak licz-

nemi

nemi i tak wielkiemi powinnościami ſą roſtargnione, że ledwie co mogą mieć czaſu na odpoczynek, z tym wſzyſtkim po poſiłku ciała i wzięciu pokarmu przyſtoi nieco, żeby umyſł rozmową i uciechą jakową rozweſelić, lecz rozmową i uciechą godziwą, któraby na mieyſce, czas i oſobę przyſtała, i w któreyby uczciwość i ſkromność zachowana była. *Wſzyſtko niech ſię przyſtoynie dzieie*, (1. Cor: 4.) *w każdym obcowaniu bądźcie świętemi.* (1. Pet: 1.) Nie z każdym jednakowo przeſtawać i obcować należy, lecz obierać z pośrzod wielu takich Kapłanow, z któremi moglibyście z pożytkiem i pociechą duchowną o rzeczach do uſzczęsliwienia waſzego ſtanu ſłużących rozmawiać. Kto znalazł wiernego przyiaciela, ſkarb znalazł. (Eccl: 6.) Przełożonych, oſobliwie ſtarſzych tych, którzy świątobliwością obyczaiow zgadzaią ſię z ſzędziwością wieku, poważaycie i ſzanuycie, a zbawiennym ich radom i przeſtrogom bądźcie poſłuſzni. *Mówcie do ſtarſzyzny.* (2. Reg: 9.) *Rady od mądrego ſzukay.* (Ecc: 32.) W rzeczach wątpliwych, zawiłych, i zbawieniu niebeſpiecznych, te trzy rzeczy żywą myslą rozbie-

ray-

raycie: w tych, w których ja znayduię się okolicznościach, *coby myslił, coby mówił, i coby czynił Chrystus?* Takowych trzech do utwierdzenia się w dobrym pobudek, jako rostropnie, tak też zbawiennie każdy użyć może.

8. Około wieczora, jesli jest takowa sposobność, do odwiedzania i błagania w Przenayświętszym Sakramencie Pana kwapcie się, żeby duchowne i doczesne, tak publiczne jako i prywatne dobra pomnażał, żeby złego tak winy jako i kary niedopuszczać raczył, usilnie błagaycie. Wstydzićby się wprawdzie nam należało, że w takim nabożeństwie uprzedzaią i przewyższaią nas świeccy ludzie. Rzadko kiedy, i chiba za przymuszaiącą potrzebą na mieyscach świętych Duchowne osoby widzieć się daią.

9. Modlitwę wieczorną, a tę jeszcze w zgromadzeniu, jesliby można z rachunkiem powszechnym sumnienia, z aktem skruchy, z pobożną nauką odprawuycie, która gdyby się odprawić mogła w Kościele, jako w niektórych mieyscach jest zwyczay, daleko przyzwoitsza i pożyteczniey sza byłaby, a przynaymniey we dni

Nie-

Niedzielne i Swiąteczne po Nieſzporach nigdy opuſzczana być nie powinna. Taką modlitwą w zgromadzeniu i pobożnym czytaniem dziwnie rozum oświecony zoſtaie, ſerce zapala ſię, i pamięć zaſila ſię, pokuſy przez noc odganiaią ſię: materyą jutrzeyſzego rozmyslania przeyrzycie i przygotuycie. *Przed modlitwą przygotuy duſzę twoią, i nie bądź jako człowiek, który kuſi Boga.* (Eccl: 18.)

10. Łóżko i ſen niech każdemu odnawia i wyſtawia śmierć i grobu pamięć, na łóżku leżąc któtką modlitwą Jezusa i Maryi Imienia wzywaniem, duſzy polecaniem, jak gdyby tey nocy bliſka śmierć była: znakiem Krzyża dzień ſzczęsliwie kończcie, i w pokoiu Pańſkim z pobożną mysłą, z pobożnym ſerca affektem odpoczywaycie, w jakowey mysli czyli affekcie ſen waſz zaſkoczy, bez wątpienia takoważ po ocknieniu ſię wam nawinie ſię.

11. Jeżeli w nocy obudzić ſię zdarzy, do Boga mysl i ſerce podnoście, żebyście od ſideł nieprzyiacielſkich, czaſu nocnego złosliwiey na was rozſtawionych, beſpiecznemi i wolnemi za Boſką pomocą zoſtali.

Na

Na każdy Tydzień.

1. Umartwienia jakiekolwiek wnętrzne, lub zewnętrzne postanowcie sobie, założcie, na przykład: w Piątek post, albo większą wstrzemięźliwość na pamiątkę męki Chrystusowey, lub też Sobotę na cześć Nayświętszey Panny Maryi, &c.

2. Ponieważ Sakramenta święte są zrzódłem łask zawsze płynącym i nie wyczerpanym, równie dla Duchownych jako i Swieckich osob, przeto do Sakramentu Pokuty świętey raz w tydzień przynaymniey, w potrzebie zaś częsciey, pospolicie udawaycie się, żebyście z waszym i drugich pożytkiem z zrzódeł Zbawicielowych wodę na żywot wieczny ciekącą z weselem czerpali, Spowiednika pobożnego, uczonego, przymiotami Mężom Kościelnym przyzwoitemi zaszczyconego, w Urzędzie i usłudze swoiey pilnego obierzcie, a obranego jak Chrystusa słuchaycie, do tegoż końca modły i dobre uczynki prostuycie, od takowego zachowania się w drodzę cnoty postępek znakomity zależy. Jeżeli pobożność i nauka nie w jednym zostaie stopniu, rzecz jest przy-

stoy-

ſtoynieyſza, aby Spowiednik więcey nauką niż pobożnością był znakomity; ponieważ mąż pobożny, co jeſt dobrego, radzi, mąż zaś uczony do dobrego beſpieczniejſzą drogą prowadzi.

Na każdy Mieſiąc.

1. Na rozmyslanie albo na przygotowanie ſię do śmierci dzień jeden ſobie obierzcie, ale pod tym warunkiem, iżby ten Nabożeńſtwa ſpoſob wiadomſzy Bogu był, niżeli ludziom.

2. Każdych Suchych Dni przypadaiących cztery razy do roku, modlitwy i pobożne uczynki za poprzedzonych grzechow odpuſzczenie, za dochowanie pożytkow, za powołanie i przyſpoſobienie robotnikow do Chryſtuſowey winnicy gorętſzym odnawiaycie Duchem.

3. Na ſchadzkach Duchowieńſtwa barzo mądrze i pożytecznie uſtanowionych po Dyecezyach niektórych, gdzie o nabożeńſtwie, naukach, obyczaiach, i różnych ſumnienia przypadkach bywaią rozmowy, zawſze przytomni bywaycie, z nich pożytki i poſiłki tym ſzacownieyſze, im łatwieyſze i ſpoſobnieyſze do objaśnienia.

nia, zachodzącey o wierze, i obyczaiach materyi do nabycia jedności w nauce, do utrzymania w rządzeniu jednoſtayności, do zachowania we wſzyſtkim jednomyslności piinie i uważnie zbieraycie. Ażeby pożytki z tych rozmow byly obfitſze, tedy ſpory, halaſowania, i żadne w mowie zamieſzania ku dumney okazałości rozumu, nauki i wymowy, mieć mieyſca nie maią, lecz wzaiemnie jedni drugich na przemiany niech cierpliwie ſłuchaią! Wſzyſcy za tym ſpokoynie, łagodnie, i zgodnie do powſzechnego pożytku ſwoie przemyſły i zdania niech otworzą, a ſiebie ſpoſobnieyſzemi i zdatnieyſzemi do pełnienia włożoney na ſię w nowym Zakonie poſługi uczynią.

Na każdy Rok.

1. Przez dni kilka w domu albo gdzie indziey dla wſkrzeſzenia i odnowienia wziętey przez Kapłańſtwo łaſki, ćwiczenia duchowne na oſobności świętey odprawcie. O dni takowego na oſobności ćwiczenia nigdy nie wyſławione, pod czas których przyrzekł Duch S. do ſerca wierney duſzy mówić! O dni w życiu całym

nay-

naydroższe i naychwalebnieyſze dla zarobienia zbawienia nayſkutecznieyſze! jakiemi podobno gdyby wſzyſtkie dni życia waſzego być mogły, życzyć ſobie pewnie będziecie. Na tey Bogomyslney oſobności do Spowiedzi jak nayzupełnieyſze przygotowanie uczyńcie, porządny życia ſpoſob uſtanowcie, albo już uſtanowiony odnówcie, oſtatnią ſwą wolę teſtamentem opiſzcie, albo opiſaną potwierdźcie.

2. Coście na Chrzcie świętym przyrzekli, coście przy przyięciu Kleryckiey ſukienki ſzlubowali, do czego przy poświęceniu ſię na Kapłańſtwo obowiązaliście ſię, wſzyſtko to roſtrząſnowſzy, za powinność właſną uznaycie, i wypełniać doſkonaley poſtanowcie. *Wyrzekam ſię ciebie ſzatanie... Łączę ſię z Tobą Chryſte. Pan jeſt cząſtką dziedzictwa mego i kielicha mego, &c. Kapłani Twoi obleką ſię w ſprawiedliwość.* (Pſalmo 131.)

3. Strzeżcie ſię, żeby razem z ciałem nie chorowała Duſza, gdy w chorobę wpadniecie, lekarſkiey ſztuce i pomocy nie więcey, niż należy, zaduſaycie, ale ſię Boſkiey woli raczey poddawaycie. *Kiedy nie domagam,* (mówi Paweł S.) *w ten czas*

mocny

mocny jeſtem. Cnota w niemocy wydoſkonala ſię. Jeden Zakonnik co rok choruiący, gdy którégoś roku żadney choroby nie znał, los ſwóy dnia pewnego gorzko opłakiwał. *O dobry Boże! w czym tego roku tak wielce Tobie niepodobałem ſię, że mnie według zwyczaiu nie nawiedziłeś?* Gdy ſię zdrowie zmacnia, do wykonania waſzych obowiązkow chęci na nowo nabieraycie, o przeſzłych trudach zapominaiąc, a niby dopiero poczynaiąc do wyſłużenia nadgrody, przykładem Apoſtoła Codziennie przykładaycie ſię.

Na koniec życia.

Jeżeli za Boſką opatrznością nie nagłą śmiercią (co ach jak częſto między ludźmi zdarza ſię!) umierać będziecie, ale przy zdrowey mysli i rozumie nadchodzącą poznacie, o Sakramenta Kościelne wcześnie proście, a z nabożeńſtwem wielkim i zbudowaniem przytomnych przyimuycie, przykładem Chryſtuſowey offiary uczynioney na Krzyżu, całych ſiebie, i wſzyſtko cokolwiek macie offiaruycie, poświęcaycie i oddaycie Tróycy Przenayświętſzey. Rozmaitych cnót Akty, oſobli-

bliwie wiary, nadziei, miłości, ſkruchy, cierpliwości, poddania ſię woli Boſkiey, odrzucania pokus częſto wzbudzaycie. Złosliwą duſznego nieprzyiaciela zdradą na dwie zbawienia okręt wzbijaiące ſkały zapędzani bywamy; za życia zbytnim zaduſaniem zbawienia pewność ſobie tuſzyć zwykliśmy, przy śmierci nader bojazliwi, o zbawieniu prawie roſpaczamy. Przeciw tey djabelſkiey zdradzie ze ſtrachem i drżeniem na zbawienie zarabiaymy, a w oſtatnim zgonie życia mocą nieſkończonych Chryſtuſa Pana zaſług w dobrey nadziei zbawienia umacniaymy ſię i potwierdzaymy.

Podług tych ſpoſobow w ogulności, waſze w ſzczegulności poſtępki i cały życia porządek, tak względem Boga, jako względem was ſamych i bliźniego nie mniey według czaſu, jak wedle iſtoty i ułożenia ſpraw za pomocą łaſki, według roſtropney ſpowiednika rady rozrządźcie i proſtuycie, żebyście tym pilniey wykonali, głęboko w pamięć wbijaycie, iż łatwiey i lżey jeſt dobrze czyniąc być zbawionym, jak zle czyniąc na wieki być potępionym. Jeżeliby zaś te ſpoſoby zdawały ſię być

liczba

liczbą do wykonania trudne, nasladuycie roſtropnych godownikow, którzy ſiedząc u ſtołu różnemi i mnogiemi potrawami zaſtawionego, nie wſzyſtkich potraw używaią, ale tych tylko, które i do ſmaku i do zdrowia lepiey ſłużą.

Co jeżeli czynić będziecie według zaleconego porządku, nie z obowiązku przykazuiącego, lecz z dobrey woli, nieomylnie was czekaią te dobra: Poſtępek pewny, dni pełne, życie święte, śmierć droga, zapłata obfita; Czego Bóg nay*miło*ściwſzy nam wſzyſtkim przez ſwoie nieſkończone miłoſierdzie niech udzielić raczy.

A jeżeli przeciwnie czynić będziecie, te złe ledwie nie pewnie was czekaią: Poſtępek żaden, dni próżne, życie złe, śmierć naygorſza, i męki nayciężſze. Co Bóg naylitościwſzy przez nieſkończoną dobroć od nas wſzyſtkich niech odwróci.



MSZA



MSZA SWIĘTA
Y PACIERZE KAPŁANSKIE
NIEDBALE ODPRAWIANE

CZYLI

PRZESTROGI DO KAPŁANOW

DLA UCHRONIENIA SIĘ WINY TAK CIĘŻKIEGO WYSTĘPKU, JAKOWYM JEST LEKCE WAŻYĆ NAYŚW: OFFIARĄ OŁTARZA Y POCHWAŁĄ BOGU POWINNĄ

XIĄZECZKA NAPISANA POWŁOSKU

PRZEZ

JW I.X ALFONSA DE LIGORIO

BISKUPA S. AGATY Y NAYWYŻSZEGO RZĄDCY KONGREGACYI NAYŚWIĘTSZEGO ZBAWICIELA

z Przydanemi na końcu Aktami krótkiemi dla przygotowania się do Mszy S. i dziękczynienia po odprawioney teyże

NA POLSKI JĘZYK KU POŻYTKOWI KAPŁANOW

PRZEŁOZONA.



Nigdy żaden Kapłan nie może odprawić Mszy S. z powinnym nabożeństwem, jeżeli nie powezmie szacunku, jakiego jest warta ta święta Offiara. Rzecz jest pewna, że człowiek nie może odbywać dzieła poważnieyszego i świątobliwszego

szego, jak gdy odprawuie Mszę S. „ Za-
„ dnego innego dzieła (mówi Sobor Tri-
„ dentski) tak świętego wierni Chrystuso-
„ wi sprawować nie mogą, jak tę *straszną*
„ Tajemnicę. „ Sess: 2. Decret: de Observ: in cel: &c. Sam Bóg zrządzić nie zdoła, żeby na świecie być mogła sprawa ważnieysza, jak Mszy S. odprawowanie.

Wszystkie dawne offiary, któremi jakąkolwiek Bogu cześć oddawano, nic więcey nie były, jak tylko cieniem i wyobrażeniem naszey Offiary Ołtarzowey. Wszelkie uszanowanie, które kiedykolwiek oddawali i oddawać będą Bogu Aniołowie swoią usługą, i ludzie swoiemi postępkami, pokutami i męczeństwy nie mogły i nie mogą wyrównać, żeby mogli taką Stwórcy swoiemu chwałę oddać, jaką Jemu czyni jedna Msza Swięta; ponieważ wszelka cześć stworzenia każdego jest ograniczona, a zaś chwała, którą Bóg odbiera w Offierze Ołtarza, gdy w tey Jemu przynosiemy offiarę nieskończonego szacunku, jest chwałą nieskończoną. Msza S. zatym jest sprawą takową, która przynosi Bogu cześć naywiększą jaka tylko Jemu dana być może: jest sprawą, która

prze-

przekonywa siły piekielne, która naybarziey uśmierza gniew Boski przeciwko grzesznikom, i która sprawuie naywiększe dobro ludziom na tym świecie.

Jeżeli mamy obiecano, że o cokolwiek prosić będziemy Boga w Imie Jezusa, wszystko otrzymamy: *Jesli o co prosić będziecie Oyca w Imie moie, da wam.* (Joan: 16.) Jako daleko barziey tego spodziewać się powinniśmy, gdy Jemu offiaruiemy Jezusa samego? Ten nasz miłością pałaiący Zbawiciel nieustannie w Niebie wstawia się za nami: *Który i woła za nami.* (Rom: 8.) Atoli szczegulniey to czyni w czasie Mszy S. w którey on i tym nawet końcem dla wyiednania łask dla nas stawi siebie samego przed Oycem przez ręce Kapłańskie. Gdybyśmy my byli zapewnieni, iż wszyscy SS. z Nayświętszą Matką Boską wstawiaią się za nami, jakiey nie powzielibyśmy nadziei wynikaiących ztąd korzyści dla nas? Atoli rzecz jest nie wątpliwa, że jedna prożba Jezusa Chrystusa Pana więcey nieskończenie może, niżli wszelkie wszystkich Swiętych modlitwy. Nieszczęsliwi bylibyśmy, gdybyśmy nie mieli tey świętey Offiary, która błaga Boga: *Tey*

albowiem offiarowaniem ubłagany Pan, łaski i daru pokuty udzielaiąc, występki i grzechy nawet ciężkie odpuszcza. (mówi Sobor Trideńtski.) Owo zgoła jako męka Chrystusowa dostateczną była dla zbawienia całego świata, tak do zjednania temuż zbawienia dostateczną jest jedna szczegulnie Msza S. i dla tego Kapłan offiaruiąc Kielich mówi: *Offiaruiemy Tobie Panie Kielich zbawienia . . . za nasze i całego świata zbawienie.*

Msza S. jest rzeczą naylepszą i naypięknieyszą w Kościele, jako przepowiedział Prorok: *Co bowiem dobrym jego jest, i co pięknym jego, chiba zboże wybranych i wino rodzące Panny?* (Zachar: 9. 17.) Ponieważ we Mszy S. Słowo Wcielone poświęca się Oycu przedwiecznemu, i nam podawane bywa w Sakramencie Eucharystyi, który jest końcem i celem prawie wszystkich innych Sakramentow, jako naucza Doktor Anielski: *Prawie wszystkie Sakramenta w Eucharystyi spełnione bywaią.* Dla czego mówi S. Bonawentura, że Msza S. jest sprawą, w którey Bóg wystawuie przed oczy całą miłość, którą unosił się, i jest niejakim zbiorem wszystkich

kich dobrodzieystw, które uczynił: „Jest pamiętnikiem całey miłości Jego, i jakby skróceniem niejakim wszystkich Jego dobrodzieystw: „ (S. Bonav: de Instit: p. 1. c. 11.) Y dla tego czart zawsze starał się wyniszczyć z tego świata Mszę S. przez kacerzow stanowiąc ich poprzednikami Antichrystowemi, który na samprzód starać się będzie, co i rzeczą samą dokaże, znieść Offiarę Ołtarzową na ukaranie za grzechy ludzkie podług tego, jak przepowiedział Daniel: *Siła zaś dana jest jemu przeciwko nieustanney Offierze za grzechy.* (Dan: 11. 12.)

Powiada tenże S. Bonawentura, że Bóg przy Mszy każdey nie mnieysze światu wyświadcza dobrodzieystwo, jak kiedy wdział na się ludzkie ciało: „Zda się, iż nie mniey Bóg czyni w tym, że codziennie raczy zstępować na Ołtarz, jak kiedy przyrodzenie ludzkiego rodzaiu przyiął.„ (loco cit:) Tak dalece, iż chociażby, jako mówią Nauczyciele, Jezus Chrystus nigdy nie był na świecie, tedy Kapłan ściągnąłby go na świat, skoroby wymówił słowa poświęcaiące podług sławnego wyrazu Swiętego Augustyna gdy mówi: „O zacna Kapłanow

godności, w ręku których jakby we wnętrznościach Panny Syn Boski wcielony zostaie „ (S. Aug: in Psalm: 27.)

Nad to, ponieważ Offiara Oltarza nic innego nie jest, jak przystosowanie i odnowienie offiary Krzyża, przeto naucza Doktor Anielski, że każda Msza dla wszystkich ludzi przynosi te same pożytki i zbawienie, jakowe sprawiła offiara krzyżowa: „ W każdey Mszy zamyka się wszelki pożytek, którego Chrystus dokazał na Krzyżu. Jakowykolwiek jest skutek Męki Pańskiey, takowyż jest tey Offiary. „ (S. Thom: in cap: 6. Isa: l. 6.) Toż samo mówi S. Jan Złotousty: „ Tyle waży odprawowanie Mszy S. ile waży śmierć Chrystusa na Krzyżu. „ (Apud Discip: Serm: 48.) Y o tym naybarziey nas zapewnia S. Kościoł mówiąc: *Ile razy tey Offiary pamiątkę obchodziemy, tyle razy dzieło naszego odkupienia dopełniamy.* (Orat: in Missa. Dom: post Pentecost:) Ponieważ tenże sam Zbawiciel, który się offiarował za nas na Krzyżu, offiaruie się na Oltarzu przez Kapłanow, jako naucza Sobor Trydentski: „ Jed-
„ naż albowiem i taż sama jest offiara, ten-
„ że sam teraz offiaruiący Kapłańską usłu-
„ gą, który siebie samego na Krzyżu offia-

„ ro-

„ rował, szczegulnie sposobem offiarowa-
„ nia różnym. „ (Conç: Trident: Sess: 22.
Decr: de Observ: &c.) Y powiada, że
przeklęstwo od Hieremiasza rzucone przeciwko tym, co niedbale odbywaią sprawy do czci Boskiey ustanowione: *Przeklęty człowiek, który odprawuie dzieło Boskie niedbale.* (Hier: 48. 10.) szczegulnie stosuie się do Kapłanow, którzy bez uszanowania odprawuią Mszę, która między wszystkiemi sprawami, jakowe człowiek może ku czci Stwórcy swoiego odbywać, jest nayzacnieyszą i nayznakomitszą, dodaiąc, iż takowe nieuszanowanie z trudnością być może oddzielone od bezbożności: „ które od
„ bezbożności ledwo może być odłączone. „
są słowa właściwe tegoż Soboru.

Ażeby zatym Kapłan uchronił się tak ciężkiego nieuszanowania, a oraz Boskiego przeklęstwa, obaczmy co powinien czynić przed odprawowaniem, co przy odprawowaniu, i co po odprawioney Mszy S. Przed odprawowaniem Mszy S. potrzebne jest przygotowanie. Przy odprawowaniu powinien zachować uszanowanie przyzwoite. Po odprawieniu powinien Bogu dzięki czynić.

§. I.

§. I.

O przygotowaniu przed odprawowaniem Mszy Swiętey.

Nayprzód powinien Kapłan uczynić przygotowanie. Mówił pewny sługa Boski, że całe życie Kapłana niczby innego być niepowinno, jak przygotowaniem i dziękczynieniem do Mszy S. należącym. Prawdać to jest, że Nayświętsza Eucharystia jest ustanowiona dla pożytku wszystkich wiernych, atoli taż jest darem szczegulniey uczynionym dla Kapłanow. *Niechcieycie* (powiada Pan mówiąc do Kapłanow) *rzucać świętych rzeczy psom, ani składaycie pereł waszych przed wieprzami.* (Mat: 7. 6.) zważyć należy te słowa: *Pereł waszych, margaritas vestras*, słowem *margaritæ*, po Grecku nazywaią się cząstki poświęcone, owoż takowe perły są mianowane rzeczą właściwą Kapłanow *margaritas vestras*. Co gdy tak jest, jako mówi Jan S. Złotousty, każdy Kapłan powinienby odchodzić od Ołtarza cały rozgorzały płomieniem miłości Boskiey, tak, iżby był postrachem piekłu. „ Więc jakby lwi ogniem tchnący od owego stołu odchodź-

chodźmy, stawszy się diabłu strasznemi. „ (Chrysost: Hom: 6. ad Pop: Antioch:) Lecz nie upatruiemy, żeby się tak zdarzało, owszem widziemy większą część Kapłanow, że odchodzą od Ołtarza coraz barziey oziębłemi, coraz barziey niecierpliwemi, hardemi, obżartemi, i coraz barziey przywiązanemi do szukania zysku chwały swoiey i uciech doczesnych, „Niedoskonałość ta nie w pokarmie jest, lecz w pożywaiącym.„ (mówi Kardynał Bona.) Niedoskonałość takowa nie pochodzi z pokarmu, który biorą u stołu takiego, ponieważ ten pokarm chociażby raz jeden szczegulnie użyty, jako mawiała S. Marya Magdalena de Pazzis, byłby dostatecznym do uczynienia ich świętemi, ale pochodzi z małego przygotowania, z jakowym przystępuią do odprawowania Mszy Swiętey.

Przygotowanie jedno jest dalekie, drugie bliskie. dalekie jest życie czyste i cnotliwe, które Kapłan prowadzić powinien dla godnie sprawowania tych taiemnic. Jeżeli Bóg wyciągał czystości po Kapłanach Starozakonnych szczegulnie dla tego, że ich obowiązkiem było piastować naczynia święte. *Oczyszczaycie siebie, któ-*

rzy

rzy noscie naczynie Pańskie. (Isa: 52. 11.) Jakże daleko czyścieyszym nie ma być Kapłan, który powinien piastować na ręku i w sercu nosić Słowo wcielone? „ Jak daleko barziey potrzeba, aby czyścieyszemi byli, którzy na ręku i na ciele noszą Chrystusa? „ (mówi Petr: Blesensis Epist: 123.) Lecz do tego, żeby Kapłan był czystym i świętym nie dość jest, żeby tylko wolnym był od grzechow śmiertelnych, ale potrzeba, żeby nad to był dalekim nawet od powszednich, (Rozumieć należy rozmyślnych) inaczey powiada Bernard S. że Chrystus Jezus nie dopuści mieć cząstki z sobą. „ Zaden rzeczami, które zdaią się być małe, niechay niepogardza; albowiem jako rzeczono jest Piotrowi, jesli i tych nie zmyie Chrystus, nie będziemy mieć z nim cząstki. „ Potrzeba zatym, aby wszystkie sprawy, słowa i mysli Kapłana chcącego Mszę S. odprawować były tak świątobliwe, iżby mogły być przygotowaniem do teyże dobrze odprawienia.

Dla przygotowania zaś bliskiego potrzebna jest naprzód modlitwa myslna. Jako może Mszę S. nabożnie odprawić ów Kapłąn, który tę odprawuie nie uczyniw-

niwszy wprzód rozmyslania? Xiądz Doktor Awila powiadał, iż Kapłan powinien przede Mszą przynaymniey półtory godziny strawić na rozmyslaniu. Jabym przestał na pół godziny, a dla niektórych barziey oziębłych nie wyciągałbym nad jeden kwadrans, atoli nie mogę nie wyznać, iż jednego kwadransu barzo mało. Przebóg tak wiele jest pięknych Xiążek dla przygotowania się do Mszy, ale komuż one są wiadome? Y dla tego tedy widziemy tyle Mszy nienabożnych, i rostargnionych, że się odprawuią. Powiada S. Tomasz, że Zbawiciel Pan ustanowił Nayświętszy Sakrament Ołtarza, ażeby w nas zawsze była żywa pamięć miłości, którą tenże okazał przy męce swoiey, i wielkich pożytkow, które tenże otrzymał offiaruiąc siebie zą nas na Krzyżu, i dla tego Apostoł ostrzegał, żebyśmy zawsze, gdy przystępuiemy do Kommunii, pamiętali na śmierć naszego Zbawiciela Pana: *Ile razy bowiem pożywać będziecie chleba tego, i pić z Kielicha, śmierć Pańską zwiastować będziecie.* (1. Cor: 11.) Jeżeliż tedy wszyscy wierni powinni pomnieć przy kommunii o męce Chrystusowey

sowey, jako daleko barziey też czynić jest obowiązany Kapłan pod ten czas, gdy Mszę S. odprawuie, przy którey nie tylko karmiony bywa nayświętszym ciałem Jego, ale wyobraża i odnawia na Ołtarzu, (chociaż różnym sposobem) tęż samą Offiarę Krzyżową?

Nad to chociażby Kapłan odprawił rozmyslanie przed odprawianiem Mszy Swiętey, atoli nie ściągaiącą się do teyże odprawienia, należy zawsze przynaymniey, żeby przez czas niejaki zebrał mysli, i zważył wielkie dzieło, do którego pełnienia przystępuie. Tak przykazał wszystkim Kapłanom Sobor Mediolański za czasow S. Karola: „Nim przystąpią do odprawowa„nia, niech siebie ułożą i mądląc się mysł „w tak wielkiey Taiemnicy uważaniu ut„kwioną maią.„ Gdy wchodzi Kapłan do Zakrystyi dla odprawowania Mszy S. powinien oddalić wszystkie mysli światowe, i mówić, jak zwykł był mawiać S. Bernard: „Potrzeby i starania ziemskie tu mnie zaczekaycie, do póki odprawiwszy Mszę S. która wszelkiey po mnie wyciąga uwagi, do was nie powrócę.„ S. Francifszek Saleziusz razu jednego do S. Joanny dę Chantal:

„Kie-

„Kiedy ja się obracam do Ołtarza dla rozpoczęcia Mszy świętey, spuszczam z oczu widzenie wszystkich rzeczy ziemskich.„ Niech uważa tedy, iż idzie dla zwabienia z Nieba na ziemię Słowa Wcielonego, żeby z tymże poufale obcował na Ołtarzu, żeby toż na nowo poświęcał Oycu Przedwiecznemu, i żeby naostatek nakarmionym został Boskim Ciałem Jego. Tak starał się zagrzewać siebie Wielebny X. Jan Awila mówiąc: „Dopioro ja idę poświęcać Syna Bożego, idę, żebym go piastował na ręku moich, żebym rozmawiał i obcował z nim, i żebym go przyiął do piersi moich.„

Prócz tego powinien uważyć, że on idzie do Ołtarza sprawować urząd wstawiaiącego się za wszystkich grzeszników. „Kapłan gdy Mszę S. odprawuie, (powiada S. Wawrzyniec Justiniani) Pośrzednika urząd sprawuie, dla tego za wszystkich upadaiących być powinien prozby niosącym.„ (Serm: de Corp: Christi.) Tak dalece, iż Kapłan stoiący przy Ołtarzu, jako mówi S. Jan Złotousty, stoi między Bogiem i ludźmi, przekłada prozby ludzkie, i otrzymuie dla nich łaski od Boga: „Pośrzednikiem

niech

niech będzie Kapłan między Bogiem i ludzkim przyrodzeniem ztamtąd dobrodzieystwa do nas donoszącym. „ (Hom: 6. in 2. Tim: 2.) W starym Zakonie raz w rok szczegulnie godziło się Kapłanowi wchodzić wewnątrz Swiątnicy, albo do *Sancta Sanctorum* dla modlenia się za ludem, dziś zaś wszystkim Kapłanom każdego dnia dana jest wolność, iż mogą offiarować Baranką Boskiego Oycu Przedwiecznemu dla zjednania sobie i całemu Kościołowi łask Boskich. Dla czego powiada Sobor Bazyleyski, że jeżeli każdy poddany maiąc stawić się przed swoim Monarchą, ażeby jakowę łaskę sobie wyiednał, nie zaniedbywa przybrać się jak naylepiey w suknie przystoyne, w ułożenie pokorne, w mówienie skromne, i w powinną uwagę, jakże daleko barziey winien jest tak się układać Kapłan, kiedy idzie błagać za siebie i za innych Majestat Boski? „ Jeżeli kto „ świeckiego Monarchę o co prosić maiąc, „ odzieniem uczciwym, ułożeniem przy- „ stoynym, wymową nie nagłą, uważną „ oraz myslą stara się siebie samego zale- „ cić, jako z większą pilnością na świę- „ tym mieyscu błagać maiący Boga, te

„ rze-

„rzeczy zachować starać się nie będzie?„ (Concil: Basilien: Sess: 21. Can: Quomodo.)

§. II

o Uszanowaniu przy odprawowaniu Mszy Swiętey.

Powtóre, w odprawowaniu Mszy Swiętey powinien Kapłan zachować uszanowanie powinne tak wielkiey Offierze. Ten jest cel, albo przynaymniey punktem głównieyszym tey Xiążeczki. Uważmy zatym co się ma rozumieć przez takowe uszanowanie. Rozumiemy naprzód, iż potrzeba dołożyć powinney uwagi na słowa Mszy S. Rozumiemy powtóre, iż należy ze wszelką pilnością zachować ceremonie przepisane w Rubryce. Co się tycze uwagi na słowa, grzeszy Kapłan, który w odprawowaniu Mszy S. dobrowolnie rostargnionym bywa, a jako mówią Doktorowie, jesliby kto był rostargnionym w czasie konsekracyi i kommunii, albo w kanonie przez część znaczną, grzeszyłby śmiertelnie, tak nauczaią Roncaglia (cap: 3. q. 2. Reg: 3. Concina Theol: Moral: pag: 516. n. 13.) i Tamburinus, który cho-

ciaż

ciaż w zdaniach swoich jest łaskawym, owszem zbyt powolny, atoli w tey mierze mówiąc powiada: „Jesli Kapłan przez „czas znaczny dobrowolnie rostargniony „te częsci Mszy S. które Kanon składaią, „odprawuie, zgrzeszy śmiertelnie. Zda „się zaś mnie cięźkie nieuszanowanie, je„sliby ten, co się oświadcza Boga nay„więcey poważać, z Tymże beż uszano„wania przez dobrowolną rozrywkę, nie„uczciwie się zachował.„ (Meth: cel: Miss: cap: 3. n. 9.) Tegoż zdania i ja jestem niedbaiąc na zdanie innych; zaniechawszy bowiem i na stronę pusciwszy kwestyą, jeżeli wnętrzna uwaga należy do istoty modlitwy, powiadam, iż Offiara Ołtarza prócz tego, że ma własność modlitwy, ma nad to zaszczyt naywybornieyszego uczczenia i pokłonu Bogu winnego, któremu zda się cięźką niecześć czynić, ktokolwiek w tę samą porę, właśnie gdy zabawia się dziełem z siebie samego oświadczaiącym, iż pobożnie winną cześć Bogu oddaie, dobrowolnie rostargniony bywa innemi myslami. Dla tego sama Rubryka ostrzega: „Kapłan naybarziey starać się powinien, „ażeby rozdzielnie i wyraznie wymawiał, „nie

„nie barzo skwapliwie, ażeby uważyć „mógł, co czyta, &c. „

Co się zaś tycze dopełnienia ceremonii przepisanych w Rubryce przy odprawowaniu Mszy S. tedy S. Pius V. w Bulli położoney we Mszale przykazuie: *Wyraźnie i w mocy posłuszeństwa*, aby Msza S. odprawowana była podług Rubryk Mszała: *podług obrżądku*, (są słowa jego) *sposobu i ksztaltu we Mszale przepisanych.* Zkąd sprawiedliwie mówi X. Suarez, że opuszczenie jakieykolwiek ceremonii przepisaney od Rubryki, jako to wszelkiego żegnania, przyklękania, głowy schylenia i tym podobnych, nie może być wymówione od grzechu powszedniego. Y toż samo potym wyraźnie osądził Benedykt XIII. na Soborze Rzymskim (Tim: 15. cap: 1.) mówiąc: że w odprawowaniu Mszy, „obrządek nawet w naymnieyszych rzeczach zaniedbanym lub odmienionym być bez grzechu nie może. „S. Teressa mawiać zwykła była: *Ja gotowa byłabym wydać życie za każdą ceremonią Kościelną*, a Kapłan możeż odważyć się onemi pogardzać? Toż samo mówi La Croix (Lib: 2. n. 422.) z Pasgwaligiem, jeżeli też ceremonie dopełniane bywaią z

zbyt-

zbytnią skwapliwością, albo jesli mniey przystoynie zachowane bywaią, jako dobrze mówi X. Concina (pag: 509. n. 2.) mówiąc o odprawuiących Mszę S. którzy nie przyklękaią do samey ziemi, albo którzy maiąc całować Oltarz, ledwo znak pocałowania okazuią, albo zle żegnaią, nie tak; jak przepisuią Rubryki; ponieważ pisze Gavantus (P. 3. in Rubr: Miss: Tit: 2.) i Ledesma, że jest zarówno opuszczać ceremonie, co i zle one zachować; podług przysłowia Jurystow: *Równe z sobą są rzeczy nie czynić, jako i zle czynić.*

Nadto mówią potym pospolicie Doktorowie: (Vigant Tract: 15. n. 75. Roncaglia de Sacr: Missæ, C. 3. qu: 4. in fine Concina i la Croix.) W mieyscach wspomnianych, iż jesli kto opuszcza ceremonie Mszy S. w znaczney części, chociażby te nie były z poważnieyszych, nie może być wymówiony od grzechu ciężkiego, gdy te, ponieważ są powtarzane w odprawianiu teyże Mszy S. sprawiedliwie powinne być poniżane tak, iżby złączone okazały materyą ciężką, gdyż złączone w znaczney wielości składaią cięż-

kie

kie nieuszanowanie Nayświętszey Offierze. Wiemy, że nawet w starym Zakonie wielorakiemi Bóg pogroził przeklęctwy Kapłanom, którzy zaniedbywali ceremonii owych offiar, które prostym były wyobrażeniem naszey. *A jeżeli słuchać nie zechcesz głosu Pańskiego, ażebyś zachował ceremonie . . . przyidą na ciebie wszystkie przeklęctwa te. Przeklęty będziesz w Mieście, przeklęty na roli, przeklęty będziesz wchodząc, &c.* (Deuter: 28. v. 15.)

Co gdy tak jest, jesli zważemy, sposob jakowym prawią Mszę Swiętą po większey części Kapłani z taką skwapliwością, z takim niedbalstwem w zachowaniu ceremonii, należałoby płakać, a płakać łzami krwawemi. Do tych słusznieby się mówić mogło to, co Swięty Klemens Alexandryiski wyrzucał na oczy Kapłanom pogańskim, to jest: że oni Niebo wystawiali komedyalnią, a Boga czynili rzeczą, czyli treścią i celem komedyi. „ Ach bezbożności, komedyalnią zrobiliście Niebo i Bóg u was stał się komedyą! „ (Clem: Alex: de Sacr: Gent:) Ale co mówię Komedyą? o z jaką bowiem uwagą zachowaliby się ciż sami, gdyby mieli jaką część uda-

wać na komedyi! a we Mszy jakową zachowuią uwagę? słowa po połowie wymawiane: przyklękania ledwie z nachileniem kolana odbywane na powietrzu, które raczey zdaią się wyrządzać wzgardę, niżeli uszanowanie: żegnania takim rąk machaniem czynione, iż wiedzieć nie można, coby oznaczały, przechadzaią się po Ołtarzu i obracaią się takim sposobem, iż do śmiechu pobudzaią: a zaś Nayświętszą Hostyą tak w ręku obracaią, oraz Kielich poświęcony, jak gdyby w rękach trzymali kawał chleba i puhar wina, bez porządku słowa łączą z ceremoniami pierwey te wymawiaiąc, niż czasu tego, którego rubryki przepisuią. Owo zgoła cała Msza ich nic więcey nie jest od początku, aż dokońca, jak tylko zbiór nieporządkow i nieuszanowania.

A to wszystko zkąd proszę pochodzi? pochodzi częścią z nieznaiomości rubryk, których nie umieią i nie staraią się nauczyć, a częścią z utesknienia i upragnienia skończyć jak nayprędzey Mszę S. i pozbyć się tego ciężaru. Zda się, iż takowi prawią Mszę S. tak, jak gdyby widzieli niebespieczeństwo zapadnienia Kościoła, albo

bo jak gdyby zaraz napaść mieli Turcy i nie było czasu uniknienia od nich. Drugi przesiedzi dwie godziny zabawiaiąc się potrzebami światowemi, albo strawi na próżnym gadaniu w Kafenhauzie, albo w reszcie w Zakrystyi, a potym wszelkiey dołoży skwapliwości w odprawowaniu Mszy S. o nic więcey niedbaiąc, jak tylko gdyby mógł co prędzey doiachać do końca, i co prędzey odbyć. Trzebaby, aby takowi zawsze mieli jednego, któryby im przypominał to, co kiedyś powiedział sławny Doktor X. Avila przystąpiwszy do Ołtarza, do jednego Kapłana takim sposobem Mszę S. prawiącego: „ Przebóg łaskawiey z nim obchodź się; bo jest Synem pewnego dobrego Oyca. „ Kapłanom Starozakonnym przykazywał Bóg, ażeby zbliżaiąc się do świątnicy drżeli z uszanowania: *Drżyicie przed świątnicą moią.* (Levit: 26. 2.) A teraz Kapłan nowego Zakonu stoiąc przy Ołtarzu w przytomności prawdziwey Chrystusa Pana, gdy tegoż piastuie na ręku, gdy tegoż offiaruie, i gdy tymże karmi się, waży się z taką zachować się nieuczciwością!

Kapłan u Ołtarza, jako mówi Swięty Cyprian, i jako rzecz jest niezawodna,

wyraża Oſobę ſamego Chryſtuſa Pana: *Kapłan mieyſce Chryſtuſa pewnie zaſtępuie.* (Epiſt: 63. ad Cæcilium.) Gdyż tam w Oſobie Chryſtuſa Pana Kapłan mówi: *To jeſt Ciało moie. Ten jeſt Kielich Krwie moicy.* Lecz przebóg! gdy dziś tylu Kapłanow widziemy, co odprawuią z takim nieuſzanowaniem, co proſzę mówić mamy, czyli że i oni wyobrażaią Chryſtuſa Pana, czyli raczey, iż zdaią ſię być prawdziwemi kuglarzami, którzy kunſztem ſwoim obchodzą ulicę dla wyłudzenia groſza, podług tego, co piſze Sobor Spalateńſki „ Wielu jeſt, co Mſzę prawiąc uſiłuią, „ nie żeby Mſzę odprawili, ale żeby odbyli, „ nie żeby nabożeńſtwo dopełnili, ale żeby „ ſpoſobu żywności nabyli, tak dalece, iż „ Mſzy S. odprawieniem nie Nayświętſze „ Wiary Taiemnice, ale jakby kunſzt zyſku doczeſnego dopełniaią „ (apud Genett: ad S. Euchar:) A co dziwnieyſza i (wyraznjey mówiąc) żałosnieyſza jeſt, iż widzieć ſię daią nawet Zakonnicy, a nawet niektórzy z Zakonow ściſleyſzey reformy, którzy z taką ſkwapliwością Mſzę S. odprawuią, i z ceremoniami tak nieprzyſtoynie zachowanemi, że daliby zgorſze-

nie

nie nawet bałwochwalcom, i gorzey jeszcze, niż gdyby byli Kapłanami świeckiemi i naybarziey rozwiązłemi.

Ztąd zważyć należy, iż Kapłani, którzy tak niegodnie Mszę świętą odprawuią, nie tylko grzeszą wielkim nieuszanowaniem, które wyrządzaią tak świętey Offierze, ale też cięższym zgorszeniem, które daią ludowi Mszy takiey słuchaiącemu. Jako Msza każda nabożna wzbudza wielkie nabożeństwo i uszanowanie ku sobie, (o S. Pietrze de Alkantara powiadaią, iż więcey pożytku przynosiła Msza, którą on nabożnie odprawował, niż wszystkie nauki Kaznodzieiow owey Prowincyi, w którey bawił się) tak przeciwnie każda Msza nienabożna wytraca poważanie i uszanowanie powinne tak wielkiemu Sakramentowi i Offierze. Powiada Sobor Trydentski, że nie innym końcem ceremonie Mszy świętey są od Kościoła ustanowione, jak tylko dla wzbudzenia w Wiernych uszanowania winnego świętey Offierze Ołtarzowey i naygłębszym Tajemnicom, jakowe w teyże zamykaią się. „Kościoł, (mówi Sobor wspomniony) ceremonii użył, ażeby powaga tak wielkiey Offiary zalecone by-

było, i żeby mysli wiernych przez te widzialne pobożności znaki, do naywyższych rzeczy, jakowe w tey Offierze ſą ukryte, rozważania wzbudzane zoſtawały.„ (Trid: Seſs: 22. cap: 5.) Lecz kiedy też ceremonie bywaią czynione nieprzyſtoynie albo ſkwapliwie, nie pociągaią do uſzanowania, ale raczey wygaſzaią w świeckich uczczenie ku Tajemnicy tak świętey. Powiada Petrus Bleſenſis, że przez Mſze z małym uſzanowaniem odprawiane lud bierze pobudkę do lekce ważenia Nayświętſzego Sakramentu. „Dla nierządnych i mniey ćwiczonych Kapłanow dziś wydany bywa na pośmiech zbawienia naſzego czci godny Sakrament.„ (Petr: Bleſ: Ep: ad Richer:) Y dla tego Sobor Turoneńſki roku 1583. poſtanowił, żeby Kapłani byli dobrze wyćwiczeni w ceremoniach Mſzy świętey. (zważmy dla czego) „Ażeby lud ſobie powierzony raczey od nabożeńſtwa nie odciągali, niż do uczczenia Nayświętſzych Tajemnic pobudzali.„

Jakim tedy ſpoſobem ſpodziewać ſię mogą Kapłani Mſzami ſwoiemi tak nienabożnemi otrzymać odpuſzczenie grzechow ſwoich i zjednać łaſkę Boſką, kiedy tegoż

ſa-

ſamego czaſu, którego Jemu offiarę czynią, onego obrażaią, i z ſtrony ſwoiey Jemu obelgę przynoſzą raczey niż uczczenie? „Kiedy grzech każdy (mówił Juliuſz Papież) przez offiary gładzony bywa, co tedy na ubłaganie za grzechy Bogu dać możemy, kiedy w ſamym offiarowaniu Nayświętſzey Offiary grzeſzemy?„ (Can: Cum Omne, de Conſecr: Diſt: 2.) Obrażałby Boga ów Kapłan, któryby nie wierzył Sakramentowi Eucharyſtyi, lecz barziey tegoż obraża, który temu wierzy, a nie używa winnego uſzanowania, i oraz ſprawuie, że i inni ſłabieią lub tracą ochotę w uczczeniu tegoż, gdy go widzą Mſzę świętą odprawuiącego z tak małym uſzanowaniem. Zydzi poważali Jezusa Chryſtuſa Pana w początkach Jego przepowiadania, lecz gdy potym poſtrzegli, że nim Kapłani pogardzaią, wſzelki ku Temuż ſzacunek utracili, i naoſtatek do tey złości przyſzli, iż wraz z temiż Kapłanami śmieli wołać: *Zgładź, zgładź, ukrzyżuy Go.* Tak też czaſow teraznieyſzych świeccy ludzie gdy widzą, że Kapłani tak ſię zachowuią przy Mſzy, z taką nieuwagą, z takim niedbalſtwem odprawuiąc, tracą

pra-

prawie szacunek i winne uczczenie. Jako wyżey mówiłem, Każda Msza nabożnie odprawiana wzbudza nabożeństwo w każdym, którykolwiek oney słucha; tak przeciwnie niedbale odprawowana sprawuie, iż przytomni tracą nabożeństwo i prawie nawet wiarę. Powiadał mi pewny Zakonnik wielce poważny jeden przypadek zbyt okropny w tey mierze, i tenże przypadek czytam nawet namieniony przez X. Serafina Marią Loddi Dominikana w jego Kśiążeczce: *Pobudki do odprawowania Mszy świętey bez skwapliwości, &c.* Był w Rzymie pewny Heretyk, który był postanowił wyrzec się Kacerstwa, jako i rzeczą samą to uczynić był obiecał Naywyższemu Papieżowi, (był to Klemens XI.) ale gdy potym postrzegł w jednym Kościele odprawowaną Mszę S. nienabożnie, tak się zgorszył, iż poszedł do Papieża, i powiedział temuż, że nie chciał więcey wyrzekać się błędów; ponieważ był przekonanym, że ani Kapłani, ani sam Papież nie miał prawdziwey wiary względem Kościoła Katolickiego. Atoli (odpowiadał mu Papież) nienabożeństwo jednego Kapłana, albo i wielu Kapłanów niedbałych

nie

nie mogło szkodzić prawdzie Wiary, którą Kościoł nauczał. Nie dla tego odpowiedział Heretyk. Ale gdybym ja był Papieżem i wiedział, że się znayduie takowy Kapłan, który prawi Mszę świętą z takim nieuszanowaniem, kazałbym go żywcem spalić: więc gdy ja widzę, iż znayduią się takowi Kapłani, co tak niegodziwie Mszę świętą odprawuią w Rzymie i w oczach Papieskich, a nie są karani, sądzę zatym, że i Papież nie wierzy, i to mówiąc pożegnał się i uporczywie nie chciał odstąpić Kacerstwa. Przydam tu do tey materyi, że pewna świecka osoba (oto właśnie dziś, gdy tę Książeczkę piszę) postrzegłszy Mszę jedną podobnego gatunku, nie mogła wstrzymać się, żeby się nie wymowiła przed naszym jednym towarzyszem Kongregacyi, który mi toż opowiedział: „Prawdziwie ci Kapłani temi Mszami swoiemi, jakie odprawuią, sprawuią, żeby wygasła Wiara.„

Posłuchaymy, jak opłakuie takowe zgorszenie żałośne z Mszy niedbałych Kapłanow wielce pobożny Kardynał Bellarmin, jako pisze Benedykt XIV. (in Bulla *Annus qui:* Tom: 3. Bullarii §. 15.) Inna

rzecz

rzecz jest nad to nayobfitszych łez godna, iż przez niedbalstwo, albo bezbożność pewnych Kapłanow nayświętsze Taiemnice tak niegodnie bywaią sprawowane, iż którzy też sprawuią, zdaią się, że niewierzą, iż Majestat Boski jest przytomny; tak albowiem niektórzy bez gorącości ducha, bez affektu, bez bojaźni, z niewypowiedzianą skwapliwością Mszę świętą odprawuią, jak gdyby wiarą Chrystusa nie upatrywali, alboli też, że ich Chrystus widzi, nie wierzyli. „ Nieszczęsliwi Kapłani! Wielebny X. Doktor Awila, gdy umarł pewny Kapłan odprawiwszy, szczegulnie pierwszą Mszę świętą, powiedział: „ O jak wielki rachunek ten Kapłan musiał zdać Bogu za tę pierwszą Mszę świętą, którą odprawił. „ Zważże dopioro, coby powiedział tenże X. Awila o Kapłanach, którzy przez trzydzieści, albo czterdzieści lat zwykli odprawować, albo że choć jedną odprawili Mszę gorszącą sposobem, jaki wyżey opisaliśmy?

Czytamy w Dziejach rocznych XX. Kapucynow (Tom: 1. Ann: 1552.) stosuiącey się do punktu o Mszy niedbale odprawianey, okropny przypadek następuiący.

Był

Był pewny Rządca jednego Kościoła, który zwykł był prawić Mſzę świętą zbyt ſkwapliwie i bez uſzanowania: dla czego dnia pewnego X. Matteuſz od Baſſu pierwſzy Generał Kapucyńſki ſkoro takowy Kapłan powrócił do Zakryſtyi po odprawioney Mſzy, upomniał go mówiąc, że jego Mſza nie budowała Kościoła, ale prędzey tenże pſuła, i dla tego proſił go albo żeby onę odprawował z powagą powinną, albo przynaymniey żeby wſtrzymał ſię od teyże odprawowania, żeby nie dawał więcey zgorſzenia ludowi, jakowe dotąd ſprawował. Rządca zaś wſpomniany tak ſię pogniewał za dane ſobie upomnienie, iż zdjowſzy z ſiebie co nayżywiey święte odzienia, biegł zaraz goniąc ſię za tym Zakonnikiem dla ſpędzenia na nim złości ſwoiey, ale nie znalazłſzy go nigdzie, uchylił ſię do domu ſwoiego, gdzie wkrótce nieſzczęsliwy był obſkoczony od pewnych nieprzyiacioł ſwoich i tak ciężko zoſtał ranionym, iż w przeciągu jedney godziny nieſzczęsliwie duſzę wyzionoł, a zaraz pod ten czas powſtała tak wielka burza, iż wiele z korzeniem powywracała nawet dęby, i bydła na powietrze po-

ry-

rywala. Zatym zaklęty pewny opętany wyznał, że wszyscy czarci owego Kraju byli się skupili dla przeszkodzenia, ażeby ów Kapłan nie brał się do pokuty przed śmiercią, i że zyskawszy to, o co się starali, na znak swoiego zwycięstwa wzniecili na powietrzu burzę takową.

Ja nie mogę wiedzieć zatym, jakim sumnieniem Plebani i Zakrystyani przypuszczaią do odprawowania w swoich Kościołach Mszy takich Kapłanow, ktorzy odprawuią z takowym nieuszanowaniem. X. Pasqualigus nie chce ich wymawiać od grzechu ciężkiego mówiąc: „ iż Przełożeni nawet Zakonni i Rządcy Kościołow grzeszą śmiertelnie, kiedy pozwalaią Podległym sobie odprawować Mszę z zbytnią prętkością; albowiem z powodu urzędu są obowiązani starać się, ażeby odprawowanie Mszy świętey przyzwoitym działo się sposobem.„ (De Sacri: nov: Leg: 26.) Ani wątpić zaś można, że Biskupi maią ścisły obowiązek zakazać odprawowania Mszy świętey (bez żadnego względu) takowym Kapłanom, jako przykazał Sobor Trydentski, gdzie mówi o Mszach: „ Stanowi Sobor, ażeby Biskupi mieyscowi pil-

nie

nie starali się i obowiązanemi byli tego wszystkiego zakazać, cokolwiek nieuszanowanie (jakowe ledwie może być odłączone od bezbożności) wprowadziło." (Decr: de Observ: in celebr: &c.) Uważyć należy wyrazy: *prohibere curent ac teneantur*, żeby zakazać starali się i obowiązanemi byli. Zkąd wynika, że Przełożeni są obowiązani postrzegać i nad to z pilnością zasięgać wiadomości, jak się gdzie odprawować zwykły Msze święte w ich Dyecezyach, i że powinni suspendować od odprawowania oney takowych Kapłanow, którzy tę odprawuią bez winnego uszanowania. A toż samo mówić należy nawet względem Kapłanow Zakonnych; ponieważ Biskupi w tym punkcie są Delegatami Apostolskiemi: „Oni jako Delegaci Stolicy Apostolskiey niech zakażą, nakażą, upomną i do zachowania tego censurami i innemi karami niechay przynaglą." (Trid: loc: cit:)

Postąpmy zatym do zważenia, ile też należy czasu łożyć dla odprawienia Mszy bez niedoskonałości. X. Molina powiada (Instr: de Sacr: Tract: 3. Cap: 14.) że przeciąg czasu godziny jedney nie należy

po-

poczytać za zbytni. Z tym wszystkim Kardynał Lambertini (Notif: 29. n. 30.) idąc za zdaniem powszechnym innych Pisarzow twierdzi, iż Msza niepowinna być dłuższa nad pół godziny, ani krótsza nad trzecią część godziny, ponieważ, mówi, odbyta w krótszym czasie przeciągu niż przez część trzecią godziny, nie może być odprawiona z powinnym uszanowaniem, a więcey łożąc czasu nad pół godziny, sprawiłaby teskniotę w słuchaiących. Owo jego słowa: „ Ani krótszą nad część trzecią, ani dłuższą nad połowę godziny Msza być nie powinna, gdyż w krótszym czasie nie mogą wszystkie rzeczy z powinnym uszanowaniem być odbyte, a w dłuższym byłaby uprzykrzoną dla słuchaiących. „ Toż samo jest postanowiono na Kapitule Generalney Klerykow Regularnych (p. 1. Cap: 3. Art: 16. 18.) „ Zaden niechay Mszy dłużey nad połowę godziny nie przeciąga, ani też nad trzecią część godziny przyspiesza. „ Toż samo czytamy w Konstytucyach Karmelitow Bosych. (P. 1. Cap: 5.) „ Msza prywatna do połowy blisko godziny, ale nie dłużey niech się rozciąga. „ Toż samo było w Regu-

łach

łach Jezuickich: „ Pół godziny w odprawowaniu Mſzy, ani zbyt dłużey niech nie przeciąga, ani też ma być krótka, żeby tyle czaſu nie doſięgała. „ Toż piſze Gobat. (Tract: 3. Cap: 23. §. 3. n. 814.) Gdzie tłómacząc to ſłowo: *breviter, krótko,* jako wyciągaią Doktorowie mieć zachowano w odprawowaniu Mſzy S. powiada, iż powinno ſię rozumieć o czaſie półgodzinnym bliſko: „ krótko, to jeſt koło pół godziny; ledwie bowiem w krótſzym czaſie wſzyſtko we Mſzach poſpolitych może ſię dopełnić z winną przyſtoynością i pobożnością. „ Y dodaie, że trudno wierzyć może, aby (powſzechnie mówiąc) mogła być odprawiona Mſza z nabożeńſtwem w przeciągu ſzczegulnie jednego kwadranſu. „ Ani może we mnie ktokolwiek wmówić, żeby poſpolicie z uczuciem pobożności w kwadranſie godziny mógł Mſzę świętą ſkończyć. „ (loc: cit:) Powiadaiąc, że mu ſię zdaie być rzeczą niepodobną, aby Mſza mogła być odprawiona w jednym kwadranſie godziny bez popełnienia wielorakich niedoſkonałości. Ztąd X. Roncaglia (De Sacrif: Miſs: cap: 4.) trzyma za rzecz pewną, iż nie może

być

być wymówiony od grzechu ciężkiego taki Kapłan, który kończy Mszę świętą w przeciągu mnieyszym niż kwadransa godziny. „Niech żaden nie sądzi, żeby Msza długą była, kiedy nie rościąga się nad pół godziny, ani też za zbyt krótką, jeżeli przynaymniey trzeciey części godziny dopełnia się, jako pospolicie Doktorowie nauczaią. Ze jednak ten, co w krótszym czasu przeciągu niżli w kwadransie kończy, musi barzo nienabożnie odprawować, wiele rzeczy mieszać, ucinać, albo przynaymniey skracać, dla tego pospolicie mówią: że takowy grzeszy śmiertelnie. Ztąd zaś wypływa w Biskupach i Przełożonych Zakonnych obowiązek pod ciężkim grzechem brzydką tę i gorszącą prętkość wykorzeniać." Y toż samo mówią Pasqualigus (de Sacrif: Miss: quæst: 229.) i inni powszechnie u wspomnionego Kardynała Lambertini, jako to Quartus, Bissus, Clericatus, &c. To przełożywszy powiadam, iż należy wnosić, że Kapłan, który odprawuie prędzey niż w kwadransie godziny jakąkolwiek Mszę świętą (chociażby była za Zmarłych, która w Łacińskim obrządku jest od pospolitey krótsza, albo o Nay-

święt-

świętszey Pannie *de S. Maria in Sabbatho*) trudną, niechąc mówić, rzeczą niepodobną, żeby wymówiony być mógł od grzechu śmiertelnego; bo nie podobna rzecz jest Mszę świętą prędzey, jak w kwadransie zakończyć bez ciężkiego nieuszanowania i bez dania wielkiego zgorszenia ludowi.

Ale posłuchaymy wymówek, które przywodzić zwykli Kapłani, co urywaią Mszę świętą. Nayprzód mówi drugi: Ja mam Mszę krótko, ale w niczym nie wykraczam, gdy z łaski Boskiey mam język wyprawny i łatwo się obracam tak, iż w krótkim czasie dobrze wyrażam wszystkie słowa i uważnie dopełniam wszystkich ceremonii. Atoli, odpowiadam, że nie dość jest do odprawienia Mszy, doskonale wymawiać słowa, i zachować ceremonie z skwapliwością, ale potrzeba zachować one z powagą przyzwoitą, jakowa nawet wewnętrznie jest potrzebna dla zachowania należytey uczciwości, inaczey jeżeli te są dopełnione z prętkością, już nie składaią uszanowania, ani pociągaią do uczczenia winnego Offiary; ale, jakośmy wyżey mówili, nawodzą ciężką obelgę i wielkie

ſprawuią w ſłuchaiących zgorſzenie. Oto co mówią Doktorowie. X. Paweł Maria Quartus powiada: „ Zapewna tyle potrzeba czaſu, ile doſtateczny być może do dopełnienia wygodnie ceremonii z taką powagą, jakowa na taką Offiarę przyſtoi. „ (Quart: in Rubr: Tit: 16. Dub: 6.) Toż ſamo piſze Paſqualigus: „Mówić należy, iż lepiey jeſt ſkłaniać ſię ku długości, niż do przyśpieſzenia; bo zacność offiary wyciąga raczey takiego ſpoſobu, który ſię zgadza z powagą czynności, niż ſkłonienia ſię na ſtronę przeciwną. „ (de Sacrif: q. 229.) Y daie tego przyczynę tę, że w przyśpieſzaniu Mſzy nie tylko może być grzech, ale i zgorſzenie, jakowego nie będzie w przeciągnieniu, które naywięcey ſprawić może niejakie uprzykrzenie ſłuchaiącym. „Którzy Mſzę na łeb pędzą (tak kończy wſpomniany Quartus) wielce obawiać ſię trzeba, aby nie na łeb do piekła lecieli. „

Powtóre mówić może inny: że między warunkami albo przeſtrogami, jakowe poſpolicie dawane bywaią od Doktorow względem ſpoſobu, jak ſię ma Mſza święta odprawować, jeſt też krótkość: *Alte, breviter*

viter, clare, devote & exacte. Atoli ja chcę zapytać pierwey tego, co tak mówi: A przecież Pomazańcze Boży za co ty chcesz szczegulnie dbać i zachować tę szczegulną przestrogę względem krótkości, a nie zaś inne jakowe są: *devote & exacte,* nabożnie i z pilnością? A przecie prócz tego dobrze sama Rubryka tłómaczy się, co się ma rozumieć przez to *breviter*, krótko, to jest: żeby Msza odprawowana była „Nie zbyt przeciągle, ażeby słuchaiący nie sprzykrzyli.„ Nad to zważyć należy, że taż sama Rubryka po wymienionych słowach zaraz dodaie: *nec nimis festinanter*, ani zbyt skwapliwie. Dla czego mądrze mówi Pisarz dopełniaiący Tournelego: „Krótką być sądziemy, byleby nie wątliła nabożeństwa, ztąd jesliby była krótszą nad pół godziny, nie może mianować się nabożną, a zatym zleby była odprawiona.„ Zatym dodaie, że kładzie się to słowo: *breviter,* dla oddalenia długości zbytnie szukaney, jakowaby znaczne utesknienie sprawiła w słuchaiących. Naostatek tenże Pisarz potwierdza to samo, co powiedział Pasqualigus wyżey wspomniany: „Lepiey jest skłonić się ku przedłużeniu, niżli

ku skróceniu; bo w przedłużeniu nie można ciężko zgrzeszyć i dać zgorszenie, jak można w zbyt krótkiey. „ Powiedział kiedyś pewny Kapłan dla wymówienia swoiego urywania, którego on używał we Mszy świętey. Przecież S. Filip Neryusz łożył połowę kwadransa dla odprawowania Mszy swoiey. O jaka niepoiętość rzeczy! Prawda, że Filip S. jako powiada Pisarz życia jego, kiedy jawnie w przytomności innych odprawował Mszę świętą, starał się krótko sprawić, ale przez tę krótkość czasu nie rozumiał zapewna Pisarz pół kwadransa, ani kwadransa przeciąg, lecz chciał szczegulnie oddalić owę długość, która sprawuie uprzykrzenie, jakowa jest naganiona od Rubryki, z tym wszystkim w tymże żywocie czytamy, że ten Swięty odprawował nawet w publicznych mieyscach z takim nabożeństwem Mszę świętą, że pobudzał do płaczu i skruchy każdego słuchaiącego. A zaś Mszą półkwadransową zapewna nie wzbudziłby do płaczu, ale raczey do śmiechu i natrząsania się z siebie.

Potrzecie, daley powie kto: Ależ świeccy ludzie żalą się i niecierpliwemi oka-

zuią

zuią się, kiedy Msza jest długa. Więc mówię naprzód, czyliż mała ochota i skłonność do nabożeństwa świeckich ma być prawidłem uszanowania winnego Mszy S? nad to odpowiadam, że gdyby Kapłani prawili Mszę S. z uszanowaniem i powagą należytą, tedyby pewnie świeccy poymowali, jakowa cześć jest powinna offierze tak świętey i nie użalaliby się na to, że musieliby wytrwać przez pół godziny, ale że po większey części Msze bywaią tak krótkie, i tak urywane i nie pobudzaią do nabożeństwa, dla tego świeccy ludzie przykładem Kapłanow, które je prawią, trwaią na nich nie nabożnie i z małą wiarą, a jeżeli kiedy postrzegą, że Kaplan który przedłuża cokolwiek nad trzecią częśc godziny, a wreście i kwadrans nawet, dla złego wprowadzonego zwyczaiu już przykrzą sobie i użalaią się i którzy nie przykrzą sobie wiele godzin trawić za stołem u gry jakiey, albo pośrzód ulicy czas tracąc, ci sami teskmią wytrzymać pół godziny w słuchaniu Mszy Swiętey, wszystkiego tego złego są przyczyną Kapłani. „*Do was o Kapłani* (woła Pan) *gdyż pogardzacie imieniem mo-*

im

im, i rzekliście: w czym wzgardziliśmy Imie twoie? w tym, co powiadacie: ſtół Pańſki wzgardzony jeſt. (Malach: 1. 6. & 7.) To znaczy, że lekkie ważenie, w którym maią Kapłani uſzanowanie winne ku Mſzy, jeſt przyczyną, że taż pogardzana bywa od innych.

Tym czaſem ty Kapłanie móy miły, ſtaray ſię Mſzę S. prawić, jak ſię prawić powinna, a nie dbay o to: że ci kto przyganiać żechce. Przeſtaway na tym, że cię Bóg pochwali i Aniołowie, którzy ſłużą tobie koło Ołtarza. A jesliby jakowa kiedy oſoba, chociażby nie wiem jak poważna, pretendowała od ciebie, ażebyś prętko uwijał ſię ze Mſzą, odpowiaday jey, jako odpowiedział S. Teutoniuſz Kanonik Regularny Taraſii Królowey Portugalſkiey, która maiąc zabawy wielkiey wagi mówiła do Swiętego, ażeby ſtarał ſię przyśpieſzyć Mſzę S. lecz Swięty odpowiedział, iż jeſt w Niebie inna Królowa daleko za nią godnieyſza, na cześć którey miał odprawować tę Mſzę S. żeby zatym, jesli ona nie mogła zabawić ſię, poſzła ſobie do pełnienia zabaw ſwoich, on zaś nie mógł ubliżyć winnego offierze uſzanowa-

wa-

wania, skracaiąc czas jakowy był potrzebny. „Odpowiedział, iż jest w Niebie inna Królowa daleko lepsza, o którey sposobił się uroczystości Mszę S. odbywać, w mocy jey jest albo Mszy słuchać, albo zgoła ustąpić. „ (Bolland: die 18. Febr:) Cóż się stało? Królowa rzecz w sobie rozważywszy, kazała zawołać Swiętego, i upokorzywszy się, upadła do nóg Jego a płacząc obiecała czynić pokutę za swoią zuchwałość.

Staraymy się zatym poprawić się naymilsi Kapłani, jeżeliśmy dawniey odbywali tę wielką Offiarę z małym nabeżeństwem i uszanowaniem. Uważaymy tę wielką sprawę, którą idziemy odbywać, kiedy zabieramy się do odprawowania Mszy S. i uważaymy skarb wielki zasług, jakowy nabyć możemy odprawuiąc Mszę S. nabożnie, o jak wielkim jest dobrem Msza S. takiemu Kapłanowi, który tę ododprawuie z nabożeństwem! Powiada Discipulus (Sem: 48.) „ Modlitwa prędzey wysłuchana bywa w Kościele, w przytomności Kapłana Mszę S. odprawuiącego „ Owoż jeżeli modlitwa świeckiego człowieka prędzey od Boga wysłuchana bywa, kiedy

dy tę czyni w przytomności Kapłana prawiącego Mſzę S. jako daleko prędzey wyſłuchana będzie modlitwa, którą ſam Kapłan czyni, kiedy z nabożeńſtwem Mſzę S. odprawuie? Kto codziennie Mſzę S. prawi z nieiakim nabożeńſtwem, odbierze zawſze od Boga nowe światła, i nowe poſiłki; Chryſtus Pan zawſze, coraz więcey jego oświecać będzie, cieſzyć i pobudzać i da jemu łaſki jakowych żąda. Oſobliwie po konſekracyi niech pewnym będzie Kapłan, że otrzyma od Boga to wſzyſtko, o co tylko proſi. Mawiał Wielebny X. Antoni de Colellis Pius Operarius: „ Ja kiedy Mſzę mam, trzymam w ręku Jezusa Chryſtuſa, mam wſzyſtko, co tylko mieć chcę. „

Na oſtatek, mówiąc o uſzanowaniu, jakowe jeſt powinne Chryſtuſowi Panu, którego we Mſzy poświęcamy, nie mogę opuścić bez przypomnienia przykazania nałożonego od Innocenciuſza III. „ Przykazuiemy oraz, ażeby Kaplice, naczynia, korporały, i przybrania ochędożne zachowywane były; barzo bowiem rzecz dzika zdaie ſię, gdy w rzeczach poświęconych tego zaniedbywamy, co i w poſpolitych

litych nie przyſtoi. „ (In Can: 1. Relinqui Tit: 44.) Barzo ſprawiedliwą miał przyczynę ten Papież tak mówić, ponieważ do prawdy niektórzy nie wſtydzą ſię, odprawować ſami, lub kazać innym odprawować na takich Korporałach, Purifikaterzach, i Kielichach, jakowych bez nauzy użyćby nie mogli do ſtołow ſwoich poſpolitych.

§. III.

O dziękczynieniu po odprawieniu Mſzy Swiętey.

Na koniec potzeba, żeby Kapłan po odprawieniu Mſzy S. uczynił podziękowanie Panu Bogu. Powiada S. Jan Złotouſty, iż jeżeli ludzie za każdą naymnieyſzą wyświadczoną nam łaſkę, chcą żebyśmy byli wdzięcznemi im, i onym oddawali nadgrodę ; jako daleko więcey powinniśmy być wdzięcznemi Bogu za wielkie dobrodzieyſtwa, któremi nas obdarza, kiedy nie czeka od nas nadgrody, ale ſzczegulnie chce, żebyśmy Jemu dziękowali dla właſnego pożytku naſzego: „ Jeżeli ludzie małe dobrodzieyſtwo wyświad-

świadczywszy, czekaią od nas wdzięczności, jako daleko barziey my to czynić powinniśmy w tych rzeczach, które od Boga wzieliśmy, który to szczegulnie chce, żebyśmy czynili dla naszego pożytku? „ (Chrysost: Hom: 26. in cap: 8. Gen:) Jeżeli nie możemy, mówi daley ten Swięty, dzięki oddać Bogu, ile ten jest godzien, przynaymniey takie Jemu oddawaymy dzięki, jakowe możemy. Ale, ach jakie nieszczęście i jakowy nierząd widzieć się daie w tylu Kapłanach! którzy Mszę świętą skończywszy, odebrawszy od Boga tę cześć, iż stali się godnemi offiarować na offiarę samego Jednorodzonego Syna Jego i pożywać Nayświętszego Ciała Jego, ledwo co powróciwszy do Zakrystyi, usty jeszcze nie oschłemi zbroczonemi Krwią Jego, odprawiwszy krótką jaką półgębkiem Modlitwę, bez nabożeństwa, bez uwagi, zaraz poczynaią rozmawiać o rzeczach nieużytecznych i sprawach świeckich, alboliteż wychodzą z Kościoła i noszą po ulicach Chrystusa Pana, który jeszcze trwa w ich piersiach w przymiotach Sakramentalnych! z temi należałoby za-

wsze

wſze tak poſtępować, jak poſtąpił niegdyś X. Jan Avila, który poſtrzegłſzy jednego Kapłana wychodzącego z Kościoła zaraz po odprawioney Mſzy S. kazał iść przy nim z dwóma pochodniami dwóm Klerykom, którzy zapytani od tegoż Kapłana, na coby to czynili? odpowiedzieli: „ idziemy aſsyſtuiąc Nayświętſzemu Sakramentowi, który w ſobie noſiſz. „ Do takowych mówić ſłuſznie można, co niegdyś S. Bernard napiſał do Fulkona Archidyakona: „ o jak prętko uprzykrzył ſię tobie Chryſtus! „ (Epiſt: 25.)

Tyle xiąg pobożnych upominaią i zachęcaią do dziękczynienia po Mſzy, a przecież wieluż jeſt Kapłanow tych, co te prawdziwie dopełniaią? można wyrachować na palcach, którzy one czynią. Y to jeſt rzecz dziwna, że niektórzy czynią w prawdzie modlitwę myslną, różne inne nabożeńſtwa odprawuią, a potym mało, albo nic nie zaſtanawiaią ſię po Mſzy dla obcowania z Chryſtuſem Panem. Dziękczynienie po Mſzy nie powinnoby prędzey, aż równo ze dniem kończyć ſię. Powiadał W. X. Avila, iż wiele ſzacować po-

trze-

trzeba czas po Mszy. Czas po Mszy, jest czas drogi do targowania się z Bogiem, i zyskania wielkich skarbow łaski. Mawiała Swięta Teressa: „ po Kommunii nie traćmy tak dobrey pory do kupczenia, nie zwykł Boski Majestat skąpo płacić za pomieszkanie, kiedy bywa mile przyięty i przywitany. „ Mawiała nad to taż Swięta, że Chrystus Pan po kommunii w duszy zasiada, jakby na tronie łask, i zdaie się, że mówi do niey : „ co chcesz, żebym ci uczynił ? „ ponieważ gotów jestem udzielić ci łask wszelkich, o które tylko mnie prosić będziesz.

Nad to wiedzieć potrzeba to, co wielu Doktorow naucza, Suarez, Gonet, i inni, że dusza po kommunii im więcey sposobi się przez uczynki dobre w całym czasie, którego trwaią przymioty Sakramentalne, tym większy odnosi pożytek, albowiem ponieważ ten Nayświętszy Sakrament jest ustanowiony na kształ pokarmu, przeto jako pokarm cielesny im dłużey trwa w żołądku, tym więcey zasila ciało; tak ten pokarm Niebieski, tym więcey posila duszę łaskami, im dłużey utrzymany bywa

w

w ciele zawsze, zwłaszcza gdy dusza pomnaża dobremi aktami swoie usposobienie. Dodaymy nad to, iż w tym czasie każdy dobry uczynek nabywa większey wagi i zasługi; ponieważ pod ten czas osoba jest złączona z Chrystusem Panem, jako on sam powiedział: „ *Kto pożywa Ciała mego, we mnie przebywa i Ja w nim.* (Joan: 6.) Y jako powiada S. Złotousty, pod ten czas Jezus Chrystus jedną z nim rzeczą staie się, „ Rzeczą samą nas swoim ciałem czyni. „ Y dla tego uczynki są większey zasługi, że pochodzą od duszy złączoney z Jezusem Chrystusem.

Lecz przeciwnie, Pan Bóg niechce tracić łask swoich, daiąc je niewdzięcznym, podług tego, co mówi S. Bernard. „ A zaż nie ginie, co udzielamy niewdzięcznym? „ Zatym X. Avila pospolicie po odprawioney Mszy S. zabawiał się dwie godziny na modlitwie obcuiąc z Jezusem Chrystusem. O z jaką rzewnością i miłością zwykł Chrystus Pan mówić do dusz po kommunii! i jakowych pieszczot miłośnych nie używa z temiż w tym czasie? Nie wielka tedy rzecz byłaby, gdyby

każdy

każdy Kapłan przynaymniey przez iedną godzinę zabawiał się z Chrystusem Panem po Mszy S. Przynaymniey, proszę cię Kapłanie miły, abyś się zabawił przez poł godziny, a na reście przynaymniey przez kwadrans, chociaż dla Boga czas kwadransowy jest barzo mały. Powiedział S. Ambroży: „Prawdziwy Kapłan Ołtarza Bożego, nie sobie jest urodzony.„ Jeżeli zatym Kapłan od dnia swoiego wyświęcenia przestaie być swoim, być światowym, i być krewnych swoich, ale być poczyna szczegulnie Boskim, na czym więc ma zabawiać i przepędzać dni życia swoiego, jesli nie na służbie Boskiey, a osobliwie jesli nie na łączeniu się jak nayściśleyszym z Jezusem Chrystusem po przyięciu tegoż w Nayświętszey Kommunii?

Na ostatek, chcę krótko jakby nawiasem namienić względem wątpliwości, czyli milsza jest rzecz Bogu prawić Mszę świętą, albo onę opuszczać z pokory? Y powiadam: że wstrzymać się ode Mszy S. z pokory, jest dobry uczynek, ale nie lepszy. Uczynki pokory oddaią cześć Bogu

ko-

koniec swóy maiącą, a zaś Msza oddaie chwałę Bogu nieskończoną, gdyż takowa chwała bywa oddawana od Osoby Boskiey. Zważyć należy, co mówi Wielebny Beda: „Kapłan niemaiący nagłey zabawy opuszczaiący Mszę świętą, ile z niego jest, ogołaca Tróycę Nayświętszą z chwały, Aniołow z radości, grzesznikow z przebaczenia, sprawiedliwych z wsparcia, w czyscu będących z ochłody, Kościoł święty z dobrodzieystwa, i siebie samego z lekarstwa. „ (de Miss: Sacrif:) Sławny S. Kajetan znayduiąc się w Neapolu, a posłyszawszy, że w Rzymie jeden Kardynał Przyiaciel jego, który przedtym zwykł był co dzień Mszę świętą prawić, potym dla zabaw poczoł opuszczać, Swięty wspomniany nie zważaiąc na czas gorący i zdrowiu szkodliwy, nie chciał nawet z niebespieczeństwem życia zaniechać przedsięwzięcia drogi do Rzymu dla wmówienia w Przyiaciela swego, żeby trwał w dawnym zwyczaiu, i w rzeczy samey poszedł, a potym powrócił do Neapolu. Piszą także o X. Janie Awila (Vitæ §. 16.) że razu jednego wyszedłszy dla odprawienia

Mszy

Mszy świątey w jedney Pustelniczey Kaplicy, a uczuwszy dla zmordowania się w podróży tak wielce osłabionym, iż nie dufaiąc, żeby mógł dóyść na mieysce *ono*, od którego jeszcze był dalekim, już chciał zostać i opuścić Mszę świętą, ale mu się pokazał pod ten czas Chrystus Pan w postaci Pielgrzyma, odkrył przed nim piersi, i ukazawszy mu swoie rany, a osobliwie ranę sobie zadaną w boku, rzekł do niego: „ Kiedy Ja byłem zraniony, byłem barziey zmordowany i osłabiony *od* ciebie, „ i to rzekłszy zniknoł. Tym sposobem X. Awila nabywszy odwagi, poszedł i odprawił Mszę Swiętą.



UWAGI

UWAGI Y AFFEKTA

Dla Przygotowania się do Mszy S.

UWAGA PIERWSZA

na Niedzielę.

De ſtercore erigens pauperem, ut collocet eum cum Principibus, cum Principibus Populi ſui.

Pſam: 112. 8.

Który z gnoju podnoſi ubogiego, aby go poſtanowił z Xiążętami, z Xiążętami Ludu ſwoiego.

Uważ naymilſzy Kapłanie, że Bóg nie mógł na świecie większą czcią ciebie ozdobić nad to, co ci uczynił. Y na jakąż wyżſzą godność mógłby Bóg wynieść ciebie, jak gdy cię uczynił ſwoim na ziemi ſługą zaſtępuiącym ſprawy tyczące się naywyżſzey chwały Jego? On ci dozwolił wſtępować na Ołtarz dla offiarowania ſobie ſwego nayukochańſzego Syna. O jak wielorakie wybrania Boſkie poprzedzić muſiały dla uczynienia ciebie Kapłanem! On między niezliczonym ſtworzeniem ſwoim, które mógł ſtworzyć, wybrał ciebie i na ten świat powołał. Zatym między tylo millionami Niewiernych i Heretyków Bóg cię poſtanowił w prawdziwym Koście-

le i uczynił cię Chrześcianinem i Katolikiem. Nad to potym między tylo millionami wiernych ciebie uczynił Kapłanem.

A gdybyż Bóg Kapłańſtwem ſwoim uczcił jednego ſzczegulnie człowieka na świecie, któryby miał moc ściągać na ziemię Słowo Wcielone, i wyzwalać z Piekła duſze rozgrzeſzaiąc i odpuſzczaiąc im grzechy, w jakowym ſzacunku nie byłby u wſzyſtkich Kapłan takowy? i jakowey wdzięczności tenże Kapłan nie oświadczałby Bogu? czegoby dla miłości Jego *nie* czynił, widząc ſię być wybranym między wſzyſtkiemi ludźmi do godności tak wyſokiey? Ale tu zaſtanow ſię i pomysl ſobie miły Kapłanie, że liczba wielu innych bynaymniey nie uwłacza twoiey godności, ani umnieyſza obowiązkow.

Sprawiedliwie zatym Bóg wyciąga, żeby każdy Kapłan cały był ſwóy. Człowiekiem Bożym nazywany bywa w Piſmie świętym Kapłan, człowiekiem, który ni czyim jeſt inſzym, jak tylko Boſkim. Starozakonni Kapłani wyciągali ręce *nad* offiarami, oznaczaiąc i oświadczaiąc tym ſpoſobem, iż oni ſami poświęcali na offiarę właſne życie, jako offiarowali życia

owych

owych bydląt; a tak rownie rościąganie rąk, ktore czynią Kapłani nowego Zakonu nad hoſtyą, znaczy, iż oni łącząc z życiem Jezusa Chryſtuſa, ktore offiaruią w świętey Offierze, powinni takoż offiarować właſne życia i całych ſiebie ſamych.

Owoż jako ſię zbliżaſz do Ołtarza, i gdzie krotkiemi ſłowy zwabiſz Słowo Boſkie na ręce ſwoie, i na twoy głos iſtność chleba i wina zamieni ſię w Ciało i Krew Jezusa Chryſtuſa. Idzieſz nad to do Ołtarza, jakby Poſeł całego Narodu ludzkiego, ażebyś ſię wſtawiał przed Bogiem za Kościoł święty i za wſzyſtkich ludzi. Przygotuy więc ſiebie naſtępuiącemi Affektami.

AFFEKTA.

O mòy Boże, tak to jeſt, że na mnie naywłaściwiey prawdzi ſię to, co powiedział Dawid: *Ktory z gnoiu podnoſiſz ubogiego, ażebyś poſtanowił ga z Xiążętami ludu ſwoiego.* Oto ja nędzny grzeſznik, ktory dla grzechow moich zaſłużyłem od tylu lat być ſtrąconym do piekła, i rzuconym pod nogi czartow, a opuſzczonym

na zawſze od wſzyſtkich i od ciebie Nayukochańſzy móy Zbawicielu. Dopioro przyſtępuię do odprawowania Mſzy świętey, to jeſt: do offiarowania Tobie na offiarę Twego Syna właſnego. Oto niebawnie za kilka momentow czaſu zſtąpi na Ołtarz i przyidzie na ręce moie Słowo Przedwieczne, ażebym ci one offiarował, a potym żebym pożywał Nayświętſze ciała Jego i tym pokarmem zaſilał duſzę moią.

O Boże duſzy moiey, i jaż to Kapłan! Ja, który tyle razy odwracałem ſię od Ciebie! Ja, który za jeden dym, albo parę, czyli dla jednego zaſmakowania krótkiego i jadem napojonego odſtąpiłem Twoiey przyiaźni, wyrzekaiąc ſię Twoiey łaſki i Twoiey miłości! Y jakoż tedy mogłeś między tylo duſzami niewinnemi i wiernemi wybrać mnie za ſwego Kapłana?

Ah! oświeć mnie Panie, wſpomoż wiarę moią: *Noverim me, noverim Te.* Niech poznaię ſiebie, niech znam Ciebie. Day mi poznać, kto Ty jeſteś, który dnia dziſieyſzego chceſz ſię mnie darować, i *kto ja* jeſtem, który mam Cię przyiąć. Ah pierwey nim wſtąpię na Ołtarz przez zaſługi Nayświętſzey Krwie twoiey omyi duſzę

moią

moią od tak wielorakiego plugawstwa. Jezu móy, pierwey, nim zstąpisz na ręce moie i do serca mego, odpuść mnie. Ja ciebie obraziłem i do gniewu pobudziłem naywyższe Dobro moie, brzydzę się tym z całey duszy moiey.

Wierzę móy Zbawicielu, że ty jesteś Synem Boskim, że ty umarłeś za mnie, i że zostawiłeś siebie w Nayświętszym Sakramencie, ażebyś był offiarowanym przez ręce Kapłanow, i żebyś się stał pokarmem naszym. Mam nadzieię przez męke Twoią i przez obietnice Twoie, że mi dasz, iż cię kochać będę odtąd na zawsze, i że ciebie posiadać będę na wieki. Kocham cię naymilszy móy Zbawicielu, kocham cię barziey niżli siebie samego, i dla tego że Cię kocham, żałuię z całego serca za wszystkie grzechy, któremi Cię obraziłem, że obraziłem Ciebie dobroci nieskończona.

Te cztery Akta: Wiary, Nadziei, Miłości i skruchy należy co dzień ponawiać zaraz przed odprawowaniem Mszy S. a to nawet, chociażby pierwey uczyniona była modlitwa myslna.

Kocham

Kocham Cię móy Boże, ale zbyt mało ciebie kocham, chciałbym Cię kochać tyle, ile Cię powinień kochać każdy Kapłan, chciałbym Cię przyiąć z tą miłością, z którą Ciebie przyimuią tyle dusz od Ciebie ukochanych. Ah, Ty sam Boże zapał mnię Twoią świętą miłością, i uczyń, żebym cały był Twoim!

Przedwieczny Oycze offiaruię Tobie tę Offiarę na podziękowanie za wszystkie dobrodzieystwa uczynione ludzkiemu Narodowi, osobliwie świętemu Człowieczeństwu Jezusa Chrystusa, Nayświętszey Maryi Pannie, Swiętemu Aniołowi Stróżowi moiemu, i wszystkim Swiętym Patronom moim; a przez zasługi Syna Twoiego proszę Cię, abyś dał mi święte wytrwanie, miłość Twoią, i wszystkie inne łaski, o które dla mnie Ciebie proszą Jezus Chrystus, Marya Panna Nayświętsza, i Swięci moi Patronowie.

Co się tycze Bliźnich, pożyteczna rzecz jest, kiedy Kapłan polecać będzie we Mszy tych, za których tu są położone Memento.

MEMENTO ZA ZYWYCH.

I. Polecam Tobie Naywyższego Papieża, i

i wſzyſtkich Biſkupow, Przełożonych, Spowiednikow, Kaznodzieiow i Kapłanow. Day im Panie gorliwość i Ducha, ażeby pilnowali i ſtrzegli zbawienia Duſz ludzkich.

II. Moich Rodzicow, krewnych, przyiacioł i nieprzyiacioł, konaiących, zoſtaiących w zgonie życia ſwego: Duſze czyſcowe, wſzyſtkich wiernych będących w łaſce Twoiey, day im Panie wytrwanie i gorącą miłość Twoią.

III. Niewiernych, Heretykow i grzeſznikow, day im Panie światło i ſiłę, aby Cię wſzyſcy poznawali i kochali.

MEMENTO ZA UMARŁYCH.

I. Polecam Tobie Duſze moich Rodzicow, Dobrodzieiow, przyiacioł i nieprzyiacioł, i tych, które z moiey przyczyny w Czyſcu cierpią męki.

II. Duſze Kapłanow a oſobliwie Zakonu moiego, i którzy około zbawienia duſz ludzkich pracowali.

III. Duſze tych, którzy byli nabożnemi do Męki Chryſtuſowey i do Nayświętſzego Sakramentu i do Matki Boſkiey. Duſze zapomniane i w niepamięci będą-

dące, tudzież te, które naywiękſze męki cierpią, i te, które ſą naybliżſze wybawienia ſwego i weyścia do Niebieſkiey chwały.

Takowe Memento mogą być ponawiane codziennie, przynaymniey intencyą maiąc polecenia tych wſzyſtkich, których tu wypiſaliśmy.



UWAGA DRUGA

na Poniedziałek.

Hoc facite in meam commemorationem.

To czyńcie na pamiątkę moią. Lucæ 22. 19.

Nauczaią dobrzy Teologowie, że podług tych ſłów Kapłani odprawuiący Mſzę świętą ſą obowiązani pamiętać na mękę i śmierć Jezusa Chryſtuſa. Jakoż zda ſię, iż tegoż wyciąga S. Apoſtoł Paweł od tych wſzyſtkich, którzy przyſtępuią do Kommunii, gdy mówi: *Ile razy pożywać będziecie chleba tego i pić z kielicha, śmierć Pańſką zwiaſtować będziecie.* (1. Cor: 11.) S. Tomaſz piſze, że właśnie tym końcem, ażeby u nas nieuſtaiąca była pamięć

mięć łask, które Chrystus Pan dla nas otrzymał, i miłości, którą nam okazał umieraiąc za nas Zbawiciel nasz zostawił nam Nayświętszy Sakrament: „Ażeby zaś tak wielkiego dobrodzieystwa ustawiczna w nas zostawała pamiątka, Ciało swoie za pokarm i Krew za napóy wiernym zostawił „ (Opusc: 57. Lect: 4.) i dlatego tenże Doktor S. Nayświętszy Sakrament Ołtarza nazywa: *Passionis Memoriale,* Męki pamiętnikiem.

Uważay zatym miły Kapłanie, jako ta Nayświętsza Offiara, którą idziesz offiarować, jest tenże sam Pan Zbawiciel, który za ciebie wydał krew i życie.

Ale nie tyko Msza S. jest pamiątką offiary Krzyżowey, lecz jest tąż samą offiarą; ponieważ tenże sam jest offiaruiący, i offiara jest taż sama, to jest Słowo wcielone, szczegulnie sposobem róznią się, gdy tamta była z krwie przelaniem, ta bezkrewna, w tamtey Chrystus rzeczą samą umarł, w tey umiera taiemnie. „Jedna i taż sama jest offiara szczegulnie offiarowania sposobem rózniąca się. „ (Trident: Sess: 22. Cap: 2.) Więc gdy Mszę S. odprawuiesz, staw się myslą, jak gdybyś się

znay-

znaydował na Kalwaryi, offiaruiąc Bogu Krew i życie Syna Jego. Y gdy kommunikuiesz, wystawiay myslą siebie, jakbyś ssał z ran Zbawicielowych naydroższą krew Jego.

Uważay nad to, że w każdey Mszy odnawiane bywa dzieło odkupienia, tak dalece, iż gdyby Chrystus Jezus nie umarł był raz na Krzyżu; tedy przez odprawienie Mszy S. otrzymałby był dla świata też same dobrodzieystwa, które otrzymała śmierć Zbawicielowa „Tyle waży (*tak pisze Discipulus*) odprawowanie *Mszy S.* ile śmierć Chrystusa na Krzyżu. „ Już tedy przez Nayświętszą Offiarę Ołtarza applikowane bywaią ludziom, nayobficiey Kapłanom, którzy Offiarę sprawuią, wszystkie zasługi Męki Pańskiey.

Dla tego S. Franciszek z Assyżu, który sądził się być niegodnym, żeby miał być wyniesiony na Kapłaństwo, a przeto nie chciał być Kapłanem, ostrzega Kapłanow, ażeby odrywali się od wszystkich rzeczy światowych, ale żeby szczegulnie tego pilnowali, żeby kochali i czcili Boga swoiego, i dodaie, że jest zbyt wielkie nieszczęście owych Kapłanow, któ-

którzy maiąc Jezuſa tak ſobie zbliżonego na Ołtarzu, utrzymuią w ſercu przywiązanie do jakieykolwiek rzeczy na świecie ſtworzoney: „Zważaycie Kapłani (ſą ſłowa tego Swiętego) godność waſzą, i jako nad wſzyſtkich dla tey taiemnicy uczcił was Pan; tak i wy kochaycie go i ſzanuycie. Wielka to jeſt choroba, kiedy Jezuſa tak przytomnego macie, a czego innego na całym świecie ſzukacie.

AFFEKTA.

Panie, ja niegodzien jeſtem ſtawić ſię przed Tobą, ale wzbudzony Twoią dobrocią, która niedbaiąc na moią niegodność wybrała mnie, żebym był twoim Kapłanem, przychodzę dnia dziſieyſzego, żebym ci offiarował Syna twoiego, więc offiaruię ci móy Boże Baranka niezmazanego na zadość uczynienie za grzechy moie i wſzyſtkich ludzi. Oto Baranek Boży, Oto Baranek, któregoś widział niegdyś poświęconego na chwałę twoią i dla naſzego zbawienia na Ołtarzu Krzyżowym. Przez miłość tey offiary tak przyiemney Tobie racz applikować Jego zaſługi

ſługi duſzy moiey, i odpuść mi wſzyſtkie urazy, które popełniłem dotąd w całym życiu moim ciężkie i powſzednie: ja żałuię z całego ſerca, żem Cię dobroci moią nieſkończoną obraził.

Ty zaś Jezu móy przyidź i omyi krwią twoią wſzyſtkie moie nieczyſtości pierwey, nim ja cię dnia dziſieyſzego przyimę do ſerca moiego. *Panie nie jeſtem godzien, abyś wſzedł pod dach móy, ale tylko rzekni ſłowem, a będzie uzdrowiona duſza moia.* Ja nie jeſtem godzien, żebym cię przyioł, ale ty lekarzu Niebieſki doſkonale możeſz uzdrowić ſamym ſzczegulnie ſłowem twoim wſzyſtkie rany moie. Przyidźże i uzdrow mnie.

Zbłądziłem jako owca, która ſię zbłąkała. Ja jeſtem owieczka, która dobrowolnie chciałam być zgubioną, uciekaiąc od ciebie móy Zbawicielu: ale ty jeſteś ów dobry Paſterz, który wydałeś życie ſwoie dla zbawienia mego: *Szukay ſługę Twego; bom przykazań Twoich nie zapomniał.* Szukay mnię Jezu móy, nieopuſzczay mnię; ſzukay mnię, i włóż mnię na ramiona ſwoie, gdy ja obiecuię i przyrzekam, iż chcę ſłużyć Tobie i kochać Cię, ile zmogę.

Ty

Ty powiedziałeś: *Owieczki moie głoſu mego ſłuchaią, i nie wyrwie ich żaden z ręku moich.* Ty mnie wołaſz, żebym cię kochał, owoż ja rzucam wſzyſtko i przychodzę do ciebie żywocie móy. Chcę we wſzyſtkim ſłuchać ciebie. Wyrzekam ſię wſzyſtkich uciech świ啓owych; ponieważ chceſz mnie uczcić dnia dziſieyſzego daiąc mi na pokarm Ciało ſwoie Nayświętſze.

Kocham cię Jezu móy nad wſzyſtkie dobro, i żądam przyiąć cię, żebym barziey kochał ciebie. Ty mnie całego ſiebie oddaieſz, owoż i ja ſiebie ſamego całego Tobie oddaię. Ty maſz być zawſze wſzyſtkim moim, jedynym dobrem moim, jedyną miłością moią, o Marya Panno Matko moia uproś mi cząſtkę przynaymniey tey pokory i gorącości, z któremi Ty przyimowałaś Jezuſa w Nayświętſzych twoich Kommuniach!



UWAGA

UWAGA TRZECIA
na Wtorek

Hic eſt Filius meus dilectus, in quo bene mihi complacui. Math: 17. 5.

Ten jeſt Syn mòy kochany, ktòry mi ſię dobrze podobał.

W ſtarym Zakonie ludzie cześć Bogu oddawali wielorakiemi offiarami, ale w nowym Zakonie więkſzą Bóg część odbiera przez jedną Mſzę ſzczegulną, niż przez wſzyſtkie dawne offiary, które nic innego nie były, tylko wyobrażeniem i cieniem offiary naſzey Ołtarzowey. Przez offiarę Mſzy Swiętey Bogu cześć oddaiemy, taką, jakiey wart jeſt, gdyż przez tę odnawiamy Jemu tę ſamą część nieſkończoną, którą mu oddał Jezus Chryſtus offiaruiąc mu ſiebie ſamego na Krzyżu. Jedna ſzczegulnie Mſza S. więkſzą Bogu cześć oddaie, niżli mu daią, albo dać mogą wſzyſtkie modlitwy i umartwienia świętych, wſzyſtkie prace Apoſtołow, wſzyſtkie męki Męczennikow, i wſzyſtkie płomienie Serafinow i Nayświętſzey Matki Boſkiey. Owoż takową część Bóg chce odebrać z rąk twoich o Kapłanie dnia dziſieyſzego.

Spra-

Sprawiedliwa także rzecz jeſt, ażebyśmy Bogu dzięki oddawali za wſzyſtkie nieograniczone dobrodzieyſtwa, które wylała Jego nieſkończona dobroć. A jakoweż dziękczynienie Jemu godne my nędzni oświadczyć możemy? Gdyby Bóg nam nie okazał był, jak tylko raz ſzczegulnie, jakowy proſty znak miłości, i tak jeſzcze godzien byłby, żebyśmy jemu nieſkończone oddawali dzięki, gdyż owa miłość, łaſka i dar pochodziłaby od Boga nieſkończonego. Owoż tedy on ſam podał ſpoſob, żebyśmy nie byli zawſtydzeni w tylokrotnych naſzych obowiązkach i w oddaniu godnych dzięk Jemu, jakowyż ten jeſt? Oto offiaruiąc Jemu we Mſzy Chryſtuſa Pana, a tak Bóg zupełne odbiera dziękczynienie i zadośćuczynienie.

Ta wielka offiara, którą Jemu offiaruiemy, jeſt właſny Syn Jego, w którym on znayduie wſzelkie ſwoie upodobania, offiara jeſt życia Boſkiego, które w poświęceniu i w pożyciu bywa Jemu poświęcone śmiercią taiemną. Tak mu dziękował Dawid za wſzyſtkie łaſki ſobie uczynione: *Co oddam Panu za wſzyſtkie rzeczy, któremi mnie obdarzył? Kielich*

zba-

zbawienia wezmę, (Psalm: 115. 13.) Y tym sposobem sam Jezus Chrystus dzięki oddawał swemu Oycu przedwiecznemu za dobrodzieystwa całemu narodowi ludzkiemu wyświadczone. *Y wziowszy Kielich, dzięki czynił, i rzekł: weźcie i podzielcie między was*, (Lucæ 22. 17.)

AFFEKTA.

O Stwórco móy i Boże, jako, proszę, mogłeś wybrać mnie, żebym ja Tobie cześć oddawał offiaruiąc ci Syna twoiego, kiedy ja przeszłym życiem moim tak wielce znieważałem tylorakim pokrzywdzeniem, które tobie wyrządzałem? zamiast tego, co byś mię miał ukarać piekłem, wyniosłeś mnie na godność Kapłańską i sługi naywyższego Maiestatu swego.

Więc ponieważ chcesz, i miło ci jest przyimować tę wielką offiarę przez ręce moie, ja łączę moie ubożuchne serce z sercem Jezusa Chrystusa i Jego imieniem onę ci offiaruię na uszanowanie twego naywyższego panowania. Chciałbym widzieć, ażeby twóy nieskończony Maiestat czcili i kochali wszyscy ludzie. Niech

zastą-

zastąpi cześć, którą ci dnia dzisieyszego oddaię, offiaruiąc Tobie Syna twego za wszystkie obelgi, które ci uczynili i czynią ludzie swoiemi grzechami.

Chcę także przez tę Mszę świętą podziękować Tobie za wszystkie dobrodzieystwa wyświadczone światu, a osobliwie mnie nędznemu, który przez moią niewdzięczność zasłużyłem, żebym był opuszczony od ciebie. Ja pomnażałem grzechy, a Ty pomnażałeś we mnie łaski. Dziękuię Tobie o nieskończona Dobroci, lepiey powiem, dziękuię Tobie Jezu Chryste dla mnie!

Ah Panie! przez zasługi Jezusa Chrystusa oświeć mnie dnia dzisieyszego, zapal mnię twoią miłością, i oderwi mnie od ziemi: niedopuszczay, ażebym ja opierał się tak wielkim pieszczotom miłości Twoiey. Kocham cię o naywyższe dobro, żebym się przypodobał Tobie o Boże nieskończoney miłości godny. Ah! day mi poznawać coraz więcey wielkość twoiey dobroci, ażebym ja coraz barziey rospalał się miłością Twoią i starał się Tobie we wszystkim podobać nic nie wyimuiąc.

Ty dowodnie pokazałeś, żeś się rosko-

chał w duszy moiey, a mogęż ja kochać kogo innego prócz Ciebie? Nie, móy Panie, już od dnia dzisieyszego napotym żyć chcę szczegulnie dla Ciebie, Ciebię szczegulnie chcę kochać, który sprawiedliwie godzien jesteś całey miłości moiey. Oycze Przedwieczny, ja mam nadzieię we krwi Jezusa Chrystusa, że Ty sprawisz, iż będzie miało skutek takowe żądanie moie. Ty mnie tyleś łask dodawał, kiedy ja uciekałem od Ciebie, więc daleko więcey spodziewać się mogę od Ciebie dopioro, gdy cię szukam, i więcey nic nie żądam, jak Twoiey miłości. O Matko moia MARYA Panno, Ty któraś nosiła na łonie swoim tego samego Boga, którego ja dnia dzisieyszego mam przyiąć, dopomoż mi, ażebym go przyiął z pokorą i z miłością!



UWAGA CZWARTA
na Srzodę.

Ipse est propitiatio pro peccatis nostris. 1. Joan: 2. 2.

On jest ubłaganiem za grzechy nasze.

Uważay, jako przez Offiarę Ołtarza odpuszczone nam bywaią kary zadłu-

żo-

żone za grzechy, i otrzymywamy niezmierne miłoſierdzie ku pożytkowi grzeſznych. Biedni my bylibyśmy, gdybyśmy nie mieli tey tak wielkiey Offiary, przez którą utrzymywana bywa Boſka ſprawiedliwość, żeby nie dopełniała owych kar ſprawiedliwych, na jakowe zaſługuiemy przez naſze grzechy. Zaiſte żadne offiary ſtarego Zakonu nie mogły ubłagać gniewu Boſkiego przeciwko grzeſznikom „*Czyliż ubłaganym być może Pan w tyſiącach baranow*„ (Mach: 6. 7.) Chociażby na offiarę wydane były życia wſzyſtkich ludzi i wſzyſtkich Aniołow, nie mogłyby te wſzyſtkie zadość uczynić godnie Boſkiey ſprawiedliwości za jeden grzech ſzczegulny popełniony od ſtworzenia przeciwko Stwórcy ſwoiemu. Sam ſzczegulnie Chryſtus Jezus mógł zadość uczynić Bogu za grzechy naſze: „On jeſt ubłaganiem za grzechy naſze „ Y dla tego Ociec Przedwieczny wyſłał go na świat, ażeby ſtawſzy ſię człowiekiem śmiertelnym, offiarą życia ſwoiego tegoż ubłagał i łaſkawym uczynił dla grzeſznych. A takowa offiara odnawiana bywa w każdey Mſzy, którą odprawuiemy.

Uważ zatym Kapłanie wielki swóy urząd, jakowy jest bydź poprzednikiem między grzesznikami i Bogiem przez offiarowanie na Ołtarzu Jemu życia i zasług Jezusa Chrystusa Pana, dla których wzruszony bywa Pan do dania grzesznikom światła i siły do pokuty, a zatym i odpuszczenia grzechow. „Tą offiarą Bóg ubłagany łaskę i dar pokuty udzielaiący, grzechy nawet wielkie odpuszcza„ (Trident: Sess: 22. Cap: 2.) Głos krwie niewinney Zbawiciela o jako daleko lepiey wyiednywa miłosierdzie dla nas, niżli ściągała zemstę przeciwko Kaimowi krew Abla! „Przystąpiliście do poprzednika Jezusa, i do Krwie kropienia lepiey mówiącey, niżli Ablowa„ (Hebr: 12 24.)

AFFEKTA.

O Boże naywyższy, ty jesteś zagniewany przeciwko grzesznikom, i sprawiedliwą masz przyczynę, ponieważ płacą niewdzięcznością całą wielką miłość twoią, którą Ty ku nim okazywałeś. Atoli jeżeli wielkie są grzechy świata, tedy większa jest offiara i dar, który ja ci dnia

dzi-

dziſieyſzego przychodzę oddawać. „Nie jako wyſtępek, tak i dar „ (Rom: 5. 15.) Ja ci dnia dziſieyſzego offiaruię offiarę ſamego Syna twoiego, ta offiara, która tak ci jeſt ulubiona, ta cię niech ubłaga, i niech cię wzruſzy do użycia miłoſierdzia ku wſzyſtkim biednym grzeſznikom, którzy albo cię nie poznaią, albo poznaiąc niechcą cię kochać, i żyią ogołoceni z łaſki twoiey. Day im światło i ſiłę, żeby mogli wybrnąć z nędznego ſtanu, w którym żyią zaslepieni.

Proſzę cię za wſzyſtkiemi, ale ſzczegulniey proſzę cię za ſobą ſamym, który więcey nad innych twoich dobrodzieyſtw doznałem, a oraz barziey nad innych ſtałem ſię tobie niewdzięcznym, i ciebie obrażałem, i pogardzałem tobą. Dla miłości Jezuſa Chryſtuſa Boga moiego, odpuść mi wſzyſtkie grzechy moie śmiertelne i powſzednie, wſzyſtkie niecierpliwości, kłamſtwa, niewſtrzemięźliwości, rozerwania, i niedbalſtwa we Mſzy, w Pacierzach i na modlitwie, gdy ja za wſzyſtkie żałuię, dla tego, że przynoſiły wzgardę twoiey dobroci nieſkończoney, który godzien jeſteś, żebyś był kochany od

wſzyſt-

wſzyſtkich, a oſobliwie ode mnie Kapłana miłością nieſkończoną.

Kocham cię dobroci nieſkończona, kocham cię nade wſzyſtko i obiecuię tobie, iż chcę pierwey umrzeć, niżli rozmyslnie zezwolić na to wſzyſtko, coby naymnieyſze nieukontentowanie tobie ſprawić mogło. O Jezu móy! śmierć twoia i przelana krew twoia jeſt nadzieią moią. Przez zaſługi twoie proſzę cię i mam nadzieię w łaſce Twoiey, że będę wiernym Tobie, i że Cię kochać będę z całego ſerca mego, i że nikogo więcey prócz Ciebie kochać nie będę. Bądź mi towarzyſzką o Nayświętſza Marya Panno ſwoią pomocą teraz, gdy idę oddawać Bogu tę wielką offiarę.



UWAGA PIĄTA

na Czwartek.

In omnibus divites facti eſtis in illo 1. Cor: 1. 15.

We wſzyſtkich rzeczach bogatemi ſtaliście ſię w nim.

Uważ, jako przez Mſzę Swiętą Bóg lepiey wyſłuchiwa modlitwy Kapłanow.

Bóg

Bóg każdego czasu kiedy tylko proszony bywa przez zasługi Jezusa Chrystusa, szafuie łaskami, ale powiada S. Jan Złotousty, że w czasie Mszy S. szafuie obficiey na prozby Kapłana; poniewaź te pod ten czas bywaią upoważnione i złączone z prozbami samego Jezusa, który jest głównieyszym Kapłanem offiaruiącym w tey offierze siebie samego końcem otrzymania potrzebnych łask dla nas.

Podlug tego, jak mówi Sobor Trydentski, czas, którego się odprawuie Msza S. jest właśnie ten czas, którego Bóg zasiada na Tronie łaski, do którego zachęca Apostoł, abyśmy szli z ufnością dla otrzymania Boskiego miłosierdzia i ziednania łaski. „Pódźmy zatym z ufnością do Tronu łaski, żebyśmy miłosierdzia dostąpili i łaskę znalezli w pomocy potrzebney „ (Hebr 4. 16.) Powiada S. Jan Złotousty (Hom: 3. de Incompr: Dei) że nawet Aniołowie czekaią czasu Mszy S. żeby mogli wstawiać się skuteczniey dla pożytku naszego, i dodaie, że czego nie otrzymamy w czasie Mszy S. trudno możemy innego czasu otrzymać.

O co za skarby łask obfite może otrzymać

mać Kapłan dla siebie i dla innych prosząc Pana Boga z ufnością, kiedy przy Ołtarzu bawi się odprawuiąc Mszę S. Powiadał Wielebny X. Antoni de Colellis Pius Operarius. „ Ja gdy Mszę S. prawię i trzymam w ręku Jezusa Chrystusa moiego, otrzymuię wszystko, co tylko chcę. „

Mówi na koniec Paweł S. że w Jezusie Chrystusie otrzymuiemy wszelkie bogactwa, wszelkie łaski, jeżeli przez zasługi Jego prosiemy Oyca: „ We wszystkich rzeczach bogatemi staliście się w nim ... tak iżby wam na niczym nie zbywało w żadney łasce „ (1. Cor: 1. 5.) ale szczegulniey to służy, kiedy Kapłan bawi się oddaiąc cześć Bogu, i przymilaiąc się Jemu offiarowaniem własnego Syna Jego. A jeżeli Ociec tegoż samego Syna swego sobie offiarowanego nam potym oddaie w Nayświęt: Sakramencie, właśnie przez Mszę Swiętą, jako proszę oddaiąc Syna swego, może niedać jakoweykolwiek inney łaski? „ Jako jeszcze nie z nim wszystko wam darował? „ (Rom: 8. 32.)



AFFE-

AFFEKTA.

O jak ja nieszczęsliwy byłem! o mój Boże, jak wiele łask ja utraciłem przez moie niedbalstwo, żem ich nie szukał i nie prosił przy Mszach Swiętych, które dotąd prawiłem! Lecz ponieważ udzielasz mi światła, nie chcę więcey w tey mierze być opieszałym. Łączę zatym Oycze Przedwieczny moie prożby z prożbami JEZUSA Chrystusa, i przez miłość tegoż Syna Twoiego, którego dnia dzisieyszego mam offiarować, proszę Cię nayprzód, ażebyś dał mi odpuszczenie wszystkich grzechow moich, za które żałuię z całego serca mego. A potym day mi poznać wartość nieskończoną, którą ty masz, żebyś był kochany. i obowiązek nieskończony, który mnie każe kochać Cię dla Twoiey dobroci i dla Twoiey miłości, którą mi okazywałeś, i day mi siłę, ażebym mógł się oderwać od wszystkich affektow ziemskich i żebym zabawiał serce moie szczegulnie miłością Twoią naywyższe dobro, który mię tak barzo ukochałeś. Proszę Cię nad to, ażebyś udzielił światła tym, którzy cię nie poznaią, i którzy żyią

ią dalekiemi od twoiey przyiazni. Day wſzyſtkim dar łaſki Twoiey: day wſzyſtkim dar świętey boiaźni Twoiey. O miłości nieſkończona Boga moiego, day żebyśmy Cię poznawali, day żebyśmy Cię kochali!

UWAGA SZOSTA
na Piątek.

Accipite & comedite, hoc eſt Corpus meum.
Math: 26. 27.
Bierzcie i jedzcie, to jeſt Ciało moie.

Uważ, jako przez Mſzę Swiętą ſzczegulnieyſzym ſpoſobem Kapłan poświęcony bywa, kiedy z nabożeńſtwem tę odprawuie; ponieważ w czaſie Mſzy S. on wchodzi do rozmowy z Bogiem, i poczyna obcować poufale z Słowem wcielonym, trzyma Go w ten czas na ręku, i z nim rozmawia poufale po domowemu i bez zaſłony.

Nad to pod ten czas bywa przypuſzczony do pożywania właſnemi rękami Nayświętſzego Ciała Jezuſa Chryſtuſa, i do napawania ſię Krwią Jego: gdyż do Kapłanow właściwie powiedział Zbawiciel:

Bierz-

„Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moie „ Dawana bywa w prawdzie i świeckim ludziom kommunia, ale się im niegodzi brać Nayświętszego Sakramentu, i pożywać każdego czasu, gdy zechcą; lecz powinni oni brać kommunią z rąk Kapłańskich, i kiedy Kapłanom zdawać się będzie, a zaś Kapłan może wziąć Jezusa Chrystusa i pożywać, kiedy się Jemu podoba.

Owo zgoła Kapłan trzyma klucze od wszystkich skarbow Boskich, ażeby tychże mógł użyć podlug upodobania, gdy jako powiada S. Jan Złotousty, w Nayświętszym Sakramencie jest złożony cały skarb dobroci Boskiey, mówiąc: „Eucharistią cały łaskawości Boskiey skarb otwieram„ Tak, iż Kapłan Mszę S. odprawuiący zda się, iż niejakim sposobem staie się Panem Jezusa w Nayświętszym Sakramencie zawartego. *De toto Deo dives est. Nad całym Bogiem jest bogatym.*

Więc Jezus Chrystus cały jest Kapłanow: a wieluż jest takich Kapłanow, żeby cali byli Jezusa Chrystusa? Przebóg! większa część ich, jako kocha tego to Zbawiciela swego, który tak ich ukochał, i wywyższył? dla Boga, jak wiele jest ubogich

gich kmiotkow, ubogich paſtuchow, którzy więcey kochaią Chryſtuſa Pana, niżli tylu Kapłanow! Ach jak ciężką odnieſie w piekle karę Kapłan, który potępionym zoſtanie; kiedy obaczy ſię być dalekim na zawſze i oddalonym od Jezuſa Chryſtuſa, który na tym świecie tak Jemu był bliſki i który cały był Jego.

AFFEKTA.

JEZU móy naymilſzy, Ty ſtałeś ſię offiarą na Krzyżu, ażebyś był offiarowanym przezemnie na Ołtarzu, i żebyś mnie naſycił Nayświętſzą Krwią ſwoią Boſką. Owo zgoła gdyś mię uczynił Kapłanem ſwoim, ſtałes ſię ſam całym moim, całego ſiebie mnie darowałeś, tak, iż mogę Cię wziąć, kiedy mi ſię podoba, i ciebie, kiedy tylko zechcę, pożywać.

Naymilſzy móy Zbawicielu, pomnoż we mnie wiarę; day mi poznać, kto Ty jeſteś, kiedy Cię trzymam zamkniętego w Nayświętſzym Sakramencie na ręku moich: gdy bliſkim mnie jeſteś na Ołtarzu, kiedy do uſt moich kładnę Nayświętſze Ciało Twoie i przytykam uſt do Naysw:

Krwie

Krwie Twoiey. Za co nie pałam miłością mysląc o Tobie, że jeſteś Bogiem moim, i dozwalaſz mi, żebym z tobą tak poufale przyſtawał i ciebie używał tak, iż ſtaieſz ſię moim pokarmem i moim napoiem?

Nie dość miałeś wylać całą krew ſwoią i wydać życie na Krzyżu dla miłości moiey, chceſz nadto, ażebym też ſamą Krew Twoią Nayświętſzą ja wypijał, ażebym cały z Tobą był złączony, i jedną z Tobą rzeczą ſtał ſię „ Rzeczą ſamą nas ſwoim czyni Ciałem„ Swięty Jan Złotouſty.

Ah Boże móy! oświeć mnie i wſpomoż mnie, ażebym nie żył więcey niewdzięcznym za tak wielką miłość Twoią, ſpraw to, ażebym ja więcey nie zakładał przeſzkody obfitości łaſk Twoich, których Ty udzielaſz każdemu Ciebie przyimuiącemu z miłością w świętey Kommunii. Kocham Cię Jezu móy, któryś umarł za mnie i któryś ſtał ſię pokarmem moim. Przedwieczny Oycze przez zaſługi Jezusa Chryſtuſa, którego dnia dziſieyſzego Tobie na offiarę przynoſzę, day mi te wſzyſtkie łaſki, które ſą potrzebne do tego, żebym cały ſtał ſię Twoim. Y Ty Nayświęt-

ſza

ſza Matko Boſka Maryo, proś Jezusa Sy-
na Twego za mną!



UWAGA SIODMA
na Sobotę.

Feſtinans deſcende, quia hodie in domo Tua oportet me manere. Lucæ 19. 5.
Wſtąp prętko, albowiem dziś w domu twoim potrzeba mi mieſzkać.

Staw myslą ſobie, jakby Chryſtus Jezus dziś do ciebie te ſłowa mówił, które niegdyś wyrzekł do Zacheuſza. *Zſtąp prędzey na Ołtarz; bo Ja chcę dziś wniść do domu duſzy Twoiey dla zachowania jey życia, dla uleczenia jey ran, i dla zapalenia oney moią miłością.* Tak jeſt, wſzyſtko to ſprawuie ten Nayświętſzy Sakrament. On jeſt chlebem, który daie żywot duſzy. „*Chleb, który ja dam, ciało moie jeſt za żywot świata.* (Joan: 6. 51.) On jeſt lekarſtwem, przez które zoſtaiemy uleczeni i zachowani od grzechow. „Lekarſtwo, którym zachowuiemy ſię od win powſzednich, i od grzechow śmiertel-
nych

nych ochronieni zoſtaiemy. (Trid: Seſs: 13. c. 2.) On jeſt ogniem, który zapala duſzę świętą miłością, tak, iż wſzyſcy (jako mówi S. Jan Złotouſty) gdybyśmy z naſzey ſtrony nie kładli przeſzkody, odchodzilibyśmy od Ołtarza. „ Płomieniem tchnąci ſtraſznemi ſtawſzy ſię diabłu. „

Lecz przebóg zacóż proſzę tedy tylu Kapłanow, którzy codziennie karmią ſię tym chlebem Niebieſkim, a jednak zamiaſt tego, coby mieli gorzeć miłością Boſką, widziemy, że zawſze coraz barziey ſą przywiązanemi do świata, i przyſtępuią zawſze do Ołtarza z temiż grzechami powſzedniemi rozmyslnemi ? Wſzyſtko to ztąd pochodzi, że idą Mſzę świętą odprawować nie zakładaiąc ſobie końca, ani unoſząc ſię żądzą, żeby ſtali ſię świętemi, lecz albo dla zyſku, albo dla zwyczaiu. Y dla tego zawſze wpadaią w te ſame ułomności, i tak zbliżaią ſię do śmierci, i idą oddać ściſły rachunek Jezuſowi Chryſtuſowi Panu z życia ſwoiego przepędzonego w Kapłańſtwie całego oziębłego i bez porządku.

Miły móy Kapłanie, jesli ty jeſteś z liczby takowych, patrzay, że ci ten chleb

Nie-

Niebieſki nie pomoże, żebyś ſtał ſię świętym, ale cię barziey obwini na ſądzie Boſkim. Popraw ſię, pamiętay, że śmierć ſię zbliża. Pomysl, jakowe te ſą przywiązania i owe ułomności, które ſą ci na przeſzkodzie poſtępowania w Boſkiey miłości, i odetni je. Pamiętay, żeś jeſt Kapłanem. Pamiętay, że Bóg cię wybrał za ſwego Przyiaciela, i nie mógł ci nic większego uczynić nad to, co uczynił Tobie.

AFFEKTA.

O Boże nieſkończonego Majeſtatu! Ty dnia dziſieyſzego chceſz przyiść do duſzy moiey dla założenia w niey mieſzkania; lecz domy, w których ty mieſzkaſz być Swięte powinne. „*Domowi twemu przyſtoi ſwiątobliwość Panie.* (Psal: 92. 5.) Jako więc mogę cię przyiąć ja, który tak jeſtem niedoſkonałym i pełnym ułomności? *Panie nie jeſtem godzien, ażebyś wſzedł do przybytku mego.*

Ach Zbawicielu móy! gdybym teraz muſiał ſtanąć przed ſądem Twoim jak cięſzki rachunek zdać powinienbym za tyle Mſzy odprawionych, i za te lata w kto-

których jeſtem Kapłanem? Panie zaczekay, nie chciey ſądzić jeſzcze. *nie chciey wchodzić na ſąd z ſługą Twoim.* (Psal. 142. 2.) Poczekay mi jeſzcze nieco przez miłoſierdzie ſwoie. „*Puść mię, żebym opłakał trochę boleść moią pierwiey, nizli póydę i nie wrócę ſię.* (Job: 10. 20.) Pozwól mi jeſzcze trochę życia; ażebym opłakał niewdzięczność moią, z którą dotąd obchodziłem ſię z Tobą móy Jezu. Ty mnie uczyniłeś Kapłanem; a jakież ja życie Kapłańſkie nędzny dotąd prowadziłem? przez tyle Mſzy i kommunii powinienbym był cały ſtać ſię płomieniem miłości Twoiey zupełnie czyſtym i świętym. Z ſtrony twoiey nie zbywało na niczym, cały niedoſtatek jeſt z winy moiey i dla przeſzkod, które ja założyłem łaſce Twoiey. Zycie moie zaiſte nie było takie, któreby ci cześć przynoſiło, ale owſzem nieſławę Ci czyniło przed Niebem i ziemią. Ty mnie wyrwałeś ze świata, a ja kochałem ſię w świecie więcey niżli ſami światowi. Móy Boże zmiłuy ſię, nie opuſzczay mnie, bo ja ſię chcę poprawić. Załuię z całego ſerca za wſzyſtkie obelgi Tobie ſprzyczynione. Chcę począć kochać Ciebie do-

prawdy, chcę zaś począć od dnia dziſieyſzego, którego mam Ciebie znow przyiąć do ſerca moiego.

Kocham Cię Boże duſzy moiey, kocham Cię móy Zbawicielu, który dla zbawienia moiego, i uczynienia mnie Kapłanem ſwoim wydałeś życie ſwoie „Panie nie jeſtem godzien, abyś wſzedł pod dach móy, ale tylko rzekni ſłowo, a będzie zdrowa duſza moia „ Odpuść mi Jezu móy i uzdrow mię. Oderwi mnie od świata, i przywiąż mnie ścisle do ſiebie, ſpraw to, ażebym żył, jak przyſtoi na Kapłana, jakim mnie uczyniłeś. Naymilſzy móy Zbawicielu, Twoie zaſługi ſą moią nadzieią. Oycze przedwieczny offiaruię Tobie dnia dziſieyſzego Jezusa Chryſtuſa, ażebyś ſprawił, żebym ja był cały Twoim. Matko Nayświętſza proś Jezusa za mną.



AFFE-

AFFEKTA

DLA DZIĘKCZYNIENIA PO MSZY S.

PODZIĘKOWANIE PIERWSZE

na Niedzielę.

Naymilſzy móy Jezu Zbawicielu i Boże, przed ſprawowaniem offiary ja Tobie oddawałem pokłon w Niebie, wyſtawuiąc Cię ſobie na chwalebnym Tronie po prawicy Twego Oyca przedwiecznego, dopioro kłaniam ci ſię w pierſiach moich utaionemu w podłych przymiotach chleba i wina, który tym ſpoſobem ſtałeś ſię pokarmem i napoiem duſzy moiey.

Witam Cię Panie przybyłego do duſzy moiey, dziękuię ci z całego ſerca, chciałbym ci oświadczyć godne podziękowanie, lecz jakie godne dziękczynienie może uczynić ubogi wieśniak, jesli obaczy przybyłego do ſwoiey chałupy właſnego Monarchę, któryby przyſzedł dla odwiedzenia jego, chiba tylko że ſię rzuci do nóg jego i tak leżeć będzie w milczeniu wyſławiaiąc i dziwiąc ſię takiey dobroci?

Więc rzucam się do nóg Twoich Królu móy, Boże, JEZU móy i pokłon ci oddaię z przepaści nędzy moiey. Łączę móy pokłon z owym pokłonem, który Ci oddała Nayświętsza Marya Panna, kiedy cię przyięła do wnętrzności swoich nayświętszych; i chciałbym nawet kochać Ciebie, jako Cię ona kochała.

O móy Zbawicielu, Ty dnia dzisieyszego posłusznym na słowa moie stawszy się, zstąpiłeś z Nieba na ręce moie. Ja zaś jak wiele razy nie słuchaiąc przykazań Twoich niewdzięcznie odwracałem się od Ciebie i odrzekałem się łaski twoiey i miłości twoiey? Jezu móy mam nadzieię, że już mi do tego czasu odpuściłeś, ale jeżeli pod czas dla moiey winy jeszcze mi nie odpuściłeś, odpuśćże mi dnia dzisieyszego, gdy ja z całego serca mego żałuię, żem Cię kiedykolwiek obraził dobroci moia nieskończona.

O JEZU móy! o gdybym cię był zawsze kochał! a przynaymniey od tego czasu, którego poczołem pierwszą Mszą S. odprawować. Jabym już powinien goreć miłością ku tobie. Ty między tylo milionami ludzi wybrałeś mnie za swego Kapła-

płana, za swego przyiaciela, cóż więcey mogłeś uczynić dla zobowiązania mnie, żebym cię kochał? Lecz dziękuię Tobie miłości moia, że mi udzielasz czasu do czynienia tego, czegom nie czynił dotąd: chcę ciebie kochać z całego serca moiego. Nie chcę, aby w sercu moim odtąd mieściło się jakowe przywiązanie inne prócz ciebie, który tyleś mię zobowiązał, abym cię kochał.

Bóg móy i wszystko. Bóg móy, o co za bogactwa! cóż mi po godnościach? co mi po uciechach światowych? Ty jesteś wszystkim moim: Ty od dnia dzisieyszego masz być jedynym dobrem moim. Oświadczam się przed Tobą z S. Paulinem: „Niech sobie trzymaią bogactwa swoie bogacze, Królestwa swoie Królowie, mnie Chrystus chwałą i Królewstwem jest.„ Niech sobie używaią Królowie i bogacze ziemscy bogactw swoich, bogactwem zaś moim i Królewstwem moim Ty masz być szczegulnie móy Jezu.

Oycze przedwieczny przez miłość Syna tego, którego dnia dzisieyszego Tobie offiarowałem, i przyiołem do serca moiego, day mi święte wytrwanie w łasce

Two-

Twoiey i dar świętey miłości Twoiey. Tobie nad to polecam wszystkich krewnych moich, przyiacioł i nieprzyiacioł. Tobie polecam dusze czyscowe i wszystkich nędznych Grzesznikow. (*Tę proźbę trzeba ponawiać co dzień po Mszy S.*) Matko Nayświętsza Marya Panno Ty uproś dla mnie święte wytrwanie, oraz miłość ku Jezusowi Chrystusowi Panu.

Dobrze nad to jest co dzień odmawiać następuiącą modliteẃkę, za którą czytam nawet wielorakie odpusty nadane.

Dusz̄o Chrystusowa Nayświętsza poświęć mię.

Ciało Chrystusowe Nayświętsze strzeż mnię.

Krew Chrystusowa naydroższa napoy mię.

Wodo boku Chrystusowego nayczystsza omyi mnie.

Męko Chystusowa nayprzykrzeysza utwierdź mnię.

O dobry Jezu wysłuchay mnie.

W Ranach Twoich zachoway mnie.

Nie dopuszczay, żebym się miał odłączyć od Ciebie.

Ten

Ten wierszyk pożytecznie być może trzy razy z gorącością ducha powtarzany.

Od złego nieprzyiaciela bróń mnie.
W godzinę śmierci przyzow mnie.
Y rozkaż przyiść do siebie.
Ażebym z świętemi i Aniołami Twoiemi wysławiał cię przez nieskończone wieki wiekow, Amen.

PODZIĘKOWANIE WTORE
na Poniedziałek.

O dobroci nieskończona! o miłości nieskończona! Bóg sam cały dla mnie wydał siebie, i cały stał się moim! Duszo moia zbierz wszystkie affekta swoie i obłap Pana swego, który umyslnie przyszedł, aby się złączył z tobą, i ażeby był ukochany od ciebie.

Naymilszy móy Zbawicielu, obłapiam ciebie: skarbie móy, żywocie móy ściskam ciebie, nie racz mnie odrzucać. Ja nieszczęsliwy dotąd cię odganiałem od duszy moiey, i odłączyłem się od ciebie, ale napotym wolę tysiąc razy raczey życie

cie utracić, niżeli ſtracić ciebie dobro moie. Racz zapomnieć Panie wſzyſtkie urazy Tobie wyrządzone i odpuść mi one. Ja zaś żałuię z całey duſzy, chciałbym z żalu umrzeć.

Atoli niedbaiąc na wſzyſtkie urazy, które ja Tobie zadałem, ſłyſzę, iż mi przykazuieſz, żebym cię kochał: „Będzieſz miłował Pana Boga twego z całego ſerca twego„ Ah móy Boże! i któż ja jeſtem, że tak uſilnie pragnieſz, żebym cię kochał? Lecz ponieważ żądaſz tego, owoż chcę dogodzić Tobie. Ty za mnie umarłeś, Ty ſiebie wydałeś mi na pokarm pozwalaiąc pożywać ciała ſwoiego. Ja tedy opuſzczam wſzyſtko, żegnam wſzyſtko, a ciebie obłapiam i ciebie uciſkam naykochańſzy móy Zbawicielu. Któż mnie odłączy od miłości Chryſtuſowey? „

Naymilſzy móy Zbawicielu i kogoż mam kochać, jesli nie kocham ciebie, który jeſteś pięknością nieſkończoną, dobrocią nieſkończoną, godną nieſkończoney miłości? Co mi jeſt na Niebie? i czego od ciebie chciałam na ziemi? Boże ſerca moiego, i cząſtko moia, Boże na wieki. Tak jeſt móy Boże, i gdzież znaleść mogę

na

na Niebie, albo na ziemi kiedykolwiek dobro większe nad to, którym Ty jesteś? albo kogo, któryby mnie barziey kochał nad ciebie? *Niech przyidzie Królewstwo Twoie.* O Jezu móy, odbierz dnia dzisieyszego w dzierżawę całe serce moie: ja ci one całe daruię, Ty one posiaday zawsze, a posiaday całe, i wypądź wszelką miłość, którąby w nim była nie dla ciebie. Ciebie szczegulnie obieram sobie za cząstkę moią i za moie bogactwa. Boże serca moiego i cząstko moia, Boże na wieki, spraw to, ażebym zawsze cię prosił, a prosił ciebie z S. Ignacym Loiolą „ Miłość twoią szczegulnie z łaską twoią mnie daruy, a dość jestem bogaty. „ Day mi miłość Twoią, i łaskę twoią, to jest: spraw to, żebym cię kochał, i żebym od Ciebie był kochany, a jestem bogaty dostatecznie, i niczego więcey nie żądam, ani czego innego proszę.

Lecz Ty poznajesz słabość moią, wiesz zdrady, któremi cię zdradziłem, wspomoż mnie łaską Twoią, i nie dopuszczay, ażebym ja miał się odłączać kiedykolwiek odtąd od świętey miłości twoiey. *Nie dopuszczay, żebym się miał odłączać od Ciebie.*

Mó-

Mówię to przed Tobą teraz i chcę mówić zawſze i ty day mi łaſkę, ażebym zawſze powtarzał: nie dopuſzczay, nie dopuſzczay, żebym ſię miał odłączać od Ciebie. Nayświętſza Marya Panno nadzieio moia, uproś mi u Boga tę dwoiaką łaſkę: święte wytrwanie, i świętą miłość, o nic cię więcey nie proſzę.

PODZIĘKOWANIE TRZECIE
Na Wtorek.

Ah Panie móy, i jakoż ja mogłem tyle razy ściągać na ſiebie gniew Twóy grzeſząc, ile kiedy poznawałem, że przez grzech wielkie nieukontentowanie Tobie przynoſiłem! Ah odpuść mi przez zaſługi męki Twoiey, i ſkrępuy mnie całego przywiązuiąc do ſiebie miłością ſwoią, niech cię nie odraża ſmród grzechow moich! Ah day mi poznać co raz barziey wielkie dobro, jakim Ty jeſteś, miłość, jakiey godzień jeſteś, i przywiązanie, z którym ku mnie unoſiłeś ſię!

Żądam ja móy Jezu być poświęconym cały Tobie, który cały poświęciłeś ſię dla

mnie

mnie. Ty tak wielkiemi pieszczotami mnie przywiązałeś do siebie, nie dopuszczayże, ażebym ja miał kiedy oddalać się od Ciebie. Kocham Cię Boże móy, i chcę Ciebie zawsze kochać. Y jakoż zmogę dopioro, gdy poznałem miłość twoią, żyć kiedy dalekim od Ciebie, i ogołoconym z łaski Twoiey?

Dziękuię Tobie, żeś mię znosił, gdy ja zostawałem w niełasce Twoiey, i że mi teraz dodaiesz czasu do kochania siebie. Gdybym ja był umarł pod ten czas, jużbym Cię nie mógł kochać więcey. A że dopioro mogę Cię kochać, chę kochać ciebie móy Jezu, ile zmogę, i chcę wszystko czynić do upodobania Twego. Kocham Cię dobroci nieskończona: kocham Cię więcey niż siebie samego, i dla tego, że Cię kocham, Tobie daruię ciało moie, duszę moią, i całą wolę moią. Czyń ze mną Panie i rządź mną, jak ci się podoba; wszystko przyimuię. Byleś mi pozwolił kochać zawsze siebie, o nic więcey Cię nie proszę. Bogactwa swiata tego, day komu się podobaią, ja nic więcey nie żądam, i o nic Cię więcey nie proszę, jak o wytrwanie w łasce Twoiey i o świętą miłość Twoią.

Oycze

Oycze Przedwieczny ja będąc zaufany na obietnicy uczynioney przez Syna Twoiego: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jesli o co prosić będziecie Oyca w Imie moie, da wam.* (Joan: 16. 23.) w Imie Jezusa Chrystusa proszę Cię o święte wytrwanie, i o łaskę, żebym Cię zawsze kochał z całego serca mego, z doskonałym pełnieniem od dnia dzisieyszego w czas przyszły świętey woli Twoiey. O Jezu móy, tyś całego siebie poświęcił dla mnie, i mnie siebie darowałeś dla tego, żebym i ja ci siebie darował i Tobie poświęcił całą wolę moię, kiedy mi mówisz w Pismie świętym: *Odday mi Synu móy serce twoie.* (Prov: 23.26.) Owoż Panie, owo serce moie, owo wola moia, całą Ci onę daruię, i całą Ci poświęcam. Lecz ty wiesz jako ja ułomny jestem, wspomoż mnie, nie dopuszczay, żebym ja miał kiedy odbierać od Ciebie tę wolę moią dla obrażania Ciebie. Nie, nie dopuszczay tego: spraw to, żebym Cię zawsze kochał, spraw, żebym Cię tak kochał, jak Cię kochać powinien każdy Kapłan; a jako mógł mówić Syn Twóy przy skonaniu: *consumatum est, spełniło się;* tak zrządź to, żebym i ja przy śmierci moiey

mógł

mógł powiedzieć, że od dnia dzisieyszego napotym dopełniłem świętą wolę Twoią. Spraw to, ażebym we wszystkich pokusach i niebespieczeństwach wpadnienia w grzechy, nigdy nie opuszczał uciekać się do Ciebię i ciebię prosić, żebyś mię ratował przez zasługi Jezusa Chrystusa. O Nayświętsza Marya Panno uproś mi tę łaskę, ażebym w pokusach zawsze polecał się Bogu i Tobie, która wszystko u Boga możesz.



PODZIĘKOWANIE CZWARTE

Na Srzodę.

O Jezu móy widzę, jak wiele czyniłeś i cierpiałeś, żebyś mnie wprawił w potrzebę kochania siebie, a ja Ci tak byłem niewdzięczny! Jak wiele razy dla nędzney uciechy, albo wymysłu utraciłem łaskę Twoią, i nie zachowałem uszanowania Tobie o Boże duszy moiey! Zawsze ku stworzeniu wdzięcznym zachowałem się, z Tobą szczegulnie byłem niewdzięcznym. Boże móy naymilszy, odpuść

puść mi, żałuię ja, boleię całym sercem nad takim postępkiem, i mam nadzieię odpuszczenia od Ciebie; bo jesteś Dobrocią nieskończoną. Gdybyś Ty nie był nieskończenie dobrym, straciłbym nadzieię i nie miałbym nawet śmiałości prosić cię o miłosierdzie.

Dziękuię Tobie miłości moia, że mię nie stráciłeś do piekła jako ja zasłużyłem był, i że przez tyle czasu znosiłeś mnię. Ah! ta sama szczegulna cierpliwość, którey użyłeś ze mną móy Boże, powinnaby pociągnąć mnie, żebym rozkochał się w Tobie. Y któżby, proszę, mnie mógł znosić, gdyby nie Ty, który jesteś Bogiem nieskończonego miłosierdzia? Uważam, że od tak dawnego czasu koło mnie chodzisz, ażebym Cię kochał, nie chcę więcey opierać się miłości Twoiey, owo całego mnie Tobie oddaię. Dość tego, że Cię dotąd obrażałem, odtąd chcę Cię kochać. Kocham Cię moie naywyższe Dobro, kocham Cię dobroci nieskończona, kocham Cię Boże godny nieskończoney miłości, i oraz chcę zawsze powtarzać i w czasie i w wieczności nieprzeżytey. Kocham Cię, kocham Cię, Kocham Cię.

O Boże

O Boże! i jakże wiele lat ſtraciłem, których mogłem Cię kochać, i nowe czynić zyſki i nabycia miłości Twoiey, a ja te ſtrawiłem na obrażaniu Ciebie? Lecz o Jezu móy! Krew Twoia jeſt moią nadzieią. Mam nadzieię, że nigdy odtąd nie przeſtanę kochać Cię. Nie ja wiem wprawdzie wiele mi jeſzcze zoſtaie życia, atoli lata, które mi zoſtaią, czy to wiele czy mało, ile ich jeſt, wſzyſtkie Tobie poświęcam. Tym końcem Ty mnie dotąd cierpiałeś. Tak jeſt móy Panie, chcę Ci podobać ſię, chcę Tobie dogadzać, Ciebie chcę zawſze kochać i Ciebie ſzczegulnie chcę kochać. Co mi po uciechach! co mi po bogactwach! co mi po godnościach! Ty ſzczegulnie móy Boże, Ty ſam ſzczegulnie jeſteś i maſz być zawſze odtąd moią miłością i moim wſzyſtkim.

Ale że ja nic nie mogę, jesli ty mnie nie wſpomożeſz łaſką ſwoią; Ah! rań ſerce moie, zapal go całego świętą miłością twoią, i całe przywiąż do ſiebie, ale tak przywiąż, ażeby nie mogło więcey być oderwane od ciebie. Ty obiecałeś kochać ciebie kochaiących. *Ja kochaiących mnie kocham.* (Prov: 8.) Owoż ja

ja cię kocham, kochayże i Ty mnie także, odpuść śmiałości moiey, a niedopuszczay, żebym ja cokolwiek miał czynić takiego, co by cię przymusiło, żebyś przestał mnie kochać. *Kto nie kocha, trwa w śmierci.* (1. Joan: 3. 14.) Od tey śmierci wybaw mnie, żebym nigdy nie ustawał i nie osłabiał w kochaniu Ciebie. Spraw to, żebym Cię zawsze kochał, żebyś i ty mógł mnie zawsze kochać, a tak, żeby miłość nasza była wieczna, i nigdy więcey rozwiązaną nie była między mną i Tobą. Spraw to Oycze przedwieczny przez miłość Jezusa Chrystusa. Spraw to Jezu móy przez zasługi swoie, w tych ja zaufam, że zawsze Cię kochać będę, i ty mnie kochać będziesz. Marya Matko Boska, i Matko moia proś Jezusa za mną.



PODZIĘKOWANIE PIĄTE

na Czwartek.

O Boże nieskończonego Maiestatu, oto u nog Twoich zdrayca, który tak barzo cię obraził. Tyś mi tyle razy odpu-

puszczał, ja zaś niedbaiąc na łaski, i światła, które mi dodawałeś, na nowo cię obrażałem. Inni zgrzeszyli będąc w ciemnościach, ja zaś zgrzeszyłem wpośrzód światła. Ale posłuchay tego Syna Twoiego, którego ci dnia dzisieyszego poświęciłem, i który teraz mieszka w sercu moim, on Cię żebrze miłosierdzia i odpuszczenia dla mnie. Odpuść mi dla miłości Jezusa Chrystusa, kiedy ja żałuię z całego serca żem Cię obraził dobroci moia nieskończona.

Wiem ja dobrze, że Ty dla miłości Jezusa Chrystusa zwykłeś być ubłaganym od grzeszników. *Upodobało się, żeby przez niego wszystko poiednało się* (Colofs: 1. 19.) Więc przez miłość Jezusa Chrystusa day się też poiednać ze mną „Nie odrzucay mnie od twarzy twoiey„ jakbym ja był godzien, odpuść mi i odmień we mnie serce. *Serce czyste stwórz we mnie Boże.* Uczyń to przynaymniey dla sławy swoiey, ponieważ uczyniłeś mnie Kapłanem, sługą swoim odstawionym do poświęcania i offiarowania Tobie Twego własnego Syna. Spraw to, żebym żył po Kapłańsku. Ah! wytraw płomieniem twoiey świętey miłości i wy-

ruguy we mnie wſzyſtkie przywiązania ziemſkie. Spraw to, żebym Ci był wdzięcznym od dnia dziſieyſzego napotym, przez tyle łaſk, któreś mi uczynił, i przez tak wielką miłość, którą mi okazywałeś. Jeżeli ja dawniey pogardzałem przyiaźnią Twoią, dopioro tedy onę ſzacuię nad wſzyſtkie Królewſtwa, i przekładam Twoie upodobanie nad wſzyſtkie bogactwa i uciechy Niebieſkie i ziemſkie.

O móy Oycze, dla miłości Jezusa Chryſtuſa! oderwi mnie od wſzyſtkiego. Ty chceſz, aby Twoi Kapłani byli ze wſzyſtkim odłączeni od świata dla tego, żeby ſzczegulnie żyli dla Ciebie i dla uczynkow Twoiey chwały. *Odłączcie mi Saula i Barnabaſza do ſprawy, do którey ich wziołem.* (Act: 13. 2.) Wiem, że tegoż chceſz po mnie także, ja też tak czynić poſtanawiam, ale Ty mnie łaſką ſwoią wśpieray. Pociągnii mnie całego do ſiebie. Day mi cierpliwość i zgadzanie ſię z wolą Twoią w uciſkach i w przeciwnościach. Day mi ducha umartwienia dla miłości Twoiey. Day mi ducha prawdziwey pokory, żebym do tego doſzedł, iżbym cieſzył ſię widząc, że mnie maią za podłego

i nie-

i niedoſkonałego. *Naucz mnię czynić wolę Twoią*, a potym powiedz, czego chceſz ode mnie, a ja to wſzyſtko zechcę uczynić. Przyymże o móy Boże grzeſznika, który Cię chce kochać, który dotąd Cię barzo obrażał, ale teraz chce ciebie ſzczerze kochać i być całkiem Twoim. O Boże Przedwieczny! ja ſię ſpodziewam kochać Cię na wieki. Y dla tego chcę Cię nadto kochać barzo i w tym życiu, żebym Cię barzo kochał w wieczności.

A że Cię kocham, chciałbym widzieć, żeby Cię wſzyſcy poznawali i kochali. Y dla tego, ponieważ mnie uczyniłeś ſwoim Kapłanem, Panie day mi łaſkę, żebym pracował dla ciebie i pociągał do Ciebie duſze. Tego wſzyſtkiego ſpodziewam ſię dla zaſług Twoich o Jezu móy Chryſte, i dla Twego wſtawienia ſię o Matko moia Nayświętſza Marya Panno.

PODZIĘKOWANIE SZOSTE

Na Piątek.

Jezu móy, jakożeś mógł z między tyle ludzi wybrać mnię za twego Kapłana?

mnie, który tyle razy odwracałem ſię od ciebie, i pogardzałem łaſką twoią dla niczego? Panie móy naykochańſzy, brzydzę ſię z całey duſzy moiey. Powiedzże mi, czyli odpuściłeś mi? mam nadzieię, iż tak jeſt. Tak to jeſt, że ty byłeś moim Odkupicielem nie już raz tylko, ale tyle razy, ile razy mi odpuściłeś. Ah móy Zbawicielu! o gdybym Cię był nigdy nie obrażał. Ah! ſpraw to, żebym uſłyſzał to, co niegdyś powiedziałeś do Magdaleny: *Odpuſzczaią ſię tobie grzechy twoie.* Day żebym uſłyſzał, że już mnie przyiołeś do łaſki ſwoiey, daiąc mi wielką ſkruchę za grzechy moie.

W ręce Twoie polecam ducha mego, odkupiłeś mię Panie Boże Prawdy. Ah Paſterzu móy Boſki! Ty zſtąpiłeś z Nieba, żebyś znalazł mię owieczkę zabłąkaną, i codziennie zſtępuieſz na ołtarz dla moiego dobra: Ty wydałeś życie, żebyś mnie zbawił, nie opuſzczay mnie. Ja w ręce twoie oddaię duſzę moią. Przyim ją przez Twoie miłoſierdzie i niedozwalay, żebym ja miał ſię kiedy oddalać od Ciebie. Ty wylałeś całą krew ſwoią za mnie. „Ciebie więc proſiemy, ſługom twoim bądź

po-

pomocą, których drogą krwią ſwoią odkupiłeś. „ Teraz jeſteś moim zaſtępcą nie zaś Sędzią, uproś mi odpuſzczenie od Oyca ſwego, uproś mi łaſkę, ażebym żył te dni, które mi zoſtaią, żywota moiego tak, żebym, gdy cię obaczę Sędzią moim, obaczył Cię łaſkawym ſobie.

Ah! racz królować miłością Twoią w całym ſercu moim, ſpraw to, żebym ja był cały Twoim, i dla tego móy Zbawicielu przypominay mi zawſze miłość, którą mi oświadczałeś, i jak wiele uczyniłeś, żebyś mnie zbawił, i żebyś był kochany ode mnie. Ty mnie na ten koniec uczyniłeś Kapłanem, żebym ja nie myslał kochać cokolwiek innego prócz Ciebie.

Więc tak jeſt, móy Jezu, chcę podobać ſię Tobie. Kocham Cię i nic innego prócz Ciebie nie chcę kochać. Day mi pokorę, cierpliwość w uciſkach tego życia, cichość w pogardach, umartwienie w roſkoſzach ziemſkich, i oderwanie od ſtworzenia, i zrządź to, ażebym ja z ſerca mego wyrugował wſzelkie przywiązanie, któreby nie dążyło do Ciebie. O wſzyſtko Cię proſzę, i mam nadzieię dla zaſług męki Twoiey. Jezu móy naymilſzy, kochany

ny móy Jezu, Dobry móy Jezu wysłuchay mię. *O dobry Jezu wysłuchay mnie.* Wysłuchay mnie i Ty także Matko moia i nadzieio moia MARYA, a proś JEZUSA za mną.



PODZIĘKOWANIE SIODME

Na Sobotę.

M*ów Panie, bo słucha sługa twóy.* (1. Reg: 3. 9.) Jezu móy naymilszy, przyszedłeś na nowo nawiedzić dnia dzisieyszego duszę moią: dziękuię Ci z całego serca. Ponieważ przyszedłeś, mówże tedy, a mów cokolwiek ci się podoba do mnie, a ja wszystko chcę uczynić. Godzien ci ja byłbym, żebyś nigdy więcey nie mówił do mnie; ponieważ tyle razy stawiłem się głuchym na słowa Twoiego głosu, którym mię powoływałeś do miłości twoiey, a ja niewdzięczny odwracałem się od Ciebie. Atoli za wszystkie grzechy, któremim Cię obraził, już żałowałem, dopioro na nowo żałuię, i spodziewam się, że mi już odpuściłeś. Mówże tedy

dy czego chcesz ode mnie, gdyż ja wszystko chcę wykonać.

O gdybym był Cię zawsze kochał móy Boże! mnie nędznemu, jak wiele lat utraciłem! Lecz Krew Twoia i Twoie obietnice czynią mi nadzieię, że w czasie dalszym nadgrodzę czas stracony, gdy o to szczegulnie starać się będę, żebym Ciebie kochał i żebym Tobie się podobał.

Kocham Cię móy Zbawicielu, kocham Cię móy Boże, i niczego więcey nie żądam, jak żebym Cię kochał z całego serca mego, i żebym nawet umarł z miłości Twoiey, który umarłeś z miłości ku mnie: „Miłością miłości Twoiey (powiem Ci z Swiętym Franciszkiem) niech umieram, który miłością miłości moiey raczyłeś umrzeć.„ Ty móy Jezu dałeś siebie całego dla mnie, dla mnie dałeś całą krew swoią, życie swoie, wszystkie swoie utrudzenia, wszystkie swoie zasługi, nic Ci więcey nie zostało, cobyś mi dać mógł. Ja też Tobie daruię całego siebie, Tobie daruię wszystkie ukontentowania, wszystkie uciechy ziemskie, ciało moie, duszę, wolę, więcey nie mam nic, cobym ci dał, gdybym więcey co miał, więceybym dał

Ci.

Ci. Jezu móy naymilſzy, Ty mnie doſtatecznym jeſteś.

Lecz, Panie ſpraw to, żebym ja wiernym był Tobie, nie dopuſzczay, żebym ja odmieniwſzy wolę, miał Cię kiedy opuścić. Mam nadzieię w męce Twoiey, o móy Zbawicielu, że to nigdy nie ma naſtąpić Ty powiedziałeś: *Zaden nie ufał w Panu i był zawſtydzony.* (Eccl: 2. 11.) Więc ſprawiedliwie mogę i ja mocno twierdzić: *w Tobie Panie ufałem, nie będę zawſtydzon na wieki.* Mam nadzieię i zawſze chcę mieć o Boże duſzy moiey, że nigdy nie mam ponoſić zawſtydzenia ztąd, żebym kiedy widział ſię odłączonym od Ciebie, i w niełaſce Twoiey. *w Tobie Panie ufałem, nie będę zawſtydzon na wieki.* Boże móy, ſpraw, żebym Cię kochał barzo; ſpraw, żebym ja nieopuſzczał żadney rzeczy, którąbym rozumiał, że ſię ściąga do chwały Twoiey, i żebym wſzyſtko zwyciężył dla przypodobania ſię Tobie. O jak ſzczęsliwy byłbym, gdybym wſzyſtko utracił dla nabycia Ciebie i Twoiey miłości! Ty na ten koniec dałeś mi życie, ſpraw to, ażebym ja to całe łożył dla ciebie. Niegodzienci ja jeſtem łaſki, ale uka-

ra-

rania, ja też powiadam: karz mnie jak chceſz, ale mię nie ogałacay z miłości ſwoiey. Ty bez oſzczędzenia mnie ukochałeś, ja też nic nieoſzczędzaiąc chcę kochać Ciebie Dobro nieſkończone, miłości nieſkończona. Wolo Boſka Ty jesteś miłością moią. O Jezu móy, Ty umarłeś dla mnie, o gdybym ja też umarł dla ciebie, i gdybym mógł śmiercią moią dokazać tego, żeby Cię wſzyſcy kochali! o nieſkończone Dobro neſkończenie godne wſzelkiey miłości. Ja Cię ſzacuię i kocham nad wſzelkie dobro. O Marya! pociągni Ty mnie całego do Boga, day mi ufność w ſobie, ſpraw to, ażebym zawſze do Ciebie uciekał ſię. Ty mnie maſz uczynić świętym przez Twoie wſtawienie ſię; taką mam nadzieię.



WESTCH-

WESTCHNIENIA MIŁOSNE

Wyięte z rękopisu S. Franciszka Salezyusza.

O zbytku miłości, Hostyo Nayświętsza! ja ci się kłaniam we wnętrznościach moich zostaiącey. Barzo mało jest serca jednego dla kochania Ciebie móy Jezu, barzo mało jest języka jednego do wysławiania Twoiey dobroci. O móy Zbawicielu, jak ci jestem obowiązany, żeś nawiedził tak nędzne stworzenie swoie! ja całego siebie offiaruię Tobie na zawdzięczenie za takowe dobrodzieystwo.

Nie, prawdziwie niechcę ja więcey żyć w sobie, chcę, ażeby sam szczegulnie Jezus żył we mnie. On jest moim, a ja Jego jestem przez całą wieczność. O miłości, miłości dość już grzechow. Nigdy ja odtąd nie zapomnę dobroci i miłosierdzia Jezusa moiego Zbawiciela i gościa moiego, tak jest móy Boże, ja trzymam bez żadney wątpliwości, że Ty jesteś z Duszą i Ciałem w piersiach moich, Bóstwo Twoie teraz jest wewnątrz we mnie i złączone zemną.

O móy-

O móy Boże, Ty przychodziſz dla zjednoczenia ſię ze mną, dla przyſtoſowania mnie obſicie zasług nayświętſzey Męki Twoiey i dla poświęcenia mnie. Spraw tedy we mnie to wſzyſtko, dla czego przychodziſz. Móy Boże cały mądry, i cały wſzechmocny, ah nie trać pożytku ſwoiey podróży! Łącz ſiebie zemną, a oraz mnie z ſobą łączeniem rozłąki nie znającym, i doſkonałą miłością.

Móy Zbawicielu, przez ową dobroć nieſkończoną, która ſprawila, że zſtąpiłeś na ziemię, proſzę cię, abyś to ſprawil, żebym ja czuł ſkutek miłości Twoiey przez wytrwanie takowe duſzy moiey, żebym pogardzaiąc wſzyſtkiemi rzeczami ziemſkiemi, nie miał nic więcey na celu, prócz ciebie, i nie myslił o niczym prócz ciebie, tak, ażeby owa miłość, która ſprawiła, żeś umarł na Krzyżu, taż ſama żeby ſprawila, abym ja równie umarł w Tobie dla tego, żebym żył dla ciebie na wieki.

O Boże duſzy moiey, który godzien jeſteś, żebyś był kochany nad wſzyſtkie ſtworzenia, ja ſię oświadczam, że cię mam za cel jedyny moich affektow, i ciebie przenoſzę nad wſzyſtkie dobra światowe i nad

i nad siebie samego. ja chcę być Tobie wiernym, i nie chcę mnie widzieć nigdy oddzielonym od Ciebie.

Ja się zgadzam z wolą Twoią, i całego mnie spuszczam na ciebie przyimuiąc mile z całym przywiązaniem i uszanowaniem wszystkie chęci Twoie i sprawiedliwe ułożenia, które masz względem moiey osoby. Y proszę cię, ażeby to wszystko, coś postanowił względem mnie w czasie i w wieczności, dopełniono było; ale mam nadzieię, ze kiedyś obaczę *Boską* Twarz Twoią i nieskończoną piękność Twoią oglądać będę. Móy Boże pociągni mnie do siebie, ażebym cię kochał, i żebym pałał miłością Twoią, w którey chciałbym być cały wyniszczony.

Oycze prrzedwieczny przez miłość Syna swego napełni pamięć moią świętemi myslami, któreby przymuszały pamiętać zawsze o Tobie i o Synu Twoim. Ah! spraw to, żebym poznał i czynił to wszystko, czego ty żądasz odemnie.

Y ty Duchu Swięty napełni wolę moią świętemi affektami, któreby wydawały wszystkie te owoce, które pochodzą z miłości Twoiey. Oświecay mię światłem swo-

fwoim, ażebym ja chodził profto do ciebie i wola moia żeby nie miała wolności, jak tylko do tego, żeby cała była Twoia.

Słowo Wcielone fpraw to, żebym cię kochał, i nic więcey nie kochał prócz Ciebie. Oddal odemnie wfzyftkie okkazye, które mnie odrywaią od Twoiey miłości. Spraw to, ażeby ferce moie zawfze zabawiało fię przyglądaniem fię na Ciebie i fłużeniem Tobie jako głównieyfzey ferc miłości. Ty nie przyfzedłeś na świat, jak tylko żebyś mieszkał w fercach, które odkupiłeś Krwią fwoią; niechże więc będzie całe Twoie, ferce moie; Ty one pofiaday, ztamtąd przypatruy fię wfzyftkim moim potrzebom, i oświecay mię, i uczyń, ażebym był prętkim na wfzyftkie święte chęci Twoie.

O Jezu wfzechmocny, oddal odemnie to wfzyftko, cokolwiek zawadza fkutkom mocy Twoiey, i łafkawości. Ja fię wyzuwam z moiey wolności i onę poświęcam całą rozrządzeniom Twoiey woli. Miey miłofierdzie nade mną, i ulecz mnie od wfzyftkich moich nieczyftości i niewierności, napełnii mnie łafką Twoią i mądro-

ścią

ścią. Ja ſię cały ſpuſzczam na Ciebie o Jezu móy: chcę być cały Twoim, chcę pracować z gorącością dla chwały Twoiey, i znoſić z cierpliwością wſzyſtkie utrapienia patrząc na męki Twoie. Spraw to, ażebym ja ſzczegulnie tym ſię zabawiał, co jeſt z Twoim upodobaniem.

Móy Boże, gdyby nawet nie było kary dla przeſtępnych, ja i tak nie chciałbym rzucać Ciebie, kochać i cierpieć dla ciebie. Spraw to, ażebym ja ſię zachował podług żądania Twego. Od tego czaſu *Ty będzieſz* cząſtką moią na zawſze. O Słowo Wcielone, omyi ſerce moie Krwią ſwoią, i napiątnuy na nim jakby Cyfrę ſwoiey miłości, ſwoie święte Imie Jezus.

O Jezu móy przez onę miłość wieczną, którą mnie okazywałeś, ſpraw to, żebym ja kochał Ciebie przez ten krótki czas, który mi zoſtaie życia na tey ziemi, ażebym mógł kochać Cię potym wiecznie w Niebie. O Boże miłości ſpraw to, żebym ja żył ſzczegulnie dla ciebie. Kiedyż *ja* będę cały Twoim, jako Ty jeſteś *cały* moim? kiedy ja umrę ſobie ſamemu, żebym żył we wſzyſtkim dla Twoiey miłości? ja nawet nie umiem jak mam

ſie-

fiebie darować Tobie, jakbym powinien. Ah móy Boże, fam Ty weź mnie fobię i fpraw to, żebym ja był cały Twoim!

O Panno przebłogofławiona winfzuię Tobie, żeś ziednała ku fobie ferce Boga fwego, ah ziednocz mnie całego z Synem fwoim, mów do niego za mną, i fpraw to, żeby mi dał łafkę, żebym pełnił to wfzyftko, co on mnie natchnie. A ty mnie naucz pełnić te cnoty, któreś ty żyiąc na ziemi wypełniała, oderwi mnie oraz od miłości tego wfzyftkiego, co nie jeft Bogiem, ażebym tego kochał ze wfzyftkich fił moich.

Móy Boże, zapal mnie całego świętą miłością fwoią tak, ażebym ja niczego innego nie fzukał, jak tylko twego upodobania, nic nie miał w upodobaniu, jak tylko to, co fię podoba Tobie, i wyrzucił z ferca mego to wfzyftko, co fię tobie nię podoba. Spraw to, żebym ja zawfze mówił fzczerym affektem: Boże móy, Boże móy ciebie fzczegulnie żądam, a nic więcey. Jezu móy, day mi wielką miłość ku Nayświętfzey męce Twoiey, tak, ażeby zawfze utkwione w oczach moich ftały męki twoie, i śmierć twoia,

dla

dla zapalenia mnię zawſze miłością ku tobie, i dla wpoienia zawſze we mnie chęci, ażebym wypłacał ſię tobie w nadgrodę jakąś wdzięcznością za tak wielką miłość twoią. Day mi nad to wielką miłość ku Nayświętſzemu Sakramentowi Ołtarza, w którym ty okazałeś nayoſobliwſzą miłość ku nam ſwoią. Proſzę cię także, day mi z miłością złączoną pobożność do Nayświętſzey Matki ſwoiey, day mi tę łaſkę, żebym zawſze onę kochał, jey ſłużył zawſze do Jey uciekaiąc ſię wſtawienia ſię, i żebym nawet drugich w to wprowadzał, żeby jey przyſługi czynili, i w jey opiece zaduſali, oraz mnie, i wſzyſtkim day zawſze wielką ufność nayprzód w zaſługach męki ſwoiey, a potym w przyczynie i opiece Maryi.

Proſzę cię, abyś mi dał śmierć świętą. Day to, ażebym pod ten czas przyioł Cię z wielką miłością w Nayświętſzym Wiatyku, ażebym obłapiwſzy ciebie, pałaiąc świętym płomieniem i wielką żądzą widzenia ciebie zſzedł z tego życia dla obłapienia ſtop twoich naſamprzód, kiedy mi ſię poda ſzczęście oglądać ciebie.

O Kró-

O Królu móy przyidź i króluy ty fam w dufzy moiey, ty onę całą pofiaday! tak, iżby ona nie flużyła i nie była pofłufzną innym, jak tylko twoiey miłości.

O gdybym mógł Jezu móy ftrawić fiebie całego dla ciebie, który całe życie fwoie ftrawiłeś dla mnie!

O Baranku Boży poświęcony na krzyżu, pamiętay, że ja jeftem jedną z dufz owych, które Ty odkupiłeś z tak wielkiemi pracami, i z takiemi boleściami! Spraw to, żebym ja Cię nigdy nie utracał. Ty całego fiebie mnie darowałeś, fprawże to, ażebym ja cały był Twoim, i o nic więcey niedbał, jak tylko ażebym Tobie podobał fię. Kocham Cię Dobro niezmierzone dla przypodobania fię Tobie, kocham; bo godzien jefteś. Nic mi nie ma przykrzeyfzego, jak widzieć, żem tyle czafu przeżył na świecie, a Ciebiem nie kochał. Naykochańfzy móy Zbawicielu, day mi cząftkę tego żalu, który Ty miałeś za grzechy w Ogrodzie Getfemańfkim. O Jezu móy, o gdybym był umarł pierwiey, a Ciebie nigdy był nie obraził! O miłości Jezusa moiego! Ty jefteś miłością i nadzieią moią. Ja chcę pierwey utracić ży-

cie i tysiąc życia, niżeli utracić łaskę Twoią.

Boże móy, gdybym ja był umarł, kiedy zostawałem w grzechu, jabym Cię już nie mógł kochać więcey. Dziękuię Tobie, że mi daiesz czas, i wzywasz mnie do kochania. Owoż, ponieważ mogę, chcę Ciebie kochać z całey duszy moiey. Ty dla tego mnie znosiłeś, ażebym Cię kochał, owoż tak jest, że Cię chcę kochać. Ah! niedopuszczay przez Krew, którą wylałeś dla mnie, żebym ja miał Ciebie na nowo zdradzić. *w Tobie Panie ufałem, niech nie będę zawstydzon na wieki.* Co mi po świecie! co po bogactwach! co po rozrywkach! co po godnościach! Boga, Boga, chcę Boga szczegulnie. Boże móy na Tobie samym przestaię, który jesteś dobrem nieskończonym.

O Jezu móy, przywiąż mnie całego do miłości Twoiey, i pociągni do siebie wszystkie affekta moie tak, ażebym ja nie mógł nic więcey kochać prócz Ciebie. Spraw to, żebym ja cały był Twóy pierwey, niżli umrę.

Ah móy Boże! dopóki żyię, jestem w niebespieczeństwie utracenia Ciebie. Y kie-

kiedyż ten dzień zajaśnieie, którego będę mógł się odezwać? Jezu móy już Cię więcey utracić nie mogę.

Oycze przedwieczny, przez miłość Jezusa Chryſtuſa nie chciey mnie odrzucać, przyim mię, żebym Cię kochał, i Ty ſam day mi świętą miłość Twoią. Ja chcę Ciebie kochać barzo w tym życiu, ażebym barzo kochał w przyſzłym. O Dobro nieſkończone! ja Cię kocham, ale Ty ſpraw, żebym poznawał wielkie Dobro, które ja kocham, i day mi taką miłość, jakiey Ty ode mnie żądaſz. Spraw to, żebym ja wſzyſtko zwyciężył dla upodobania Twego.

O Maryo! od Ciebie, która tak barzo żądaſz widzieć, żeby Syna Twego kochano, o tę łaſkę proſzę, ſpraw, ażebym ja go kochał w całym życiu, które mi zoſtaie, a nic więcey nie żądam. Pani i Matko moia, w Tobie uſam: Ty wyiednywaſz, o cokolwiek tylko proſiſz Boga Twoiego: Ty proſiſz za wſzyſtkiemi do ſiebie nabożnemi; prośże także i za mną.



PACIE-

PACIERZE KAPŁANSKIE
Niedbale Odprawiane.

Dwie rzeczy barzo wielkie i ważne odbywaią Ci, których Kościoł święty wyznaczył do odprawowania Pacierzy Kapłańskich; chwalą Boga i cześć Jemu oddaią, i oraz jednaią Boskie miłosierdzie całemu ludowi Chrześciańskiemu. Więc naprzód przez Pacierze Kapłańskie oddajemy cześć Naywyższemu Majestatowi Boga naszego: *Offiara chwały uczci mnię, i tam droga, którą mu okażę zbawienie Boże.* (Psalm: 49. 23.) Ja się uznaię być uczczonym, mówi Pan, od tego, który mi poświęca offiary chwały, i tam on znaydzie drogę, którą ma otrzymać zbawienie wieczne. Swięta Marya Magdalena de Pazzis kiedy słyszała głos dzwonu wołaiącego na Pacierze, cała uweselona zostawała, i zaraz biegła do Choru rozmyslaiąc, iż była powoływana do pełnienia Urzędu Anielskiego, którzy zawsze zabawiaią się wychwalaniem Boga. Jakoż ta właśnie mysl była Kościoła świętego w wyznaczeniu sług swoich do wyśpiewywania

nia pochwał Boſkich, ażeby ludzie na tym świecie łączyli ſię z Swiętemi do oddania czci powſzechnemu wſzyſtkich Stwórcy.

Sed illa ſedes Coelitum
Semper exultat laudibus,
Illi canentes jungimur
Almæ Sionis æmuli.

Lecz owe Niebian mieſzkania
Brzmią zawſze pochwał pieniem,
Z tym łączmy naſze śpiewania,
Staiąc ſię Syonu cieniem.

Powiada S. Grzegorz Nazyanzeńſki, że śpiewanie Pſalmow jeſt zadatkiem poprzedzaiącym chwały, któremi Bóg w Niebie od Swiętych uczczony zoſtaie, „ Pſalmów śpiewanie, owey (Niebieſkiey) hymnodii początkiem jeſt„ (Greg: Naz: Or: 40. in fin:) Tak dalece, iż, jako mówi Tertulian, my, gdy odprawuiemy Pacierze Kanoniczne, nabywamy prawie jakby poſseſyą Nieba pełniąc ten ſam urząd, który odprawuią obywatele owey ſzczęsliwey Oyczyzny. Dla tego Swięta Katarzyna Bonońſka taką pociechę czuła odprawuiąc Pacierze Kościelne, iż żą-

dala

dała zycie zakończyć wyśpiewuiąc Pſalmy.

Powtóre przez Pacierze Kanoniczne oddaiemy dzięki Bogu za łaſki, które on uſtawnie udziela ludziom i otrzymuiemy dla grzeſznych Boſkie Jego miłoſierdzia. Powinniby wſzyſcy wierni nieuſtannie zabawiać ſię dziękczynieniem Panu za Jego dobrodzieyſtwa, a ponieważ wſzyſcy na tym świecie maią nieuſtanną potrzebę Boſkiey pomocy dla dania odporu naiazdom nieprzyiacielſkim, i dla doſtąpienia wiecznego zbawienia; przeto powinniby wſzyſcy nieuſtannie przez Pacierze wzywać pomocy Jego miłoſierdzia: lecz że świeccy ludzie żyią zbyt rozerwani potrzebami światowemi, dla tego Kościoł Swięty wyznaczył ſwoie ſługi, którzyby Jego imieniem i całego ludu Chrześciańſkiego błagali Boſki Maieſtat Jego każdey godziny dzienney. Ztąd to jeſt: że Pacierzę Kanoniczne ſą podzielone na ſiedm godzin, ażeby w każdey godzinie był ktoś, którybу modlił ſię za wſzyſtkich, a modlił ſię naylepſzym ſpoſobem, jakim tylko modlić ſię możemy, ponieważ Pacierze Kanoniczne nic innego

nie

nie ſą, jak jedna ſupplika, którą ſam Bóg złożył dla lepſzego wyſłuchania prozb naſzych, i ratowania w potrzebach naſzych podług tego, co mówi przez Izaiaſza: „ *Położyłem ſłowa moie w uściech Twoich*„ (Iſai 59. 21.) Przykładem jednego Monarchy, który żąda ratować ſwoich poddanych w ich utrapieniach, i dla tego ſam układa dla nich ſupplikę, ażeby go proſili tak, jak ſię nalezy, i takby on mógł lepiey ich pocieſzyć. Stokrotne Pacierze prywatne nie mogą dóyść ważności, jakową ma jedna modlitwa uczyniona w Pacierzach Kanonicznych; gdyż ta bywa ſtawiona przed Bogiem imieniem całego Kościoła, i jeſt czyniona ſłowami ſamemi Boſkiemi. Dla tego mawiała S. Marya Magdalena de Pazis, że w porównaniu pacierzy Kanonicznych każda inna modlitwa, czyli nabożeńſtwo jeſt małey zaſługi i ſkuteczności przed Bogiem. Bądźmy przekonani, że po offierze Mſzy S. nie ma w Kościele Bożym drożſzego kapitału nad Pacierze Kanoniczne, z których możemy codziennie obfite łaſk rzeki wyciągać.

Ale powiada S. Grzegorz, że prawdziwa modlitwa nie zależy ſzczegulnie na wy-

wymawianiu słów, ale raczey na uwadze serca; ponieważ daleko więcey ważą dla ziednania Boskiego miłosierdzia nasze dobre żądania, niżli nasze proste słowa: „Prawdziwa prożba nie zależy na słowach, ale na myslach serca; gdyż silnieysze w uszach Boskich głosy czynią nie słowa nasze, ale żądze.„ (S. Greg: Lib: 22. Cap: 13.) Potrzeba jest zatym, jesli chcemy Bogu podobać się, modlić się nie tylko głosem; ale też duchem i myslą, jako czynił S. Apostoł: *„Modlić się będę duchem, modlić się będę i myslą.„* (1. Cor. 14. 15.)

O gdyby Kapłani i Zakonnicy wszyscy odprawowali Pacierze Kanoniczne, tak, jak są powinni, nie widzielibyśmy pewnie Kościoła w stanie tak opłakanym, w jakim widziemy! jak wielu grzesznikow wybrnełoby z niewoli czartowskiey, i jak wiele dusz kochałoby Boga z większą gorącością! i ciż sami Kapłani nie pokazywaliby się zawsze równie niedoskonałemi, jakiemi być zawsze okazuią się, gniewliwi, obżarci, przywiązani do zysku i do próżności. Obiecał Pan wysłuchiwać każdego, który jego prosi. *Każdy bowiem, który*

ry prosi, bierze„ (Lucæ 11. 10.) A za cóż to trafia się, że ów Kapłan tyfiączne prożby czyni codziennie same Kanoniczne Pacierze odprawuiąc, a nigdy wysłuchany nie bywa? zawsze jest słabym i łatwym do odpadnienia, nie tylko w grzechy letkie (w które jest wezwyczaiony bez naymnieyszego jednak z tey przyczyny umartwienia, albo starania o poprawienie się) ale nad to w grzechy ciężkie przeciwko miłości, sprawiedliwości, albo czystości? dla czego odprawuiąc Pacierze Kanoniczne sam nędznik siebie przeklina; gdy mówi: „Przeklęci, którzy uchilaią się od przykazań twoich?„ A co gorsza, mało go co dogryza, ani czuie strofowania sumnienia wymawiaiąc siebie, że on też jako drudzy z ciała są złożeni, i że nie dowierza, jesliby mógł powściągnąć się? Ale gdyby on odwawiał Pacierze nie tak rozerwanym będąc, ani tak urywaiąc, jako zwykł mawiać, ale nabożnie, uważnie łącząc serce z tylo modlitwami, które przesyła do Boga, nie byłby pewnie tak słabym, jak jest, ale nabyłby ducha i siły do oparcia się wszystkim pokusom, i do

pro-

prowadzenia życia świątobliwego i na Kapłana przyſtaiącego.

Lecz powiada S. Grzegorz, jako może Pan wyſłuchać proźby tego, który nie wie ſam, o co proſi, ani nawet żąda być wyſłuchanym? „Takiey modlitwy Bóg nie ſłucha, którey ſam modlący ſię nie rozumie„ (Ap: S.Thom: 2.2.qu: 83. Art: 12.) Y jakoż, proſzę, chceſz, aby cię Bóg rozumiał, gdy ſam ſiebie nie rozumieſz? (mówi S. Cyprian Serm: de Orat: Dom:) Powiadał Apoſtoł, że nie moze być pożytecznie czyniona modlitwa, którą ſam ſzczegulnie język wyraża bez przyłożenia uwagi mysli. „*Kiedy modlę ſię językiem, mysl zaś moia bez pożytku jeſt*„ (1. Cor: 14. 14.) Jako modlitwa uczyniona z uwagą i affektem jeſt ów dym pachnący, który barzo jeſt miły Bogu i ściąga ſkarby łaſk, tak przeciwnie modlitwa nienabożna i roſtargniona jeſt dymem śmierdzącym, który Boga do gniewu pobudza i ściąga ukarania.

Na to ſię właśnie niegdyś Bóg użalał przed S. Brygidą, mówiąc jey: że Kapłani codziennie tyle czaſu tracą rozmawiaiąc z przyiaciołami o rzeczach świato-

to-

towych, a potym tak ſię kwapią, gdy z nim rozmawiaią Kapłańſkie odprawuiąc Pacierze, któremi zamiaſt tego, coby mieli cześć oddawać, obelgę przynoſzą raczey. Dla tego mawiał S. Auguſtyn, iż łepiey ſię Bogu podoba pſów ſzczekanie; niżli takich Kapłanow śpiewanie. Przebóg! i jakżeby ſię nie uraził Monarcha świecki, gdyby widział poddanego ſwego, że kiedy ſtoiąc przed nim proſi o łaſkę jakową cały roſtargniony, o czym innym mysli, i z innemi rozmawia, a zatym ſam nie wie, co mówi? Dla tego Doktor Anielſki napiſał, że nie może być wymówionym od grzechu żaden, który bawiąc ſię na modlitwie (chociażby bez obowiązku) dobrowolnie myslą błąka ſię, gdyż zda ſię, że takowy chce pogardzać Bogiem, jako ów czyni, który z jedną oſobą rozmawiaiąc, nie zważa na to, co mówi: „ *Nie jeſt bez grzechu, gdy kto modląc ſię zabłąkanie mysli cierpi; zda ſię albowiem Boga pogardzać, jak jesliby z jednym człekiem rozmawiał, a nie zważał na to, co ſam wymawia* (2. 2. qu: 83. Art: 12.)

Przebóg! na jak wielu Kapłanow będzie

ſię

się Bóg użalał, jako niegdyś użalał się na żydow. „*Lud ten usty mię czci, serce zaś ich dalekie jest odemnie.*„ (Math: 15. 8.) O wielu takoż będzie się mogło mówić to, co napisał Petrus Blesensis „ Usta zabawiaią się śpiewaniem, a mysl potraw wąchaniem„ (Serm: 59. ad Sacerd:) Usty trzepiąc Psalmy, a sercem lgnąc do potraw, któremiby mogli lepiey swoie nasycić obżarstwo, alboli też innemi zabawiaiąc mysl próżnościami, łakomstwem pieniędzy i innych podobnych rzeczy ziemskich doczesnych. Rzekł kiedyś Sobor Trewirski: „ Co jest innego głosem Psalmy śpiewać, myslą zaś koło domu, albo rynku biegać, jak tylko ludzi zdradzać i z Boga się naśmiewać? „ (Conc: Trevir: Cap: 6. de Hor: Canon:) Takowa modlitwa zaiste zdradza ludzi daiąc im do wierzenia, że nią zabawiaiąc się Boga wychwalaią, gdy raczey z niego się naśmiewaią, kiedy z nim usty rozmawiaią, a serce gdzie indziey odwracaią i inną rzeczą zaprzątaią, nie zaś wychwalaniem Boga, lub Jego proszeniem. Zaczym sprawiedliwie barzo wnosi S. Bazyli, iż, ponieważ prawda jest niezawodna, że
dla

dla zjednania łaſki potrzeba proſić i modlić ſię z uwagą i gorącością, a zatym kto ſię modli myslą roſtargnioną, nie tylko łaſk potrzebnych nie uproſi, ale raczey pobudzi Pana Boga do gniewu. „O łaſkę Boſką wſpomagaiącą proſić należy nie oziębłe, ani też myslą tam i ówdzie błąkaiącą ſię, dla tego, że taki nie tylko nie uproſi, ale barziey Boga do gniewu pobudzi„ (S. Baſil: Serm: de orando Deo.)

Powiedział Pan Bóg przez Malachiaſza, że on przeklina pochwały, które mu daią Kapłani, co ſamym ſzczegulnie głoſem Jego błogosławią, ale ſerce daleko inną rzeczą zaprzątnione maią, nie zaś czcią i wyſławianiem Jego. „A dopioro do was przykazanie to, o Kapłani, jesli nie będziecie chcieć kłaść na ſerce, żebyście dali chwałę imieniowi memu, mówi Pan Zaſtępow .... przeklinać będę błogoſławieńſtwa waſze. „ (Mal: 2. c. & 2.) A tak Kapłanowi nieſzczęsliwemu, który mówi Pacierze tak rozerwane, trafia ſię to własnie, co czytamy w Pſalmie 108. *Diabeł niech ſtoi po prawicy jego, gdy go ſądzą, niech wynidzie potępiony, a modlitwa jego niech ſię mu w grzech obróci.* Kiedy odpra

prawuie Pacierze i odbywa te Boſkie pochwały już przez zęby, już na pół słowa przecinaiąc, już gadaiąc i z drugiemi żartuiąc, a myslą całą rozſypaną i roſtargnioną różnemi potrzebami i uciechami ziemſkiemi, na ten czas czart przy boku jego ſtoi, a jego zapłata za takowe nabożeńſtwo będzie wieczne potępienie; gdyż ſama jego modlitwa jeſt mu poczytana za grzech, że ſpoſobem tak niegodziwym onę odbywał, i to też właśnie znaczą słowa one: *a modlitwa jego niech mu ſię w grzech obróci.*

Y dla tego to czart barzo pracuie w czaſie, gdy Pacierze Kanoniczne odprawuiemy, poddaiąc i podſuwaiąc na mysl wielorakie potrzeby i roboty, żądze, i mysli światowe, ażebyśmy w tych myslach zabawiwſzy ſię, utracili wſzelki pożytek, który moglibyśmy byli odnieść z Pacierzy, i nad to, żebyśmy ſię ſtali winnemi przed Bogiem o nieuſzanowanie, jakowe okazuiemy w takowym z Nim obcowaniu. Ale dla tego ſamego my powinniśmy wſzelkiego przyłożyć ſtarania, żebyśmy Boſkie pochwały z jak naywiękſzą uwagą odbywali. Powiadał pewny roſtropny Zakonnik: że

że jesliby kiedy nie ſtawało czaſu, potrzeba nawet ſkrócić modlitwę myslną, a dać więcey czaſu na Pacierze, ażebyśmy one odprawili z tym nabożeńſtwem, jakowe przyſtoi. Właśnie do tey rzeczy ſtoſuiącą ſię naukę czytam w Regułach Kartuzow: „ Duch Swięty nie przyimuie za wdzięczno nic innego, cobyś na to miaſt, coś powinien, przynioſł, zaniedbawſzy to, co winien jeſteś. „ (Statut: Carth: Part: 3.)

Ale zaniechawſzy wſzelkie inne uwagi, poſtąpmy do ſamego ſpoſobu, jakim mamy odprawować pacierze, to jeſt: z jaką pilnością, uwagą, i nabożeńſtwem. Na ſam przód wchodząc do Kościoła, toż ſamo maſz rozumieć biorąc ſię do Brewiarza, dla zadość uczynienia obowiązkowi Pacierzy Kanonicznych, potrzeba, jako mówi S. Jan Złotouſty, zoſtawić przed drzwiami i pożegnać ſię ze wſzyſtkiemi myslami światowemi: „ Zeby kto nie wchodził do Kościoła obarczony pieczołowitościami świeckiemi, te przed drzwiami ſkładaymy. „ (Chryſoſt: Hom: 2. cap: 5. Iſa:) Y to to jeſt właśnie, co oſtrzega Duch Swięty: *Przed modlitwą przygotuy duſzę Twoią.* (Eccl: 18. 23.) Zważay, iż pod

pod ten czas Kościoł na ciebie wkłada obowiązek i urząd, jako na ſługę ſwoiego, ażebyś wyſławiał Boga, i Boſkie jego miłoſierdzie wyiednywał dla pożytku wſzyſtkich ludzi. Staw ſobie myslą, że Cię tam czekaią Aniołowie, jako widział niegdyś B. Hermandus, z Kadzielnicami w rękach dla offiarowania Bogu twoie modlitwy, jako wonne kadzidło świętych affektow, jako mówi Pſalmiſta: *Niech będzie proſtowana modlitwa twoia, jako kadzidło przed oblicznośc twoię.* (Pſalm: 140.) Dla tego to S. Jan Apoſtoł widział Aniołow, którzy *mieli czaſze pełne wonności, które ſą modlitwy Swiętych.* (Apoc: 5. 8.) Mysl na koniec, że pod ten czas idzieſz rozmawiać z Bogiem i układać dobro ſwoie i całego Kościoła, a wiedz, że pod ten czas Bóg na cię patrzy z większą miłością, i barziey otwarte ma uſzy na prożby twoie, które ty Jemu przeſyłaſz.

Zatym na początku offiaruy takowe pochwały na cześć Jego, i proś go, aby Cię wybawił od roſtargnienia, i dał ci światło i pomoc dla wyſławienia ſiebie i modlenia ſię, jakbyś powinien, i tym końcem mów uważnie zwykłą modlitewkę: *Otwórz*

Panie

Panie usta moie dla wielbienia, &c. Gdy poczynasz Pacierze, nie kwap się, żebyś mógł zakończyć jak nayprędzey, jak czynią niektórzy, a Bógby to dał, żeby nie więcey takich było. O Boże miły! wszakże się wprzęgamy w prace, wszakże mówiemy Pacierze, a jednak dla umnieyszenia cokolwiek czasu jakiego potrzeba dla odprawienia onych z nabożeństwem, śmiemy Boga gniewać i utracać łaski i zasługi, którebyśmy zyskać mogli, gdybyśmy mówili Pacierze z taką uwagą, jaka jest potrzebna?

Należy nad to zachować ułożenie ciała przystoyne i skromne, jeżeli nie chce się nam mówić klęcząc lub stoiąc, przynaymniey staraymy się, abyśmy uczciwie siedzieli. Czytamy, że gdy dway Zakonnicy odprawowali Jutrznię siedząc nieprzystoynie i prawie leżąc na łóżku, pokazał się zły duch, który nieznośnym smrodem mieysce to napełnił, a potym żartuiąc powiedział: „Do takiey modlitwy, jaką wy prawicie, takie kadzenie przystoi.„ (Jordan: de Saxon: in Vit: Erem: libr: 2. c. 15.) Wielce pomoże do odprawowania nabożnie Pacierzy, stawić się przed obraza-

mi lub Zbawiciela Ukrzyżowanego, lub Nayświętszey Maryi Panny, ażebyśmy kiedy niekiedy na nie poglądaiąc, mogli odnowić intencyą i nabożne wzbudzić affekta.

Staray się zatym gdy Psalmy czytasz, jesli chcesz zyskać pożytek wielki, ponawiać kiedy niekiedy uwagę i affekta, „ażeby co się oziębiać poczeło, (mówi S. Augustyn) zgoła nie zmarzło, jesli częściey zapalano nie będzie. „(Ep: 130. ad Probam cap: 9.) To jest: ażeby nabożeństwo, które z czasem ziębieie, zgoła nie wygasło, jesli nie będziemy starać się często zagrzewać onego. Wiadomo jest, że troiakiego gatunku jest uwaga, którey użyć możemy w mówieniu Pacierzy, a mówię tu o uwadze wnętrzney; ponieważ co się tycze zewnętrzney, jest rzecz wielce potrzebna, żebyśmy się wstrzymali od wszelkiey czynności, która zgodzić się nie może z wnętrzną uwagą, jakby to było, gdybyśmy mieli pisać, albo rozmawiać z innemi, albo gdybyśmy umyslnie zastanawiali się do słuchania innych gadaiących, i tym podobne inne zabawy, które wy-

cią-

ciągaią nie małego przyłożenia mysli. A nad to potrzeba tu przełożyć to, co ostrzegaią Doktorowie, to jest: że wdaią się w wielkie niebespieczeństwo nie zadość uczynienia obowiązkowi odprawienia Pacierzy takowi, co te odmawiaią na rynkach lub na innych mieyscach wydanych na rozrywki. Lecz powracaiąc do uwagi wnętrzney, ta troiakim sposobem dziać się może, gdy uważamy na słowa, na sens, na Boga, jako pospolicie nauczaią Teologowie z Doktorem Anielskim, który mówi: „Troiaka jest uwaga, którey użyć możemy do modlitwy ustney: jedna gdy uważamy na słowa, żeby kto się w wymawianiu tych nie pomylił, druga, gdy uważamy na znaczenie słów, trzecia, kiedy uważamy na koniec modlitwy, to jest: na Boga i na rzecz, za którą modlemy się.„ 2. 2. qu: 83. Art: 3.

Pierwsza zatym uwaga jest na słowa, gdy osoba stara się i usiłuie wymawiać dobrze słowa, to jest: zupełnie i wyraźnie. Druga jest uwaga na sens, kiedy staramy się rozumieć, co znaczą słowa, a to końcem, żebyśmy łączyli i poruszenia serc

nafzych. Trzecia uwaga, która jeft nay-lepfza, jeft uwaga na Boga ftoiąc myslą przed Bogiem, gdy fię modlemy, Jemu pokłon oddaiąc, dziękuiąc Mu, kochaiąc Go, alboliteż prośząc go o Jego łafki. Pierwfza uwaga, ile kiedy na początku poprzedziła intencya czynienia modlitwy, jeft doftateczna do zadość uczynienia obowiązkowi, gdy Kościoł nie wyciąga więcey, jako naucza S. Tomafz na innym mieyfcu. „Pierwfza jeft uwaga na ſłowa, któremi profiemy, potym na famą prożbę, i którabykolwiek z tych uwag dołożona była, nie można fądzić, żeby była nieuważna modlitwa.„ (J. 4. Dift: 15. q. t. fol: 5.) Ktoby jednak z taką fzczegulnie gołą uwagą na ſłowa bez żadnego przyłożenia fię do innych dwóch fpofobow wymienionych uwag odprawował Pacierze, nigdy ich nie odprawi nabożnie i bez wielorakich ułomności, ani z wielkim pożytkiem. Jakiż bowiem może znaczny pożytek mieć z fwoich Pacierzy takowy Kapłan, który fzczegulnie uważa, żeby dobrze gębą wymawiał, ftaraiąc fię, aby fkończył i odbył jak może, dla uwolnienia fię

od

od tego ciężaru, jak ów, co radby czym prędzey zrzucić z ſiebie brzemie drew, które dźwiga na ramionach? albo jak ten, co ſtara ſię, żeby jak nayprędzey połknął pigułkę gorzką? Nie równie zaś gorzey, jesli w czaſie odmawiania Pacierzy dopuſzcza ſię być roſtargnionym, raz oczyma w koło rzucaiąc, zapatruiąc ſię na widowiſka rozrywaiące, drugi raz pod czas mieſzaiąc i wrzucaiąc nawet ſłowa nienależące. Piſze S. Bonawentura, (Spec: Diſc: p. 1. cap: 16.) że w Paryżu gdy jeden dobry Kapłan mówiący Pacierze był o jakieyś ſprawie od pewnego Prałata zapytany, nic mu więcey nie odpowiedział, jak tylko, że był zabawny rozmową z Oſobą godnieyſzą za niego, i ſkłoniwſzy głowę, daley ſwoie prawił Pacierze. Przeciwnie piſze tenże Swięty w tymże mieyſcu wſpomnianym, że inna oſoba Duchowna z przyczyny przerwy czynionych w Pacierzach, była ſkazana na ciężkie męki Czyſcowe.

Nie mówiemy tego, żeby kto powinien być nieſpokoynym i zmartwionym dla rozerwania mysli nie dobrowolney, które na-

napadaią w czasie Pacierzy. Nigdy bowiem te nie są grzechem, gdy są przeciwko woli i chęci naszey. Łatwo Bóg wybacza ułomnościom naszym; ponieważ częstokroć napadaią i snuią się niepotrzebne mysli w nas bez naszego przyzwolenia, a przeto takowe nie mogą przeszkadzać pożytkowi modlitwy, którą odprawuiemy. „W duchu i w prawdzie modli się (mówi Doktor Anielski) który z natchnienia Ducha do modlenia się przystępuie, chociażby z ulomności jakowey mysł potym zabłąkała się.„ (S. Thom: 2. 2. q. 83. Art: 3.) Y dodaie, że nawet duszom podniesionym w Bogomyslności trafia się, że nie mogą zabawić czas długi podniesieni do góry, ale ciężarem ludzkiey nędzy spadaią pociągnione na dół przez niejaką niedobrowolną rozrywkę. „Mysl ludzka długo podniesiona w górę bawić się nie może; brzemieniem albowiem ułomności ludzkiey popychana bywa do niziny. Y dla tego zdarza się, że gdy mysl modlącego się wzbija się ku Bogu przez bogomyslność, na tych miast obląkana bywa.„ (Loco cit: ad 2.)

Prze-

Przeciwnie mówi S. Doktor, że nie może być wymówiony od grzechu, ani może odnieść pożytek z swoiey modlitwy, który modląc się dobrowolnie i umyslnie rozrywa się myslami postronnemi. „Jesli kto umyslnie na modlitwie myslą obłąkany bywa, to grzech jest i przeszkadza, że nie ma modlitwa zysku.„ (Ibid: ad 3.) Przez to słowo zaś umyslnie, ma się rozumieć, jako pospolicie mówią Doktorowie, kiedy osoba postrzeże się już, że jest rostargnioną, a jednak chce trwać daley w rostargnieniu. Przeciwko jakowym S. Cypryan wykrzykiwa i powiada: że to jest swywola barzo nieznośna w oczach Boskich widzieć niektórych, że gdy zabawiaią się modlitwą, wdaią się w mysli inne, jak gdyby mogli mieć jakąś rzecz ważnieyszą nad rozmowę z Bogiem dla zjednania łask Jego. „Co za nierozum jest oddalać się, gdy się Bogu modlisz, właśnie jakby coś być mogło, o czymbyś barziey mysleć powinien, niż gdy z Bogiem rozmawiasz.„ (S. Cypr: de Orat: Dom:) Dla tego pisze S. Bernard: „Wola opuszczona rodzi mysli niegodne Boga, pobożna, skuteczne

teczne do pożytku Duchownego.„ Jako zaś wola czyni mysli naſze ſkutecznemi do nabycia pożytkow duchownych, tak taż wola opuſzczona też czyni niegodne Boga, a zatym zaſługuiące nie łaſki ale kary.„

Sławne jeſt w Kronikach Cyſterſkich widzenie, które miał S. Bernard, gdy nocy jedney z ſwoiemi Zakonnikami w chórze Pſalmow śpiewaniem zabawiał ſię. Widział on przy boku każdego Zakonnika jednego Anioła, który piſał, i jedni Aniołowie piſma ſwoie złotem ryſowali, inni ſrebrem, a inni czernidłem, inni wodą, inni nakoniec pióro próżne trzymali nic bynaymniey nie piſząc. Zatym Pan Bóg dał poznać Swiętemu Mężowi temu, że modlitwy złotem zapiſywane oznaczały gorącość miłości, z którą były odprawowane, zapiſywane ſrebrem okazywały pobożność, ale z mnieyſzą gorącością, czernidłem zaś czyli atramentem zapiſywane znakiem były pilności w wymawianiu ſłów, ale bez nabożeńſtwa, a zaś wodą zapiſywane, okazywały niedbalſtwo tych, którzy roſtargnionymi będąc, mało

ło uważali na to, co mówili językiem: na ostatek Aniołowie, co nic nie zapisywali, wydawali swywolę tych, którzy dobrowolnie rostargnieni byli. Przeciwnie S. Robert Opat także w Chórze zostaiąc inne miał widzenie. Widział albowiem czarta, który w koło chodząc, postrzegłszy jesli kto drzemiąc bawił się, naśmiewał się z niego, a jesli którego obaczył rostargnionego, wielką wesołość okazywał, znak daiąc, że wiele w takowym zyskiwał.

Zaczym miły móy Kapłanie gdy bierzesz w ręce Brewiarz, staw sobie myslą, że z jednego boku masz sobie assystuiącego Anioła, któryby zapisywał w Xięgę żywota twoie zasługi, jeżeli mówić będziesz Pacierze swoie nabożnie, a z drugiego boku czarta przeklętego, któryby zapisywał twoie grzechy w Xiędze śmierci, jesli też mówić będziesz z rozerwaniem. Y takową myslą pobudzay siebie do odprawowania onych z naywiększym jak się tylko zdobyć możesz, nabożeństwem. Staray się zatym nietylko zaczynaiąc Pacierze, ale nadto na początku każdego Psalmu ponowić uwagę, ażebyś serce

mógł

mógł łączyć, ze wszystkiemi wyrazami które mówić będziesz. „Gdy się modlicie Bogu, mowi Kasianus, to samo niech tkwi w sercu, co usty wymawiacie.„ (Collat: 25. Cap. 7.) Dla tego S. Augustyn powiada „Kiedy Psalm modlitwę zamyka, modlcie się, kiedy wzdycha, wzdychaycie, kiedy zawiera nadzieię, nadzieię wzbudzaycie„ (Aug: in Psalm: 30.) Zważył Doktor Anielski, że słowa pobożne usty wymówione wzbudzaią nabożeństwo w mysli. „Słowa znaczące cokolwiek do nabożeństwa należącego wzbudzaią mysli„ (2. 2. qu: 83. Art: 12. ad: 2.) Y chce rozumieć, że dla tego Pan Bóg nas nauczył modlić się głosem, ażebyśmy odmawiaiąc nasze modlitwy starali się myslą o toż samo prosić, co językiem wyrażamy. Y to to właśnie jest, co czytamy w sławnym Kanonie *Dolentes*, V. Soboru Laterańskiego, aby Pacierze odprawowane były *studiose, & devote, quantum Deus dederit,* Pilnie i nabożnie ile Bóg pozwoli. *Pilnie* wymawiaiąc dobrze słowa, *nabożnie* przykładaiąc serca do tego, co usty mówiemy. Trzeba być przekonanym o tym, co mówi S. Augu-

Auguftyn, to jeft, że wyiednanie łafk, których żądamy dla nas, i dla innych łatwiey otrzymuiemy przez weftchnienia ferca pochodzące, niż przez flowa ufty mawiane. „Ta rzecz barziey weftchnieniami, niż mowami odbywana bywa „ (S. Aug: ad Probam: Ep: 122. Cap: 10.)

Pifze Kaffianus, że Mnifi Egiptfcy mówili, że pożytecznieyfza rzecz jeft dziefięć fzczegulnie wierfzow odfpiewać z affektem i z zaftanowieniem fię, niżli Pfalm cały z rozerwaną mysłą: „Za rzecz pożytecznieyfzą maią dziefięć wierfzy śpiewać z rozumnym oznaczeniem, niżli Pfalm cały z zamiefzaniem mysli wylewać „ (Caff: Inft: Lib: 2. Cap: 11.) O jak wielkie światła i łafki odbieramy z Pfalmow, kiedy je odmawiamy z zaftanawianiem fię, i z uwagami. Mówi S. Epifaniufz „Pfalm mysl oświeca, do Nieba odprowadza, ludzi poufałemi Bogu czyni, dufzę uwefela „ (S. Epiph: Tom: 1. pag: 54.)

Prawda jeft, że wiele mieyfc w Pfalmach znayduie fię ciemnych i trudnych do zrozumienia bez tłómaczenia, ale też wiele innych jeft łatwych i jafnych, które

re

re ożywiaią wiarę naſzę, uſność, miłość ku Bogu, i dobre żądania. Ożywiaią wiarę, podaiąc przed oczy prawdy wieczne bytności Boſkiey, ſtworzenia świata, rzeczy oſtateczne, nieśmiertelność duſy. Oſobliwie jakiey mocy nie dodaią wierze naſzey tylorakie proroctwa, które w tych czytamy, jako to o wielkiey ſprawie Odkupienia naſzego, przepowiedzianey tylo wiekami pierwiey, niżli taż naſtąpiła. Przepowiedział zaś Dawid na wielu mieyſcach odkupienia przyiście. *Odkupiłeś mnie Panie Boże prawdy* (Pſalm 30.) *Odkupienie poſłał ludowi ſwoiemu* (Pſalm 110.) *Obſite u niego odkupienie* (Pſalm 129.) Przepowiedział ſzczegulniey wiele rzeczy o męce Zbawicielowey. Przepowiedział zborzyſzcze Xiążąt Kapłanow, kiedy ſię zgromadzili godząc na śmierć Jezuſa Chryſtuſa Pana „*Xiążenta zeſzli ſię w jedno przeciwko Panu, i przeciwko Chryſtuſowi Jego* (Pſalm 2.) Przepowiedział Jego ukrzyżowanie: *Pokopali ręce moie i nogi moie, policzyli wſzyſtkie kości moie* (Pſam 21.) Przepowiedział podział, ktory uczynili kaci ſukniami Jego,

i lo-

i losy, które rzucali o wygranie suknie spodniey, która była nieszyta: *Podzielili sobie odzienia moie, i o suknię moią los rzucali.* (Eod: Psalm 21.) Przepowiedział pragnienie Jezusa Chrystusa, tudziesz żółć zmieszaną z octem, którą mu dawali pić wiszącemu na Krzyżu: *Y dali mi w pokarm żółć, i w pragnieniu moim napawali mnie octem.* (Psalm 68.) Przepowiedział nad to nawrócenie narodow: *Nawrócą się do Pana wszystkie końce ziemie, i pokłonią się w obliczności jego wszystie rodzaie narodow.* (Psal: 21,)

Jak zaś wiele znayduie się pięknych ufności w Bogu affektow w Psalmach! „ *w Tobie Panie ufałem nie będę zawstydzon na wieki.* (Psalm 30.) *w Ręce Twoie polecam Ducha mego* (Ibid:) *Ponieważ we mnie ufał, wybawię go* (Psalm 90.) *Chwaląc przyzowię Pana i od nieprzyiaciol moich zbawion będę* (Psalm 17.) *Obrońcą jest wszystkich nadzieię maiących w sobie.* (Ibid:) *Pan utwierdzenie moie, i ucieczka moia, i wybawiciel móy.* (Ibid:) *Zyć będzie dusza moia, i będzie wychwalać cię.* (Psalm 118.) *Miłosierdzie Pańskie na wieki wyśpiewywać będę* (Psalm 88.) *Duch*

Twóy

Twóy dobry naprowadzi mię na ziemię prostą (Psalm 142.) *Pan oświecenie moie, i zbawiezie moie, kogo się będę obawiać?* (Psal: 26.) *Maiącego zaś ufność w Panu miłosierdzie okrąży* (Psalm 31.) *Niech się stanie miłosierdzie Twoie Panie nad nami, jakośmy się spodziewali w Tobie.* (Psalm 32.) Jak wiele aktow miłości! *Będę kochać Cię Panie mocy moia* (Psalm 17.) *Co mi jest w Niebie? i od Ciebie czego chciałem na ziemi? Boże serca mego i cząstko moia na wieki.* (Psalm 72.) *Pragnęła w Tobie dusza moia, jak wielorako Tobie ciało moie* (Psalm 62.) *Nasycę się, gdy się okaże chwała Twoia* (Psalm 16.) *Niech się spowiadaią Tobie ludzie Boże, niech wyznawaią Tobie ludzie wszyscy* (Psalm 66.) *Uwielbiaycie Pana ze mną. i wynośmy Imie Jego społecznie.* (Psalm 33.) *Pamiętałem na Boga i kochałem się,* (Psalm 76.) *Gotowe serce moie Boże, gotowe serce moie* (Psalm 56.) *Jako pragnie Jeleń do zrzódeł wod, tak pragnie dusza moie do Ciebie Boże,* (Psalm 41.) *Kiedy przyidę i pokażę się przed obliczem Twoim,* (Ibid:)

Jak wiele też Aktow podziękowania!

Cóż

Cóż oddam Panu za wſzyſtko, co mi dobrze uczynił? (Pſalm 115.) *Przyidźcie ſłuchaycie, a opowiem, wſzyſcy, którzy ſię boicie Boga, jak wielkie rzeczy uczynił duſzy moiey* (Pſalm 65.) Jak wiele aktow pokory! *Gdyby był nie Pan mnie wſpomógł, małoby nie mieſzkała była w piekle duſza moia!* (Pſalm 93.) *Wyrwałeś duſzę moią z piekła niżſzego* (Pſal: 85.) *Y nie wchodź w ſąd z ſługą twoim; bo nie uſprawiedliwi ſię w obliczności twoiey wſzelki żyiący.* (Pſalm: 142.) *Ja zaś jeſtem robak a nie człowiek, pośmiewiſko ludzkie i wzgarda Poſpólſtwa.* (Pſal: 21.) *Zabłądziłem jako owca, która zginęła, ſzukay ſługę Twego,* (Pſalm 118.) Jak wiele jeſt Aktow ſkruchy. *Bezbożność nienawidziałem i obrzydziłem* (Pſalm 118.) *Wyiścia wod wyprowadziły oczy moie, bo nie ſtrzegły Zakonu Twego* (Ibid:) *Były mi łzy moie chleby we dnie i w nocy: gdy mi mówią codziennie, gdzie jeſt Bóg twóy?* (Pſalm 41.) Jak wiele dobrych obietnic. *Y będę ſtrzegł zawſze Zakonu twoiego* (Pſalm 118.) *Na wieki nie zapomnę ſprawiedliwości Twoich,* (Ibid:) *Zakląłem ſię i poſtanowiłem ſtrzedz ſądow ſprawiedliwości Twoiey* (Ibid;) *Od*

wſzel-

wſzelkiey drogi złey zabroniłem nogom moim, abym ſtrzegł ſłowa Twoie (Ibid:) *Prawo twoie poſrzód ſerca mego.* (Pſalm 39.) *Nauczę bezbożnych dróg Twoich,* (Pſalm 50.)

Wſzyſtkie zaś prawie Pſalmy ſą pełne tyſiącznych prożb świętych. W ſamym ſzczegulnie Pſalmie 50. Jak wiele mamy prożb pięknych! *Zmiłuy ſię nade mną Panie według wielkiego miłoſierdzia Twego ... Odwróć Twarz Twoią od grzechow moich ... Serce czyſte ſtwórz we mnie Boże ... Nie odrzucay mnie od twarzy Twoiey ... Duchem przedniey ſzym potwierdź mię.* Jak wiele rozmaitych prożb innych mamy w ſamym także Pſalmie 118. który codziennie czytamy w Pacierzach Kanonicznych: *Naucz mnie ſprawiedliwości Twoich ... Odkryi oczy moie ... Drogę nieprawości odrzuć odemnie ... Odwróć oczy moie, aby nie widziały próżności. ... Day mi rozum i nauczę ſię przykazań Twoich ... Niech ſię ſtanie miłoſierdzie Twoie, aby pocieſzyło mnie. Nie zawſtydzay mnie od oczekiwania moiego .. wſpomoz mnie, a zbawion będę ... Przyim ſługę Twego na dobro ... Weyrzyi na mnie i zmiłuy ſię nade mną ... Rozum day mi i żyć będę ... Stopy*

moie

moie proſtuy podług ſłowa Twego . . . Wołałem do ciebie, zbaw mnie, abym ſtrzegł przykazania Twoie ,,, *Weyrzyi na pokorę moią, i wyrwi mnie . . . Niech przyidzie prożba moia przed obliczność Twoią . . . Twóy ja jeſtem, zbaw mnie . . . Niech ſtanie ſię ręka Twoia, aby zbawiła mię. Naucz mnie czynić wolę Twoią.* Dla innych zaś mieyſc, które ſą ciemne, ja nie mówię, żeby miał być obowiązek czytać tłómaczow Piſma świętego, mówię atoli, że takowa pilność i czytanie zaiſte jeſt jednym z nauk tych, które ſą pobożnieyſze i pożytecznieyſze, do których może Kapłan przykładać ſię, jako doradzał Sobor Mediolańſki. „ Tłómaczenia niech przez naukę dochodzi, z któregoby mysl i ſerce do jakiego affektu zbawiennego zapalały ſię„ (Synod: Mediol: v. Part: 3.) Na ten koniec pomogłoby czytanie Kardynała Bellarmina tłómaczenie Pſalmow.

Modlitwy zaś naymilſze ſą Bogu te, które mamy zamknięte w Pacierzu: *Oycze naſz*, który jeſt między wſzyſtkiemi naywybornieyſzą modlitwą, którey nas nauczyły uſta ſamego Jezusa Chryſtusa,

i dla tego Kościoł święty chce, ażebyśmy tak często też modlitwę powtarzali w Pacierzach Kanonicznych, a osobliwie jak są piękne trzy pierwsze prożby, które oraz są trzy akta naydoskonalszey miłości. „Swięć się Imie Twoie. Przyidź królewstwo Twoie. Bądź wola Twoia jako w Niebie tak i na ziemi!„ W pierwszey Prożbie: *Swięć się Imie Twoie*, prosiemy, ażeby Bóg dał się poznać i kochać wszystkim ludziom. W drugiey: *Przyidź Królewstwo Twoie*, prosiemy Jego, aby on posiadał zupełnie serca nasze, króluiąc w nich przez łaskę w tym życiu, i przez chwałę w przyszłym. W trzeciey prosiemy tegoż: *Bądź wola Twoia*, *&c.* o dar doskonałego zgadzania się tak, ażebyśmy pełnili wolę Jego na tey ziemi, jako onę pełnią Swięci Pańscy w Niebie. A zaś powtarzaiąc tyle razy: *Chwała Oycu*: jak wiele możemy wzbudzać w sobie affektow wiary, chwalenia Boga, dziękczynienia, ukontentowania z szczęsliwości i doskonałości Boskich! Swięta Marya Magdalena de Pazzis za każdym razem kiedy mówiła: *Chwała Oycu*, schylaiąc głowę, stawiła sobie w myśli, jakby

tęż

też poddawała pod miecz Katowſki za wyznanie wiary. Nad to chce Kościoł święty, żebyśmy na początku każdey części Pacierzy Kanonicznych, (tak czynią Łacinnicy, u Grekow zaś w każdym Nabożeństwie idzie na to miaſt i częściey jeſzcze: *i nyni Bohorodyczen*) pozdrawiali Matkę Boſką Maryą Pannę, za poſrzednictwem którey jak wiele na ten czas łaſk otrzymać możemy; ponieważ Ona jeſt mianowana Podſkarbinią i Szafarką wſzelkiego miłoſierdzia Boſkiego.

Kończę. Wielu Kapłanow ſądzi i nazywa wielkim ciężarem i ciężkim obowiązkiem Pacierze Kanoniczne. Ja też powiadam, że ſłuſzną maią przyczynę tak nazywać ci, którzy też odprawuią niedbale i rozrywaiąc, bez nabożeńſtwa i z uſilnością, ażeby co prędzey ſkończyli; ponieważ w ſamey rzeczy maią nad czym zabawić przynaymniey przez godzinę, a to bez ſmaku, i owſzem z niemałym umartwieniem. Lecz tym też odprawuią nabożnie ſmakuiąc myslą tylokrotne pobożne w nich zawarte wyrazy, i łącząc ſerdeczne affekta i prożby z ſerca pochodzą-

ce, które w tychże do Boga przeſyłamy, nie ſą bynaymniey ciężarem też Pacierze Kanoniczne, ale owſzem ſą pociechą i ukontentowaniem ducha, jako ſię zdarza Kapłanom pobożnym, a jesli przyznać mamy, że ſą ciężarem, tedy ſą ciężarem podobnym do ſkrzydeł, które podnoſzą nas do Boga i z Bogiem jednoczą.



PRZE-

PRZESTROGI

DLA POPRAWY OBYCZAIOW W DUCHOWIENSTWIE

z Swiętych Soborow, y z Oycow Kościoła Swiętego.

§. I.

Pan Duchowieństwa dzierżawą.

1. Dla tego nazywaią się *Klerykami*, już że są z iścizny Pana, już że sam Pan własnością, to jest: częścią Klerykow jest. Kto zaś albo sam jest Pańskim, albo Pana za część swoią dzierży, takowym się okazywać powinien, jako i sam odziedzicza Pana, i odziedziczon jest od Niegoż. A gdy by co innego prócz Pana posiadał, Pan własnością jego nie będzie.

Propterea vocantur Clerici, vel quia de sorte sunt Domini, vel quia ipse Dominus sors, id est pars Clericorum est. Qui autem vel ipse Domini est, vel Dominum tanquam partem sui habet, talem se exhibere de-

debet, ut & ipſe poſſideat Dominum, & poſſideatur a Domino. Quod ſi quidpiam aliud habuerit præter Dominum, pars ejus non erit Dominus. *Ex S. Hieronymi Epiſtola ad Nepotianum.*

2. Cóż nad to być może ſzczęsliwſzego, jak komu dochodem ſam Stwórca, a dziedzictwem być raczy ſame Bóſtwo?

Quid poteſt eo eſſe felicius, cui efficitur ſuus Conditor cenſus, & hereditas ejus dignatur eſſe ipſa Divinitas? *S. Proſper lib. 2. de Vita activ. cap. 16.*

3. Komu Bóg jeſt właſnością, o nic ſię prócz Boga, pieczołować nie ma, aby inney potrzeby rzeczą tamowan nie był. Co bowiem na inne ſię łoży potrzeby, to ſię z obrzędu Wiary, i z tego naſzego urzędu uymuie.

Cui portio Deus eſt, nihil curare debet præter Deum, ne alterius impediatur neceſſitatis munere. Quod enim ad alia officia confertur, hoc Religionis cultui, atque huic noſtro officio decerpitur. *S. Ambroſ. de fuga ſæcul. cap. 2.*

4. Którzy Boga za dziedzictwo maią, niech bez żadney tamy świata Bogu ſłużyć i być ubogiemi w duchu uſiłuią, aby

przy-

przyzwoicie to z Psalmistą opiewać mogli: Pan cząstka dziedzictwa mego.

Qui Deum hæreditate possident, absque ullo impedimento sæculi, Deo servire studeant, & pauperes spiritu esse contendant, ut congrue illud Psalmistæ dicere possint: Dominus Pars hæreditatis meæ. *S. Isidorus Hisp. lib. 2. de offic. cap. 1.*

5. Chwałą jest Biskupa zaradzać ubogich niedostatkom, obelgą Kapłana za własnemi ubiegać się dostatkami.

Gloria Episcopi est inopiæ pauperum providere, Ignominia Sacerdotis est propriis studere divitiis. *S. Hieronymus Epist. ad Nepotianum.*

6. Niech naszym działem Pan będzie, a w poczet Lewitow wpisani, którym się ziemia w dział nie dostała, ziemianami nie bądźmy; zaczniymy też jak od świata zyskow, tak i od win być dalekiemi.

Portio nostra sit Dominus, atque adscripti turmis contribulium Levitarum, non remaneamus terreni, quibus terra non remanet inchoemusque ut a sæculi lucris, sic quoque a culpis peregrinari. *Sidonius Appolinaris lib. 9. Epist. 3.*

7. Niech sobie inni obieraią zbiory,

któ-

których by używali, ziemskie i doczesne; dostatkiem Duchównych jest Pan wieczny: niech się poią inni śmiercionośną roskoszą, Pan jest uciechy moiey kielichem.

Eligant sibi alii partes, quibus fruantur, terrenas & temporales, portio Sanctorum Dominus æternus est: bibant alii mortiferas voluptates, pars calicis mei Dominus est. *S. August. in Psal. 15.*

§. II.

Umieiętności Pisma S. a wspolnie Praw Kościelnych Duchowieństwu potrzeba.

1. Jeżeli w Swieckich nieumieiętność ledwie zniesiesz, tym więcey w Duchowieństwie taż sama ani wymówki, ani przebaczenia nię jest warta.

Si vix in laicis tolerabilis videatur inscitia, quanto magis in iis, qui præsunt, nec excusatione digna est, nec venia. *S. Leo Epist. 22.*

2. Co bowiem byłoby niedoli, gdzie Pasterz nie opatrzy paszy, Wódz nie zna toru drogi, Namiestnik nie wie o woli Pana, codziennie Kościoł wielorako i boleśnie doznaie.

Quod

Quod enim periculi ſit, ubi non invenit Paſtor paſcua, ignorat Dux itineris viam, Vicarius neſcit Domini voluntatem; Eccleſia quotidie multipliciter, & miſerabiliter experitur. *S. Bernardus in declam. c. 7.*

3. Przeczże to czaſu, coć od Kościoła zbywa, na czytanie nie łożyſz? Przecz Chryſtuſa nie odwiedzaſz? z Chryſtuſem nie rozmawiaſz? Chryſtuſa nie ſłuchaſz? rozmawiamy z Nim, gdy ſię modlemy, ſłuchamy Go, gdy Boſkie czytamy wyroki.

Cur non illa tempora, quibus ab Eccleſia vacas, lectioni impendas? Cur non Chriſtum reviſas? Chriſtum alloquaris? Chriſtum audias? Illum alloquimur, cum oramus, illum audimus, cum divina legimus oracula. *S. Abroſius lib. 1. offic. c. 20.*

4. Spytywaſz, coby była pobożność? przebywać na rozmyslaniu.

Quid ſit pietatis, quæris? vacare conſiderationi. *S. Bernardus lib. 1. de conſid. cap. 7.*

5. Piſmo S. częściey czytyway; owſzem nigdy świętey Xięgi nie ſpuſzczay z rąk twoich: ucz ſię, czegobyś nauczał, nabyway ſzczyrey wymowy, która zgod-

na

na do nauki, abyś mógł nauczać zbawiennie.

Divinas Scripturas ſæpius lege; imo nunquam de manibus tuis ſacra lectio deponatur: diſce quod doceas, obtine eum, qui ſecundum doctrinam eſt, fidelem ſermonem, ut poſſis exhortari in doctrina ſana. *S. Hieron: Epiſt. 2. ad Nepotian.*

6. Boſkich Piſm wyroki długo przetrawiać potrzeba, całym rozumem i wolą w nich ſię zabawiaiąc, aby moc owa duchownego pokarmu po wſzyſtkich ſiłach Duſzy rozlała ſię.

Cœleſtium Scripturarum eloquia diu terere debemus, toto animo, & corde verſantes, ut ſuccus ille ſpiritualis cibi in omnes ſe venas animæ diffundat. *S. Ambroſ. lib. 2. de Abel cap. 6.*

7. Takowa być powinna umieiętność i udoſkonalenie Pomazańca Boſkiego, żeby kroki jego, pochod i wſzyſtko pochwalnym było. Niech myslą prawdy docieka, a całą poſtacią i ułożeniem ogłaſza ją, aby cokolwiek czyni i mówi, było ku zbudowaniu ludu.

Tanta debet eſſe ſcientia, & eruditio Pontificis Dei, ut greſſus ejus, & motus,

&

& universa vocalia sint. Veritatem mente concipiat, & toto eam habitu resonet, & ornatu, ut quidquid agit, quidquid loquitur, sit doctrina populorum. *S. Hier. Epist.* 128.

8. Widziemy, jako Pomazańcy Bozi, pominowszy Ewangelią i Proroctwa, tresnickie żarty czytywaią, bezwstydne miłośnictwa wyrazy pośpiewuią, i do rymopistwa mysl stosuią, a co w dzieciach bez nagany, ztąd sobie podżogę do niecnoty czynią.

Sacerdotes Dei, omissis Evageliis, & Prophetis, videmus Comædias legere, amatoria Bucolicorum versuum verba canere, Virgilium tenere; & quod in pueris necessitatis est, crimen in se facere voluptatis. *S. Hieron: Ep.* 136. *ad Damasum.*

9. Niech ci więc Pismo Boże nigdy z rąk nie wychodzi, a równie i z mysli nie wypada.

Sint ergo divinæ Scripturæ semper in manibus tuis, & jugiter in mente volvantur. *Idem Ep:* 14.

10. Kto Kapłanem jest, niech umie Prawa Boskie, jesli tego nie zna, sam się wyświeca, że nie jest Pomazańcem Bożym.

Do

Do Kapłana bowiem należy i umieć Prawo, i z Prawa na pytanie odpowiedzieć.

Si Sacerdos eſt, ſciat legem Domini; ſi ignorat legem, ipſe ſe arguit non eſſe Domini Sacerdotem. Sacerdotis enim eſt ſcire legem, & ad interrogationem reſpondere de lege. *Idem in cap. 2. Aggæi.*

§. III.

Do umieiętności życia świątobliwość łączyć potrzeba.

1. Niech więc Kapłani Piſmo Boże i prawa Kościoła umieią, aby ich jedyna zabawa na opowiadaniu i nauczaniu była; niech też buduią wſzyſtkich, tak wiadomością z Wiary, jako dzieł wyborem.

Sciant igitur Sacerdotes Scripturas Sacras, & Canones, ut omne opus eorum in prædicatione & doctrina conſiſtat; atque ædificent cunctos, tam fidei ſcientia, quam operum diſciplina. *Concil. Tolet. 4. c. 25.*

2. Jak umieiętnością tak życiem zalecony być ma Duchowny nauczyciel; bo umieiętność bez życia w pychę podnoſi, życie bez nauki czyni nie użytecznym.

Tam

Tam doctrina, quam vita clarere debet Ecclesiasticus Doctor; nam doctrina sine vita arrogantem reddit; vita sine doctrina, inutilem facit. *S. Isidor. Hispalensis lib. 3. Sentent. cap. 26.*

3. Kto dobrze naucza, a zle żyie, zdaje się jak świeca świecić, innym kiedy dobro wyświeca, sam się przez złe swoie trawi i niszczy.

Qui bene docet, & male vivit, videtur ut cereus, aliis dum bona exponit, lecem praestare, se vero in malis suis consumere atque extinguere. *Idem lib. 3. Senten. cap. 37.*

4. Dzieła twoie niech nie wstydzą nauczania twego, abyć, gdy w Kościele nauczasz, każdy zcicha nie przymawiał: czemuż tego, czego nauczasz, sam nie dopełniasz? Tszczy to Nauczyciel, co z sytego serca post wmawia. Łakomstwo i złoczyńca może naganiać. W Namiestniku Chrystusowym mysl, mowa i uczynki niech się nie różnią.

Non confundant opera tua sermonem tuum, ne, cum in Ecclesia loqueris, tacitus quilibet respondeat: cur haec, quae dicis, ipse non facis? Delicatus Magister

est,

eſt, qui pleno ventre de jejuniis diſputat. Accuſare avaritiam & latro poteſt. Sacerdotis Chriſti os, mens, manuſque concordent. *S. Hieron. Epiſt. ad Nepotian.*

5. Kapłan dwoiako niech naucza, aby i uczynki do nauki, i nauka do uczykow ſtoſowały ſię.

Sit ejus doctrina duplex, ut verbis facta conveniant, actus doctrinæ reſpondeant. *S. Chriſoſt. homil. de eo, qui incidit in latr.*

§. IV.

Co za ubior Duchowieńſtwu przyſtoi.

1. Wielu ſię podoba byó różnemi w ubierze, i przypodobać ſię światowym, zaniedbawſzy w odzieży kſztałtu Duchownego ochędoſtwa, a przeto odzieniem wyświecaią, czym ſię Duſza tych zabawia.

Spreta in veſtibus forma Eccleſiaſticæ honeſtatis, plurimi delectantur eſſe deformes, & cupiunt laicis conformari; quodque mente gerunt, habitu profitentur. *Conc. Conſtant. Seſſ. 43.*

2. Kto niezwyczaynym piękczeniem ciała, odzienia lub innych rzeczy łſkni ſię

ſię świętnością, te go ſame wyiawiaią, że jeſt miłośnikiem próżności.

Qui immoderato cultu corporis, atque veſtitu, vel ceterarum rerum nitore præfulget, facile convincitur rebus ipſis, pomparum ſæculi eſſe ſectator. *S. Augu: lib. 2. de Serm. Dom. in monte cap. 12.*

3. Taki ma być ubior ſług Bożych, w czymby nic nowości, nic zbytku, nic próżności, nic, coby tchneło pychą i próżną chwałą, nie wydało ſię. Dla czego S. Hieronim powiada: nie miękka ſuknia czyni przyſtoynym Kleryka, lecz czyſtość ſerca.

Talia debent eſſe veſtimenta ſervorum Dei, in quibus nihil poſſit otari novitatis, nihil ſuperfluitatis, nihil vanitatis, nihil, quod pertineat ad ſuperbiam & vanam gloriam. Unde Beatus Hieronymus: non facit ornatum Clericum tenera veſtis, ſed munditia mentis. *S. Bernard. de modo bene vivendi Serm. 6.*

4. Na cóż ſię zanoſi, że Klerycy innym czymś być, a innym czym wydawać ſię pragną? iście z poſtawy żołnierzami, z jałmużny Klerykami, a z dzieł ni tych ni owych nie znaczą; ani bowiem

wo-

woiuią, jako żołnierze, ani jako Klerycy uczą z Ewangelii. W jakowymże stopniu tych postawisz? gdy za oboygiem się ubiegaią, od oboyga odstępuią, i jedno drugim zatłumiaią, &c. Lękać się, aby takowym nie indziey przyszło się być uporządzanemi, jak gdzie nie masz żadnego porządku, ale wieczna brzydkość i zgielk przebywa.

Quid sibi vult, quod Clerici aliud esse, aliud videri volunt? Nempe habitu milites, quæstu Clericos, actu neutrum exhibent. Nam neque pugnant, ut milites, neque ut Clerici evangelizant. Cujus ordinis sunt? Cum utriusque esse cupiunt, utrumque deserunt, utrumque confundunt &c. Vereor istos non alibi ordinandos, quam ubi nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat. *S. Bernard. lib. 3. de Consid. cap. 5.*

5. Y czyliż z Duchowieństwa tych, co albo korony, albo postrzyżenia, albo przyzwoitego sobie ubioru nie noszą, położysz w liczbie maiących być zbawionemi?

Na to aczkolwiekby się niektórzy dąsali, chcący pobłażać swoim wykroczeniom, i mówiący, że wszystkie prawa, które na

to

to zapadły. za radę maią być rozumiane: *Odpowiadam, że nie.* Kiedy bowiem za takie od przyzwoitości odſzczepieństwo cieżka i wieloraka naznacza ſię kara, widoczna, że to nie radą, ale przykazaniem jeſt.

Numquid Clerici ſæculares, qui non portant Coronam, vel Tonſuram, vel habitum congruentem &c. ſunt in numero ſalvandorum?

Ad hoc licet aliqui ſcandalizentur, volentes applaudere ſibi in peccatis, & dicentes omnia jura, quæ ſuper hoc emanaverunt, de conſilio intelligenda; *Dico quod non.* Cum enim pro tali apoſtaſia pæna gravis & multiplex imponatur, patet quod non eſt conſilium, ſed præceptum. *S. Raymundus in Summa.*

6. Kapłani, o nic widzę innego nie ſtaramy ſię, jak o odzienie wybornieyſze; n. p. z kaſtoru lub jedwabiu. A ten też między nami ma ſię za doſtoynieyſzego, któryby odzian był w ſuknię świetnieyſzą.

Non aliud, Sacerdotes, quam amictum quærimus clariorem; verbi gratia, Caſtorinas & Sericas veſtes. Et ille ſe inter alios

credit esse altiorem, qui vestem induerit clariorem. *S. Ambros. de dignitate Sacerdot. cap. 4.*

7. Takowym to Kapłanom jedyna pieczołowitość o sukniach, jesli wonność wydaią, jesli też obuwie jakby uszyte na nodze, i aby trzewiczka na przymokrey drodze nie zbroczyć, ledwie palcami tykaią się ziemi. Takich gdy obaczysz, za miłośnikow raczey niż za Klerykow osądzisz.

Omnis his cura de vestibus, si bene oleant, si pes laxa pelle non folleat, & ne plantas humidior via spargat, vix imprimunt summa vestigia. Tales cum videris, sponsos magis existimato, quam Clericos. *S. Hieron. Epist. 22. ad Eustoch.*

8. Zaden z Duchowieństwa odzieży, albo obuwia świeckiego, chyba co się z stanem zgadza, nosić niech się nie waży. Po którym zakazie gdyby Kleryk, albo w nieprzystoynym odzieniu, albo uzbroionym był poścignion, niech go tak starsi karzą: żeby przez trzydzieście dni zamkniony na samey wodzie i trosie chleba przestawał.

Nullus Clericus sagum, ac vestimenta

ta, vel calceamenta ſæcularia, niſi quæ Religionem deceant, induere præſumat. Quod ſi poſt hanc definitionem Clericus, aut cum indecenti veſte, aut cum armis inventus fuerit, a ſeniore ita coerceatur, ut triginta dierum incluſione detentus, aqua tantum, & modico pane diebus ſingulis ſuſtentetur. *Concil. Matiſconenſe. Can. 5. an.* 581.

9. Widzieć po niektórych Kapłanach zbyteczne w ſukniach ochędóſtwo, w cnotach albo żadnego nie obaczyſz, albo ſzczupłe. Nie ſą to Chryſtuſowe blizny, za niewieście raczey uznaią ſię znamiona, na które wſzakże i wytwornie i nie miernie zdobywać ſię zwykły, iście myslący jak ſię podobać światu, jako też mężom.

Cernitur in nonnullis Sacerdotibus veſtium cultus plurimus, virtutum aut nullus, aut exiguus. Non Chriſti ſtigmata ſunt hæc, muliebria potius eſſe noſcuntur inſignia, quæ utique curioſius & ſumptuoſius illi ſibi præparare conſueverunt, cogitantes nimirum, quæ ſunt mundi, quomodo placeant viris. *S. Bernard. Epiſt. ad Henric. Senon.*

10. Nie tylo by ſię dbało o piękczenie

ciała, jesliby wprzód duſza nie zaroſła chwaſtem niecnot.

Non tanto curaretur corporis cultus, niſi prius neglecta fuiſſet mens inculta virtutibus. *Idem Apolog. ad Guillem. cap. 9.*

11. Klerycką ſukienkę noſzący niech ani na bliſkich ſobie, ani na rodzicow pogrzebowym obchodzie nie wdziewa na ſię i nie noſi odzienia żałobnego obyczaiem świata: ni też kſztałtu ſukni, lub ſukna gatunku niezmienia; lecz świętą ku zmarłym krewnym przychilność i uſługę daleko innym okaże ſpoſobem, jakowyby z zaſzczytem i powagą Kleryckiego ſtopnia wcale ſię zgadzał.

Clericus, qui amictu clericali indutus incedit, ne in propinquorum, ne in Parentum quidem obitu veſtes lugubres more laicorum induat geſtetque: neque vero veſtis formam aut panni genus, quo Clerum univerſum, uti moris eſt, commutet; ſed pium erga propinquos mortuos charitatis ſtudium officiumque præ ſe ferat omni alia ratione, quæ cum clericalis ordinis decore dignitateque omnino conveniat. *Concil. Mediol. 5. ſub S. Carolo.*

§. V.

§. V.

Jakoby, i jak naybadrziey w modlitwę wprawiać się potrzeba Duchowieństwu.

1. Do wszelkiey nayprzód modlitwy świątobliwie się układaycie; toz na rozmyslania i wnętrzney modlitwy ćwiczeniu się codziennie przez pewny czasu zamiar całym niewinney duszy usiłowaniem przebywaycie.

In omni imprimis sancta oratione vos assidue exercete; tum in meditationis, tacitæque piæ orationis studio singulis diebus certo temporis spatio, toto castissimi animi sensu incumbite. *Concil. Mediol. 4. in Monit.*

2. Prawdziwie ten umie żyć dobrze, który świątobliwie nauczył się modlić.

Vere novit recte vivere, qui recte novit orare. *S. August. Homil. 5. ex 50.*

3. Kapłana dwa są czyny: albo od Boga brać naukę przez czytanie Pisma Bożego, *częściey one rozważaiąc*; albo lud nauczać, czegoby się od Boga nauczył, nie przez własny przemysł, lub ludzkie mniemanie, lecz czego uczy Duch Boży.

Hæc duo sunt Pontificis opera, ut aut a

Deo

Deo discat legendo Scripturas divinas, & *sæpius meditando*; aut populum doceat, quæ ipse a *Deo* didicerit non ex proprio corde; vel humano sensu, sed quæ spiritus Sactus docet. *Origen. Hom. 6. in Levitic.*

4. Modlić się ustawicznie i nabożnie, czytać też uważnie dziełem jest Klerykow.

Assidue & devote orare, sicut & lectioni perfecte intendere sunt opera Clericorum. *Synod. Lingon. an. 1404.*

5. Orężem Klerykow łzy są i modlitwy.

Arma Clericorum sunt orationes, & lacrymæ. *Synod. Senon. an. 1524.*

6. Niech się więc nieustannie modli Kapłan, aby lud, który mu poruczon, zwycięstwo odnosił.

Oret ergo Sacerdos Ecclesiæ indesinenter, ut vincat populus, qui sub ipso est. *Origen. Hom. 6. in Levit.*

7. Niech się nie kusi o modlitwę, kto przestrogi nie przyioł.

Timeat orationem, qui admonitionem contempsit. *S. Bernard. l. 4. de consid. cap. 7.*

8. Uważnie, gorąco, zręcznie, nabożnie i obrzędnie, bez rosproszenia Ducha, bez

bez ſtrzelania oczu i z przyſtoynym całych ſiebie ułożeniem nabożeńſtwa odprawuycie.

Attente, ſtudioſe, rite, pie, religioſe divinas laudes concelebrate, non mente vaga, non vagis oculis, non indecenti corporis ſtatu. *Concil. Mediol. 4. in Monit.*

9. Jesli Pſalm proſi, proście, jesli wzdycha, wzdychaycie, jesli ſię weſeli, weſelcie, jesli ufa, ufaycie, a jesli drzy, drzyicie. Wſzyſtko bowiem, co tam ſpiſano, wzorem naſzym jeſt.

Si orat Pſalmus, orate, & ſi gemit, gemite; & ſi gratulatur, gaudete; & ſi ſperat, ſperate; & ſi timet, timete. Omnia enim, quæ hic conſcripta ſunt, ſpeculum noſtrum ſunt. *S. Auguſt. in Pſal. 30.*

10. Dwa ſą rodzaie Chrześcian, z tych jeden na ſłużbę Bogu poświęcon, a obowiązany do modlitwy i rozmyslania od wſzelkich zabiegow o doczeſność udalać ſię powinien, jacy ſą Klerycy. Innemu zaś rodzaiowi, jako to świeccy ludzie, wolno ziemſkie dobra poſiadać.

Duo ſunt genera Chriſtianorum. Eſt autem unum genus, quod mancipatum divino Officio, & deditum contemplationi, &

ora

orationi, ab omni strepitu temporalium cessare convenit, ut sunt Clerici. Aliud vero genus est, ut sunt laici: his licet temporalia possidere. *S. Hieron: ad quendam Levitam refertur quæst. 1. cap. 2.*

§. VI.

Duchowieństwu zwłaszcza uczyć się Bogomyslności, i zawściągać język od świegotliwości potrzeba.

1. Ani wątp, że Duchowne osoby mogą być i powinne stać się życia Bogomyslnego nasladowcami.

Non dubites Ecclesiarum Principes vitæ cotemplativæ posse, & debere fieri sectatores. *S. Prosper de Vita contemplativa lib: 1. cap. 13.*

2. Ani tak każdy powinien być zaspokoionym, aby w tym spokoiu nie myslił o pożytku bliźniego; ani tak czynnym, aby zaniedbał myslenia o Bogu ... Spokoiu Swiętego szuka żądza prawdy, miłości potrzeba wyciąga czynności godziwey.

Nec sic quisque debet esse otiosus, ut in eodem otio utilitatem non cogitet proximi; nec

nec sic actuosus, ut contemplationem non requirat Dei... Otium sanctum quærit charitas veritatis, negotium justum suscipit necessitas charitatis. *S. August. de Civit. Dei lib. 19. cap. 19.*

3. Zycie pieczołowite działa, Bogomyslne uskutecznia: tamte czyni człowieka nabożnym, te doskonałym.

Habet activa profectum, contemplativa fastigium: hæc facit hominem sanctum; illa perfectum. *S. Prosper de Vita contempl. lib. 1. c. 12.*

4. Teraz zaś, ponieważ zmieniły się czasy, dość ku przestrodze, abyś ani ustawicznie, ani całego się wysilał na czytanie: ale odłączyćby coś z ciebie, z duszy i z czasu ku rozważaniu. Zaś to mówię *zważaiąc potrzebę, nie wymiar.*

Nunc autem, quoniam dies mali sunt, sufficit interim admonitum esse non totum te, nec semper dare lectioni: sed considerationi aliquid tui, & cordis, & temporis sequestrare. Hoc autem dico *necessitatem intuens, non æquitatem. S. Bernad. l. 1. de consid. cap. 6.*

5. Bogomyslność przeczyszca rzódło swoie, to jest duszę, z której się poczyna. Potym

rzą-

rządzi żądzami, wyſtępki naprawia, uczy obyczaynośći, życie okraſza i urządza.

Ipſum fontem ſuum, id eſt mentem, de qua oritur, purificat conſideratio. Deinde regit affectus, corrigit exceſſus, componit mores, vitam honeſtat & ordinat. *S. Bern. ibid.*

6. Nie mniey tych, co wołaią uſty, a niemi ſercem, jak co milczą uſty, a ſercem wołaią; gdyż ſłuch Boży do ſerca człowieka. Jako uſzy ciała na głos człowieka, tak uſzy Boſkie na żądanie Jegoż. Wielu wyſłuchanych bywa w milczeniu, i wielu w ſilnych wołaniach bez wyſłuchania. Żądzami więc modlić ſię mamy.

Quam multi ſonant voce, & corde muti ſunt! ut quam multi tacent labiis, & clamant affectu; quia ad cor hominis aures Dei. Sicut aures corporales ad os hominis ſic cor hominis ad aures Dei. Multi clauſo ore exaudiuntur, & multi in magnis clamoribus non exaudiuntur. Affectibus orare debemus. *S. Auguſt. in Pſalm: 119.*

7. Cóż zyſkuie wrzaſk języka, kiedy ſerce nieme?

Quid prodeſt ſtrepitus oris, muto corde? *S. Auguſtinus tract. 9. in Joann.*

8. Niech

8. Niech będzie język nasz dziewicem i niezmazanym aż do sprawowania Taiemnic służby Bożey, żeby się albo Panieńskiego milczenia obowiązkiem zawściągał, albo z skromney mowy umiarkowania zbawienne słowa tworzył.

Sit usque ad Missarum peragenda Mysteria saliva linguæ nostræ virgo, vel casta; ut vel sub virginialis taciturnitatis censura coerceat, vel sub pudicæ quodammodo locutionis moderamine sobria verba depromat. *Petr. Dam. Opusc. 6. contra instit. Cler. cap. 1.*

§. VII.

Jak ma mieć czystą intencyą, i jak powinien być dalekim od niegodziwego zysku sprawuiący offiarę Kapłan.

1. Nie może Kapłan sprawować offiary z tą intencyą, aby przez oną nabył pieniędzy, albowiem przez to grzeszy śmiertelnie.

Non potest Sacerdos illa intentione celebrare, ut ex hoc pecuniam consequatur, quia peccat mortaliter. *S. Thom. Opusc. de offic. Sacerd. part. 1. art. unic.*

2.

2. Jako Chrystus Pan na Krzyżu cierpiał dla całego świata, tak teraz tenże Chrystus zabija się na Ołtarzu dla pożytku jednego. - - W tedy ukrzyżowanym za mnóstwo całego ludu. Teraz jakby dla jednego tylo człowieka pożytku zbawienna offiara zdaie się przynosić Oycu Przedwiecznemu.

Cum passus sit Dominus in Cruce pro salute mundi; nunc mactatur in Altari pro unius commodo. Tunc crucifixus est pro totius populi multitudine; nunc quasi pro unius homuncionis utilitate salutaris hostia videtur offerri. *Petr. Damian. Opusc. 6. contra instit. Cleric. cap. 2.*

3. Potrzeba, aby Kapłan tegoż doświadczył, czego i Chrystus Pan, aby nie tylko przez pokorę siebie wyniszczył, lecz aby mękę Chrystusa Pana wyrażaiąc rany jego nosił w sercu swoim, i na tymże sercu siebie samego krzyżował.

Secerdotem hoc sentire oportet, quod & in Christo Jesu, non solum ut se per humilitatem exinaniat, sed ut crucifixionem Domini repræsentans, stigmata ejus portet in corpore suo, & in ara cordis seipsum Domino crucifigat. *Petr. Blesen. Ep. 123.*

4.

4. Zaden tak wielkiego Boga offiary i Biskupa godnym nie był, chiba który wprzód siebie samego żywą i świętą offiarę wyraził.

Nullus magno & Deo, & Sacrificio, & Pontifice dignus est, nisi prius semetipsum viventem hostiam, & Sanctam exhibuit. *S. Gregor. Nazianz. Orat. 1.*

5. Od nikogo wszechmocny większey krzywdy nie ponosi, owszem gorzey nikt nie grzeszy jako Kapłan, który przeciw Zakazowi Kanonow sprawuie offiarę. Gdy w innym czym wykraczamy, właśnie jakbyśmy Pana w rzeczach jego obrażali, gdy zaś niegodziwie sprawuiemy offiarę, właśnie jakbyśmy przeciw samemu Panu powstawali.

A nullo plane Omnipotens majoris injuriæ præjudicium tollerat; imo deterius nemo peccat, quam Sacerdos, qui prohibentibus Canonibus indigne sacrificat. Aliter in quocunque modo peccantes quasi Dominum in rebus ejus offendimus; indigne vero sacrificantes, velut in personam ejus manus iniicere non timemus. *Petr. Dam. Opusc. 6. contra instit. Cler. cap. 2.*

§. VIII.

§. VIII.

Jako usilnie towarzystwa z białą płcią ma się wystrzegać, i z jaką ostróżnością z oną postępować powinien.

1. Naypierwsze Kapłanow doświadczenie jest ustawiczny białychgłów przystęp, ta płeć czyni onych nagany godnemi. Co za potrzeba z niewiastą obcować, który przy Ołtarzu z Panem rozmawiasz? Będą cię zacni wszyscy, wiesniacy, rolnicy codziennie mocno szczypać --- Jesli z niewiastami przemieszkiwać usiłuiesz --- patrz, aby nie mieszkała z tobą niewiasta nawet pokrewna twoia.

Prima tentamenta sunt Clericorum feminarum frequentes accessus; iste sexus reprehensibiles exhibet Clericos. Quid tibi revera cum fœminis, qui ad Altare cum Domino fabularis? Te cuncti in publico, te in agro rustici, aratores, ac vinitores quotidie graviter lacerabunt, si contra depositum fidei cum fæminis habitare contendis... Prohibe Virgines tecum commotari, etiam quæ de genere tuo sunt. *S. Hieron. Epist. ad Ocean. apud Conc. Aquisg.*

2. Unikay, ile być może, schadzek z

Nie-

Niewiaſtami, albowiem ci, którzy Kapłańſkie obrzędy ſprawuią, czyſtſzemi i świętſzemi nad tych być powinni, którzy ſię w górach poukrywali, gdyż pierwſi o ſobie i o poſpólſtwie ſtaranie maią, drudzy zaś o ſobie. Gdyby zaś, abyś z niewiaſtą rozmawiał, potrzeba cię przynaglała, oczy miey w ziemię ſpuſzczone. Opowiedziawſzy zaś, coby duſze ich przeniknąć i oświecić mogło, wraz uciekay.

Mulierum congreſſus, vir optime, quantum fieri poteſt, fuge; nam eos, qui Sacerdotum munere funguntur, ſanctiores ac puriores illis eſſe oportet, qui ad montes ſe contulerunt; ſiquidem illi & ſui, & plebis, hi autem ſui dumtaxat curam gerunt. Quod ſi etiam, ut cum ipſis converſeris, neceſſitas aliqua te obſtringat, oculos humi dejectos habe. Cumque pauca, quæ ipſarum animos perſtringere, atque illuſtrare queant, locutus fueris, ſtatim avola. *S. Iſidor. Peluſ. lib. 2. Epiſt. 284. ad Pallad. Epiſcop.*

3. Krótko i mało co mówić z niewiaſtami przynależy, ani dla tego że ſą świętſzemi, mniey ſię ich wyſtrzegać potrzeba, albowiem im ſą świętſzemi, tym barziey pociągaią, a pod pokrywką miłey rozmowy,

wy, tai się lep niegodziwey roskoszy. Wierz mi, Biskupem jestem; w Chrystusie mówię, i nie kłamię. Cedry Libanu, to jest: wysokiey Bogomyslności ludzie, i trzod baranki, to jest: wielcy Kościoła Prałaci, że pod tym pozorem upadli, doświadczyłem, o których, że upaść nie mieli, równie trzymałem jak o Heronimie i Ambrożym.

Sermo brevis, & rigidus cum mulieribus est habendus; nec tamen quia sanctiores sunt, ideo minus cavendæ, quo enim sanctiores sunt, eo magis alliciunt, & sub prætextu blandi sermonis immiscet se viscum impiissimæ libidinis. Crede mihi, Episcopus sum, in Christo loquor, non mentior. Cedros Libani, id est, altissimæ contemplationis homines, & gregum arietes, id est, magnos Prælatos Ecclesiæ sub hac specie corruisse reperi, de quorum casu non magis præsumebam, quam Nieronymi, & Ambrosii. *S. Thomas Opusc. de modo confit. & purit. consc. art. 32. ex S. Augustino.*

4. Kapłanowi nieprzystoi towarzystwo z niewiastami; jego albowiem czystość i wstrzemięźliwość zdobić zawżdy powinna. A choćby czystość mogła się dochować w towarzystwie z niewiastą, dobre

je-

jednak imie rzadko kiedy utrzymane być może.

Consortium mulierum Sacerdoti non convenit, quem caſtitas, & continentia ornare perpetuo debent; & ut caſtitas ſervari queat in muliebri conſortio, raro tamen bonum nomen retineri poteſt. *Concil. Cameracenſe c. 3. de Vita & honeſt. Cleric.*

5. Dla nas dość jeſt na ſumnieniu właſnym, dla was ſława naſza nie zmazaną, lecz czyſtą w was wydawać ſię powinna.

Propter nos conſcientia noſtra ſufficit nobis: propter vos fama noſtra non pollui, ſed pollere debet in vobis. *S. Auguſt. ſerm. 49. de Diverſis, qui eſt 1. de communi Vita Cleric.*

6. Sam jeden z niewiaſtą na oſobności i bez towarzyſza, albo świadka nie baw ſię. . . ſtrzeż ſię wſzelkiego podeyrzenia, i coby tylko do prawdy podobnego zmyslić ſię mogło w tey mierze, ażeby zmyslono nie było, wprzód zabiegay.

Solus cum ſola ſecreto, & abſque arbitro, vel teſte non ſedeas . . . . caveto omnes ſuſpiciones, & quidquid probabiliter fingi poteſt, ne fingatur, ante devita. *S. Hieronym. Epiſt. ad Nepotian.*

7. Nie należy przewłóczyć z niewiaſtami bawienia ſię, lecz znikany ma im być pozwalany przyſtęp i niby uciekaiący.

Cum mulieribus non continuanda præſentia, ſed tranſeunter exhibenda eſt acceſſio fœminis quodammodo fugitiva. *S. Cyprian. de ſingular. Cleric.*

8. Jak mocnych Lwów pokonała pieſzczona ſłabość niewieścia, która lubo jeſt podła i nędzna, z wielkich mężow otrzymywa łupy.

Quantos leones domuit una muliebris infirmitas delicata, quæ cum ſit vilis & miſera, de magnis efficit prædam. *Idem ibidem.*

9. Przywara cieleſna jeſt wſzyſtkim niebeśpieczna i ſzkodliwa, Duchownym jednak oſobom ſzkodliwſza jeſt barziey, oſobliwie gdy przeſtaią z oſobą, która ſię Duchowną być wydaie; gdyż lubo ich powod zdaie ſię być czyſtym, częſte jednak przeſtawanie domowym jeſt niebeśpieczeńſtwem, roſkoſzna przeſzkoda i złe ukryte piękną powleczone barwą. Które to przeſtawanie im ſię barziey powiękſza, tym więcey ſłabieie naygłównieyſza pobudka, i oboyga niewinność ſię maże.

Licet carnalis affectio ſit omnibus periculo-

culosa & damnosa, Spiritualibus tamen viris pernitiosa est magis, maxime quando conversantur cum persona, quæ spiritualis videtur; nam quamvis eorum principium videatur esse purum, frequens tamen familiaritas domesticum est periculum, delectabile detrimentum, & malum occultum, bono colore depictum. Quæ quidem familiaritas quanto plus crescit, tanto plus infirmatur principale motivum, & utriusque puritas maculatur. *S. Thomas Opusc. de modo confit. & de purit. conscient. & S. Bonavent. Opusc. de eodem cap. 14.*

10. Niech żadna niewiasta z Kapłanem nie przemieszkiwa, ani zaniedbana, ani podeszła. Pospolicie do domowych posług przyimować się ma nie tycząca się powinowactwem, albowiem tam się prędzey upada, gdzie bez podeyrzenia bezpieczny być może upadek; ponieważ żądza żadney nie widzi szpetności, żadney pogardy, lecz diabeł ukrywaiąc czyni to przyiemnym, co szpetnym i straszliwym było.

Cum Clerico fœmina nulla commaneat, non despecta, non vetula, sine affinitate peculiariter suscipienda ad domesticum obsequium, quia magis illic cito delinquitur,

ubi sine suspicione securum potest esse delictum. Maxime quia cupidini nulla deformitas, nulla despectio fastidii vel vilis existit, sed Diabolus pingens, speciosum efficit, quidquid fedum, & horridum fuerit. *S. Cyprian. de Singul. Cleric.*

11. Domowstwo twoie albo rzadko, albo nigdy niech nie nawiedzaią niewiasty, wszystkie panienki Chrystusowi oddane, albo równie kochay, albo równie miey w niewiadomości. Nie przebyway w jednym pomieszkaniu, ani dawney czystości zaufay. Nie możesz być ani świętszym nad Dawida, ani mocnieyszym nad Samsona, ani mędrszym nad Salomona.

Hospitiolum tuum, aut raro, aut nunquam mulierum pedes terant. Omnes Virgines Christi aut æqualiter ignora, aut æqualiter dilige. Ne sub eodem tecto mansites, nec in præterita castitate confidas. Nec sanctior David, nec Samsone fortior, nec Salomone potes esse sapientior. *S. Hieronym. Epist. ad Nepotian.*

12. Co ci za potrzeba przebywać w tym domu, w którym ci codziennie, albo zginąć, abo zwyciężyć przychodzi?

Quid tibi necesse est in ea versari domo,

in

in qua necesse habeas quotidie aut perire, aut vincere? *Idem Epist. de evitando suspecto contubern.*

§. IX.

Jak jest szkodliwe Kapłanom łakomstwo, i o szafowaniu Kościelnych dochodow.

1. Przystoi, aby Pasterze Kościelni maiątki Kościołow w swey władzy mieli, nie ażeby oni smi rządzili, i jako Prosper pisze, maiąc w swey władzy, gardzić onymi powinni, nie dla siebie, lecz dla drugich trzymać.

Convenit Pastoribus Ecclesiarum res Ecclesiae possidere, non ab his possideri; & ut Prosper scribit, eas possidendo debent contemnere, & non sibi sed aliis possidere. *Conc. Parisiens. 6. lib. 1. cap. 19.*

2. Wiedząc, iż dochody Kościelne nic innego nie są, jak tylko offiary wiernych, skarby grzesznikow, dziedzictwo ubogich.

Scientes nihil aliud esse res Ecclesiae, nisi vota fidelium, pretia peccatorum, & patrimonia pauperum. *S. Prosper lib. 1. de Vita act. cap. 9.*

3. Nie wymagaią po nas bogactw niedo-

dostatku, lecz pogardy. Bogactwa, mówi Dawid, jesli przychodzą, nie chcieycie serca przykładać, nie rzekł, niech nie przychodzą, lecz aby serca nie przykładano. Zakazał przykładać serca, nie ręki. Możem więc godziwie mieć dostatki, jesli jednak mniemać będziemy, iż my onych nie jesteśmy Panami, lecz szafarzami, jesli sądzić będziemy, iż dziedzictwo ubogich, jest dziedzictwo Chrystusa, jesli wydawane będą na przychody Kościelne, na potrzeby ubogich.

Non requiritur a nobis divitiarum indigentia, sed contemptus. *Divitiæ*, inquit David, *si affluant, nolite cor apponere.* Non dixit, *ne affluant, sed, ne cor apponatur.* Porro cor prohibuit apponere, sed non manum. Possumus itaque licite divitias possidere, si tamen earum nos non reputaverimus dominos sed ministros, si intellexerimus patrimonium pauperum esse, patrimonium Christi, si proventibus Ecclesiæ, si pauperum necessitatibus erogentur. *Arnulphus Lexov. Serm. in Conc. Turon. tom. 3. Biblioth. SS. PP.*

4. Rzeczy ubogich nie dawać ubogim, występek równy świętokradztwu być się zda-

zdaie. Zaiſte, dziedzictwa ubogich, doſtatki Kościelne, a onych świętokradzkim ſpoſobem to uchylane bywa, co ſłudzy i ſzafarze (albowiem nie ſą Panami albo dziedzicami) nad wyżywienie i odzienie ſobie odbieraią.

Res pauperum non pauperibus dare, par ſacrilegio crimen eſſe dignoſcitur. Sane patrimonia pauperum, facultates Eccleſiarum; & ſacrilega eis crudelitate ſurripitur, quidquid ſibi miniſtri & diſpenſatores (non utique Domini vel poſſeſores) ultra victum, & veſtitum accipiunt. *S. Bernard. in Declam. cap. 7.*

5. Cokolwiek nad wyżywienie i ſkromne odzienie zatrzymuieſz z Ołtarza, nie jeſt to twoim, zdzierſtwem jeſt, świętokradztwem jeſt.

Quidquid præter neceſſarium victum ac ſimplicem veſtitum de Altari retines, tuum non eſt, rapina eſt, ſacrilegium eſt. *Idem Epiſt. 2. ad Fulconem.*

6. O jaka niegodziwość, chcieć Chryſtuſa doſtatkami wzbogacać ſię, a dla Chryſtuſa nic nie chcieć dać! Izali nie Chryſtuſowe ſą ſkarby dochody Kościelne? Dla czego doczeſne nadane ſą Kościołom dochod-

cho-

chody, izali nie dla Chrystusa? izali nie dla tego, aby szasowane były na ubogich? Nie chciey więc ty, który jesteś Przełożonym, zatrzymywać, co jest cudzego, abyś o złodzieystwo w sprawie nie był pomówiony.

O quanta abusio est, Christi ditari divitiis, & Christo velle nihil tradere! Nonne thesauri Christi sunt facultates Ecclesiæ? Unde temporalia Ecclesiis sunt prærogata stipendia? Nonne propter Christum? Nonne ut pauperibus erogentur? Noli igitur tu, qui præsides, retinere quod alienum est, ne furti reprehendaris in causa. *S. Laurent. Justinian. De compunct. & complactu Christianæ perfect.*

7. Niech maiątkow Kościelnych, które Boskie są, powinowatym nie rozdaią, lecz jesli ubodzy są, ubogim niech daią: onych zaś niech nie rozrzucaią, i nie rozsypuią dla ich; owszem jak tylko może, S. Synod upomina, aby z wszelkiey ludzkiey ku Braciom, Wnukom i bliskim przychylności, zkąd wiele złego bywa w Kościele, zgoła wyzuli się.

Ne res Ecclesiasticas, quæ Dei sunt, consanguineis donent, sed si pauperes sunt, iis

iis pauperibus diſtribuant: eas autem non diſtrahant, nec diſſipent illorum cauſa; imo quam maxime poteſt, eos Sancta Synodus monet, ut omnem humanum hunc erga fratres, nepotes, propinquoſque carnis affectum, unde *multorum malorum in Eccleſia ſeminarium* exſtat, penitus deponant. *Conc. Trid. ſeſſ. 25. c. 1. de Reform.*

§. X.

Jak jeſt ſzkodliwe Kapłanom zbytnie ku Rodzicom przywiązanie.

1. Zbytnia ku ſwoim przychylność, niezbożnością jeſt ku Bogu.

Grandis in ſuos pietas, impietas in Deum eſt. *S. Hieronym. Epiſt. 25.*

2. Wielu za Rodzicow ſwoich duſzę położyło, dla czego świat, któren u nich niſzczał, znowu ożył. Niezbożnym jeſt, któren dla Rodzicow okrutnym jeſt na duſzę ſwoią, i większey niegodziwości żaden nie czyni nad tę, jako gdy duſzę ſwoią kładnie za przyiacioł ſwych.

Multi pro parentibus ſuis animas perdiderut, quorum occaſione mundus, qui in iis aruerat, denuo revireſcit. Impius eſt,

qui

qui animae suae pro parentibus est crudelis, majoremque temeritatem hac nemo habet, quam ut animam suam ponat quis ita periculose pro amicis suis. *Petrus Blesens. Epist. 11.*

3. Niech nieodciąga, proszę, i niech nie wyniszcza przedsiewzięcia twego zdradliwe i zawodne ku Rodzicom przywiązanie. Niechciey tych kochać przeciw woli Chrystusa, których nienawidzieć powinieneś dla Chrystusa.

Non differat, quaeso, non evacuet propositum tuum proditoria & sedutrix affectio parentelae. Noli eos diligere contra Christum, quos teneris odio habere pro Christo. *Idem ibidem.*

4. Nikt w Niebie nie jest chwalebnieyszym, nad tego, któren wzgardziwszy Przodków zacnością, obrał sobie być w opiece Chrystusa.

Nemo in coelestibus est gloriosior, quam qui repudiato patrum stemmate sola elegit Christi paternitate censeri. *S. Hilar. Arelat. Serm. de SS. Hon.*

5. Nie maią względu na swoich, którzy nic swego nie maią. Albowiem Swiętym jest Bóg wszystkim.

Ne-

Nesciunt suis parcere, qui nihil suum norunt. Quoniam Sanctis omnia Deus est. *S. Ambr. in exod. cap. 23.*

6. Jak Cię, dobry Jezu, między memi powinowatemi znaydę, któryś między twoimi znalezionym być nie mógł?

Quomodo te, bone Jesu, inter meos cognatos inveniam, qui inter tuos minime es inventus? *S. Bernard. in speculo discipl. part. 1. c. 3.*

7. Ta bowiem prawdziwa jest Kapłana ucieczka, wyrzeczenie się domowych, i oddalenie naymilszych, aby się zaparł powinowatych, który obrał Bogu służyć.

Hæc est enim vera Sacerdotis fuga, abdicatio domesticorum, & quædam alienatio charissimorum, ut suis se abneget, qui servire Deo elegerit. *S. Ambr. de fuga sæculi.*

8. Do domu Bożego ani Kapłan, ani Lewita wezwan nie bywa, jesli nie powie do Oyca i Matki: nie znam was.

Nec in domo Dei Sacerdos aut Levita eligitur, nisi dixerit Patri, & Matri: *Nescio vos. Petrus Blesen. Ep. 102.*

9. Nie tylko upominam, ale zaklinam, abyście, jesli Rodzicow waszych dla Chry-

stu-

ſtuſa urazili, w tey urazie trwali; kto bowiem wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.

Non ſolum moneo, ſed obteſtor, ut ſi patrem veſtrum pro Chriſto offendiſtis, in ea offenſione duretis; qui enim perſeveraverit uſque in finem, hic ſalvus erit. *S. Hieron. Epiſt. ad Gerunt. Filias.*

§. XI.

Zważać pilnie należy, z jaką kto intencyą przyſtępuie do ſtanu Kapłańſkiego.

1. Z jaką chęcią i przedſięwzięciem przychodzą ci, którzy brać maią poświęcenie, wglądać i pilnie dociekać potrzeba, czy tylo dla Boga, a nie raczey dla wygody ſwoiey, ſzukaiąc tego, coby ſię im, nie coby Chryſtuſowi Panu podobać mogło. Cóż bowiem jeſt ſzukać ſwego, a nie tego, co jeſt Chryſtuſowego? izali nie to, iż tacy nie kochaią Boga dobrowolnie, nie ſzukaią Boga dla Boga, udawaiąc ſię za znikomemi rzeczami, zyſku patrząc i o godności ſię ſtaraiąc. Ktokolwiek więc takim jeſt, nie jeſt zdolnym

być

być Pasterzem Trzody Chrystusowey, ale jest Kupcem.

Quo affectu, ac proposito accedant Ordinandi videndum accurateque investigandum, num videlicet Dei causa tantum, an potius suæ commoditatis gratia, quærentes quæ sua sunt, non quæ Jesu Christi. Quid est enim sua quærere, & non quæ Christi sunt? nisi cum tales non gratis Deum diligunt, non Deum propter Deum quærunt temporalia sequentes, lucris inhiantes, & honores expetentes. Quisquis ergo talis est, non Ovili Christi idoneus Pastor futurus, sed mercenarius est. *Con. Colon. 1. part. cap. 19.*

2, Proszę cię, abyś nie sądził, iż urząd Kapłaństwa, jest z rodzaiu dawnego żołnierstwa: to jest, abyś zyskow światowych nie szukał pod znakiem Chrystusa, abyś więcey nie miał nad to, coś miał, gdyś Kapłanem został. Są bowiem tacy, którzy pod ubogim Chrystusem obfite posiadaią dostatki, których nawet pod bogatym i kłamliwym djabłem nie mieli; chcą, aby Kościoł chował bogaczow tych, którzy na świecie byli żebrakami.

Obsecro te, ne Officium Clericatus,

ge-

genus antiquæ militiæ putes: id est, ne lucra sæculi in Christi quæras militia, ne plus habeas, quam quando Clericus esse cæpisti. Nonnulli enim sunt, qui possident opes sub Christo paupere, quas sub locuplete, & fallace diabolo non habuerant; ut suspiret eos Ecclesia divites, quos mundus tenuit ante mendicos. *S. Hieron. ad Nepotian.*

3. Sądzicie, iż ten stopień nie przykładem jest cnoty, lecz srzodkiem i sposobem do przysposobienia wyżywienia.

Tanquam non virtutis exemplum, sed victus parandi occasionem & subsidium hunc ordinem esse judicantes. *S. Gregor. Nazianz. in Apolog.*

4. Same Kościelney godności urzędy na szpetny zysk i światowy zamieniły się interess, ani w tych zbawienia dusz, lecz zbytku bogactw szukaią. Dla tego się strzygą, do Kościołow chodzą, Mszy odprawuią, Psalmy śpiewaią.

Ipsa Ecclesiasticæ dignitatis Officia in turpem quæstum & tenebrarum negotium transiere, nec in his salus animarum, sed luxus quæritur divitiarum. Propter hoc tondentur, propter hoc frequentant Ecclesias-

cle-

clesias, Missas celebrant, Psalmos decantant. *S. Bernad. Serm. 6. in Psalm. Qui habitat.*

5. Swiatowego zysku szukaią pod postacią tey godności, którąby on wyniszczać powinni.

Mundi ergo lucrum quæritur sub ejus honoris specie, quo mundi destrui lucra debuerant. *S. Gregor. Pastoral. part. 1. c. 8.*

6 Teraz przy poświęceniu niektórych naypierwsze pytanie bywa, jak wielkie są przychody, nie jakie są poddanych zabawy. Wszakże Bóg nie da się oszukać. Dla ciężaru powołał cię do godności, nie dla powiększenia liczby sług, albo koni, nie dla przyczynienia godności Rodzicom, ale dla nauczenia wiadomości zbawienia ludu swego.

Hodie in promotione quorundam prima quæstio est, quæ sit summa redituum, non quæ sit conversatio subjectorum. Verumtamen Deus non irridetur. Ad honorem vocavit te propter onera. Non ad multiplicandum numerum familiæ, aut equorum, non ad dandas parentibus dignitates, sed ad dandam scientiam salutis plebi ejus. *Petrus Blesen. Epistol. 15.*

7.

7. Jesli kto stopniow Kościelnych i posług przybytku Pańskiego tym szuka, albo trzyma umysłem, aby się wzbogacił w rzeczy potrzebne do życia tego, Ewangelią opowiada, aby się nakarmił, zbyt wywracaiąc porządek, Niebieskiemi ziemskich nabywa rzeczy.

Si quis gradus Ecclesiasticos, & ministeria Sanctuarii eo quærit, aut tenet animo, eoque intuitu, ut hujus vitæ habeat necessaria, Evangelizat, ut manducet, & perverso nimis ordine, celestibus terrena mercatur. *S. Bernard. in Declam. c. 5.*

§. XII.

Nic płocho i prędko czynić nie trzeba w obieraniu Rządow Kościelnych i w stopniow świętych przyimowaniu.

1. Biegą pospolicie do tych stopniow, i czci godne samym Duchom Anielskim posługi biorą ludzie bez uszanowania i uwagi.

Curritur passim ad Sacros Ordines, & reverenda ipsis quoque Spiritibus Angelicis ministeria homines apprehendunt sine

re-

reverentia, ſine conſideratione. *S. Bernard. de Converſ. ad Cler. c. 21.*

2. Stopnie Kościelne uſilniey, aniżeli Królewſtwo Niebieſkie chwytaią, i niegodziwie przyięte ochraniaią, a wſzelako dobremi obyczaiami nie przyozdabiaią.

Eccleſiaſticos gradus propenſius, quam regna Cœlorum ambientes, & tyrannico ritu acceptos defendentes, nec tamen legitimis moribus illuſtrantes. *Gyldas Sapiens Tom. 5. Biblioth. SS. PP.*

3. Jesli ſię nam wyżſzemi a nie lepſzemi być podoba, nie nadgrody, lecz zguby oczekiwamy.

Si altiorem, quam meliorem eſſe delectat, non præmium, ſed præcipitium expectamus: *S. Bernard. Epiſt. 1. ad Ardut.*

4. Drętwieię na to, na co ſię zwykli niektórzy nieroſtropni odważać, ci, którzy ſię bezwſtydnie i płocho wciſnąć uſiłuią do przyięcia Kapłańſkiego urzędu, lubo nie ſą powołani przez łaſkę Chryſtuſową, nie poznawaią nędzni, iż ſobie ognia i śmierci przyczyniaią.

Obſtupeſco ad ea, quæ ſoliti ſunt quidam inſipientium audere, qui impudenter ac temere ſeſe conantur ingerere ad mu-

munus Sacerdotii assumendum, licet non adsciti a gratia Christi: ignorantes miseri, quod ignem & mortem sibi accumulent. *S. Ephrem de Sacerd.*

5. Godnieyby i daleko przystoyniey było, ażebyście do więzienia i męczarni, nie do Kapłaństwa byli pociągnieni.

Multo dignius, multoque rectius erat, ut ad carcerem, vel catastam pœnalem, quam ad Sacerdotium traheremini. *Gyldas Sapiens Tom. 5. Biblioth. SS. PP.*

6. Wczoray świętokradzcy, dziś Kapłani: wczoray światowi, dziś Offiar sprawcy; zastarzali w występkach, niewiadomi i malency w pobożności, razem uczniami i nauczycielami oney staiecie się.

Heri sacrilegi, hodie Sacerdotes, heri prophani, hodie Sacrorum Antistites; veteres vitio, pietate rudes & recentes, discipuli simul magistrique pietatis creantur. *S. Greg. Nazianz. Orat. 21.*

7. W jednym dniu czyniemy niby świętemi, i każemy, aby mądremi i wiadomemi byli ci, którzy nic nie umieią, ani więcey do Kapłaństwa przyniesli, prócz chęci.

Uno die sanctos fingimus, eosque sapien-

entes & eruditos esse jubemus, qui nihil didicerunt, nec ad Sacerdotium quicquam prius contulerunt, quam velle. *Idem Orat. 20.*

8. Tacy niech będą obierani do posługi Kapłani, którzyby godnie mogli Pańskie sprawowáć Tajemnice. Lepiey bowiem jest Kapłanowi Pańskiemu mało mieć sług, którzyby godnie dzieło Boskie czynili, niż wielu niepożytecznych, którzy większy ciężar podwyższaiącemu na stopnie przynoszą.

Tales ad ministerium eligantur Clerici, qui digne possint Dominica Sacramenta tractare. Melius est enim Domini Sacerdoti paucos habere ministros, qui possint digne opus Dei exercere, quam multos inutiles, qui onus grave Ordinatori adducant. *S. Clemens Papa Epist. 2. refert. distinct. 23. cap. talem.*

9. Swięte stopnie rozdaiąc, potrzeba zawżdy być przezornego rozsądku, albowiem każda rzecz jest rzadka, która jest wielka.

Divinos Ordines largiri, oportet districti semper esse judicii; rarum enim est o-

mne, quod magnum est. *Zosimus Papa Epist. 1. dist. 59. C. Si officii.*

10. Jesli się kto poważył godność Kapłańską sobie przywłaszczyć niegodnie, ciemności zewnętrzne i sąd bez miłosierdzia sobie nabył.

Si quis indigne Sacerdotii dignitatem sibi usurpare sit ausus, tenebras sibi exteriores, judiciumque absque misericordia sibi consciscit. *S. Ephrem de Sacerd.*

11. Którzy się Kapłaństwo przywłaszczyć poważyli, offiarę na świętokradztwo, a życie zamienili w śmierć.

Usurpati ausus Sacerdotii, Sacrificium in sacrilegium, & vitam convertit in mortem. *Petrus Blesen. Epist. 116.*

12. Jako głową Kościoła jest Chrystus, Chrystusa zaś Namiestnikami Kapłani, tak w obieraniu onych osobliwie mieć trzeba staranie. Przystoi bowiem, być bez przygany tym, którzy maią być wyznaczeni ku poprawie innych, i na niczym nie powinno schodzić tey osobie, przy którey się znayduie wiary zbiór i istota karności.

Sicut caput Ecclesiæ Christus, Christi autem Vicarii Sacerdotes, sic in eligendis his curam oportet esse præcipuam. Irreprehensi-

hensibiles enim esse convenit, quos praeesse est corrigendis, nequicquam illi deesse personae, penes quam est religionis summa, substantia disciplinae. *Hormisdas Papa Epistol. 25.*

13. Mądrze i świątobliwie postanowiono, aby po tylu stopniach do Kapłaństwa przychodzili słudzy Kościelni, na których gdyby się, zachowawszy zwykłe czasu przewłóki, zastanawiali, i na sprawowaniu stopniow nie dawno przyiętych bawili się, pewnie Anielskiego żywota Mężow Kościelnych mielibyśmy.

Prudenter & divinitus factum est, ut per tot gradus ad Sacerdotium ascenderent Ecclesiae Ministri, in quibus si punctuatim servatis temporum interstitiis consisterent, promoti exercitiis ordinum proxime susceptorum sedulo vacantes, Angelicae profecto vitae viros Ecclesiasticos haberemus. *Concil. Burdigal. anno 1624.*

14. Zaden świecki do jakiegokolwiek stopnia Kościelnego niech nie będzie prętko podwyższonym, chyba w ten czas, gdy odmieni obyczaie światowe i między Duchownemi długo przemieszkiwać będzie.

Nullus

Nullus laicus ad quemlibet gradum Ecclesiasticum repente promoveatur, nisi post mutatum habitum saecularem, diuturna conversatione inter Clericos fuerit comprobatus. *Concil. Rom. anno 1059.*

15. Czasy przepisane od Przodków, niech będą zachowane, i niechay nikt ani Czytelnikiem, ani Akolitą, ani Dyakonem, ani Kapłanam prętko nie zostanie; albowiem jesli na mnieyszych stopniach przydłużey się zabawią, równie jak życie ich tak posługi bywaią chwały godne. aby potym, odbywszy należyte powinności do Kapłaństwa, byli powołani, i niech nie przerywaią tego, co życie doświadczone otrzymać zasługuie.

Tempora a majoribus constituta serventur, nec cito quilibet Lector, cito Acolythus, cito Diaconus, cito Sacerdos fiat; quia in minoribus Officiis si diu perdurent, & vita eorum pariter & obsequia comprobantur, ut ad Sacerdotium postea emensis stipendiorum meritis veniant, nec praeripiant, quod vita probata meretur accipere. *Inn. I. Epist. 4. ad Zel. cap. 5.*

16. O jak zuchwała niegodziwość! Ten się nad Owczarnią Boską Przełożonym

nym

nym ſtanowi, który nad duchem ſwoim panować nie umie.

O quam præſumptuoſa temeritas! Ille præponitur Ovili Divino, qui neſcit adhuc dominari ſpiritui ſuo. *Nicolaus Papa Epiſt. 2.*

17. Ni na kogo prętko rąk nie wkładay, mówi Apoſtoł. Cóż to jeſt prętko ręce wkładać? jeżeli nie młodych w leciech, doświadczeniem nieſprobowanych, pracą niezaſłużonych, karności niewiadomych do Kapłańſkiey podwyżſzać godności.

Nemini cito manus impoſueris, inquit Apoſtolus. Quid eſt: *cito manus imponere?* Niſi ante ætatem maturitatis, ante tempus examinis, ante meritum laboris, ante experientiam diſciplinæ, ſacerdotalem honorem non probatis tribuere? S. *Leo Epiſt. 87.*

18. Nie zna świeży Kapłan pokory i cichości wieśniakow ... ſobą ſamym nie umie pogardzać, nie pości, nie płacze, na obyczaie ſwoie nie naſtępuie, i onych codziennym rozmysłaniem nie poprawuie, maiątku ſwego na ubogich nie rozdaie... Jeſzcze nie jeſt uczniem, a już Nauczycielem.

Igno-

Ignorat momentaneus Sacerdos humilitatem & manſuetudinem ruſticorum .... Neſcit ſeipſum contemnere: non jejunavit, non flevit, non mores ſuos ſæpe reprehendit, & aſſidua meditatione correxit, non ſubſtantiam pauperibus erogavit .... Necdum diſcipuli, jam magiſtri ſunt. S. *Hieron. Epiſt. ad Ocean.*

19. Biegą poſpolicie z każdego ſtanu i wieku do ſtanu Duchownego równie tak uczeni, jako i nieukowie, podeymuiąc ſię na pracę Kościelne, rozumieią, że już bez ſtarania żyć maią, gdy ſię ſtarać podeymuią.

Curritur in Clero paſſim ab omni ætate & ordine, a doctis pariter, & indoſtis ad Eccleſiaſticas curas; tanquam ſine curis jam quiſque victurus ſit, cum ad curas pervenerit. S. *Bernard. Epiſt. ad Henr. Senon.*

20. Cóż rzeczeſz tym Nędznikom, którzy ſię na taką przepaść mąk narażaią? za wſzyſtkich, któremi rządziſz, mężow, niewiaſt i dzieci maſz oddać rachunek. Tak wielkiemu ogniowi podaieſz twoią głowę. Dziwuię ſię, czy może to być, aby któren z Kapłanow zbawionym zoſtał?

Quid

Quid miseris illis dixeris, qui se coniiciunt in tantam abyssum suppliciorum? Omnium, quos regis, mulierum, & virorum, & puerorum a te reddenda est ratio. Tanto igni caput tuum subiicis. Miror, an fieri possit, ut aliquis ex rectoribus sit salvus? *S. Chryſ. Homil. 34. in Epiſt. ad Hæbr.*

21. Cóż pomoże temu, któren lubo nie będzie za swoie, będzie jednak karany za drugich grzechy?

Et quid ei proderit, non puniri suo, qui puniendus est alieno peccato? *S. Proſper de Vita contempl. cap. 20.*

22. Boskim rozrządzeniom poddany, i od występku zaciętości daleki, gdy się powierza władza Pasterska, jesli już darami uprzedzony, któremi i drugim niech pomaga, i z serca unikać powinien, i niechcący być posłusznym.

Divinis dispositionibus subditus, atque a vitio obstinationis alienus, cum sibi regiminis culmen imperatur, si jam donis præventus est, quibus & aliis prosit, & ex corde debet fugere, & invitus obedire. *S. Greg. Paſtoral. p. 1. c. 5.*

§. XIII.

§. XIII.

Pycha nayoſobliwiey ma być ganiona w przyimuiących ſtopnie.

1. Tak powinien być dalekim od pychy, iżby ſzukanym był dla przymuſu, zapraſzany oddalał ſię, zachęcany unikał, niech mu tylo zoſtaie ſama potrzeba wymawiania ſię. Zaiſte bowiem niegodzien jeſt ten Kapłańſtwa, któren niechcący poświęconym nie będzie.

Tantum ab ambitu debet eſſe ſepoſitus, ut quæratur cogendus, rogatus recedat, invitatus effugiat, ſola illi ſuffragetur neceſſitas excuſandi. Profecto enim indignus eſt Sacerdotio, niſi fuerit ordinatus invitus. *L. 30. Cod. de Epiſc. & Cler.*

2. Cnotliwy chiba przymuſzony do rządu wyznaczonym będzie, niemaiący zaś cnoty, ſamowolnie o to ſię ſtarać nie zaniedba.

Virtutibus pollens, coactus ad regimen veniet: virtutibus vacuus, nec coactus accedet. *S. Greg. Paſtoral p. 1. c. 9.*

3. Jesli kto za ſiebie proſi, aby wziął

ſta-

ſtaranie duſz, dla ſamey wynioſłości ſtaie ſię niegodnym.

Si aliquis pro ſe rogat, ut obtineat curam animarum, ex ipſa præſumptione redditur indignus. S. *Thom. 2. 2. q. 100. art. 5. ad 3.*

4. Zkąd taka godności chciwość? zkąd taka bezwſtydność wynioſłości? zkąd taka wyſokomyslności ludzkiey ponęta? Biada ſługom niewiernym, którzy jeſzcze ſami nie przeiednani, przeiednania drugich intereſs, jakby ludzie ſprawiedliwość czyniący, podeymuią.

Unde tantus Prælationis ardor? unde ambitionis impudentia tanta? unde veſania tanta præſumptionis humanæ? Væ miniſtris infidelibus, qui necdum reconciliati, reconciliationis alienæ negotia, quaſi homines, qui juſtitiam fecerint, apprehendunt! S. *Bernard. de Converſ. ad Cleric. cap. 19.*

5. Lękam ſię, wyznaię, uważaiąc zkąd i dokąd powołanym bywaſz, zwłaſzcza gdy żadnego czaſu nie łożyłeś na pokutę, przez którąbyś jakkolwiek ten nader niebeſpieczny przewoz przebył. Zaiſte ſam dobry porządek wyciąga, abyś wprzód

własne

własne, a potym drugich starał się leczyć sumnienie.

Horreo, fateor, considerans unde & quo vocaris, præsertim cum nullum intercurrerit pænitentiæ tempus, per quod utcunque hujuscemodi periculosissimus transitus fiat. Et quidem rectus ordo requirit, ut prius propriam, deinde alienas curare studeas conscientias. S. *Bernardus Epist. 1. ad Brunon.*

6. Z jaką odwagą ranionego leczyć śpieszy się ten, któren na własnym obliczu ranę nosi?

Qua præsumptione percussum mederi properat, qui in facie vulnus portat? S. *Gregor. Pastoral. part. 1. cap. 9.*

7. Biada, którzy idąc za ciałem, podobać się Bogu nie mogą, a mniemaią, że się podobać chcą.

Væ, qui ambulantes in carne, placere Deo non possunt, & placere velle præsumunt! S. *Bernard. de Conves. ad Cleric. cap. 19.*

8. Jeśli cię żądza Kapłaństwa łechce, ucz się, ażebyś mógł uczyć, sprawiedliwą offiarę przynosić Chrystusowi. Nie bądź żołnierzem, nie bywszy młodzieniaszkiem, ani Nauczycielem, nie bywszy uczniem.

Si

Si Clericatus te titillat desiderium, discas, quod possis docere, & rationabilem hostiam offeras Christo. Ne miles antequam tyro; ne prius magister sis, quam discipulus. S. *Hieron. Epist. 4. ad Rustic.*

§. XIV.

Nawet małe grzechy za wielkie w Kapłanach poczytane być maią.

1. Tak jest wysokie obranie Kapłanow, że co w innych Kościoła członkach za występek poczytane nie bywa, to w ich jest niegodziwym.

Sacerdotum tam excellens est electio, ut quæ in aliis Ecclesiæ membris non vocantur ad culpam, in illis tamen habeantur illicita. S. *Leo Epist. 84. ad Anast.*

2. Pospolicie, co światowemu nie jest winą, to przestępstwem jest na świętym stopniu postanowionym.

Plerumque quod in Laicis culpa non est, hoc crimen est in Sacro Ordine constitutis. *Ep. 5. lib. 18.*

3. U światowych żart, żartem jest, w ustach zaś Kapłana bluźnierstwem, kiedy

się

się jednak przydarzy, znieść ci trzeba podobno, roznosić wszakże nienależy nigdy. Poświęciłeś usta twoie Ewangelii, więc na żarciki onych otwierać niegodzi się, przywykać świętokradztwo jest; szpetna jest, jesli do śmieszkow bywasz pociąganym, szpetnieysza jesli pociągasz.

Inter sæculares nugæ, nugæ sunt, in ore Sacerdotis blasphemiæ. Interdum tamen si incidunt ferendæ fortassis, referendæ nunquam. Consecrasti os tuum Evangelio, talibus jam aperire illicitum, assuescere sacrilegium est; fœde ad cachimos moveris, fædius moves. *S. Bernard. lib. 2. de consid. cap. 13.*

4. Zawstydź się Sydonie, mówi morze. Erubesce Sydon, ait Mare. *Isai. 23.*

§. XV.

Zycie Kapłanow powinno być doskonalsze nad życie innych Duchownych, nad cnoty ludzi Swieckich.

1. Niech się zawstydzą Kapłani, jesli się światowi znaydą świątobliwszego życia, którzy w nawałnościach świata tego są pogrążeni.

Eru-

Erubescant Sacerdotes, si Sacratioris vitæ inveniantur Laici, qui hujus mundi fluctibus sunt immersi. *Petrus Blesen. Serm. 12.*

2. Jak nienależy wstydzić się, gdy ci są niższemi od świeckich, którzy, gdyby równemi byli, wstydzić się powinni?

Quomodo autem non sit confusio, esse illos inferiores Laicis, quos etiam æquales esse confusio sit? *S. Joannes Chrysostom. Homil. 40. Oper. imperfect. in Math.*

3. Z naypodleyszemi ma być porównanym ten, jeżeli świątobliwością przewyższać nie będzie, któren jest w godności zacnieyszym.

Cum vilissimis sit computandus, nisi sanctitate præcellat, qui est honore præstantior. *Synod. Andegavens. anno 1293.*

4. Nietylko Biskupi, Kapłani, Dyakonowie starać się maią usilnie, aby wszystek lud, nad którym są przełożeni, zabawami, rozmową i umiejętnością przewyższali, ale też mnieyszego stopnia Zaklinacze, Czytelnicy, Odźwierni i wszyscy zgoła, którzy w domu Bożym posługuią; albowiem ciężko się Kościościoł Boży trapi, gdy lepszemi są świeccy, aniżeli Duchowni.

Non

Non ſolum Epiſcopi, Presbyteri, & Diaconi habent magnopere providere, ut cunctum populum, cui præſident, converſatione, ſermone, ac ſcientia præcedant, verum etiam & inferiores gradus, Exorciſtæ, Lectores, Æditui, & omnes omnino, qui domui Dei deſerviunt; quia vehementer Eccleſiam Dei deſtruit meliores Laicos eſſe, quam Clericos. *S. Hieronym. in cap. 2. Epiſt. ad Tit.*

5. Taka między Kapłanem i innym świątobliwym mężem różnica być powinna, jaka jeſt między Niebem i ziemią.

Tantum inter Sacerdotem, & quemlibet probum intereſſe debet, quantum inter Cœlum, & Terram diſcriminis eſt. *S. Iſid. Peluſ. lib. 2. Epiſt. 205.*

6. Czymbyśmy byli z ſtanu naſzego, rzeczą raczey, a nie nazwiſkiem okazuymy. Aby nazwiſko próżne ciężkim nie było wyſtępkiem, aby nie było życie ſzpetne a godność wyſoka, aby nie były uczynki niegodziwe, a ſtan świątobliwy.

Quod ſumus profeſſione, actione potius, quam nomine demonſtremus. Ne ſit nomen inane, crimen immane; ne ſit honor ſublimis, & vita deformis; ne ſit Deifica

pro

profeſſio, & illicita actio. *S. Ambroſ. de dign. Sacerd. cap. 2.*

7. Szpetna jeſt rzecz, ſtopień wyſoki, a umyſł podły, godność pierwſza, a życie nikczemne, uſta wyſokie rzeczy mówiące, a ręce próżnuiące; ſłów wiele, a zyſk żaden; twarz poważna, a uczynki płoche; powaga wielka, a chwieiąca ſię ſtałość.

Monſtruoſa res, gradus ſummus, & animus infimus, ſedes prima, & vita ima; lingua magniloqua, & manus otioſa; ſermo multus, & fructus nullus, vultus gravis, & actus levis; ingens auctoritas, & nutans ſtabilitas. *S. Bernard. lib. 2. de Conſider. cap. 7.*

8. Tak innym przodkować należy Kapłanom, jak przodkuią w godności, i tyle przewyżſzać zaſługą, ile ſtopniem.

Tanto antiſtare cæteris Clericos oportet devotione, quanto antiſtant omnibus dignitate, & tantum excellere merito, quantum gradu. *Salvianus lib. 2. ad Eccl. Cathol.*

9. Jak tego może lud poważać, który nic oſobliwſzego nie ma w ſobie od niego? czy mniemaſz, że ſię różniſz od gminu?

Lecz ten na co się w tobie będzie zadziwiał, jesli co w sobie widzi, w tobie rozpozna? jesli w tobie nic nie obaczy, czegoby oprócz siebie nie znalazł? jesli tym, czym się w sobie zawstydza, w tobie się, którego czci godnym być sądzi, obraża?

Quomodo enim potest observari a populo, qui nihil habet secretum a populo, dispar a multitudine? Quid enim in te miretur, si sua in te recognoscat? si nihil in te ascipiat, quod ultra se inveniat? si, quæ in se erubescit, in te quem reverendum arbitratur offendat? *S. Ambros. lib. 3. Epist. 20.*

10. Słabieie tam światowych pobożność, gdzie życie Kapłanow nie jaśnieie.

Languescit sæcularium pietas, ubi vita Clericorum non splendescit. *Synodus Ven. anno 1592.*

§. XVI.

Zycie Kapłanow być powinne wzorem karności Ludowi Chrześciańskiemu.

1. Na ciebie wszystkich się oczy zwracaią: dóm twóy, i zabawa twoia, jakby przed zwierciadłem postawiona, jest na-

nauczycielką powszechney karności. Cokolwiek uczynisz, to wszyscy będą mniemali, iż im czynić należy. Strzeż się, abyś nie uczynił co takiego, z czegoby abo ci, którzy strofować chcą, niepogorszyli się, abo ci, którzy nasladować żądaią, upaść przymuszeni nie byli.

In te omnium oculi diriguntur: domus tua, & cenversatio tua, quasi in speculo constituta, magistra est publicæ disciplinæ. Quidquid feceris, id sibi omnes faciendum putant. Cave ne committas, quod, aut qui teprehendere volunt, digne lacerasse videantur, aut qui imitari, cogantur delinquere. S. *Hieronym. Epist.* 3. *ad Heliodor.*

2. Dobrze żyiąc i dobrze ucząc Pospólstwo, jak ma żyć, nauką jesteś. Dobrze zaś ucząc, a zle żyiąc, Boga nauczasz, jak ma ciebie potępić.

Bene vivendo, & bene docendo populum instruis, quomodo debeat vivere. Bene autem docendo, & male vivendo, Deum instruis quomodo te debeat condemnare. *Auctor Oper: imperfecti in Math. Homil.* 43.

3. Nic nie ma, coby innych barziey do pobożności i czci Boskiey pociągało, jako

życie i przykład tych, ktorzy ſię na Boſką uſługę poświęcili. Gdy bowiem od próżności światowych na wyżſzy ſtan daią ſię widzieć wynieſionemi, na ich, jakoby na zwierciadło inni oczy obracaią, i z ich biorą to, w czymby naśladowali.

Nihil eſt, quod alios magis ad pietatem, & Dei cultum aſſidue inſtruat, quam eorum vita & exemplum, qui ſe Divino miniſterio dedicarunt. Cum enim a rebus ſæculi in altiorem ſublati locum conſpiciantur, in eos, tanquam in ſpeculum reliqui oculos coniiciunt, ex iiſque ſumunt, quod imitentur. *Conc. Trident. Seſſ. 22. c. 1. de reform.*

4. Zycie Kapłanow kſięgą jeſt ludzi światowych.

Vita Clericorum liber eſt Laicorum. *Conc. Turon. an. 1537.*

§. XVII.

Ułożenie, chodzenie, ubior ciała, wſzyſtko w Kapłanie ku Cnocie nakierowane być ma.

1. Tak przyſtoi Kapłanom na dziedzictwo Pańſkie powołanym życie i obyczaie ſwoie ułożyć, aby odzieniem, cho-

chodzeniem, mową i innemi wszystkiemi rzeczoma, nic innego, chiba co poważnego, umiarkowanego i pobożności pełnego, nie okazywały. Niech się wystrzegaią nawet małych występkow, któreby w nich wielkiemi były, aby ich sprawy u wszystkich jednały uszanowanie.

Sic decet omnimo Clericos in sortem Domini vocatos, vitam moresque suos omnes componere, ut habitu, gestu, incessu, sermone, aliisque omnibus rebus, nihil nisi grave, moderatum, ac religione plenum præseferant. Levia etiam delicta, quæ in ipsis maxima essent, effugiant; ut eorum actiones cunctis afferant venerationem. *Concil. Trident. Sess. 22. cap. 1. de reform.*

2. Smiać się i wyśmianym bywać, zostaw światowym, powaga twoiey przystoi osobie.

Rideri, & ridere, sæcularibus derelinque, gravitas tuam personam decet. S. *Hier. Epist. 8.*

3. Niech będzie Rządzca w pracy nieustaiącym, i życia sposobu poddanych niech żyiąc naucza. Po kim bowiem mieysca potrzeba będzie wyciągała o wielkich

rze-

rzeczach mówić, tego taż sama potrzeba będzie zniewalała wielkie rzeczy okazywać.

Sit Rector operatione præcipuus, & vitæ viam subditis vivendo denuntiet. Qui enim loci sui necessitate exigitur summa dicere, hac eadam necessitate compellitur summa monstrare. S. *Greg. Pastoral. part. 2. cap. 3.*

4. W każdym chodzeniu, staniu, ułożeniu i na twarzy, stopień swóy Kapłan i każdy Duchowny niech okazuie, wszelką sprawą Duchownego życia i pobożnego umysłu obyczaie niech pokazuie ten, który między ludźmi Kościelnego porządku świecić się powinien.

In omni incessu, statu, gestu, vultu Ordinem suum Sacerdos, & Clericus profiteatur, omni clericalis vitæ actione religiosi animi mores exprimens, qui in Ecclesiastici Ordinis hominibus elucere debet. *Concil. Mediolan. 4.*

5. Lubo suknia nie czyni Zakonnikiem, należy jednak, aby Kapłani przyzwoite stanowi swemu zawsze mieli odzienie, aby przystoyność zwierzchney sukni, we-

wnętrz-

wnętrznych obyczaiow okazywała uczciwość.

Etſi habitus non facit Monachum, oportet tamen Clericos veſtes proprio congruentes Ordini ſemper deferre; ut per decentiam habitus extrinſeci, morum honeſtatem intrinſecam oſtendant. *Concil. Trid. Seſſ. 12. cap. 6. de reform.*

6. Bogatą jeſt ſkromność; bo wydziałem Boga jeſt.

Dives eſt modeſtia, quia portio Dei eſt, S. *Ambroſ. l. 1. de offic. cap. 18.*

7. Ciężki i nader zły zwyczay jeſt, Duchowney nie noſić ſukni, przez co zdaie ſię Bóg bywać wyśmianym, ozdoba Kościoła przyćmioną, Kapłańſkiego ſtopnia wyſokość poniżoną, Chryſtus od ſwoich żołnierzy noſzących znaki cudze opuſzczonym, przyſtoyność powagi Kościoła zmazaną, gdy Kapłan od świeckiego nie może być rozpoznanym, i prawdziwie ſtaie ſię wſzyſtkim wiernym zgorſzeniem i pogardą.

Gravis & perverſus nimis abuſus eſt, clericalem habitum non deferre, in quo Deus irrideri dicitur, obſcuratur decus Eccleſiæ, Clericalis Ordinis celſitudo depri-

primitur, Christus a suis militibus ferentibus insignia aliena deseritur; decus honestatis Ecclesiæ maculatur, dum Clericum a Laico respiciens oculus non discernit, sitque omnibus vere fidelibus in scandalum, & in despectum. *Conc. Londin. anno 1248.*

§. XIII.

Cięźki rachunek Kapłani w dzień sądu oddać maią.

1. Nie mówię płocho, lecz jak mniemam i przekonanym jestem. Nie spodziewam się, gdyby między Kapłanami wielu było, którzyby zbawionymi zostali, lecz więcey nierównie, którzyby zgineli. Przyczyna jest, iż rzecz wspaniałego wyciąga umysłu; gdyż wiele ma okoliczności, które go zstrącaią z jego obyczaiow, i siła oczu potrzeba mu mieć zewszą̨d.

Non temere dico, sed ut affectus sum & sentio. Non arbitror inter Sacerdotes multos esse, qui salvi fiant, sed multo plures, qui pereant. In causa est, quoniam res excelsum requirit animum; multas enim ha-

habet causas, quae depellant ipsum a suis moribus, & innumeris oculis illis opus est undique. *S. Joan. Chrysost. Homil. 3. in Act. Apost.*

2. Każdy z Chrześcian odda rachunek za swoie grzechy: Kapłani zaś nie tylo za swoie, lecz i za drugich oddadzą.

Unusquisque Christianorum pro suo peccato reddet rationem: Sacerdotes autem non solum pro suis, sed pro omnium peccatis. *Id. Hom. 38. in Matt.*

3. Jeżeli rachunek oddać trzeba z tego, co kto czynił w ciele własnym, a cóż będzie z temi, którzy wykraczali w ciele Chrystusowym, którym jest Kościoł?

Si reddenda est ratio de his, quae quisque gessit in corpore suo, heu! quid fiet de his, quae quisque gessit in Corpore Christi, quod est Ecclesia? *S. Bernard. Serm. ad Cler. in Concil. Rhem.*

4. Jeżeli grzeszysz w stanie pospolitym, nic podobnego cierpieć nie masz, jesli zaś w stanie Kapłaskim, zginąłeś.

Si pecces privatim, nihil tale passurus es; si in Sacerdotio, periisti. *S. Joan. Chrys. Hom. 3. in Act. Ap.*

5. Inni bowiem lubo często wykraczaią,

ią, mogą jednak otrzymać miłoſierdzie. Lecz jesli w tym ſam Nauczyciel będzie znalezionym, będzie ogołoconym z wſzelkiego uſprawiedliwienia, i nayciężſze kary odnieſie.

Alii enim ſi ſæpe delinquant, poſſunt tamen ad veniam pervenire. Si vero hoc Magiſter ipſe patiatur, omni ſatisfactione privabitur, & ſupplicia extrema perſolvet. *Idem. in cap. 5. Math.*

6. Człowiek Chrześciańſki ciężko upada w grzech, albo dla wielkości grzechu, jako gdy świecki popełni mężobóyſtwo; albo dla wyſokiey godności, jako gdy toż ſamo uczyni Kapłan. Kapłani chociaż ciężaru grzechu nie maią, to jeſt: choć nie popełnią ciężkiego grzechu, ale lekki, ciężko jednak grzeſzą dla wyſokiey godności.

Homo Chriſtianus fortiter cadit in peccatum, aut propter magnitudinem peccati, ut puta, ſi Laicus homicidium fecerit; aut propter altitudinem dignitatis, ut puta, ſi Clericus. Clerici etſi pondus peccati non habent, id eſt, etſi grande peccatum non fecerint, ſed leve, tamen fortiter peccant

cant

cant propter altitudinem dignitatis. *Auct. Op. impef. in Matt. Hom. 40.*

§. XIX.

Rzadka w Kapłanach Pokuta i nawrócenie.

1. Kto kiedy widział, aby Kapłan prętko pokutę czynił? lecz choćby postrzeżony upokorzył się, żałuie nie dla tego, że zgrzeszył, lecz dla tego się wstydzi, iż sławę utracił.

Quis aliquando vidit Clericum cito pænitentiam agentem? sed etsi deprehensus humiliaverit se, non ideo dolet, quia peccavit, sed confunditur, quia perdidit gloriam suam. *Auctor Operis imperf. in Matt. Hom. 40.*

2. Ludzie światowi chociaż upadaią, łatwo się poprawuią; Kapłani zaś jesli złemi będą, poprawić ich trudno.

Laici delinquentes facile emendantur; Clerici autem si mali fuerint, inemendabiles sunt. *Id. Hom. 43.*

3. Wstydzi się bowiem niekiedy być widzianym winowaycą, któren zawsze był sędzią.

Eru-

Erubeſcit enim aliquando reus videri, qui ſemper fuerat Judex. *Idem ibidem.*

4. W ſtanie Duchownym, jako w Niebie, czyniący bezprawię, co, jesli o posługę ſądzonym nie będzie? Niebieſki urząd ſprawuie, Aniołem Pana zaſtępow jeſt uczynionym, jako Anioł wybranym bywa, albo potępionym. Znalez iony albowiem w Aniołach wyſtępek, potrzeba gdyby abo cięźey był ſądzonym, albo bez żadnego przebaczenia jak poſpolity lud.

In Clero, tanquam in Cœlo, gerens iniqua, quid niſi de miniſterio judicetur? Cœleſte tenet officium; Angelus Domini exercituum factus eſt; tanquam Angelus aut eligitur, aut reprobatur. Inventa quippe in Angelis pravitas, & diſtrictius judicetur neceſſe eſt, & inexorabilius, quam humana. *S. Bern. in Declam.*

5. Komu wiele dano jeſt, od tego wiele domagać ſię będą; i komu wiele powierzono, więcey od niego wyciągać będą.

Cui multum datum eſt, multum quæretur ab eo; & cui commendaverunt multum, plus petent ab eo. *Lucæ 12.*

6. Mniemam, iż ni od kogo większey

krzy-

krzywdy Bóg nię ponosi, jak od Kapłanow, gdy widzi, iż ci, którzy ku poprawie innych są wyznaczeni, niecnoty przykład z siebie daią. Gdy sami grzeszemy, którzy powinni byliśmy innych powściągać grzechy; żadnego zysku dusz nie szukamy, od naszey powinności uchylamy się, Boskie sprawy opuszczamy, o ziemskich rzeczach myslemy, mieysce świątobliwości bierzemy, a w ziemskich czynnościach uplątani bywamy.

Nullum puto ab aliis majus præjudicium, quam a Sacerdotibus tolerat Deus, quando eos, quos ad aliorum correctionem posuit, dare de se exempla pravitatis cernit. Quando ipsi peccamus, qui compescere peccata debuimus, nulla animarum lucra quærimus, ad nostra quotidie studia vacamus. Dei causas relinquimus, ad terrena negotia vacamus; locum sanctitatis accipimus, & terrenis actibus implicamur. *S. Gregor. Homil. de offic. seu cura Pastoral.*



§. XX.

§. XX.

Duchowieństwu interessow świeckich unikać, w osobności i spokoiu upodobać sobie, a sporow prawnych strzedz się potrzeba.

1. Bezbożności jest winą, zaniedbawszy służbę Bożą, światową obarczać się pieczą.

Impietatis crimen est, neglectis Dei studiis, sollicitudines suscipere sæculares. S. *Clem. Ep.*

2. Rzecz takowa upodla Kapłana, i powagę Kapłańską niszczy.

Hæc res Sacerdotem vilem reddit, & reverentiam Sacerdotalem annihilat. *Distinct. 88. cap. 4.*

3. Niech Klerycy czy to święcenie, czy dochod Kościelny maiący ani do szafowania rzeczoma domowemi, ani do utrzymywania spraw Obywatelskich, ani do rządu szafarni i piwnicy, lub inney iakiey podłey i stanowi swemu nieprzystoyney posługi nie podeymuią się by też u nayszlachetnieyszych z świeckich ludzi.

Ne Clerici Sacris initiati, aut beneficiati

se,

ſe, ſuamque operam Laicis (quamtumvis nobilibus) addicant, ad rerum domeſticarum diſpenſationem, negotiorum civilium procurationem, cellæ vinariæ, vel annonæ regimen, aut aliquid aliud vile, indecorumque ſuo Ordini miniſterium. *Conc. Remens. an. 1583.*

4. Spokoynego ducha być powinien Kapłan, żeby ſię nie tylko nie wtrącał w ſprawy świeckie, ale też ani myślił o świecie.

Debet eſſe mundo corde Sacerdos, ut non ſolum non ſe immiſceat circa negotia ſæcularia, ſed nec cogitet de mundo. *Auct. Op. imperf. in Matt. Hom. 10.*

5. Od zgiełku zabaw świeckich naywięcey udalony na ćwiczeniu ſię Duchownym, przez coby ſię ſtawał doſkonalſzym codziennie, niech czuie Kapłan. Niech mu ſię podoba ſwoboda godziwa, w któreyby ſię o zbawieniu Duſzy ſwoiey namyſłał. Niech ma świat ſobie za zniſzczały, a ſiebie świata powabom za umarłego.

A ſtrepitu negotiorum ſæcularium remotiſſimus, ſtudiis ſpiritualibus, quibus in dies ſingulos melior ac melior fiat, invi-

gi-

gilet. Amet otium ſanctum, in quo exerceat animæ ſuæ negotium. Mortuum ſibi deputet mundum, ac ſe mundi blandientis illecebris exhibeat crucifixum. *S. Proſp. lib. 1. de vita contemp. c. 8.*

6. Kto ſobie w światowych obrótach ulubia, znać, że mu świat jeſzcze nie cuchnie.

Qui converſationibus gaudet mundanis, ſæculum nondum ſe odiſſe oſtendit. *S. Ephrem Paren. 46.*

7. Oſobność Kleryka oznacza, nie przeświecanie ſię.

Clericum ſolitudo facit, non publicum. *S. Hieronym. Epiſt. ad Ocean.*

8. Cud to, jesli święta ſpokoyności waſzey nie gwałci zgiełk powſzechny. Mieſzkacie wſrzód ludu ſkażonego języka, który do was częſto te ſłowa z pośmiechem ſtoſuie: *pomieſzali ſię z pogany, i nauczyli ſię uczynków ich.*

Miraculum eſt, ſi ſabbatum quietis veſtræ non turbat tumultuatio popularis. Habitatis in medio populi polluta labia habentis, qui vobis verbum illud deriſorie frequenter adaptat. *Commixti ſunt inter gen-*

tes

tes, & didicerut opera eorum Petrus. Blesen: Epist. 134.

9. Jako Kapłan i Kleryk oddalony od wszystkiego wybieranym bywa na to, co jest Boskiego; tak powinien wydzielić się i uchylić od ludzi światu i marności służących, nawet przez rozmowę, ułożenie zewnętrzne i znaki, żeby go rozeznać, iż służy Bogu, nie światu.

Sicut omnis Sacerdos, & Clericus ab omnibus segregatus, assumitur in his, quæ sunt ad Deum; ita debet eximi, & separari ab hominibus sæculo & mundo servientibibus, sive in sermone sive ex exteriore quocumque habitu & gestu; ut internoscatur servire Deo, & non mundo. *Synod. Ebroic. an. 1576.*

10. Z świata nie jesteście, lecz jam was wybrał z świata.

De mundo non estis, sed ego elegi vos de mundo. *Joan. 15.*

11. Uczt i zbyteczney poufałości z świeckiemi, jako wielu przywar i skaz początku ma się każdy Kleryk uchylać i odbiegać, a zakochać się w skromności, która między Klerykami pewniey się ocala.

Convivia, & nimiam Laicorum familiaritatem multarum offenſionum, & ſcandalorum originem, debent Clerici in quocunque gadu conſtituti, declinare & fugere; honeſtatem vero, quæ inter Clericos tutius ſervatur, amare. *Concil. Aquilejenſ. I. de vita & boneſtat. Cleric.*

12. Łatwo mało ważon bywa Kleryk, który częſto wzywany, na ucztach być nie wzbrania ſię. Zawſze ſię wymawiaymy, a rzadko bywaymy wezwani.

Facile contemnitur Clericus, qui ſæpe vocatus ad prandium, ire non recuſat. Nunquam petentes, raro accipiamus rogati. *S. Hier. Ep. 2. ad. Nepot.*

13. Ezaw łowiectwem ſię bawił; bo grzeſznikiem był. A zgoła o nikim z Swiętych mysliwym nie czytąmy w Piśmie Bożym.

Eſau venator erat, quoniam peccator erat. Et penitus non invenimus in Scripturis Sanctis Sanctum aliquem venatorem. *Idem in Pſ. 90.*

14. Wſzyſcy doſtatecznie poznaią, jak nagannym jeſt powadze Duchowieńſtwa, kiedy ten, co dopiero Brewiarz piaſtował, jawnie ptaka do łowiectwa układa, co z

Anio-

Aniołami Himny Panu śpiewał, w gminie łowczych wrzaſkliwego pſów oſzczęku nadſłuchiwa.

Quam ſit modeſtia clericali indignum, qui paulo ante Breviarium manibus tractabat, eum publice Accipitrem deferre; quique cum Angelis laudes Deo perſolvebat, eum inter canum latratus, ac multitudinem verſari, & incompoſitis obſtrepere vocibus, omnes ſatis intelligunt. *Conc. Aquilejenſ. I. de vita &c.*

15. Wcale wydaie ſię to niegodnym, żeby kto w porządku ſtanow ſzczycił ſię Kleryctwem, a przez życie z światem utrzymywał ſpołeczeńſtwo: ſromotą jeſt, jesliby albo domowa zabawa, albo iścizny zbiór niegodziwy świeckim tego wydawał, którego od świeckich rzeczy ſtan powołania oddziela. Cóż bowiem tego ſerce naſycić może, któremu w maiątek mało ſamego Boga?

Satis videtur abſurdum, ut Clerici quis prætendat in Ordine ſpeciem, & ſæcularium teneat vivendo converſationem: & quem a Laicorum turmis profeſſionis conditio ſeparat, turpe eſt, ſi vel domeſtica

converſatio, vel peculii abominanda proprietas Laicum eſſe convincat. Quid enim illius poterit concupiſcentiam ſatiare, cui non poteſt ipſe Deus in poſſeſſione ſufficere? *Petrus Damian. Opuſc. 4. de communi vita Canon.*

16. Zwadliwy oddala ſię od wyświęcenia; bo nie godzi ſię temu z łatwości prawowania ſię wzbudzać innych do ſporow, który z urzędu ſwego ſpornych do zgody nakłaniać powinien, i któremu zwaśnionych offiary przyimować nie wolno.

Litigioſus prohibetur ordinari, quia qui ſua poteſtate diſcordantes ad concordiam debet attrahere, qui oblationes diſſidentium prohibetur recipere, nequaquam litigandi facilitate debet alios ad ad diſſidium provocare. *Diſt. 40.*

17. Powſtydzeniem bowiem to, owſzem zelżywością byłoby Duchowieńſtwu, gdyby ſię popiſywało z umieiętności ſądownych przegadywań.

Abſurdum enim Clericis eſt, imo opprobrioſum, ſi peritos velint ſe oſtendere diſceptationum eſſe forenſium. *L. 36. Cod. de Epiſc. & Cleric.*

§. XXI.

§. XXI.

Zołd Kościelny, pracowity.

1. Każdy z Klerykow niech to często rozważa, że nie na próżnowanie i ospalstwo, lecz do prac Duchowney i Kościelney woyny wezwanym jest.

Illud unusquisque Clericus sæpe repetat, se non ad inertiam atque ignaviam, sed ad spiritualis & Ecclesiasticæ militiæ labores vocatum esse. *Conc. Mediol. 4. de vita & honest. Creric.*

2. Na stopnie Kościelne podwyższeni do tego wezwani są, żeby nie tylko opowiadali Boga jakowym w sobie jest, ale też jakowym dla stworzenia.

In Ecclesiæ Ordine constituti, in hoc positi sunt, ut Deum repræsentet non solum secundum quod in se est, sed etiam secundum quod aliis influit. *S. Th. in suppl. qu. 34. ar. 1.*

3. Niepożytecznego sługę wrzućcie do ciemności zewnętzney.

Inutilem servum eiicite in tenebras exterios. *Matth. 25.*

§. XXII.

§. XXII.

Pokora rządu Kościelnego zasadą.

1. Wszystkim bądź na pogotowiu, myśląc, żeś wszystkich sługą: wiedz, iż całemu narodowi, nie samemu sobie żyiesz, postawiones nauczycielem nieumieiętnych, ubogich wspomożycielem, strapionych pocieszycielem, Oycem sierot, wdów obrońcą, i za wszystkich Rękoimią.

Tu te omnibus exhibe, cogitans te omnium servum: nec tibi, sed cunctis gentium te vivere credas, datum indoctis Doctorem, consolatorem pauperum, solatium oppressorum, patrem orphanorum, defensorem viduarum, & omnibus debitorem. *Petrus Blesens. de instit. Episc. cap. 4.*

2. Ześmy Chrześcianie, dla nas to, że Przełożonemi dla drugich.

Quod Christiani sumus, propter nos est: quod præpositi sumus, propter vos. *S. August. Serm. de pastor. Ecclesiæ apud Conc. Aquisgran.*

3. Podwyższonym będąc, nie sądź wysoce

ſoce o ſobie; we wſzyſtkim ſię upokarzaiąc i z pokornemi przyſtawaiąc, nie poſtępuy z okazałością, ani z zadziwieniem innych nad tobą. To więc rozumiey o tobie ſamym, co powinienes w Chryſtuſie Jezuſie, że jako On wyniſzczył ſiebie poſtać ſługi przyimuiąc, tak za ſługę pokornego i nieużytecznego poczytay ſię tych, którzy ci poddani: niech cię nie zawſtydza pokora, która do Syna Boſkiego przyſtała. Proſzę cię, częſtym rozmyſłem przezieray ſię i uważay, czym z łaſki Boſkiey, a czym z ciebie ſamego jeſteś, i czyń, coć twego, tobie, a co Boſkiego, Bogu.

In alto ſedens, non alta ſapias; per omnia ſentiens humiliter, humilibuſque conſentiens, non ambules in magnis, nec in mirabilibus ſuper te. Hoc ergo ſentias in te ipſo, quod in Chriſto Jeſu, ut ſicut exinanivit ſe formam ſervi accipiens, ſic eorum, qui tibi ſubjecti ſunt, ſervum te reputes humilem & abjectum: non ſit tibi dedecori humilitas, quæ decuit Filium Dei. Frequenti, quæſo, ſcrutinio diſpice & attende, qualis ex dono Dei ſis, & qualis ſis ex te ipſo, & redde, quæ tua ſunt,

tibi

tibi, & quæ Dei, Deo. *Petrus Blesens. de instit. Episc. cap. 3.*

4. Są, ktorzy godności za cnoty zamianą być rozumieią, i zasługom swoim stopień wywyższenia siebie przywłaszczaią, na co podobno bez Błogosławieństwa Boskiego wzniesli się. Zaszczyt godności wielu był skuszenia i upadku przyczyną. Tak więc przodkuy innym, abyś im pomagał. Biada tym, ktorzy rządzą ludem, jesli Duch Boży onemi nie rządzi!

Sunt, qui honores virtutes reputant, suisque meritis adscribunt gradum eminentiæ, quem in ira Dei fortassis adepti sunt. Honoris assumptio multis tentatio facta est, & subversionis occasio. Igitur sic præsis, ut prosis. Væ his, qui præsident hominibus! nisi præsideat iis Deus. *Idem ibidem.*

5. Kto do rządu wziętym bywa, takowym w baczności na poddanych stawić się powinien, żeby nie tylko z władzy, ale też z pokory znano go.

Qui præficitur ad regimen, taliter erga disciplinam subditorum præstare se debet, ut non solum auctoritate, verum etiam

hu-

humilitate clarefcat. *S. Iſidor. Hiſpal. lib. 3. Sent. cap. 42.*

6. Każdy, co przełożonym jeſt, nie ma w ſobie uważać mocy Przełożeńſtwa, ale równość ſtanu; ni ſię z tego niech nie pochełpia, że ludem rządzi, lecz że mu dobrze zaradza.

Cuncti, qui præſunt, non in ſe poteſtatem debent Ordinis, ſed æqualitatem penſare conditionis; nec præſſe ſe hominibus gaudeant, ſed prodeſſe. *S. Greg. Paſt. p. 2. cap. 6.*

7. Naywyżſzy urząd dobrze ſię piaſtuie, kiedy ten, co rządzi, na wyſtępki raczey, niż na braci rozciąga władzę.

Summus locus bene regitur, cum is, qui præeſt, vitiis potius, quam fratribus dominatur. *Id. ibidem.*

8. Z temi bowiem przebywa Chryſtus, co ſię pokornie obchodzą, nie z temi, co nad trzodę ſwoią wznoſzą ſię.

Eſt enim Chriſtus eorum, qui humiliter ſe gerunt, non eorum, qui eriguntur in gregem ſuum. *Clemens Alexand. lib. 4. Strom.*

§. XXIII

§. XXIII.

Podobanie ſię ludziom nie ma łechtać Duchowieńſtwo.

1. Zniſzcz tę wadę w Duchowieńſtwu, aby nie żądali podobać ſię ludziom, a łatwo wſzyſtkie wady ich opuſzczą.

Tolle hoc vitium a Clero, ne velint hominibus placere, & ſine labore omnia vitia reſecantur. *Auctor. Oper. imperf. in Matth. Hom. 143.*

2. Lecz ty, Kapłanie Naywyżſzego, komu z tych podobać ſię uſiłujeſz, światu, albo Bogu? jesli światu, przeczżeś Kapłanem? jesli Bogu, czemuż jaki świat, tacy Kapłani? jesli bowiem podobać ſię chceſz światu, cóż ci za zyſk z Kapłańſtwa? bo nie możeſz dwóm Panom ſłużyć. A tak chcąc podobać ſię ludziom, Bogu ſię nie podobaſz; Temu jesli ſię nie podobaſz, ani Go błagaſz.

Verum tu, Sacerdos Dei altiſſimi, cui ex his placere geſtis, mundo; an Deo? Si mundo, cur Sacerdos? Si Deo, cur qualis populus, talis eſt Sacerdos? Nam ſi pla-

placere vis mundo, quid tibi prodeſt Sacerdotium? Nec enim potes duobus Dominis ſervire. Volens itaque placere hominibus, Deo non places. Si non places, non placas. *S. Bern. Epiſt. ad Henr. Seno.*

§. XXIV.

Mnoga liczba Kapłanow, a mało robotnikow: z tych drugich ma ſię brać przykład.

1. Rozſpoſtrzenion wydaie ſię Kościoł. Sam nawet Duchowieńſtwa ſtan święty, Braci poczet nad potrzebę umnożon jeſt. Lecz chociaż umnożyłeś lud, nie uwielmożyłeś dobrem.

Dilatata videtur Eccleſia. Ipſe etiam Cleri ſacratiſſimus Ordo, fratrum numerus ſupra numerum multiplicatus eſt. Verum etſi multiplicaſti gentem, non magnificaſti lætitiam. *S. Bernard. de Converſ. ad Clericos cap: 21.*

2. Zniwo wprawdzie obſzerne, mało zaś robotnikow. Oto świat pełen Kapłanow, a jednak na niwie Chryſtuſowey ledwie ktorego obaczyſz żeńca: i nie dziw; bo

bo Urząd Kapłański przyimuiemy, a nie dopełniamy obowiązkow tego urzędu.

Messis quidem multa, operarii vero pauci. Ecce mundus Sacerdotibus plenus est, sed tamen in messe Dei rarus invenitur operator: quia Officium quidem Sacerdotale suscipimus, sed opus Officii non implemus. *S. Gregorius Hom. 17.*

3. Aby winnica Pańska z nakazu Jego pilnie uprawiana była zawsze, i mnogi urodzay ziemski do gumna zgromadzan, wiele robotnikow potrzeba, nad których nie tak mnogością, jak poczciwością zastanawiać się należy. Pożytecznieysza bowiem jest, mieć nie wielu a zdolnych, niż wielu nieużytecznych, a pogotowiu szkodliwych.

Ut vinea Domini ex illius præcepto semper rite colatur, multaque messis in horreum reportetur, multis operariis opus est, quorum tamen non tam numerus, quam virtus spectanda est. Paucos enim idoneos & probatos habere satius est, quam multos inutiles, atque adeo ipso genere vitæ perniciosos. *Auct. Oper. imperf. in Matth. Hom. 43.*

4.

4. Wielu Kapłanow, a rzadki Kapłanem: wielu z imienia, mało z pracy.

Multi Sacerdotes, & pauci Sacerdotes: multi nomine, pauci opere. *Auct. Oper. imperf. in Matth. Hom. 43.*

5. Ktemu namierzać potrzeba, żebyśmy z niewiela, abo z ſetnego zbierali cnót wzory.

Feſtinandum eſt nobis, ut a paucis ac rariſſimis ſumamus exempla virtutum. *Joann. Caſſ. Collat. 3. cap. 7.*

6. Rozważay, żeś z niewiela i z wybranych powſtał, żebyś obyczaiem i gnuśnoscią gminu nie oſtygł. Zyi, jak rzadko kto żyie, abyś z niewielu zaſłużył domieſzczonym być w Królewſtwie Niebieſkim. Wielu bowiem wezwanych, mało wybranych, a ſzczupły orſzak tych, których podobało ſię Oycu Niebieſkiemu przyiąć do dziedzictwa.

Conſidera, te de paucis & electis effectum, & ne exemplo ac tepore multitudinis refrigeſcas. Sed *vive ut pauci, ut cum paucis inveniri merearis in Regno Dei.* Multi enim ſunt vocati, pauci vero electi, & puſillus eſt grex, cui complacuit

Patri

Patri hæreditatem dare. *Idem lib. 4. de instit. Renut. c. 38.*

§. XXV.

Duchowni nie do zwyczaiu, i obyczaiow innych, lecz do ustaw Oycow Swiętych życie niech stosuią.

1. Wszystko to nieomylnym jest, co Pomazańcy Bozi postanawiaią, którzy, jako Moyżesz, tego od Boga nauczeni, co stanowią.

Universa perpetua sunt, quæ a Sacerdotibus Domini statuuntur, qui, ut Moyses, ea, quæ statuunt, ab Oraculo Divino suscipiunt. *Symmachus Papa Epist. ad Æonium.*

2. Niech każdy za Prawowiernych i powszechnie zaleconych Oyców Swiętych rozumieniem idzie, z których Pism, jak mówi S. Heronim, nie chwieie się prawda Wiary.

Sanctorum Catholicorum, & probatissimorum Patrum sensum quisque sequatur, in quorum scriptis, ut Beatus dicit Hierony-

nymus, Fidei veritas non vacillat. *Conc. Meldense an. 845. cap. 34.*

3. Sądem Bożym na ogień wieczny ſkazan będzie, ktoby Kościelne Uſtawy zaniedbywał.

In judicio Dei ignis æterni tormenta ſuſtinebit, qui Eccleſiaſtica Decreta neglexerit. *S. Clem. Ep. 1.*

KONIEC.

